

1321

REKOLLEKCYE

DUCHOWNE

Na ośm dni rozłożone, lubo wszelkiego stanu pobożnym Katolikom, osobliwie jednak Zakonnym Osobom Zak: Oycy S. Francis:

SŁUZACE.

Dla pociechy y pożytku Duszy na pustyni z Bogiem rozmawiającey,
PRZEZ X. FRANCISZKA

PRZYŁĘCKIEGO

Na ten czas Kustosza Kustodiy Wileńskiej á potym Prowincyała y Deffinitora Generalnego całego Zakonu S. O. FRANCISZKA XX. Bernardynów Prowincyi Litewskiej.

Za pozwoleniem Starszych
powtórnie do Druku

PODANE.

w Roku Pańskim 1770.

w Nieświżu w Drukarni J. X. Mości
Soc: JESU.

APPROBATIO

*Illustrissimi & Reverendissimi D. D. Cen-
soris Libror: Ord: in Diœcesi Vilnen:
Imprimatur. Ad M. D. Gloriam.*

Actum Vilnæ die 7. Mensis 9bris 1752.

ALEXANDER HORAIN

Episc: Hirenensis Suffrag:

Samog: Archid: Viln: Li-

brorum Cenfor. mpp.

* * * * *

FACULTAS

A. R. P. Ministri Provincialis.

Quoniam Libellus: *Rekollekcye Duchowne na ośm
dni &c.* Ab A. R. P. FRANCISCO PRZYLEŃCKI
Lect: Jubil: ac Custode nostri Conv: Vilnensis con-
scriptus, & aliunde jussu nostro à duobus PP. Theo-
logis revisus & approbatus fuerit; vigore præsen-
tium facultatem eidem tribuimus; quatenus Serva-
tis servandis typis mandari possit. Datum in Con-
ventu nostro Vitebscensi S. Antonii Patavini, die 20.
Mensis 8bris, Annò Domini 1752.

(L.S.)

Fr. MODESTUS WNO-
ROWSKI Minister Prov:
mpp.

Bien C. II, 15

§ § §
UWAGI WSTEPNE.

Przed Rekolekcyami.

Będę rozpramietywał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej. Isai: 38.

Wywiodę ją na puszcza, y mówić będę do serca jej. Oseæ 2.

Patrz iako ci teraz gorzko, żeś przedtym opuścił Pana Boga twego. Jerem: 2.

Będę myślił za grzech mój, iakbym ubłagał Pana Boga. Plak: 31.

Zasiądzie na osobności, y milczeć będzie, bo (w duchu) podniósł się nad siebie. Thre: 3.

Chodźcie póki światłość macie, aby was ciemności nie ogarnęły; póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. Ioan: 12.

Niech będą naznaczone czasy; niech będą wydzielone godziny dla zbawienia duszy S. August: tom: 1. l. 6. Confes: c. 11.

*Ex Libris Bibliothecae
Eremi Vigicensis*

PY.



P Y T A N I A

T

- Informacye barzo pożyteczne do odprawowania Rekolekcyi duchownych, które trzeba pilno prze-*
2. *czytać w Wigilię przed zaczęciem Rekolekcyi, jeśli nie więcej, przynamniemy przez pół godziny zamiast Medytacyi, iako niektórzy radzą.*

- P**ytanie 1. Co to są Rekolekcye, czyli Exercycya duchowne? Odpowiadam, Nic innego nie są tylko: Rozmyślanie o rzeczach Boskich y zbawiennych: które człowieka prowadzą do zbawienia wiecznego. O czym niżej n. 14.

- Pytanie 2. Kiedy trzeba Rekolekcyę Odprawować? R. 1. Te Rekolekcyę naybarziej trzeba odprawić wtenczas, kiedy kto zabrnął w wielkie grzechy, aby się nawrócił do Boga przez prawdziwą pokutę. 2. Jeśli kto niedbale, abo świętokradzko odprawował Spowiedzi, potym chce generalną uczynić Spowiedź. 3. Jeśli kto chce odmienić stan żywota, y wątpi, któryby mu był sposobniejszy do zbawienia. 4. Gdy w służbie Bożej duch y gorliwość osłabieie, abo oziębłym się stanie

stanie; która oziębłość nie tylko świeckim, ale y duchownym osobom przytrafia się. 5. Często także Rekolekcyje odprawiają się z nabożeństwa dla nabycia cnot y gorliwości ducha, oraz dla dostąpienia Odpustu pozwo- lonego od PAWŁA V. y od ALEXANDRA VII. Jako się dzieie po wszystkich Zakonach, iż każda Zakonna osoba obligowana jest raz do roku odprawić te Święte Rekolekcyje według prawa Zakonnego.

Pytanie 3. Podczas tych Rekolekcyi, czy potrzebny jest Dyrektor, czyli też Ociec duchowny? *3.* *Opowiadam.* Mądrzy y doskona- ni osobliwie duchowne osoby, często te E- xercycya odprawiają bez żadnego Dyrektora. Jednak niektórzy poważni Autorowie nau- czają, że każdemu choćby był mądry, uczo- ny, y pobożny; jest potrzebny Dyrektor, je- dnak takowy Dyrektor powinien być także uczonym, pobożnym, y przykładnym. *Racya dla czego potrzebnym jest Dyrektor. Pierwsza jest:* że z większym pożytkiem mogą się od- prawić Rekolekcyje, *Druga racya:* że każdy człowiek, jako człowiek może zbłądzić, mo- że mieć wiele szkrupułów y wątpliwości; mając zaś Dyrektora; łatwo temu wszystkie- mu może zabieżeć. Azatym mając kto Dy- rektora, nie powinien dufać mądrości swojej, ale z pokorą ma się dać rządzić Oycu duchow- nemu, ponieważ ta pokora wielce się podo- ba Panu Bogu.

Pytanie 4. Jakie powinny być rozporządzenie

As

czasu

4. czasu podczas Rekolekcyi? Odpowiadam. trudno w tym dać doskonałą y zupełną informacyą, jednak niech każdy sam sobie, albo Dyrektor rozporządzi czas, godziny, y mortyfikacye, według sił, według zdrowia, według obligacyi stanu y sposobności swoiey. O to tylko niechay się stara, aby zupełnie wypełnił niżej wyrażone informacye.

I N F O R M A C Y A.

Jakim sposobem trzeba odprawować przez ośm dni te duchowne Exercycya?

1. Każdego dnia trzeba odprawić trzy medytacye, po całej godzinie, dwie rano, trzecią po obiedzie. *Lekcyje Duchowne* także dwie po całej godzinie. Co czasu zbywa, może każdy według upodobania czytać inne księgi duchowne, naprzykład: *Tomasza à Kempis, Żywoty Świętych, Żywot Pana JEZUSA &c.*
2. Każdego dnia trzeba odprawić dwa Examininy, czyli rostrząśnienie sumnienia przez pół godziny. Jeden przed obiadem, drugi idąc spać. *V. n. 7.*
3. Rano trzeba uczynić intencyą na cały dzień, potym ją często renowować, naprzykład: przed Medytacyą, przed słuchaniem Mszy S. przed godzinami, y przed innemi znacznieyszymi dobrymi uczynkami.
4. Nawiedzenie Nayśw: Sakramentu na dzień uczynić pięć razy: rano wstawszy; Mszy S. słuchając; przed obiadem; po obiedzie; na Nieszporze; idąc spać. Zakonne osoby mogą częściej: na Jutrznii, przed godzinami &c.

5. Ka-

5. Każdego dnia umartwienie uczynić według sił y sposobności; na przykład: *dyscyplinę uczynić; krzyżem leżeć; katenutę, abo włosiennicę przez godzinę, czyli dwie na dzień nosić; uczynić umartwienie w jedzeniu; piciu; spaniu &c.* A tak człowiek będzie sposobniejszy do dostąpienia więkzych darów Boskich.

6. Rekreacyi y ręczney roboty wolno zażywać według sposobności. Także pozwala się czas do rozmówienia z Dyrektorem.

7. Interessa do duszy nienależące powinny być oddalone, zleciwszy one komu innemu; żadnych niepotrzebnych rozmów nie mieć; wystrzegać się świeckich nowin y przyjaźni; z nikim, tylko z Bogiem mieć zabawę; zaniebowiem tam mają być doczesne zabawy, gdzie idzie o zbawienie duszy, aby się z Bogiem złączyła. Mieysce obrać osobne, oddalone od ludzkiej konwersacyi. Nie trzeba przypuszczać żartów, y myśli wesołych, ponieważ wtenczas płakać potrzeba za grzechy; przykład nam dał sam Zbawiciel Pan, który przez 40. dni trwał w ustawicznej modlitwie, y osobności.

8. Osoby Zakonne nie mają się uwalniać od zabaw zgromadzeniu przyzwolitych, dla czego według sposobności y dyspozycyi przełożonych mogą chodzić do chóru, stołu, &c.

9. Spowiedź jeśli niewięcey, przynamniej raz odprawić zupełną y doskonałą skończywszy Rekolekcyę, także z wielkim nabożeństwem komunikować.

INFORMACYA.

Jakim sposobem ma kto doskonale każdego dnia odprawić same Medytacye.

1. Przed Medytacją trzeba uczynić intencyą y przygotowanie pilne, podnosząc myśl
6. y affekt do Pana Boga: to jest: przypomnij sobie Pana Boga obecnego, y na ciebie patrzącego; upadnij na kolana; proś, aby wszystkie siły twoje, y dzieła ciągnęły do jego Przenajświętszey chwały.

2. Podczas Medytacyi trzeba w sobie różne affekta wzbudzać, to jest: miłość Boską, boiaźń Bożą; żal za grzechy; obrzydzenie grzechów, y inne cnoty. *Naprzykład: gdy myślisz o grzechach, wstydz się y żałuy za nie; gdy myślisz o dobrodziejstwach Boskich, czyni dziękczynienie; gdy myślisz o piekle, w budzay w sobie strach y boiaźń; gdy myślisz o Niebie, wzbudzay żądze y pragnienie chwały niebieskiej, &c.*

3. Czytając punkta w medytacyi, nie dość tego, że będziesz czytał, ale nad każdym punktem uczyni pilną reflexyą, y dla tego cztery punkta są naznaczone, żebyś nad każdym punktem, jeśli nie więcej, przynajmniej na kwadrans mógł się zabawić, czyniąc zbawienne reflexye, *naprzykład: gdy rozmyślasz o piekle, powinienes prezentować piekło w myśli y imaginacyi twoiej, niby więzienie ciemne, straszne, siarczyste, ogniście; słuchając niby narzekania, płacz, stękanie potępieńców, y tam daley. Toż samo mówić •*

Sądzie

Sądzie Boskim; o śmierci; o Niebie; y o innych materyach; że też masz czynić proporcjonalne imaginacye według kaźdey materyi.

4. Nie tylko trzeba uważać y rozmyślać, ale też wykonać, starając się, aby twoie rozmyślanie miało za cel y koniec, poprawę życia, y obyczajów.

5. Nie trzeba siebie obciążać zbytęcznym czytaniem, lepiej mniej przeczytać z pożytkiem, à niżeli wiele bez pożytku.

6. Nie frafuy się o to, żeby wszystko przeczytać, choćbyś przez godzinę wszystkich punktów nie przeczytał, byle to było z pożytkiem, to dosyć dobrze odprawileś medytacyą. Ostatek rozmyślania może się tobie zdać na lekcycą duchowną czytając pozostałe punkta z pilnością.

7. Po skończoney medytacyi żebyś miał duchowny pożytek, uczyn przedsięwzięcie, czyli postanowienie według materyi, o której medytowałeś. Naprzykład: *uczyn obietnicę, strzecz się złey okazyi do grzechu; ćwicz się w pokorze, w ubóstwie; w postu; w cierpliwości za pomocą Boską y tam daley.*

8. Na końcu uczyn z nabożeństwem rozmowę z Bogiem, przydawszy akty dziękczynienia. O czym niżej swym porządkiem.

9. Gdy czytałz duchowną lekcycą; czytaj powoli, à nieskwapliwie, także myśl affekt podnosząc do Boga; upokarzając siebie; oskarżając; nayniegodniejszy y naygrzeszniejszy siebie ładząc &c.

INFORMACYA KROTKA.

*Jakim sposobem ma/sz czynić Examen,
czyli rachunek sumnienia.*

1. Uczynź dziękczynienie Panu Bogu za wszystkie dobrodzieystwa.
2. Proś Pana Boga o łaskę poznania grzechów swoich.
3. Przypomniy wszystkie grzechy całego dnia, myśli, słowa, uczynki, opuśczenie dobrych uczynków, niedoskonałości: Wieleś razy przez dzień wspomniat o przytomności Boskiej; wieleś razy wzbudził Akt miłości Boskiej; Jeśli postępuiesz w cnotach, w nabożeństwie, w gorliwości, y tam daley.
4. Załuy serdecznie, y uczynź przedsięwzięcie, więcey Boga nie obrażać, temi grzechami &c.



DZIEN

DZIEN PIERWSZY.

Ten dzień ma być ofiarowany Troy- 8.
cy Przenayświałzey,

Akt strzeliby, (który ma być często tego dnia
powtarzany) będzie ten: Niech będzie bło-
gostawiona Trójca Przenayświała z ca-
łym dworem Niebieskim, teraz. y za-
wsze, y na wieki wieków Amen.

M E D Y T A C Y A I.

O Stworzeniu Człowieka.

Przygotowanie I. Uczyn akt wiary o przy- 9.
tomności Boskiej, temi słowy: Panie Boże
mów wierzę mocno, że wszystko skrytości serca
mego przenikasz, Wierzę że jesteś wszędzie obe-
cnym y przytomnym, a osobliwie na tym miejscu,
oddaję tobie pokłon, który przynależy majesta-
towi twojemu Świętemu.

Przygotowanie II. Uczyn intencya y proś
Pana Boga o łaskę, temi słowy: Boże tu obe-
cny wszystko widzący, y ze mną wszystkie spra-
wy dobre wspólnie robiący, upadam przed majesta-
tem twoim, y tobie na wieczną chwałę tę moję
medytacją, ofiaruję. Daj Panie łaskę, aby wszy-
stkie moje siły, y sprawy ciągnęły ku większej
czci y chwale twojej. O Boże miłosierdzia pełny:
racz mię skuteczną dać łaskę twoją, abym z te-
go rozmyślenia taki odebrał duszy mojej poży-
tek, jaki ty jesteś być potrzebnym zbawieniu
duszy mojej.

Punkt

D Z I E N

Punkt I. Słuchay do ciebie mōwiącego P.
10. Boga, przez Izaiasza: *Jam cię uczynił, y ia cię nosić będę, ia cię piasztować będę y zwięzję.* **Itai: 46.** *Zważay!* Cóżeś był przed lat kilkanaście abo kilkadziesiąt, nim cię Pan Bóg stworzył? wcale niczym byłeś, bo z niczego jesteś stworzony. Stworzył cię P. Bóg, mnąwłzy tak wiele milionów ludzi daleko nad ciebie lepszych; a tak stworzywszy dał cię łaski, y dobrodzieystwa ustawiając nie przez całe życie twoje, z jedyney dobroci y opatrności swoiey *Reflektuy się!* Jako do tych czas chwaliłeś y kochałeś Boga? jakoś Bogu dziękował za dobrodzieystwo stworzenia? zawstydz się za twoje niedoskonałości.

Punkt II. Zważay! Stworzył cię Bóg człowiekiem rozumnym; nie ślepym, nie kaleką. Dał ci dowcip, zdrowie, estymę, y inne talenta. Sprawił to, że urodziłeś się nie z Rodziców poganów, abo heretyków, abo innych Rodziców złośliwych. którzyby cię nauczyli wszelkiey nieprawości. Nie stworzył cię przed potopem świata, nie odłożył narodzenia twego, aż do Antychrysta; owo zgoła, dał ci wszystko, cokolwiek jesteś, y co tylko masz dobrego. *Reflektuy się!* Co za głupstwo? jeśli tak wielkich darów nie zażywałeś na chwałę Boską, y na zbawienie duszy twojej?

Punkt III. Zważay! Stworzył cię Bóg na Obraz y podobieństwo swoje duchowne. O
jako

P I E R W S Z Y

jako jesteś niešťczęśliwy, jeśli ten Obraz Bo-
fski zmasałeś, à podobno do tych czas ma-
żełz y szpecisz miłością rzeczy ziemskich,
jak błotem, to jest: gdy się gniewasz z bli-
źnim, bierzesz na siebie posturę lwa. Gdy
się pysznisz, bierzesz na siebie posturę czarta
hardego, y tam daley. *Reflektuy się!* brzy-
dząc się tak szpetnemi poczwarami. Proś
JEZUSA, aby krwią swoją Najswiętszą O-
braz Boski odnowił; proś o łzy pokutne, y
y żał za grzechy.

Punkt IV. Zważay! Obciążyleś siebie zby-
tnim staraniem o rzeczy doczesne y ziem-
skie, y dla tego rzadko myślisz o Bogu, y
zbawieniu swoim; niedbasz o chwałę Boską;
pracujesz tylko dla ziemi; nie dla nieba; o
dobre uczynki nie starasz się; owo zgoła tak ży-
jesz, jakbyś nie był stworzony na ten koniec,
abyś służył Bogu, y przez dobre uczynki
zaśluzyl sobie na niebo. *Reflektuy się!* Jeśli
do tych czas całym sercem nie służyłeś, y
nie chwaliłeś Boga! uczyn przedsięwzięcie
oddalić wszystkie okazy, które przeszkadza-
ją do zbawienia.

Rozmowa. O Boże mój! Stwórcu mój!
wyznam cię za Stwórcę, Oycu, y Pana
mojego. Kocham cię jako Oycu, y w tobie ty-
nowską ufność pokładam, Załuję dobro-
tliwy Oycze, żeś się stał synem marnotra-
wnym; żeś tak wielkimi grzechami obra-
ził. Wspomóż mię łaską swoją, à ja za po-
mocą

D Z I E N'

mocą twoją obiecuję prawdziwą życia mego poprawę.

11. *Dziękczynienie.* Boże mój dobrotliwy! dziękuję tobie za wszystkie łaski otrzymane podczas terazniejszey medytacyi. Dziękuję za dobre myśli, któreś natchnął do serca mego. Dziękuję za wszystkie łaski y dary odebrane przez całe życie moje. Ofiaruję tobie Boże mój, com postanowił w sercu moim, uznawłszy zbawienną naukę, której się doczytałem podczas tey medytacyi. Proszę cię Boże mój, oświeć y umocnij dusze moję łaską twoją, abym poprawił żywota mego, y dotrzymał, com u siebie postanowił tey godziny, podczas rozmyślenia. Boże ku wspomnieniu memu weyrzyj, Panie ku ratunkowi memu pośpiesz się.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.*

12. Dużo Chrystusowa poświęć mię. Ciało Chrystusowe zbaw mię. Krwi Chrystusowa napoy mię. Woda Boku Chrystusowego omy mię. Męko Chrystusowa posil mię. O dobry JEZU wysłuchay mię. W ranach twoich zachoway mię. Od nieprzyjaciela złego broń mię. W godzinę śmierci weźmij mię. Y każ mi przyść do siebie, Amen.

Lekcyja duchowna rano I.

O doskonałej intencyi.

13. Intencya nic inszego nie iest, tylko: *Akt wo-
li naszey, którym sprawy nasze kierujemy do
końca*

P I E R W S Z Y

końca naznaczonego. Zkąd trzeba wiedzieć, Jeśli koniec będzie zły, uczynek także będzie zły, Naprzykład: kto modli się, abo pości dla próżney chwały, takowy akt jest zły. bo dla złego końca; żeby tedy nasze intencye były dobre y doskonałe, niektóre nauki duchowne podają się.

1. Polspolicie Teologowie nauczają, że wszystkie uczynki nasze, żeby śwódy walor miały przed Bogiem, potrzeba, aby ich poprzedzała intencya, abo aktualna, abo wirtualna; A tak gdy kto rano ofiaruie wszystkie sprawy całego dnia na większą cześć y chwałę Boską, wszystkie sprawy będą z zasługą.

2. Jeśli chcesz postąpić w doskonałości Chrześcijańskiej, nie tylko rano raz na dzień ale często ponawiaj intencją, znak to będzie, że prawdziwie kochasz Boga, gdy często przez intencją będziesz podnosił serce do Boga; znak będzie, że chcesz postąpić w drodze zbawienia, Jeśli przed każdą sprawą zwłaszcza znacznieyszą, będziesz czynił aktualną intencją, przynamniej kilka słowami, naprzykład: *Dla ciebie Boże mdy. Dla miłości twoiey czynię; na większą cześć y chwałę twoją* &c. Ze intencye nasze mamy ponawiać, taka jest nauka Pawła S. który naucza temi słowy, czy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, *wszystko na chwałę Boską czynicie.* (1. Cor: 10.) Toż samo y Dawid S. *Błogosław duży moia Panu, y to wszystko, co we mnie jest.*
(Psal:

D Z I E N

(*Psalm: 102.*) Ztąd nauka, że barzo przyteczna jest rzecz, często intencyą ponawiać, bo tym samym częściej będziesz pamiętał na Boga.

3. Naydoskonalsza jest intencya; czynić wszystko na chwałę Boską; jednak są dobre y inne intencye, naprzykład: dać jałmużnę dla odpuszczenia grzechów; dla zapłaty wieczney; za dusze w czyśćcu będące, y tam dalej.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O Medytacyach y Rekolekcyach duchownych.

14. 1. **W**Kościele Bożym po wszystkich Zakonach y zgromadzeniach, jest ta obligacya, aby każdy zakonnik (toż samo mówić o Zakonnikach) co dzień, czy to długo, czy to krotko Medytacyą odprawił. Ztąd Kaletan Doktor zakonu S. Dominika powiada: iż ktoby oprocz modlitw usty, h przy namniey raz na dzień Medytacyi nie odprawił, niegodzien być zwanym Zakonnikiem, abo Zakonniką (*Quaest: 82. Art: 3.*)

2. Medytacya nic inszego nie jest, tylko *Modlitwa wewnętrzna, y rozmowa z B. giem nie ustami, ale myślą y sercem.* Medytacya tedy takowa, jest podniesienie myśli y affektu do Boga, która barzo jest przyteczna każdemu człowiekowi, cóż dopiero mówić o każdej osobie Zakonney.

3. Rekolekcyje duchowne są nakształt oney pustyni, w której Pan JEZUS Zbawiciel

PIERWSZY

ciel nasz przez 40. dni trwał w ustawiczoney modlitwie nie iedząc, ani pijąc. *Zważaj!* jak wielka godność być socynuszem y uczestnikiem pułstyni JEZUSO WEY, na ktòrey sam Bóg roz-nawia z duszą ludzką; Oczym Ozeasz prorok: *Sorowidze ją na pułstynie, y mówił będzie do serca jej.* (Oseę 2.)

4. Rekolekcyom Duchownym Ascetowie różneda ją pochwały: jedni nazywają: *nie iaką pułstynią*; z tey racyi: że pod ten-czas trzeba się oddalić od doczesnych rzeczy; od interesów, y od konwersacyi ludzkiej; ażeby w ołobności był sposobniejszy do rozmyślenia o rzeczach Bożkich. Inni nazywają: *Zwierciadłem*, bo odprawu-iający te święte nabożeństwo, powinien całe życie swoje przeyrzeć w sumnieniu, jak we zwierciadle. Drudzy nazywają: *Lekarstwem*; bo nie może być lepszego sposobu y recepta do poprawy życia, jako te duchowne Exercycya.

5. Rekolekcyje te dla których przyczyn trzeba odprawować? między innemi są te przyczyny y pożytki: 1. Aby człowiek poznał, że jest stworzony na to; aby przez całe życie swoje P. Boga chwalił y zaśluził sobie na wieczną chwałę. 2. Aby się grzesznik nawrócił. 3. Aby człek poznawłzy dobrodzieystwa Bożkie, umiał za nie dziękować y zawdzięczać. 4. Zeby poznał grzechy, które popełnił, zeby poznał

B śmierć

D Z I E N

śmierć, o której nie pamiętał; żeby poznał piekło, na które zasłużył; żeby poznał niebo, które przez grzechy utracił; Żeby poznał Sad Boski, którego żadney boiaźni nie miał; Żeby poznał stan swódy, w którym niedbale żył; Żeby poznał środki do zbawienia, które zaniedbał, *Ec. Zważay!* Jakie pożytki czynią Rekolekcyje! uznay dobroć Boską, że tobie użycza czasu do poprawy życia. Uczyń chęć y pragnienie iak naylepiej za pomocą Boską odprawić te święte Rekolekcyje.

6. Słuchay do ciebie mówiącego Boga przez Pawła S. *Oto teraz czas przyjemny, oto teraz czas zbawienia (2. Cor: 6.)* Nie wiesz te Rekolekcyje, czy nie są ostatnie? czy nie ostatni twego zbawienia sposób? do którego są aplikowane Boskie łaski, bez których nie możesz być zbawionym; w wątpliwych zaś rzeczach około zbawienia, trzeba drogę obierać pewnieyszą y doskonalszą; A zatym te Rekolekcyje trzeba pilnie odprawować; są bowiem naydoskonalszym sposobem do nabycia nieba.

7. Jeżeli te Rekolekcyje odprawisz bez pożytku duszy twoiey, będzie tobie wstyd y hańba przed wszystkiemi temi, którzy z tych Rekolekcvi odebrali pożytek, otrzymali doskonałość życia, y koronę niebieską. Oświęta y Bogu miła puścynio! y któż cię nie ma z całego serca pragnąć?

8. Z wiel-

P I E R W S Z Y

8. Z wielką pilnością zaczynay v odprawuy te zbawienne ćwiczenie, bo przed Bogiem nie będziesz miał wymówki: że nie miałem środków y sposobów do zbawienia; nie wiedziałem; oświecenia Bożego nie miałem, &c. Ale musisz sa nę pra wdę wyznać. że nie chciałem, zaniedbałem, y lekce sobie ważyłem.

Lekcyja teyże godziny rano III.

O Modlitwie.

1. **M**odlitwa nic innego nie jest, tylko: 15.
podniesienie serca ku Bogu na uwrośzenie rzeczy do zbawienia należących. Według S. Chryzostoma, modlitwa nazywa się: *Rozmowa z Panem Bogiem.* Według S. Damascena: *jest podniesienie myśli do Boga.* Zkąd trzeba wiedzieć, że modlitwa jest dwoiaka: *Jedna wewnętrzna*, która się myśłą odprawuie, y nazywa się Medytacya. *Druga modlitwa ustna*, która się odprawuie usta ni y słowami, abowiem tym dwoiakim sposobem modlemy się do Boga; jednak czy to modlitwa wewnętrzna, czy ustna; myśl y serce trzeba podnosić do Boga.

2. Aby modlitwa była dobra y doskona- 16.
ła, trzeba zachować te kondycye: 1. Uczynić trzeba intencją dobrą. 2. Trzeba wzbudzić żal y skruchę za grzechy, oso-

D Z I E N

bliwie kto się poczuwa do grzechu; bo modlitwa w grzechu śmiertelnym nie zasługuje na niebo, a zatem trzeba być w łasce P. Boga, to jest: bez grzechu śmiertelnego. 3. Przed modlitwą trzeba przygotowania, jako mówi Duch S. *przed modlitwą przygotuj duszę swoją, a nie bądź jako człowiek kuszący Boga* (Eccl. 18.) 4. Modlitwa ma być bez rozerwania, to jest: żbyś podczas modlitwy nie rozmawiał, nie oglądał się; nie myślał, co nie należy do modlitwy, na przykład: o nauce, o interesach, &c. 5. Podczas modlitwy trzeba mieć podniesienie myśli y serca do P. Boga. 6. Powinna być attencya, czy to zważając same słowa, co do sensu; czy to mając w myśli co nabożnego; na przykład: myślar o mecie Pańskiej, o przytomności Boskiej, &c. 7. Do modlitwy trzeba wszelkiej uczciwości, to jest: trzeba poznawać y poważać zacność y godność Boga, a zatem trzeba abo klęczeć, abo stać, &c. 8. Do modlitwy trzeba ufności synowskiej ku P. Bogu, dla tego w Pacierzu zwiemy P. Boga Oycem naszym. 9. Do modlitwy trzeba długiego wytrwania, bo Pan Bóg czasem nie daje zaraz to, o co prosi człowiek &c.

3. Wstawszy rano myśl swoją y affekt podnieś do Pana Boga, jako do ostatniego końca życia twego. Uczyń zaraz krótką intencją na cały dzień; potym obszer-

niey

P I E R W S Z Y

niefy ſłuchając Mſzy S. naylepiey podczas ranney medytacyi ofiaruy P. Bogu całego dnia dobre myśli, affekta, modlitwy, ſłowa, uczynki, wſzyſtkie zakonne prace y trudności; bo jeżeli dobrej intencyi nie uczyniłz, wiele dobrych uczynków twoich zginie bez zaſługi z wielką ſzkodą zakonney doſkonaleści.

4. Do częſtey modlitwy ſą te przy- 172
czyny y pobudki: *Pierwsza pobudka*: tym ſamym; że uſtawicznie od P. Boga odbieramy różne dobrodzieyſtwa przyrodzone, y nadprzyrodzone, toć uſtawicznie trzeba P. Bogu dziękować, wychwalać, y być wdzięcznym za wſzyſtkie dobrodzieyſtwa. *Druga pobudka*: że to wielka naſza godność, gdy rozmawiamy z Panem Bogiem na modlitwie. *Trzecia pobudka do częſtey modlitwy jeſt*: iż częſto grzeſzemy, toć częſto trzeba P. Boga proſić o odpuſzczenie grzechów. *Czwarta*: iż uſtawicznie cierpemy jaki niedoſtatek: bo nic z ſiebie nie mamy, y nic z ſiebie nie możemy, toć zawſze trzeba P. Boga proſić o łaskę y o pomoc. *Piąta pobudka*: iż wſzędzie y zawſze jeſteśmy w obłączeniu od wielu nieprzyjaciół. toć zawſze trzeba proſić o pomoc przeciwko ſwiatu, czartu, y ciału &c.

5. Pożytki modlitwy ſą te: 1. Modli- 18
twa oſwieca rozum, jako mamy chwalić
Ba y po-

D Z I E N

y poznawać P. Boga. 2. Cieszy y zapala serce do dobrego. 3. Zachowuje w nas łaskę P. Boga poświęcającą, która życie duszy przynosi. 4. Przez modlitwę od P. Boga nabywamy pomocy y ratunku w potrzebach naszych, dla tego starzy Pustelnicy ustawnie mieli w ustach tę modlitwę krótką: *Boże na pomoc pospiesz się*. 5. Modlitwa zdobi duszę naszą różnemi cnotami, choćbyśmy nie uprosili u P. Boga, bo sama prośba jest wielkim zyskiem u Boga, abowiem kiedy się modlemy, tym samym czynimy akty wielu cnot. na przykład: *Akt religii*, kłaniając się P. Bogu; *Akt nadziei*, spodziewając się, że to otrzymamy; *Akt pokory y cierpliwości*, znosząc pokornie y cierpliwie, że nie zaraz otrzymujemy. 6. Modlitwa jest pożyteczna ztąd, że przez nią łączemy się z Bogiem. Dla tych y innych pożytków Święci ludzie nie mogli się nałycić modlitwą, y dla tego Pustelnicy y Zakorne ołoby cały czas życia na modlitwie trawia wednie y w nocy; nawet y przy konwersacyi z ludźmi, powinni podnosić myśl y serce do Boga, o czym niżej.

n. 139.

6. Piękny przykład modlitwy zostawił *Judgerus* Biskup, że gdy trzy razy Karol Cesarz wzywał go do siebie; niechcąc przerywać modlitwy, posłańców temi słowy odprawił: *Stawić się będę Cesarzowi Jego-Mo-*

P I E R W S Z Y

ści Pacierze skończywszy, Poskończonych Pacierzach, gdy przyszedł do Cesarza y opowiedział o przyczynie, dla czego za pierwszym wezwaniem nie przyszedł; że był z P. Bogiem zabawny, którego więcej poważał, niż Cesarza; pobożny Cesarz zważywszy tak wielką świątobliwość, barzo się z tego zbudował. (*Surio. 26. Mart.:*)

7. Przeciwnym sposobem, jak się P. Bogu nie podoba modlitwa bez powinney czci Jego. z różnych pokazuje się przykładów. Jeden straszny wspomnę: Pewny człowiek zwykł barzo niedbale odprawować modlitwy, jednego razu gdy się trafiło, że podczas modlitwy spał, przyszedł do niego Krucyfix z Ołtarza, y tak mu policzek wyciął, że od niego trzeciego dnia umarł, (*O tym pisze Cesarz. l. 4. Dial. C. 38.*) *Zważaj!* jeśli w tym żywocie tak skarał tego za gnuśność na modlitwie, cóż czeka onych, którzy podczas modlitwy większy dyzhonor Bogu czynią, bawiąc się śmieszkami, żartami, rozrywkami dobrowolnemi, myślami wszetecznemi, hardemi, łakomemi, złośliwemi, &c.

DNIA PIERWSZEGO

M E D Y T A C Y A II.

*O ostatecznym końcu, do którego człowiek
jest stworzony.*

P Przygotowanie pierwsze y drugie tak ja- 19.
ko wyżey. n. 9. B4 Punkt.

D Z I E N

Punkt I. Słuchay mówiącego Boga przez Izaiaśza Proroka: *każdego, który używa Imię moje, na chwałę moję stworzyłem go.* (Iza: 43.) *Zwóżay!* Pan Bóg dla tego ciebie stworzył, abyś go chwalił. kochał. Jemu służył, a na koniec zbawionym był. Dał tobie P. Bóg dla tego rozum, żebyś Boga poznawał. Dał tobie P. Bóg pamięć, żebyś często o Bogu pamiętał. Dał tobie wolę, abyś całym sercem jednego P. Boga kochał. Dał tobie usta, ręce, nogi, dał różne dary y talenta, żebyś tego wszystkiego zażywał na chwałę Boską. *Reflektuy się!* krzywdę Panu Bogu czynisz, jeśli tych darów na złe zażywasz. Załuy y wstydź się, żeś do tak zacnego końca nie zmierzał.

Punkt II. Słuchay Chrystusa P. do ciebie mówiącego owe słowa, które do Marty rzekł: *Marto, Marto. frańcisz się y turbujesz o wiele rzeczy, a jedno jest potrzebno. Marya naylepszą sobie częśćkę obrała* (Luc: 10.) *Zważay!* Bogaśwa, pieniądze, jedzenie, picie, y inne dobra doczesne; nie są ostatnim końcem życia naszego; bo wszystkie doczesne rzeczy nie tylko nie nasycają, ale owszem czynią serce troskliwe, wiele przynoszą turbacyi y nieszczęścia. *Reflektuy się!* Czy nie jesteś zbyt cennie troskliwym o rzeczy doczesne, wszak wiesz dobrze, że ten koniec twódy, ta naylepsza częśćka twoja, starać się o niebo y być w niebie.

Punkt

PIERWSZY

Punkt III. Zważay! nie masz większego dla człowieka szczęścia, iako w całym życiu wychwalać Boga; bo ten jest ostatni koniec, na który człowiek jest stworzony; wychwalać zaś przeto błogosławiony rozum, który często myśli, y poznaie to, co jest wiecznego y niebieskiego a w pogardzie ma, co jest ziemskiego. y doczelnego. Błogosławiona chęć y wola duszy ludzkiej, która kocha Boga, posłuszna jest Bogu, y we wszystkich Boskie zachowanie przykazania. Błogosławione uszy, które słuchają słowa Bożego; natchnienia Boskie przyjmują; a światła się obłudą nie uwodzą. Błogosławione oczy, które pilno w niebo się wpatrują; a ziemskie rzeczy za nic mają. Błogosławiony cały człowiek, który się w swoim Stworzycielu kocha, wiernie Jemu służy, za wszystkie Jego łaski z wielką pokorą dziękuje. Bądźże pilnym y gorliwym do chwaleńia Boga; a Boskie łaski będą ciebie kierowały do wiecznego żywota.

Punkt IV. Zważay! Biada czasowi temu, któregoś Bogu nie służył jako Panu. Biada czasowi temu, któregoś Boga nie kochał jako Ojca tak dobrego, tak łaskawego. Biada czasowi temu, którego świat, czart, ciało, y rokosz doczelna odłączyła ciebie, od Boskiej miłości. Biada ślepotcie twojej, jeśli nie pamiętałeś na koniec

D Z I E N

życia twego. Wszelkie stworzenia dążą do końca swego, wody płyną do morza, ogień wzbija się do góry, kamień znierza do swego centrum; ty człowiecze jeden tylko nieszczęśliwym jesteś, że przez rozpustę uciekasz od Boga, od którego jesteś stworzony; który jest początkiem y końcem twoiej wszelkiej szczęśliwości. *Reflektuj się!* Szukaj gdzie chcesz pokoju, nie znajdziesz, oprócz Boga. Zażyway jakich chcesz roskoszy, serce twoie nie będzie ukontentowane bez Boga. Jeden Bóg naszym końcem, jeden Bóg naszym szczęściem y błogosławieństwem. Jednego Boga miłość naszą roskoszą y ukontentowaniem. Wstydź się rozumny człowiecze, jeśli bezzrozumnie dotychczas żyłeś; żałuy za grzechy, a uczynь przedsięwzięcie jednemu Bogu służyć, jednego Boga kochać.

Rozmowa. O Boże mój! o Stwórcę mój! wszystko dobro moje! biada mnie, że tak nie rychło poznał y umiłował cię o piękności niezmienna! opuszczam y odrzucam wszystkie inne dobra; dosyć mnie na tobie Boże mój; bo w tobie jednym wszelkie moje szczęście, wszelka roskosz, y wszelkie serca mego ukontentowanie. Z całego serca mego żałuję, że tak oziębłe, y niedoskonałe życie prowadził. Zmiłuy się na demną grzelnikiem.

Dziękczy-

PIERWSZY

Dziękczynienie, toż samo, które wyżej

n. 11.

*Nakońcu Oycze nasz, Zdrowaś Marya.
Chwała Oycu. Duszo Chrystusowa n. 12.*

Lekcyja duchowna po o- biedzie I.

O Dobrodziejstwach Boskich. 20.

1, **S**łuchaj Pana Boga mówiącego do
wszystkich nas ludzi: Oto dałem wam
wszystkie zioła y drzewa rodzące owoce, aby
wam służyły na pokarm; panujcie nad rybami
morskimi, y nad ptactwem, &c. (Gen. 1.)
Toż samo mówi Bóg przez Psalmistę:
Wszystkie rzeczy stworzone pod nogi twoje
podrzucił y niebo, y słońce, y gwiazdy, y ziemię
z owocami swemi, y ptactwo y zwierzęta y ry-
by. (Psal. 8.) Zważaj! Niezmierną do-
broć P. Boga twójego, że te wszystkie rze-
czy Bóg stworzył dla pożytku twego; to-
bie pod moc y władzę oddał, żebyś ich za-
żywając na twój pożytek, P. Bogu za nie
dziękował y jego dobroć wychwalał. Zwa-
żaj! Co rzeczone: pod nogami, to jest: że-
byś gardził temi rzeczoma, żebyś ich na
obrazę Boską nie zażywał, więcej szacu-
jąc chwałę Boską, niż wszystkie rzeczy
doczesne; więcej wążąc zbawienie duszy
niżeli wszystkie doczesne pomyślności.
*Reflektuy się! Nikogo nie możesz winować,
jeśli*

D Z I E N

jeśli na wieki od Boga będziez odrzucony. jeśli Niebo utracisz, jeśli na piekło zaśłużył. Sam będziez winnym, że tak wielkich łask y dobrodzieystw Boskich, albo nie za żywaś, albo na złe zażywaś,

2. Ze do tychczas nie jesteś w piekle, aboż to nie wielka łaska Boska? tym samym Bóg dla ciebie niebo gotuje, że użyć za łask y czasu do pokuty. I óki masz czas łposobny, zażyway łask Boskich do dobrego, żeby w on straszny dzień nie rzeczono: *Odebrałeś zapłatę w życiu twym.*

3. Lucyfer po pierwszym grzechu śmiertelnym popełnionym, na wieczne od Boga jest skazany pożary. O nieskończone Boga miłosierdzie! że tobie po tak wielu grzechach użyć za czasu do pokuty. Ale biada tobie, czemu za tę dobroć Boską nie jesteś wdzięcznym? czemu z całego serca nie kochał Boga?

4. Każdą Boską łaskę Chrystus Pan bardzo drogo, bo naydroższą Krwią swoją kupił dla ciebie. Czemuż łaski Boskie lekce ważył? Zagradał sobie drogę do nieba. jeśli przez złe życie y przez grzechy usta wieczne Boskimi gardził łaskami, y dla tego upomina Paweł S. *Upominamy was, abyście nadaremnie łaski Boskie nie tracili.* (2. Cor. 6.)

5. Zważając niezliczone dobrodzieystwa

P I E R W S Z Y

stwa Boskie Dawid S. z wielką boiaźnią protestuie się: *Co ja oddam Panu za to wszystko, com wziął od niego. (Psal: 115.)* Zważay! Co Bogu oddasz za wszystkie dobrodzieystwa jego? oto oddaiesz złe za dobre, niewdzięcznym jesteś, nie pamiętasz o nich. Dobrodzieystwa Boskie od Boga odebrane, nie Bogu, ale sobie przypisujesz. Cóż więcey mógł P. Bóg uczynić dla ciebie, a nie uczynił? ty zaś cokolwiek złego mogłeś uczynić, toś uczynił, bez uwagi grzeszyłeś, podobno y dotychczas grzeszysz. Dobrodzieja twego tak wielkiego obrażasz, a tym samym lekce Boga y dobrodzieystwa jego wążysz.

6. Sam Zbawiciel narzeka (*Matth: 11.*) *Biada tobie Korrozaim, biada tobie Betsaido, bo gdyby w Tyrze y Sydonie były czynione te cuda, które czynione są tobie, dawnoby w popiele y włosiennicy pokutowali. Powiadam wam, że Tyrowi y Synodowi lżej będzie w dzień Sądu, aniżeli wam.* Każdy katolik większe łaski odebrał, niżeli poganin, abo heretyk. Większe łaski odbiera Xiądz y Zakonnik, niżeli człek świecki. Zważay! Każdy Katoliku, tym barziej Zakonniku! jeśli przy tak obfitych łaskach Boskich żyiesz nie według stanu swego, ciężey na strasznym sądzie będziesz sądzony. O jaki będzie wtenczas wstyd y hańba dla ciebie, który marnie tracisz łaski y dobrodzieystwa

D Z I E N

stwa Boskie. Zawczasu skruszonym y upokorzonym sercem mów do Pana z Ezechielem Królem: *Będę rozpanietywał przed tobą lata moje w gorzkości duszy moiej.* (*I-sai: 38.*)

7. Szatan nic tobie dobrego nie uczynił, nic tobie dobrego życzyć nie może: zacóż wiernie iemu służył? we wszystkim jego słuchał? który wednie y w nocy stara się zgubić twą duszę na wieki: A Bóg nayłaskawszy, tak wiele tobie dał łask y dobrodzieystw, a za cóż Bogiem gardził? zaco służbę wypowiedziałeś: *nie będę służył?* Ach iaka ślepotą! jeśli dłużej w tey złości będziesz zostawał; wszak sobie uczynisz krzywdę na wieki, nie Bogu?

8. Zle używałś rzeczy doczesnych, jeśli się więcej kochasz w stworzeniu, niżeli w P. Bogu, jeśli częściej o stworzeniu myślisz, jeśli zbytecznie o nie starasz się, frasobliwie, z uymą nabożeństwa; y z obrazą Boską, bo tak czyniąc zakładasz sobie ostatni koniec w stworzeniu. *Reflektuy się!* żebyś odtąd wszystkich łask y dobrodzieystw Boskich zażywał na chwałę P. Bogu; staray się, ażebyś we wszystkich rzeczach y sprawach twoich P. Boga wyznawał, wychwalał, y za wszystkie dobrodzieystwa dziękował.

9. *Zważay!* Wszystkich ludzi potępionych, że są w piekle, nie inna jest przyczyna

P I E R W S Z Y

czyna, tylko wzgarda łask Boskich; iako sam Bóg narzeka 'przez Jeremiasza: *Wolałem na was, a nie ruchaliście, odrzućę was od twarzy moiej* (Jerem: 7.) Też prawdę potwierdza S. Augustyn (*In Solit: C. 18.*) *Niewdzięczność ku Bogu jest początkiem wszyskiego złego, co do daszy. Reflektuy się!* jak wiele temu lat, że łaskami Boskimi gardził? jak wiele lat straciłeś na marności świata? na próżności? na grzechach y nieprawości? Podobno twoie nieprawości przechodzą liczbę piasku morskiego; a jakie przecię masz dobre uczynki? ledwie jeden, drugi, abo trzeci dobry uczynek. Któż to wie? mało miałeś dobrych uczynków, jednak y te czy nie straciłeś przez grzech śmiertelny; bo tracąc łaskę poświęcającą, traci człowiek dobre uczynki, dotąd, pòki znowu Bog nie przywróci przy szczerrey pokucie. To zważając żyj w bojaźni Bożej, pamiętając na owę przestrożę: *że ciebie Bóg mógł stworzyć bez ciebie, jednak zbawić ciebie nie może bez ciebie.*

10. Imaginuy sobie że jesteś synem marnotrawnym: dał tobie Ociec twòy Bóg substancją swoją przy S. Chrzcie, to jest: łaskę poświęcającą z innemi darami niebieskiemi, a ty przez grzechy ciężkie straciłeś te łaski y dary Boskie; zapomniałeś o Bogu; oddaliłeś się w daleką krainę złych obyczajów, y tam przemarnowałeś.

tak

D Z I E N

tak droga substancją; cierpieć głód, oddawczy się czartu za niewolnika. *Reflektuj się!* Nie masz większego nieszczęścia y ubóstwa, jako być bez Boga; wróć się do Ojca niebieskiego; wróć się do otwartych ran Zbawiciela Pana; a znowu nazad odbierziesz łaski, y dary Boskie stracone.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

O przytomności Boskiej.

21. 1. **Z**Apomnienie przytomności Boskiej, jest źródłem wszystkich defektów, tak dalece, że wszyscy ludzie, czy to światowi, czy zakonni naybarzciej dla tego się psują, że nie mają aktualney wiary o Boskiej przytomności. Uczyni przedsięwzięcie mieć pamięć na obecność P. Boga, osobliwie podczas pokusy, mówiąc do P. Boga: *Bóg na mnie ma oko, Bóg mnie widzi;* to jest: Bóg mnie widzi ten, który piekłem grozi; który zakazuje tey myśli, tey sprawy, tych affektów, &c.

2 Nieszczęśliwy ten człowiek, który nigdy, abo rzadko myśli o Bogu, tak naucza S. Augustyn: *Wielkie nieszczęście jest człowieka z tym nie być, bez którego być nie może; a przecie jeśli na niego nie pamięta, y jego nie poznawa, y nie miłuje, z nim nie jest.*
(*De Verb: Dni.*)

P I E R W S Z Y

3. O czym tylko myślisz, co mówisz, a bo czynisz, a Bóg wszystko słyszy, wszystko widzi, wszystkie serca skrytości przenika. A zatem jeśli obecność człowieka sprawuje w tobie skromność y modestyą, że się nie odważasz grzeszyć przy obecności drugiego na ciebie patrzącego; A cóż mówić o przytomności Boga? który widzi ciebie na każdym miejscu; przenika serce y myśl; jakóż nie masz się starać o doskonałość życia? ponieważ sam Bóg tego pragnie, jako niegdyś rozkazał Abrahamowi: *Chodź przedemną d bądź doskonałym.* (*Gen: 17.*)

4. Święci Pańscy, ażeby zawsze pamiętali na obecność P. Boga, niektóre affekta strzeliste czynili, jako między innymi uczynił Ociec nasz S. Franciszek, który we dnie y w nocy sercem wdychając, ustawnie powtarzał te słowa: *Bóg mój y wszystko dobro moje.*

5. Obecność z ludźmi przynosi często gorzkość, osobliwie z temi ludźmi, którzy są hardzi, pyłzni, gniewliwi, melancholiczni. Ale P. Bóg z natury swej jest łodki, jest pełny miłości y łaskawości, jako sam o sobie mówi: *Duch mój nasz miód słodczy* (*Ecc: 24.*) Y dla tego kto częściej o Bogu myśli, kto się ściślej łączy przez różne affekta, kto dłużej z Bogiem konwersuje, tym więcej

D Z I E N

ma w sercu swoim wesela y radości, tym więcej nabywa serdecznego pokoju.

6. S. *Dorotheusz* swemu uczniowi *Dozyteuszowi* wprzód rospuślinemu młodzianowi dał złotemi literami napisane słowa, ażeby je często miał na pamięci, które słowa były te: *Mysł. że Bóg tobie zawsze jest przytomny.* *Dozyteusz* te przykazanie zachowując, lubo żył lat tylko pięć, przecież został Świętym, y po śmierci pokazał się między wielkimi Świętymi *Pustelnikami.* *Vita SS. PP.*

22. 7. Kto ma pamięć na przytomność Boską, pożytki są te: *Pierwszy pożytek*, że takowy łatwo może się ustrzedz grzechów, tak naucza S. *Augustyn* (*hom: 77.*) *Kto nie chce zgrzeszyć, trzeba żeby myślał o P. Bogu obecnym.* *Drugi pożytek*, że łatwo może zwyciężyć pokusy, y wszelkie inne trudności. Doznał tego szczęścia *Dawid S.* który o sobie mówi: *Choćbym chodził w pośrodku cienia śmierci, nie będę się bał złego, boś ty ze mną jest.* (*Psal: 22.*) *Trzeci pożytek*, że kto ma pamięć na obecność Boską, prętko może przyiść do doskonałości *Czwarty pożytek*, że pamięć na przytomność Boską, jest zaczęciem błogosławieństwa niebieskiego w tym ieszcze życiu; jako bowiem wieczne błogosławieństwo w niebie zawisło na oglądaniu twarzy Boskiej, tak w życiu zaczęte

P I E R W S Z Y

częte błogosławieństwo zawisło na tym widzeniu w duchu Boga wszędzie obecnego; potwierdza tę prawdę S. Effemiusz każdego pobudzając temi słowy: *Zawsze myśl o P. Bogu, a myśl twoja stanie się niebem. Piąty pożytek, że w utrapieniu, abo nieszczęściu sprawuje radość y wesele, gdy człowiek ofiaruje Bogu, myśl y serce swoje podnizując do Boga. Nakoniec, zważay naukę S. Augustyna tak mówiącego: Nie mnie tak słodkiego w życiu nie jest jako zawsze z Panem moim; dobrze mi przyłączyć się do Boga. (1. Medit. C. 17.)*

8. Zebyś miał często pamięć na obecność Boską, mogą być te sposoby. 1. Gdy intencją czynisz, czy to na cały dzień, czy to przed innemi dobrmi uczynkami, podnieś do Boga myśl y afekt, uczyniwszy akt pokory, czy miłości, czy inney cnoty. 2. Gdy Misy S. słuchasz. 3. Gdy się gotujesz do spowiedzi, przed samą spowiedzią, przed komunią, gdy idziesz spać, y wieczorne modlitwy mówisz. 4. Gdy się trafi smutek, pokusy, nieszczęście, choroba, abo inna niepomyślność, wtenczas naybarziej podnoś serce do Boga, a Bóg tobie doda łaski y pociechy. 5. Zakonne y inne duchowne osoby oprócz wyż pomienionych czaiów, więcej mogą mieć sposo-

D Z I E N

bności, na przykład: podczas Medytacyi ranney; gdy preparacyą czynisz przed jutrznią, przed godzinami, przed nieśporem, podczas dyscypliny, gdy zegar bije, gdy Anioł Pański mówił trzy razy na dzień &c.

24. 9. Pamięć na obecność Boską ma być nie jakimkolwiek sposobem, ale z uczuciem, z miłością Boską, z upokorzeniem serca, na przykład: wzbudzając w sobie abo akt wiary, abo akt miłości Boskiej, abo akt pokory, akt dziełczynienia &c. *Powtóre*; ćwiczenie tej obecności Boskiej może być z każdej rzeczy stworzoney, upatrując P. Boga w samym sobie, upatrując y w innych wżyskich rzeczach stworzonych, jako czynili święci Pańscy, którzy nie tylko z weyrzenia na niebo, na gwiazdy, ale też z weyrzenia na kwiaty y na rzecz najmnieyszą, zaraz do P. Boga myśl podnosili. S. Filip Neryusz tak był z Bogiem zjednoczony, że o nim Kościół S. mówi: *od miłości Boskiej słab aż ustawicznie*, A sam o sobie mówi: *w pół Rzymu, jak w pół pustyni żyć potrzeba, jednorząc się z Bogiem.*

10. *O iaka szkoda!* gdy tracisz obecność Boga; *o iaki pożytek!* gdy znówu znaydziesz obecność Boga. *Tracisz Boską obecność*, przez rozerwanie serca, przez zamięlżanie zmyśłów, przez oddalenie gorli-

P I E R W S Z Y

gorliwości ducha, przez tumult pasyji, przez ciekawość, y przez próżne pragnienia, a naybarzciey przez grzechy, y miłość doczesnych rzeczy. Znaydziesz znowu obecność Biską, gdy się w samym sobą zbierziesz przez osobność, przez oderwanie od kompanii, przez pokoy y milczenie, przez modlitwę, przez prawdziwą pokutę za grzechy; a naybarzciey przez affekty miłości Boskiej. Szukayże Boga wszędzie; szukay przez pokorne y skruszone serce: szukay przez miłość y dobre uczynki; usilnie pracuy, żaday, y proś Boga o skuteczne łaski, aż poki znaydziesz Boga, niebo, y zbawienie twoie.

DNIA PIERWSZEGO

M E D Y T A C Y A. III.

*O Szrodkach, które Pan Bóg daie
człowiekowi do zbawienia.*

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: 25
jako wyżej n. 9.

Punkt I. Zważay! Jakie jest Boskie miłosierdzie y Opatrzność dla ciebie, że każde stworzenie jest dane tobie od Boga za szrodek do zbawienia; abyś tym lepiey służył Bogu, kochał, y na wieczną zarabiał chwałę. Dał tobie Pan Bóg ciało, nie na to, abyś rokoszy y piełczot

C3. *zży-*

D Z I E N

zażywał: ale na to, abyś ciało martwić
dużę twoję Bogu pozyskał. Dał tobie
dużę abyś w tym tylko sirakował, co
jest Boskiego. Dał tobie tak wiele dobr
doczesnych, dał różne talenta, przymio-
ty. abyś wszystkiemi siłami chwalił Bo-
ga, chwalać, na niebo zasłużył. *Reflektuy
się!* Y uczyn Bogu dziękczynienie za tak
wielkie dobrodziejstwa y środki do zbawienia.

Punkt II. Zważay! Stworzył Pan Bóg
niebo, abyś się starał o niebo, Stworzył
jaśne gwiazdy y planety, abyś pragnął
wieczney światłości. a wzorygał się pie-
kielney ciemności. Stworzył Pan Bóg zie-
mię rodzącą owoce, śliczne róże, y lilie,
drogie krzewy, y inne ozdoby, żeby te
wszystkie stworzone rzeczy wabiły y po-
budzały ciebie do piękności y ozdoby
niebieskiej, którey ani oko widziało, ani
ucho słyszało, ani serce może pojąć, co
Bóg zgotował dla kochających siebie.
Reflektuy się! Y wzbudź w sobie pragnie-
nie widzieć Pana Boga w chwale niebie-
skiej.

Punkt III. Zważay! Mękę y zasługi
Zbawiciela Pana, także tobie są środ-
kiem do zbawienia naysławniejszym. Masz
abowiem w JEZUSIE Odkupicielu twoim
wszystkie skarby, wszystkie łaski, wszyst-
kie nauki, y wszystkie doskonałości. Masz
zasługi

P I E R W S Z Y

zasługi y Sakramenta ordynowane dla
twoiego zbawienia. JEZUS tobie jest pra-
wą drogą, abyś doszedł szczęśliwey wie-
czności. JEZUS tobie jest lekarstwem, a-
żeby cię uzdrowił. JEZUS jest żywotem,
żeby cię przez grzech umarłego, ożywił.
Reflektuy się! Y uczynił JEZUSOWI dzięk-
czynienie, że dla twego zbawienia krwa-
wo pracował, krew Przenajświętszą aż
do ostatniey kropli wylawizy.

Punkt IV. Zwożay! Najświętsza Mat-
ka Boska, y ta jest najzacniejszy y
pierwizym po Chrystusie Panie śród-
kiem zbawienia twego. Taka jest wola y
ordynacya Boska, żeby żaden nie był
zbawiony bez pośrednictwa MARYI, a
zatym postanowił Bóg, żebyś wzystkie
dary y łaski niebieskie odebrał przez MA-
RYĄ, Odebrałeś tak wiele łask y dobro-
dzieństw od MARYI, jest twoją ucieczką
w potrzebach, jest twoją obroną w utra-
pieniu, jednym słowem: jest Matką wszel-
kiego miłosierdzia. Bądźże synem kocha-
jącym tę Matkę, zdobywaj się na affe-
kta gorące y nabożne. Serce twoie niech
pała miłością ku MARYI, choć krótkie
a częste affekta będą MARYI wdzięczne,
jako niegdy doznał tego szczęścia Boni-
facy S. Biskup, który, gdy mówił te sło-
wa: *Święta MATKA poświęć mnie.* Usły-
szał od MARYI: *Poswięcę cię y znowu*
C4 *poswięcę.*

D Z I E N

*poświęce. Reflektuy się! Y uczyn przedsię-
wzięcie być nabożnym do MARYI aż
do zgonu życia swiego.*

*Rozmowa O Boże n d y! odrywam ser-
ce y affekt n d y od rzeczy stworzonych,
czego ja mam pragnąć oprócz Ciebie? a-
zali mnie nie dosyć na tobie? który jesteś
wszelkim dobrem moim. O JEZU Zbawi-
cielu n d y, oświeć ciemności serca mego,
y daj mnie prawą wiarę, bezpieczną na-
dzieję, doskonałą miłość, y poznanie cie-
bie Pana mojego: Z całego serca tobie
dziękuję za wszystkie łaski, y środki
mnie dane do zbawienia, bądź pochwa-
lony za tak wielkie dobrodzieystwa, te-
raz, y zawsze y na wieki wieków. Amen.*

*Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: Oycze nasz, Zdrowaś MARTA
Chwała Oycu, Duszo Chrystusowa n. 12.*



DZIEN



DZIEŃ WTORY.

Ten dzień ma być ofiarowany P.
JEZUSOWI y Naysw: Matce
Jego.

*Akt strzelisty będzie ten: O JEZU ko-
cham cię miłością MARTY. O MARYA
kocham cię miłością JEZUSA.*

M E D Y T A C Y A I.

O grzechu śmiertelnym.

P Rzygotowanie pierwsze y drugie tak: 26.
jako wyżej n. 9.

Punkt I. Słuchay mówiącego Boga
przez Jeremiasza Proroka: *Stroflować cię
będzie złość twoja, wiedzy ogładay, żeć zła
y gorzka rzecz jest, że opuścisz Pana Bo-
ga twoiego, (Jer: c. 2.) Zważay! Złość
grzechu śmiertelnego, jakie szkody y
gorzkości czyni w duszy; każdy bowiem
grzech śmiertelny zabija duszę; zasługu-
je na piekło, ogałaca duszę z łaski po-
święcającej; wszelką ozdobę y piękność
duszy traci; tak dalece, że kto jest w grze-
chu śmiertelnym, staje się obrzydliwym
Bogu y całemu niebu, Reflektuy się! Jaka
jest niezczęśliwość człeka w grzechu
śmiertelnym zostającego.*

Punkt II. Słuchay Chrystusa Pana mō-
wiącego: *Aboż niewiecie, że nieprawiedli-
wi królestwa niebieskiego nieosiągną. (1. Cor*

D Z I E N

6.) *Zważay* niemało grzeszników ziemią pożarła; nagle śmierć zabrała, albo pioruny ubiły: ciebie Bóg cierpi dla nawrócenia dotąd, poki nie dopełnił miarki grzechów twoich. *Reflektuy się!* gdybyś niezginał wiecznie, czyń pokutę y poprawę z Dawidem, S. Piotrem, Magdaleną, Joannem, y innemi pokutującymi. Zmiłuy się sam nad sobą, że dla krótkiej uciechy tracisz wieczne roskoszy; że dla ciała, potępiaasz duszę na wieki. O jak prętko przemija rokosz świata! bez liczby prawie zginęło, y teraz giną, y ginąć będą. którzy rozpustnie żyją y bez pokuty umierają. Niemaż większey zguby dla ciebie iako gdy tracisz Boga, gdy zabinasz duszę twoją, y gdy na wieczne zasługujesz potępienie. O strata nad wszystkie straty! stracić przez grzech Boga na wieki, stracić duszę na wieki, y być w piekle na wieki.

Punkt III. *Sluchay* jeszcze Chrystusa mówiącego: *kto czym grzech, z diabła jest, ponieważ od początku diałał grzeszy.* (1. Joan. 3.) *Zuważ!* Grzeszniku śmiertelnie Boga obrażający! podobno trzeba sądzić siebie gorszym nad diabła. Diabeł bowiem raz tylko zgrzeszył, ty ustawicznie; diabeł nie miał tak wiele obrodziestw od Boga, wiele ty masz. I ucypcy y czarci niespodziewali się za grzech piekła

W T O R Y.

piekła, ty się spodziewałeś, przecież nie przestałeś grzeszyć. Szatani nie mieli czasu tak przeciągłego do pokuty; ty mało czas do pokuty, przecież nie pokutowiesz. *Reflektuy się!* Jaka twoja złość, nad wszystkie złości, jaka ślepotą! chyba cię piekło objaśni, jeśli objaśnienia Ducha S. teraz nie pomagają.

Punkt IV. Słuchaj jeszcze Boga na ciebie narzekającego: *połamaleś jarzmo moje, y rzekłeś nie będę służył, (Jerem: C. 2.) Zważaj!* Póki byłeś własce Bożej bez grzechu, byłeś synem Boskim. teraz śmiertelnie zgrzeszywszy, stałeś się synem czartowskim. Kto w grzechu śmiertelnym zostaje, w tak nieszczęśliwym jest stanie, że nie zgoła sobie nie może zasłużyć na niebo, wszystkie dobre uczynki nadprzyrodzone traci, jednym słowem: Duszę swoją огоłaca ze wszystkich skarbów niebieskich. *Reflektuy się!* Jaka strata! jak nieszczęśliwy jest stan duszy w grzechu zostającej. Mało czas do pokuty, czyń pokutę prawdziwą, a Bóg jako Ociec łaskawy przyjmie ciebie do łaski y miłosierdzia.

Rozmowa! O Boże mój nieskończona dobroci! żałuję z całego serca moiego dla miłości twojej, że cię tak ciężko obraziłem. Zmiłuy się nademną Boże mój według wielkiego miłosierdzia twoiego.

Odpusć

D Z I E N

Odpuść mnie grzechy, y doday łaski, żebym cię więcej nie obrażał.

Dziękczynienie toż samo, które wyżej

n. 11.

Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA, Dulzo Chrystusowa* n. 12.

Lekcyja duchowna rano I.

O szkodach, które przynosi grzech śmiertelny.

27. 1. **J**eden grzech śmiertelny w jednym momencie pozbawia wszystkich cnot y zaślug, choćby człowiek był najdłuższego y najświętobliwszego życia. *Zważay!* Jaka strata y szkoda, gdy kto śmiertelnie zgrzeszy! choćby żyjąc lat 60, abo 80. czyli więcej, w nayosirzejszey pokucie, zgromadził sobie wiele cnot, choćby y same cuda czynił; jeden śmiertelny grzech zburzy to wszystko, y niszczy w jednym momencie.

2. *Zważay!* Wszystkie nieszczęścia od początku świata, które były; jako to potop zalewający całą ziemię, wojny, powietrza, ognie, choroby, y inne tyśiączne plagi; potępienie wieczne tak wielu dusz, y piekło samo, wszystkiego tego złego grzech śmiertelny jest przyczyną.

Refle-

W T O R Y

Reflektuy się! Y znoś cierpliwie wszystkie przykrości y nieszczęścia; bo to cierpieć godzien jesteś dla twoich grzechów.

3. Słuchay P. Boga mówiącego do 28. Lucypera (*Isai 14.*) *O jakoś z nieba spadł Lucyperze, któryś rano wschodził, któryś mówił w sercu twoim: wstąpię w niebo, nad gwiazdy wywyższę tron mój, będę podobny Najwyższemu; a ty zściągniemy będziesz do piekła w głębokość jeziora. Zważay!* Lucyper lubo był stworzenie zacne, miał łaskę, y niewinność, miał wszelkie dary Boskie przyrodzone y nadprzyrodzone; jednak skoro się w pychę podniósł tak zaraz w tymże momencie P. Bóg z nieba do piekła jego strącił; z Anioła stał się diablem; z śliczney kreatury stał się brzydką poczwarą; co miał być w rozkoszach niebieskich na wieki, teraz przez tak wiele tysięcy lat siedzi w więzieniu, pali się w ogniach piekielnych, y palić się będzie na wieki; a któż to sprawił? jeden to tylko grzech śmiertelny. *Reflektuy się!* jako Bóg grzechem się brzydzi; brzydzi się y ty, dziękuy Bogu, że po tak wiele grzechach śmiertelnych popełnionych nie jesteś w piekle.

4. Słuchay P. Boga mówiącego do A-29. *dama, gdy zgrzeszył grzechem nieposłuszeństwa: Adamie, gdzie teraz jesteś? (Gen: 3.) Zważay!* W jak łzczęśliwym stanie był

D Z I E N

był Adam y Ewa przed grzechem: byli stworzeni w Raju w mieyscu wszelkierosko'zy; byli stworzeni nie tylko w łasce Bożej, ale też y w stanie pierworodney niewinności; byli z wielkim pokoiem na duszy, bez strasunku, bez bójazny, bez gniewu, y bez innych namiętności; byli nieśmiertelnemi, mieli umiejętność y wielką skłonność do dobrego, mieli wszystkie zwierzęta, ryby, y ptaśtwo sobie powolne y posłuszne; mieli inne dobra; jednak gdy zgrzeszyli, wszystko to utracili. Za grzech wygnani są z Raju na ten padoł płaczu; gdzie przez lat kilkadziesiąt żył Adam wustawicznym smutku, y płaczu w pracach, w boleściach, y w innych nędzach. A nie tylko P. Bóg pierwszych Rodziców skarał za grzech, ale też y nas wszystkich potomków karze za tenże grzech; bo się wszyscy rodziemy tynami gniewu Bożego, bez łaski Bożej, bez niewinności, podlegamy chorobom, nędzom y różnym utrapieniom. *Reflektuy się!* Y wzbudź w sobie bójaznę sprawiedliwości Boskiej; żałuy za przeszłe grzechy, a więczey nie obrażay Boga.

5. Słuchay P. Boga cały świat karzącego potopem dla grzechów nieczystych, że każde ciało zepsowało drogę swoją, ni by boleścią serca dorkoniony tak mówi: *Zgładzę człowieka, którego stworzyłem, z te-*
go.

W T O R Y

go świata, y krom człowieka wszystkie rzeczy żyjące, bo żal mi, żem człowieka stworzył. (*Gen: 6.*) Zważay! Jaki jest jad grzechu śmiertelnego, że (po ludzku mówiąc) nie jako serce Boskie żale n rani, niby raną jaką przerażając. *Reflektuy się!* Wieleś razy zgrzelzył, tyle razy niejako ranileś y przeraziłeś Serce Boskie, Żałuy serdecznie za to.

6. Naygorši są grzesznicy *naypierwiey* ci, którzy nie z niewiadomości, nie z ułomności grzeszą, ale grzeszą ze złości, umyślnie chcąc, wiedząc, rozmyślając się na grzechy; o takowvch mówi S. Paweł (*ad Hebr: 10.*) gdy dobrowolnie grzeszymy po wziętęy znajomości o prawdzie, już nie zostaje dla nas ofiara za grzechy, ale czekać im trzeba sądu strasznego y ognia piekielnego. Powtóre, którzy zabrnawszy w grzechy głęboko, gardzą grzechami y za nic ich wążą, a czasem z grzechu się chlubią. *Nakoniec*, którzy często w grzech wpadając, nabyli nałogu y zwyczaju, od którego nie mogą się oduczyć, a barzief nie chcą się nawrócić. *Reflektuy się!* Jeśli nie zostaiesz w takiej nieszcześliwości.

7. Grzeszniku, oplakuy w życiu grzechy, żebyś nie oplakiwał wiecznie. Grzech każdy musi być karany, albo przez tego, który go popełnił, albo przez tego przeciw któremu jest popełniony.

Jeśli

D Z I E N

Jeśli grzeszniku, poki żyjesz nie będziesz si-
bie karał, sprawiedliwość Boska bę-
dzie karała na drugim świecie, niektó-
rych do czasu w czyscu; drugich w piekle
na wieki; *Reflektuy się!* Lepiej pokutować
przez krótki czas życia, aniżeli na wieki
gorzeć w ogniu,

8. Grzeszniku, nie czekay ani choro-
by śmiertelney, ani samey śmierci, ale
tego momentu uczynь affekt z S. Augu-
stynem: *Biada czasowi temu, któregom cię
nie kochał o B. że dobroci nieskończona.*
Uczynь także affekt z pokutuiącyin *As-
cetą: O ktoby mi to dał żal za grzechy Pio-
tra pokutuiącego, tzy Magdaleny, kamień
Hieronima, miłość Augustyna, żebyym zadość
czyniąc opłak wał grzechy moje.*

9. Przyidzie ta godzina, kiedy jedne-
go dnia, albo momentu pragnąc będziesz
dla czynienia pokuty za grzechy; nie
masz wiadomości, czy go uprosił? niech
że tobie będzie obrzydły grzech śmier-
telny, żebyś dla grzechów ciężkich nie
był niešťczęśliwy przy śmierci, potym
na wieki.

10. Grzech śmiertelny w życiu już jest
piekłem ludziom zaczętem, które oni z
sobą nolzą; jako mówi S. Bernard: *Pie-
kło duszy złe sumnienie.* Toż twierdzi S.
Ambroży (1. 3. de Offi.:) *niezbożni gdy
jeszcze żyją, w piekle są.* Grzeszniku: poki
żyjesz

W T O R Y

Żyjesz, możesz z tego piekła wynieść, to jest: przez pokutę prawdziwą możesz zgładzić grzechy; po śmierci gdy się doślaniesz do piekła, już ztamtąd nie wydziej.

11. Naywiększe karanie grzechu śmier-30.
telnego jest: zaślepienie rozumu y zatward-
ziałość serca abo woli; którą karą Bóg
często grzeszników zapamiętałych karze,
tak dalece, że grzesznik z grzechu w
grzech wpadając, nie uważa grzechow-
wey złości, y gryzienia sumienia; za-
tyka sobie uszy na natchnienia Ducha S.
lekce waży napomnienia Kapłanow. &c.
y otakich grzesznikach Duch S. Mówi:
(Sap: 2.) *Zaślepiła ich złość ich.* Tego
zaślepienia przyczyna jest z samey zło-
ści grzeszników, którzy. z grzechu w
grzech wpadając y ponawiając grzechy
zasługują na umknienie skuteczney łaski
Boskiej, którey potrzeba do pokuty. O
karo nad wszystkie kary naystraszniej-
sza! à jakoż ma się kto odważać więcej
obrażać P. Boga.

12. Święty Chryzostom, gdy od Eu-31.
doxyi Cesarzowey pogroźki były, że
miał być karany śmiercią y wygnaniem.
kazał odpowiedzieć przez Dworzanina
Cesarzowey: *Chryzostom niczego się nie
boi krom grzechu. (Suriq in Vita)* Zwa-
żay Świętym Pańskim straszny był
D grzech

D Z I E N

grzech, y dla tego są zbawieni. Niechże y tobie będzie straszny, żebyś dostał tegoż zbawienia.

32. 13. *S. Dominik* Patryarcha, widział podczas Kazania, że grzesznik wszedł do Kościoła w asystencyi wielu szatanów, którzy łańcuchami go związawszy, prowadzili do Kościoła. Co gdy za modlitwą *S. Dominika* y inni ludzie obaczyli, wszyscy zaczęli z Kościoła uciekać, jednak gdy za staraniem tegoż *Dominika* *S.* pokutował, został grzesznik uwolniony od szatańskiej niewoli. (*Pexensfelder in Conc:*) *Zważay!* Tak wielką nieszczęśliwość grzeszników! ponieważ każdy póki jest w grzechu śmiertelnym, w takich zostaje kaydanach,
33. 14. Piśze *Janus Nicius:* że pewny Furman we Włoszech, gdy jemu mał zdechł, z desperacyi zaczął się przeklinać, mówiąc: *bierz mię szatanie.* gdy to raz y tak wiele razy powtarzał, stało się to w oczach ludzi, że podniesiony jest od straszliwej osoby w górę na powietrze, y tak zginął. *Zważay!* Ze przy grzechach łączy się desperacya; a zatym jakie życie, taka śmierć.
34. 15. Piśze *Fabianus Justyn:* (*in C. 6. Tob:*) o jednym niewstydlwym grzeszniku w Niderlandzie, że przed śmiercią blisko skonania diabli na rożnie piekły y na

W T O R Y

y na węgł spalili. *Także o drugim pi/ze. że* szatani w kotle smoły, smażyli w oczach zgromadzonego ludu. *Zważay!* Ze żaden grzesznik nie uydzie pożarów piekielnych, ktǳy w życiu pali się ogniem pożądliwości.

16. Między innemi do uchronienia się 35: grzechu śmiertelnego, mogą być te sposoby: 1. Modlitwa częsta y gorąca. 2. Rozmyślanie abo czytanie o czterech ostatecznych rzeczach, to jest: *o śmierci, o Sądzie strasznym, o piekle, y o Niebie.* 3. Wystrzegać się pijaństwa, obżarstwa, y złych kompanii. 4. Mortyfikacya, post, dyscyplina, noszenie paska, &c. 5. Rozmyślanie o Męce Pańskiej. 6. Nabożeństwo do Nayśw: Panny; jeśli w materyi czystości, osobliwe mieć nabożeństwo do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia MARYI Panny. 7. Trzeba się wystrzegać konwersacyi y przyjaźni z osobami złemi y rozpustnemi. 8. Wystrzegać się ciekawego weyrzenia y patrzenia na twarzy piękne. 9. Wystrzegać się trzeba prǳnowania. 10. Wystrzegać się trzeba rozmow, y dyskursow nieprzyzwoitych. 11. Gdy na cię pokusy uderzą, żądnym sposobem nie zezwalay na nie, ale protestuy się przed Bogiem, przynamniemyślą: *Boże mǳy nie chcę tego czynić, nie chcę na to zezwolić.* 12. Jeśli Jesteś zastra-

D Z I E N

szalym grzesznikiem, uczyn przez 8. dni
Rekollekcyę, abo przynamniej przez
trzy dni, obrawtzy sobie Oyca Ducho-
wnego czyli Dyrektora.

Lekcyja teyże godziny rano II.

*O Pobudkach, które zważając każdy
ma się chronić grzechu śmiertelnego.*

36. *Pierwsza pobudka jest, żebyś nie grze-
szył; Zważając, że grzesznik przez
grzech śmiertelny nie tylko traci łaskę
Boską, ale traci samego Boga, kto zaś
Boga traci, wszystko traci. Zważay! iak
staniesz przed Bogiem na strasznym są-
dzie; który dla złota, dla ludzkiej przy-
jaźni, dla ciała, abo dla inney świata
marności tak marnie traciś Boga, ucho-
way Boże, żeby nie na wieki.*

*Druga pobudka jest, żebyś nie grze/szył;
Zważając, że grzesznik przez grzech
śmiertelny traci Niebo, traci y prawo
do niebieskiej chwały. Kacya temu jest?
bo grzesznik w tymże momencie, (któ-
rego zgrzeszy grzechem śmiertelnym,
choćby myślą zezwolonym) zaraz tra-
ci łaskę poświęcającą, tracąc zaś łaskę,
traci prawo do Królestwa niebieskiego;
które dobro jest więktsze y zacniejsze
nad*

W T O R Y.

nad wszystkie dobra y Królestwa ziemskie. Y dla tego S. Tomasz dziwował się, jakim sposobem może kto być wesółym, zostając w grzechu śmiertelnym?

Trzecia pobudka jest: żeby się wzdrygał grzechu śmiertelnego; zważając, że grzech śmiertelny izpeci duszę, tak dalece, że żadney rzeczy tak izpetney y smrodliwej nie masz na świecie, jako dusza w grzechu śmiertelnym zostająca. Pokazuje się ta prawda z różnych historyi SS. Pańskich, którym P. Bóg objawił tę izpetność y obrzydliwość grzeszników między innemi. S. Filip Neryusz, gdy mu się przytrafiło natrafić na człowieka w grzechu śmiertelnym zostającego, nie mogąc znieść fetoru, y smrodu jego, zwykł często napominać: *Ty Bracie masz wielki od siebie fetor, z tego fetoru poznaię twoje grzechy.* Y dla tego nie mógł więcej z nim konwersować, aż poki przez S. Spowiedź nie był oczyszczony, (*Baccig. l. 2. in Vita ejus.*)

Czwarta pobudka jest, żeby się lękał grzechu śmiertelnego: Zważając że grzesznik przez grzech śmiertelny staje się obmierzłym y obrzydliwym Bogu, jako mówi Duch S. Równym sposobem w nienawiści są Bogu nieubożny, y nieubożność jego. (*Sap: 14.*)

Piąta pobudka jest, żebyś się wzdrygał

Dz

grzechu śmier

D Z I E N

śmiertelnego: Zważając, że grzesznik przez grzech śmiertelny w tymże momencie staje się niewolnikiem czartowskim. Y dla tego człek w grzechu śmiertelnym zostający, w więkzey mocy zostaje u szatana, aniżeli opętany od djabła; bo opętany gdy zostaje w łasce Boskiej będąc bez grzechu, szatan żadney władzy nie ma nad duszą, ale tylko ciało trapi; ktorzy zaś są w grzechu śmiertelnym, szatan ma moc nad duszą, jako nad niewolnicą swoją; potwierdza tę prawdę S. Chryzostom, mówiąc: *gorsza rzecz jest zgrzeszyć, aniżeli być opętanym od szatana.* Toż samo S. Bazyli y inni.

Szódła pobudka jest, żebyś nigdy nie zezwolił na grzech śmiertelny; Zważając że grzech śmiertelny gorszy jest, niż piekło. Tę prawdę objaśnia S. Anzelm Biskup Kantuaryjski Zakonu S. Benedykta, ktorzy zważając złość grzechu śmiertelnego zwykł mawiać: *gdybym z jedney strony piekło, z drugiey strony grzech widział przed sobą, wolałbym w piekło wpaść, aniżeli w grzech.* (*Surius in Vita ejus.*)

Siódma pobudka jest, żeby się każdy lękał y wzdrugał grzechu śmiertelnego; Zważając, że grzech śmiertelny jest przyczyną wiecznego zatracenia, wiecznych ogniów, wiecznego smutku, y mizeryi, wiecznego płaczu, wieczney a nigdy nie-
nagro-

W T O R Y

nadgrodzoney zgłoby. Niech pomyśli każdy grzesznik: kto Aniołów, tak śliczne kreatury w szpetnych djabłów zamienił? nie inżego, tylko grzech. Kto pierwszych Rodziców z Raju wypędził? nie inżego tylko grzech. Za co teraz cierpiemy, choroby, powietrze, głód, wojny, y inne różne utrapienia? wszystko to ponosimy za ciężkie nasze grzechy. Gdyby nie było grzechow, nie byłoby kary, nie byłoby czyśca y piekła.

Lekcyja teyże godziny rano III.

O grzechu powszednim.

1. **K** Atolik Boga się bojący, nie tylko 37. powinien wystrzegać się grzechu śmiertelnego, ale też y grzechow powziędnych, grzech bowiem powziędny, tak jest obrzydły Bogu, że się nie godzi dopuszczać, choćby za dopuszczeniem się jego, miało nastąpić zbawienie całego świata. *Zważay!* Jak się masz brzydzić grzechem powziędnym, y jako masz mieć pilność jego się wystrzegać.

2. Zły y niecnotliwy byłby syn, który luboby z tym się oświadczał, że kocha Oycę, y nie miałby woli Oycę zabić, abo śmiertelnie ranić, jednak gdyby różne

D Z I E N

przykrości y kzywdy Oycu wyrządza; zaprawdę, tak złośliwy syn raniby serce Oycy swego. *Zważay!* Coś podobnego czynisz y ty, gdy dobrowolnie obrażałz Boga, lubo powszedniemi grzechami.

3. Według nauki Pawła S. kto śmiertelnie grzeszy, krzyżuje Chrystusa Pana. Ztąd w nieś; że ile razy powszednie grzeszysz, tyle razy rzucasz płwociny na JEZUSA, y różnie go trapiłz. Wzdrygay się tego okrucieństwa.

4. Według Ekklezyastyka Pańskiego: *kto małem rzeczoma gardzi, powoli upadnie. (Eccl: 10.)* Powszedne grzechy, lubo wprawdzie duszy nie zabijają, ani w piekło wprawia, jednak umniejszają y ziębia gorącość miłości Boskiej, za które umniejszeniem staje się człowiek słabszym do dania odporu pokuśom. *Także* tamują łaski Boskie skuteczne, czyniac człowieka niegodnym łaski Boskiej, które trzeba do zwyciężenia pokus: a tak sposobią człowieka do grzechu śmiertelnego, y tym samym do zguby wieczney. *Zważay!* Jakie jest niebespieczeństwo przez grzechy powszednie; brzydź się y chroń się ich, ile możesz.

5. Od grzechow powszednich, że łatwy jest postępek do śmiertelnych; pokazuje się to z przykładu S. Terefsy, której

W T O R Y.

które Pan Bóg pokazał w piekle mieysce, na które przytłaby była, gdyby się pewnych grzechow powziędnych nie wystrzegała. (*Jako sama pisze w życiu swoim. c. 32.*)

6. Do obrzydzenia grzechów powsze- 38.
dnich sposoby mogą być te: *Najpierw:* wzniecać w łobie często akt miłości Boskiej nadewszystko, z tą rezolucją, że wolę umrzeć, niżeli Boga obrazić; przytym prosić o pomoc y łaskę Bożą. Ten akt miłości, możełz wzbudzać podczas Młzy S. podczas Medytacyi, Examinów, gdy zegar bije, &c. *Powtórę:* gdy się gotujesz do Spowiedzi, czyń zawsze akt skruchy, brzydząc się nie tylko śmiertelnymi grzechami, ale też powziędnymi; protestując się, że wolę sobie obrać wżelkie nieszczęście, aniżeli rozmyślnie y dobrowolnie zezwolić na grzech powszedni, tym barziej na grzech śmiertelny.

DNIA WTOREGO.

M E D Y T A C Y A II.

O śmierci.

Przygotowanie pierwsze y drugie tak: 39.
jako wyżej n. 9.

Punkt I. Słuchay dekretu Boskiego ferrowanego: postanowiono jest ludziom raz umrzeć. (*ad Heor: 9.*) *Zważay* Umrzesh

D Z I E N

niechybnie, jednak nie wiesz, kiedy umrzesz? na którym mieyscu? w jakim stanie? nie wiesz, czy umrzesz w łacie Bożey? czy umrzesz pokutuiący, czy desperuiący? jednak to pewna, że umrzesz. *Reflektuy się!* Gdyby tego momentu tobie przyszło umierać, czy jesteś gotowym na śmierć? jeśli w twoim sercu bojaźń y miłość Boska? wstydyź się y żałuy, że dotychczas nie pamiętałeś na śmierć.

Punkt II. Zważay! Gdybyś w wszystkie światy tego bogactwa y rozkoszy odziedziczył, co ci pomoga przy śmierci. jeśli utracisz Boga na wiek? Przy śmierci, odstąpią cię przyjaźni y affekta ludzkie, dla których nie raz Boga obraziłeś. Wkrótce śmierć wydrze wszystko z rąk twoich, a zacoż serce twoie zanurzyłeś w doczesney marności, zaniedbawizy zbawienia duszy twoiey: *Reflektuy się!* Y pamiętay, że proch jesteś, y w proch się obrócisz.

Punkt III. Zważay! Pospolicie trzy rzeczy naybarziej trapić będą w godzinę śmierci. *Naypierwiey*, trapić będą ciebie powinności stanu, którym zadość czynić zaniedbałeś. *Powtòre*, będzie trapić ciebie używanie Sakramentów, jeśli z nich żadnego pożytku nie odebrałeś, przystępując do nich bez nabożeń-

stwa,

W T O R Y

stwa, y bez gorliwości. *Potrzenie*. będą ciebie trapiły dobrodzieystwa Boskie. które były prowadzące do doskonałości stanu twojego, będą trapiły natchnienia y łaski Boskie, których na zbawienie twoie nie zażywałeś, y uczyniłeś one sobie niepożyteczne. *Reflektuy się!* Y naucz się zadość czynić powinnościom stanu twojego. Sakramenta SS. przyjmuy z nabożeństwem; łaski Boskie zażyway na dobre: a tak Boskie miłosierdzie odbierzesz przv śmierci.

Punkt IV. Zważay! Co to jest, że się tak niedbale gotujesz na śmierć? wszak wiesz, że nic tak nie masz potrzebnego, jako dobrze umrzeć, ponieważ od tego momentu cała wieczność zawisła. Ach strata nienadgorodzona! jeśli że umrzesz, nigdy przez całą wieczność tego nie nadgorodzisz. Sprawa zbawienia, jest sprawa wieczności; trzeba przez całe życie starać się o zbawienie. Raz trzeba umrzeć, a gdy przy śmierci pobłędzisz, drugi raz poprawić się nie dadzą, po śmierci też nie poprawisz, w czym tu pobłędzisz. *Reflektuy się!* Y pamiętay na rozkaz Boski: *Czuycie, bo niewiecie dnia ani godziny (Matth: 25)* Uczyń przedsięwzięcie, życie poprawić, y być gotowym na śmierć.

Rozmowa. O JEZU moy konający

D Z I E N

na Krzyżu! łączę śmierć moję z śmiercią
twoją. Zmiłuy się nademną teraz, zmi-
łuy się nademną y w godzinę śmierci
moiey. O Matko bolesna stojąca pod
Krzyżem przy konającym Synie twoim
Zbawicielu naszym, uprosz mi łaskę do
czynienia prawdziwey pokuty, żebym za-
służył umrzeć śmiercią sprawiedliwych.
Niech mój ostatni będzie akkt: O JE-
ZU kocham cię miłością MARTI. O MA-
RTA! kocham cię miłością JEZUSA.

Dziękczynienie, tak jako wyżej n. 11.

Na końcu: Oycze nasz. Zdrowaś Marya.

Chwała Oycu, Dufzo Chrystusowa n. 12.

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O pamięci na śmierć.

40. 1. Śmierć lubo jest pozbyciem wszyst-
kich dóbr doczesnych, jednak nie
jest pozbyciem dóbr wiecznych; jakie są:
łaska Boska, cnoty y zasługi; bo te wszyst-
kie dobra dusza z sobą weźmie. Jako
mowi pismo S. *Błogosławieni, którzy w*
Bogu umierają, uczynki bowiem ich, idą za
niemi. (Apoc: 14.)

2. Zaden człowiek nic z sobą na świat
nie przyniósł, nic też z sobą nie weźmie.
Nadzy z żywota matki wyszliśmy, na-
dzy

W T O R Y

czy także do żywota drugiej matki, to jest: ziemi, powróciemy.

3. Co pomoże, że nas po śmierci tam y sam będą sławić y chwalić, gdzie nas nie będzie; a tam nas, wiecznie męczyć będą, gdzie będziemy na wieki?

4. Gdyby tobie teraz przyszło umierać, życzyłbyś sobie dobrze umrzeć, za-cóż teraz nie czynisz, czego byś sobie życzył przy śmierci? ponieważ nie wiesz dnia ani godziny, y dzień dzisiejszy nie jest pewny.

5. Po śmierci co nas wśzystkich czeka? sąd ścisły, Sędzia wśzyko widzący, sumnienie świadczące, czart inflgujący. Nie maż tam appellacyi, dekret nieodwołany na wieki: abo być z Bogiem w niebie: abo z djabłem w piekle.

6. Przyidzie taki czas, w który zdrowym rozumem będziesz sądził o rzeczach; a tym samym daleko inakże zdanie mieć będziesz. niżeli teraz. Przyidzie czas, którego grzeźlnik będzie w rozpacz, zważając, że już czas przeminał. *Zważay!* Przemija świat y pożądliwość jego. Obłudny jest świat y nieszczery, cokolwiek daje kochankom swoim za życia, to wśzystko odbiera przy śmierci; a nagich od siebie wypycha. *Reflektuy się* Y pamiętay na tak wielką marność życia doczesnego.

7. Zwa-

D Z I E N

7. *Zważay.* Umrzeć dobrze, jest umrzeć prawdziwie skruszonym, a do tego trzeba się brzydzić grzechem na wszystko, co być może na świecie. A czy może grzesznik w krótkim czasie to uczynić, żeby obrzydził grzech, jeśli przez całe życie kochał się w grzechu? wtenczas będzie obciążony boleściami ostatniey choroby; będzie zatrwożony y pomieszany; a jakaż będzie sposobność do czynienia aktów skruchy wiary, nadziei? jak będzie mógł podnieść serce swoje ku miłości Boskiej? jeśli tego nigdy nie miał we zwyczaju za życia. *Reflektuy się!* Y pamiętay na to: że nie dobrze ten umiera, kto źle żył. Jeżeli chcesz dobrze umrzeć, żyj dobrze według Boga, a Pan Bóg z tobą będzie przy śmierci, potym na wieki.

8. Jeśliś kiedy widział człowieka konającego; myśl, że y ty tą drogą poydziesz. Przed czasem myśl o tym, że umrzesz, że staniesz przed strasznym sędzią, któremu nic nie masz skrytego, który darami nie bywa ubłagany, który wymówek nie przyimuie; ale co sprawiedliwego jest, sądzić będzie.

9. *Zważay!* Przy śmierci zawoła Kapłan: *Wychodź duszo Chrześcianańska z tego świata.* O mōy Boże! jak to pożegnanie będzie smutne, jak gorzkie dłuży, ktōra

W T O R Y

która kochała świat; która niechciała pracować na niebo. Słyszac oae słowa: *wychodź, nie chciałoby się jey porzucić świat, a przecię wszystko trzeba porzucić. Reflektuy się!* Y pamiętay na to: pokoy twódy ziemia, dóm sklep, ozdoba mary, łószko tarcica, robak rowarzysz, ze siedmiu łokci szata, taka wyługa mizernego świata.

10. *Zważay!* Przy śmierci zawoła także Kapłan; dziś duszo Chrześcianańska niech będzie miejsce w pokoju, odpoczynek twódy niech będzie w świetnym Syonie. O słowa święte! o słowa pełne miłości, ktdż sobie nie życzy dobrej śmierci? *Zważay jednak!* jako miło y wesoło temu w godzinę śmierci trzymać w ręku krzyż, który krzyż nosił przez całe życie, y nie żył, tylko na krzyżu. Jaka pociecha będzie dla duszy, która w życiu była złączona z Bogiem. Jakie w sercu wesele będzie? kiedy Bóg będzie wzywał duszę do zapłaty y korony wieczney. *Reflektuy się!* Y westchnawizy do Boga, uczyni pragnienie Pana Boga chwalić y docześnie y wiecznie.

11. *Zważay!* Z ludzi Świętych y spr-4t. wiedliwych choćby który umarł nagle, śmierć ich nigdy nie jest niespodziana; częścią dla tego, że droga przed Obliczem Boskim śmierć Świętych, częścią dla

D Z I E N

dla tego, że sprawiedliwi ludzie przez całe życie codziennie umierają, każdego czasu starać się na śmierć być gotowemi. *Reflektuy się!* Gdyby dziś abo tegoż momentu przyszło umierać, czy możesz mówić: *Panie gotowe serce moje, gotowe.*

12. Śmierć będzie straszna grzesznikowi z różnych przyczyn: *naypierwey* będzie straszna dla bólów śmiertelnych, na które ubolewał Psalmista: *Otoczyły mię bole śmierci (Psal: 17.) Powtóre:* straszniejsza będzie śmierć dla grzechów o których tenże Psalmista: *strumienie nieprawości zatrwożyły mię. Potrzebie:* nie mała będzie boiaźń dla siel szatańskich, któremi szatani naywięcey wtenczas ufidić duszę usiłują. *Nakoniec.* bardzo straszna będzie dla następującego sądu Boskiego; nieznośna będzie, gdy grzesznik obaczy dla siebie piekło otwarte y męki nagotowane, o których w życiu nie myślił; a nadewszystko naystraszniejsza będzie, gdy obaczy, że z Bogiem się rozłącza na wieki, y że odrzucony jest od widzenia Twarży Boskiej, od wiecznego błogosławieństwa.

42. 13. *S. Filip Neryusz,* mając staranie, żeby jednego młodzieńca rozpustnego nawrócił, taką dał jemu radę, do wstrzymania się od grzechu, a żeby codziennie siedm razy całował ziemię, y te słowa mówił:

mogę

W T O R Y

moge jutro umrzeć. Takowa rada tak skuteczna była; że ów młodzian wkrótce poprawił życie, y więcej do grzechu się nie wrócił. (*1^a S. Philip. l. 2. n. 3.*)

14. *Jeden Pułkownik wielkiej świątobli* 13, wości, gdy umierał a prawie był konający, poczał się wesóło uśmiechać; a gdy go prośili Bracia. mówiąc: *Ojczy powiedz nam czemu, gdy my płaczemy, ty się śmieiesz?* Odpowiedział: *naprzód, śmiałem się z tego, że wszyscy lękacie się śmierci. Potwóre, śmiałem się dla tego, że nie jesteście gotowi na śmierć. Potrzecie, śmiałem się z tey przyczyny, że popracę idę do wiecznego odpoczynku.* (*Rufinus in Vita SS. PP. p. 2. l. 1.*) *Zważay!* Jak, i szczęśliwa y wesóło śmierć kochających Boga.

15. *S. Hilaryon* (*jako pisze o nim S. 44 Hieronim*) gdy się do niego wiele ludzi schadzało dla wielu cudów, które czynił, a ztąd widział, że go szanują y poważają, rzewnemi się łzami zalewał. Kiedy o przyczynę tego płaczu uczniowie się pytali, odpowiedział: *Zda mi się Bracia, że tym poważaniem od ludzi, już mi Bóg na tym świecie nagradza małe one uczynki, które mu czynię. Zważay! Y naucz się!* żebyś nie pragnął próżney chwały, pamiętając na to, że co pomoże doczesną chwałą po śmierci, jeśli utracisz chwałę niebieską? E

16. *Ociec*

D Z I E N

45. 16. Ociec nasz S. Franciszek, gdy miał objawienie od P. Boga o swoim zbawieniu, y że z tego świata miał zeyść, tak się cieszył y radował, że o jednym tylko niebie myśląc ustawicznie wzdychał y mówił: *Niech będzie chwala Bogu, niech będzie chwala Bogu.* Podobnym sposobem każdy kochający Boga y zbawienie, powinien przez całe życie, tym barzieszy w chorobie oddawać się woli Boskiej; nie narzekać na boleść, ale cierpliwie znosić dla miłości JEZUSOWEY.
46. 17. Pamięć na śmierć, przynosi między innemi pożytki te: 1. że pamięć na śmierć prowadzi do wzgardy rzeczy doczesnych, jako naucza S. Hieronim. (*Ep: ad Paul:*) *Łacno wszystkim gardzi, kto zawsze myśli, że umrze.* 2. że pamięć na śmierć odwodzi od grzechow. 3. że pomaga do cnot, bo kto pamięta na to, że pośmierci nie będzie czasu do załug, y że nic z sobą nie weźmie, oprócz dobrych uczynków, tym samym zachęca się do życia dobrego, y do czynienia dobrych uczynków, &c.
47. 18. Pożyteczna także jest duszy, kto czasem pragnie śmierci, na przykład, te czyniąc affekta. 1. Chcę y pragnę Pa nie umrzeć, kiedy będzie wola twoja z posłuszeństwa, abym wykonał wolę twoję Świętą. 2. Chcę y pragnę umrzeć
z cnoty

W T O R Y

z enoty pokuty, abym przez śmierć wy-
płacił się sprawiedliwości twojej za
grzechy moje. 3. Chcę y pragnę umrzeć
abym naśladował Pana JEZUSA umie-
rającego, y Matkę Jego umierającą. 4.
Chcę y pragnę umrzeć, z miłości ku to-
bie Boże mōy, abym cię uwielbił śmier-
cią moją. 5. Chcę umrzeć, ubym cię
więcey nie obrażał, ale żebym cię w nie-
bie widział, y lepiej miłował y chwa-
lił na wieki. Te gorące pragnienia śmier-
ci. wzbudzali w sobie SS. Pańscy, mię-
dzy ktōdremi S. Paweł czynił tę pragne-
nie: *Pragnę być rozwiązany, y być z
Chrystusem.*

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

*O sposobach do przygotowania do
dobrej śmierci.*

1. Mieć osobliwe nabożeństwo do P. 48.
JEZUSA konającego, przyna-
mniey raz na dzień mōwiąc tę modlite-
wkę: JEZU mōy! JEZU konający na
Krzyżu, pamiętaj na skonanie moje w dzień
śmierci mojej, niech śmierć twoja będzie
żywotem moim, o JEZU mōy.

2. Mieć osobliwsze nabożeństwo do
Nayśw: Matki Boskiej, prosząc często
E2 ofszczę-

D Z I E N

o szczęśliwą śmierć. Obierz sobie codzienne nabożeństwo. *Przypomnij*, miej to we zwyczaju, żebyś z uwagą y affektem w pozdrowieniu Anielskim, mawiał owe słowa: *S. Marya Matko Boża módl się za nami grzesznymi, teraz y w godzinę śmierci naszej Amen.*

3. Mieć nabożeństwo do różnych SS. Patronów; na przykład, do S. Michała, do Anioła Stróża, S. Józefa, S. Franciszka, S. Antoniego, S. Barbary y do innych według upodobania. Jeżeli nie możesz większego mieć nabożeństwa, przynamniej co dzień zmów 3. Zdrowaś Marya, do tych SS. Patronów.

4. Gdy komunikujesz, przypomnij sobie o śmierci y skonaniu swoim, y tak komunikuj, jakbyś przyjmował wiatyki.

5. Jeżeli jesteś Xiędzem, osobiliwaj miej ochotę do dysponowania umierających; nie dopuści bowiem Pan Bóg temu źle umrzeć, który drugim pomaga dobrze umierać. Jeżeli nie jesteś Xiędzem, przynamniej módl się za konających.

49. 6. Miej ustawiczną pamięć na śmierć, bo pamięć na śmierć w nas wzbudza żal za grzechy y Bojaźń Bożą, y dla tego niektóre akta możesz czynić: *Dzień mój wiek mój. Proch jestem y w proch się obrócę,*

W T O R Y

obródcę, &c. Tym sposobem postępowali starzy Pustelnicy, którzy gdy się z sobą spotkali, witali się temi słowy: *Umrzeć trzeba a niewiecie kiedy. S. Chrysoſtom y inni, w komorach miewali trupie głowy, abo obrazy śmierci. Niektórzy, w grobach mieszkali między trupami, Karol V. Cesarz w tym pokoju, w którym sypiał, miał trunę, na którą ile razy spóyrzał, śmierć sobie przypominał,*

7. Idąc spać, kładź się na łóżku, jakbyś umierał, y jakbyś nie miał na za-
intrz wstać z łóżka. Pamięć na śmierć
jakie pożytki czyni, *obacz. n. 46.*

8. Idąc spać czyli innego czasu wzniesie-
cay często akty: *Wiary, nadziei, miłości, skruchy, rezygnacyi do woli Bożej, które akty pospolicie mówią przy konających. Tego sposobu zażywał nasz Brat Bernat barzo doskonały Zakonnik, zaśluził sobie tę łaskę przy śmierci: że gdy chorego odwiedzał nasz Brat Idzy także wielce bogomyślny Zakonnik, widząc go strapionego, y bliskim będącego śmierci, Zawołał: Bracie w Chrystusie najmiłszy, sursum corda, sursum corda, niech się serce wzbiya do góry, niech się wzbiya do góry. Z których słów, chory barzo ucieszony, y utwierdzony w gorącości ducha prosił, aby tenże Brat Idzy czytając akta bawił się z nim aż do konania. (Annales Ord. l. 6. p. 1. C. 6.)* Ez 6. Na

D Z I E N

9. **Nakonec** sposob naylepszy do przygotowania na śmierć, *dobre życie*; bo *dobre życie* u każdego Chrześcianina, tym *barziej* u Zakonnika powinno być *uświęconym* przygotowaniem się do śmierci, przez dobre uczynki. Życie zaś dobre na trzech zawisło powinnościach. 1. *Chronić się złego. à czynić dobrze.* 2. *Cierpliwie znosić wszelkie utrapienia aż do śmierci.* 3. *Mieć gotowy y ochotny umysł każdego czasu do Boga, we wszystkim z wolą Jego świętą zgadzając się,*

51. 10. Dotychczas mówiło się o przygotowaniu dalekim do śmierci, które ma być przez całe życie: Przygotowanie zaś bliskie, gdy kto bliskim jest do śmierci, **na** trzech rzeczach zawisło: 1. Opatrzeć duszę swoją SS, Sakramentami, S. Spowiedzi, S. Kommunii, y ostatnim Oleiem, (jeśli świecki jest, przytym niech zaraz uczyni testament.) 2. Niech często czyta w chorobie akty: *Wia-ry, Nadziei, Miłości, żalu, dziękczynienia, y rezygnacyi do woli Bożej.* 3. Polecać się P. JEZUSOWI konającemu, Nayświętszey Pannie y wszystkim Świętym. &c.

DNIA

W T O R Y
DNIA WTÓREGO
M E D Y T A C Y A III.
*O śmierci sprawiedliwego y niespra-
wiedliwego*

Przygotowanie pierwsze y drugie tak: 52.
jako wyżej. n. 9.

Punkt I. Zważay! Jako jest zła y niez-
częśliwa śmierć grzeszników, o którey
sam Duch S. mówi przez Proroka: *Śmierć*
grzeszników najgorzsa. (*Psalm: 33.*) Pre-
zentuy w myśli swoiey człowieka w
grzechu śmiertelnym umierającego, któ-
ry na duszy y na ciele te cierpi niezczę-
śliwości: *Naprzód*, na ciele cierpi cho-
roby, boleści, jednak nie cierpliwie znosi.
o zbawieniu nie myśli, z wolą się Boską
nie zgadza. *Powtórę*, umierający w grze-
chu śmiertelnym cierpi na duszy tęskni-
cę, boi się następującej śmierci, sądu Bo-
żkiego, y piekła. Cierpi wielki smutek, że
traci zdrowie, dostatki, przyjaciół, y do-
czesne uciechy. Trwogę cierpi na ser-
cu, że tak ciężko grzeszył y obraził Bo-
ga; że za grzechy pokuty nie czynił.
Reflektuy się! Jeśli nie chcesz mieć tak
niezczęśliwej śmierci, żyj według Bo-
ga, a Bóg doda tobie łaski do szczęśli-
wej śmierci,

Punkt II, Zważay jeszcze! Jaka jest
niezczęśliwość grzesznika w grzechu
śmierci.

D Z I E N

Śmiertelnym umierającego. Zewsząd będzie obciążony boleściami na ciele y na duszy. Będzie przestraszony zbliżeniem się śmierci, będzie miał długę w zamieszaniu. y niespokojności. Boga tracąc na wieki, żadney nikąd nie będzie miał pociechy. Zewsząd będzie bojaźń, smutek, y trwoga. Spoyrzawszy w niebo, obaczy dla siebie Boga zagniewanego, obaczy dla siebie niebo zawarte. Obeyrzawszy się wtył, tam obaczy zgraie szatanów czekających na zgubę swoją. Rzuci zrzenicę na dół; obaczy grób y piekło dla siebie otwarte. *Nakoniec*, wpadłszy w desperacyę odła duszę szatanom. którym za żywota służył. O nieszczęśliwa śmierć grzesznika! Y któż zakamieniały będzie! któregoby serca nie miała przerazić bojaźń tak nieszczęśliwey śmierci.

Punkt III. Pomyśl sobie o Bogaczu Ewangelicznym y Łazarzu; Bogacz przez całe życie był niesprawiedliwym, bez bojaźni Bożej, Łazarz przez całe życie był sprawiedliwym y Boga się bojącym. *Zważay* tedy, jakie nieszczęście dla Bogacza, á jakie szczęście dla Łazarza; Bogacz po rokoszach w piekle, Łazarz na łonie Abrahamowym; Bogacz łaknie w pożarach wiecznych, Łazarz cielży się z Bogiem w Królestwie niebieskim; Łazarz pokorny y wzgardzony z cichym y
pokor-

W T O R Y

pokornym JEZUSEM w niebie: **Bogacz** hardy, dumny, nadęty, z hardym szatanem w piekle. *Reflektuy się!* Y pomyśl sobie, co pomoże być szczęśliwym docześnie, jeśli kto będzie niezdolnym na wieki.

Punkt IV. Zwróć! Jako jest dobra y szczęśliwa śmierć sprawiedliwych, o którym tenże Duch S. mówi: (*Psal: 115.*) *Droga przed Obliczem Pańskim śmierć Świętych jego.* Prezentuy sobie w myśli człowieka sprawiedliwego, który przy śmierci na duszy, y na ciele zostaje szczęśliwym. *Naprzód*, umierający w łasce Bożej! lubo na ciele cierpi bóle y choroby; jednak te jemu są miłe y słodkie, bo przez nie zasługuje sobie na niebo; przykrości swoje w rany JEZUSOWE ofiaruje, y we wszystkim z wolą się P. Boga zgadza. *Powtóre co do duszy*, ma sumnienie spokojne, pełen jest nadziei żywota wiecznego; pełen jest wszelkiej pociechy. Nie smuci go to, że opuszcza świat, życie, y dostatki; bo je przed tym już opuścił. Nie boi się sądu Boskiego, ani piekła; bo widzi na sobie Boga łaskawego, który go wzywa do wiecznej korony. Widzi nad sobą niebo otwarte, przed sobą piekło zawarte; widzi podczas Najświętszą Pannę; widzi obecnych Aniołów y y Patronów na obronę swoją, do których

D Z I E N

był nabożny, Jeśli zaś widzi czartów, nie boi się ich, których za pomocą Boską w życiu tak wiele razy zwyciężył. *Nakomiec.* y ztąd serce jego pełne radości, gdy umiera czyniąc akty. *Wiary.* nadziei miłości Boskiej, y żąda widzenia Boga na wieki. O szczęśliwa y szacunku pełna śmierć sprawiedliwych! y ktoż tak dobrej śmierci nie ma pragnąć? *Reflektuy się!* Uczyn przedsięwzięcie żyć sprawiedliwie, a przy pomocy Boskiej umrześz śmiercią i sprawiedliwych

Rozmowa. O Boże mój, nieśkończona dobroci! jakoś jest dobry szukającym, cóż dopiero znaydującym? O jak mnie dobrze być złączonym z tobą! O jak mnie źle być bez ciebie. Y ktoż mię oderwie od miłości twojej, JEZU mój, nayłaskawszy? nie oderwie mię od miłości twojej, ani utrapienie, ani ucisk, ani głód, ani nagość, ani niebezpieczeństwo, ani prześladowania, ani miecz, ani śmierć, ani żadna rzecz stworzona. Zmiłuy się nademną, broń mię od śmierci niełżeśliwej, niech będę przez serdeczną miłość z tobą złączony y w życiu y przy śmierci mojej, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżey n. 11.
Na końcu; *Oycze nasz, Zdrowaś MARTA*
Dulzo Chrystusowa n. 12.

DZIEŃ



DZIEŃ TRZECI.

Ten dzień ma być ofiarowany;
Świątemu Michałowi Archanio-
łowi.

*Akt skrzeliſty będzie ten: O Boże mój! ra-58
zem z Aniołami y wſzyskkimi Świątemi z ca-
łego Jerca pragnę ciebie chwalić w niebie na
wieki, Amen.*

M E D Y T A C Y A I.

O Sądzie Partykularnym.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak:
jako wyżej n. 9.

*Punkt I. Zważay! Jak prętko dusza
wynidzie z ciała, zaraz ſtanie na ſądzie
partykularnym przed Chryſtusem Panem
jako Sędzią: przed Świątemi jako aſſeſ-
forami: przed djabłami jako inſtygatora-
mi, Położą wtenczas: przed oczy księgę
całego życia, gdzie każdy rachunek mu-
ſi oddać z tego. 1. Roztrząſać tam będą
nie tylko ciężkie grzechy, ale też y ſło-
wa próżne. 2. Oddasz wtenczas rachu-
nek z ſamych dobrych uczynków, z in-
tencyi, z oziębłości. z niedbałſtwa, z o-
puszczenia dobrych uczynków. 3. Roz-
trząſać będą, nie tylko twoie właſne
grzechy, ale też y cudze, których byleś
uczeſtnikiem. 4. Spytaią ſię o rozum, pa-
mieć, wolą: jeſliś je na dobre zażywał
5. Spy-*

D Z I E N

5. Spytaią się o wszystkie dni, godziny, y momenta, jeśliś je zażywał na chwałę Boską? Jakoś zażywał talentow przyrodzonych y nadprzyrodzonych? Jakoś zażywał Sakramentow, Odpustow, Spowiedzi, Komunii? Kazań, &c. 6. Stanie przy tobie grzeszniku po prawey stronie Anioł zasmucony, że jego usługi y starania skutku nie odebrały. Stanie po lewey stronie niezliczone woysko czartów instygujących na ciebie. Staną przed tobą grzechy przez całe życie popełnione. Powstanie na ciebie same sumnienie wewnątrz gryzące. *Reflektuy się!* Jako staniesz na Sądzie Boskim, gdzie ledwie sprawiedliwy zbawion będzie?

Punkt II. Słuchay mówiącego Boga: Nie według oka ludzkiego Ja sędzę. (1. Reg: 16.) Zważay! Inne są sądy ludzkie, inne Boskie, wiele małz przyczyn do boiaźni sądow Boskich: 1. Nie wiesz czy jesteś godzien miłości czy nienawiści od P. Boga? 2. Nie wiesz czy wytrwałś w dobrym aż do końca? 3. Wiesz o tym dobrze, żeś zgrzeszył, nie wiesz, jeśli te grzechy od Boga są odpuszczone; bo nie wiesz, jeśli uczyniłeś przez całe życie choć jeden akt nadprzyrodzony, którego koniecznie potrzeba do odpuszczenia grzechu. 4. Jeśli sprawiedliwy ledwie zbawion będzie, a ty zanurzony w światowości

T R Z E C I.

twości; w grzechach y rozpuszcie, z czym się na strasznym sądzie pokażesz? 5. Masz według swojej woli nie mało wygod doczynych, Masz uciechy, masz ludzką ofiarnę, kochał się w światowej próżności. *Reflektuy się.* Czy nie odebrałeś nagrody w tym życiu? jakie dobre uczynki będziesz prezentował przed Sędzią Sprawiedliwym? Ach wielka twoja nieuwaga, że często nie myślisz o strasznym sądzie Bożkim.

Punkt III. Zważay! Umrzesh zapewne. y staniesz zapewne przed sądem Bożkim. Będziesz tam sądzony z dobrych y złych uczynków. Co tam rzeczesz? jakiego dekretu masz się spodziewać? *Reflektuy się!* Jeśli złe y bezbożne życie prowadzisz, czekay dekretu na zgubę wieczną, bo na to zarabiasz. Nie chcesz ani się starać być dobrym, jakże masz się spodziewać niebieskiej zapłaty?

Punkt IV. Zważay! Jeśli chcesz, aby Bóg na ciebie był łaskaw na strasznym sądzie, masz te sposoby: 1. Nie połączay nikogo; abowiem sam nie będziesz sądzony według obietnicy Chrystusa Pana. 2. Sądź samego siebie za najpodlejszego, bo kto siebie uniża, ten będzie wywyższony. 3. Rozpamiętyway często Mękę Zbawiciela jako możesz. 4. Miej ołobliwy aspekt y nabożeństwo do Najświę-

D Z I E N

- Świętszey Panny, która jest Matką Sędziego; Matką wszelkiego miłosierdzia.
5. Póki czas jest spólbny, życie popraw, y proś P. Boga o łaskę dotrwania w dobrym. *Reflektuy się.* Y uczynź przedsięwzięcie tych sposobów zażywać za łaską Boską.

Rozmowa. O Sędzio sprawiedliwy Boże mój! biada temu czasowi, którego cię obraził, Ogdybym cię nigdy nie obraził. A że tak wielkimi grzechami obraziłem, żałuję serdecznie, zmiłuy się nademną! Nie racz wchodzić w sąd z usługą twoim, abowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żyjący.

Dziękczynienie po Medytacyi zwyczajnej. jako wyżej n. 11.

Nakońcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya. Dulzo Chrystusowa n. 12.*

Lekcyja duchowna rano I.

54. *O tymże sądzie Boskim.*
1. *Zważay!* Staniesz kiedyżkolwiek przed sądem Pańskim, gdzie wszystko będzie odkryto do najgłębszych serca skrytości. Przyidzie on dzień gniewu Boskiego, kiedy się będziesz wstydał przed całym światem, który się nie chceł teraz zawstydić przed jednym Kapłanem.
2. Odda-

T R Z E C I.

2. Oddasz rachunek od wzięcia rozumu, ze wszystkich twoich myśli złych nayskrytszych, ze wszystkich affektów, ze wszystkich słów, ze wszystkich złych uczynków, nawet y z dobrych uczynków, abo opuszczonych, abo niedbale odprawionych. *Zważay!* Tam się pokażą twoje sprawiedliwości obłudne, w larwę tylko cnoty przybrane różnemi defektami zmazane.

3. *Zważay!* W dzień sądu Bożego, ze wszystkich talentów y darów Bożkich ścisły rachunek trzeba będzie oddać; komu więcej dano, większy odda rachunek. Jaka tam będzie konfuzya y za wstydzenie, gdy każdy z nas w drugim jak w kryształach widzieć będzie najmnieysze makuły y niedoskonałości.

4. Teraz póki żyjesz, jest czas ubłagania; postąpże tak z Sędzią twoim, jako niegdyś jakob z Ezawem bratem swoim zagniewanym; *blagać go będę upominkami* (Gen: 32.) Tak y ty blagay Majestat Bożki zagniewany nabożeństwem, umartwieniem, y innemi dobrymi uczynkami.

5. *Zważay!* Jaki wten czas będzie żal potępieńcom! jaka zazdrość y zgrzytanie zębów! iako mówi Duch S. Grzesznik patrzeć będzie y gniewać się będzie, zgrzytać zębami będzie, y schnąć; pragnienie grzeszników zginie. (Psal: 111.)

Wzru-

D Z I E N

Wzruszą się wtenczas ciężkim y niepowetowanym żalem wszyscy potępięcy, widząc SS. Pańskich stojących po prawicy, y rzekną: *My bezrozumni! żyli ot ich poczytaliśmy za szaleństwo, a oto jako są policzeni między Syny Boże. (Sap: 5.)*

55. 6. Świętym Pańskim, poki na tym świecie żyli, był straszny sąd Bożki. S. Hieronim. świadczy o sobie, że czy to jadł, czy pił, czy zasypiał. czy jaką inną rzecz robił, zawsze dźwięk trąby wołającej na sąd Bożki brzmiał w uszach jego: *Wstaniecie umarli, pódźcie na sąd Bożki. (Ep: 1. ad Chromat:)* Y w drugim miejscu tenże o sobie mówi: *Ja w grobie grzechów moich leżący, y grzechów pędami związany, dźwięku trąby Bożkiej czekał: Hieronime pódź na sąd! z kąd wszystkich rzeczy y bezpiecznych bóg je się.*

56. 7. Jeden młodzieniec rozpustnego życia, gdy przez sen widział siebie być oskarżonym na sądzie Bożym, z przestraschu y z przełknięcia tegoż poranku oświadczył, potym przed drugimi często mówił: *Nic straszniejszego pomyśleć się nie może, jako sąd Boży, niepojęty. (S. Vinc. Fer.)* Zważaj! Z jaką twarzą staniesz przed Sędzią Chrystusem. którego grzechami drugi raz krzyżowałeś, którego rany często odnawiałeś.

57.) 8. Co

T R Z E C I

8. Co wtenczas odpowiedział? gdy rze-57.
 ka: odday rachunek dzierżawy twojej;
 odday rachunek z całego życia twego. *S.*
Arsenius stoletni, lubo całe życie napusz-
 czy strawił, lubo był cudami sławny, ie-
 dnak gdy przed skonaniem był spytany,
 jeżeliby się bał sadu Bożego? odpowie-
 dział: *Wprawdzie lekam się niepostrzeżenie Bo-*
skiej sprawiedliwości i sadom przepaść słych,
 (*Ruffi 163.*) *Zwróćmy!* Jeśli Świętym Pań-
 skim doskonałym żyjącym, straszne są sady
 Boskie, jakże nie mają być straszniej ze
 grzesznikom?

9. W Rzymie Brat nasz ieden kuchen-58
 ny nabożny / akonnik. wpałszy w śmier-
 telną chorobę. gdy był już bliskim śmier-
 ci. zaczął desperować. Spowiednik przy-
 tomny, gdy go cieszył, y u wierdzał rō-
 żnemi aktami, tym on jeszcze barziej
 rozpaczał y desperował. Bracia użaliwszy
 się nad nim z płaczem modlili się do P.
 Boga; a on podtenczas zdrzemał się tro-
 che; gdy się potym ocknął, Spowiednik
 surowiey zaczął napominać: przywozic
 mu na pamięć: Wszakżeś się spowiadał
 szczerze przedemną, a zacóż tak despe-
 ruiesz? odpowie chory: *Prawda, Ojcze,*
że nie czuję obciążonego sumnienia, tylko
dwoma rzeczami: Naprzód, iż gdym go-
tował jeść dla Braci, tedym lepsze rze-
czy zostawiał dla siebie. Powtóre, że m-
 F często

D Z I E N

często szemrał o twych Przełożonych. Ażem rozpaczał, dla tego to czynilem, że w elkie mnóstwo szatanow w celi widziałem, którzy mnie straszili y ukazywali wżyskie te rzeczy; teraz jednak już odeszli. Spowiadał się potym tenże Brat znowu, z wielką skruchą; po spowiedzi wkrótce szczęśliwie dokonał życia swego. (*Annales Ord: p. 2 l 3. C. 5. f. 628*) *Zważaj!* Y pomyśl sobie każdy, jeśli powinnościom urzędu twego zadość czynisz, y jeśli nie szemrzesz przeciw Starzynom swoim?

59. 10. W Klatztorze Paryskim, umarł Brat jeden *Angelicus* (tak nazwany dla żywota jego Anielskiego) po śmierci jego jeden Xiądz także doskonały Zakonnik nie odprawił trzech Mszy SS. które był powinien odprawić. W kilka dni potym, gdy ten Xiądz przechadzał się po ogrodzie, ukazał mu się on Brat umarły, mówiąc mu: *Oycze m.ey nademną miłosierdzie: A on umarłego poznawszy rzekł: Czego odemnie potrzebuiesz Braciszku? umarły odpowie: Zatrzymany jestem w czyściu, ale gdy Oycze odprawisz trzy Mszy SS. któreś mi umien, zaraz będę wybawiony.* Odpowiedział na to kapłan: *Zgłose, jużbym odprawił te Msze SS. ale rozumiałem, iżś ich nie potrzebował.* A umarły na to rzekł: *Nie wiesz Oycze*

TRZECI.

Oucze jako ściśle rachunku P. Bóg *Bucha* każdego człowieka. y jako surowie karze. to rzekłszy, zniknął. Odprawił tedy ów Kapłan one Msze SS. co przedzey z wielkim nabożeństwem, a przy trzeciej M'zy S. objawiono mu, iż owa dusza wybawiona była z Czystca (*Annal: f. 620.*) *Zważay!* Ściśle sądy Boskie. jako slugom swoim y kochankom nie przepuszcza; pęki żyje!z, masz czas za łaską Boską doskonalsze życie prowadzić.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O bojaźni niepojętych sądów
Boskich.

PRzez sądy Boskie nie tylko mają się ro-
zumieć owe dwa sądy Boskie, to jest:
sąd partykularny, y sąd powszechny o-
stateczny; ale też są niektóre dziwne
Boskie sądy, to jest: dekreta, któremi Bóg
rządzi y rozporządza stworzenie swoje, y
te sądy Boskie Dawid S. nazywa prze-
paścią. (*Psal: 35.*) *Sądy twoje prze-
paścią wielką.* O tych tedy niedościgłych
y niepojętych sądach myśląc, żeby Za-
konnik przeraził serce, niektóre się po-
dają uwagi.

1. *Zważay!* Przed wieki P. Bóg prze-
F2 rzał,

D Z I E N

rzał dobre uczynki pochodzące z łaski Bożej; także przeyrzał y złe uczynki pochodzące ze złości ludzkiej; przeyrza-
włszy tedy dobre y złe uczynki, sprawiedliwych Bóg przeznaczył do chwały wieczney, niesprawiedliwych y złych ludzi odrzucił y okazał ich na wieczne męki. Gdy tedy nie wiesz, co ciebie po śmierci czeka, czy niebo, czy piekło? *Reflektuy się!* Jako się nie masz lękać strasznych sądów Boskich, jako nie masz w bojaźni żyć, błagając w życiu Sędziego sprawiedliwego?

2. *Zważay!* Zliczył Bóg y określił dni twoje; naznaczył termin życia twego, że tej godziny, tego dnia, na tym miejscu umrzełz, jeśli dotrwasz w łasce Bożej, albo nie dotrwasz; aże o tym wszystkim nie wiesz, jako się nie masz lękać przepaściстых sądów Boskich, nie wiedząc czy jesteś godzien miłości, czy miłości przed Bogiem?

3. *Zważay!* Jeśli się znajduj jakie dobre uczynki, podobnoś już odebrał nagrodę twoję w życiu; który się kochasz w próżney chwale, dla oka ludzkiego wiele czyniący, *Reflektuy się!* Uciekay od próżney chwały, daleko łą insze łady Boskie, insze ludzkie.

4. *Zważay!* Y pomyśl czasami; któż to wie, jeśli też imię moje jest wpisane
w księgę

T R Z E C I.

w księgę żywota? jako niegdyś *S. Bernard* mając do swoich Braci Kazanie, taką im uczynił reflexyą, mówiąc: *Bracia moi, kto wie, czy w sztych was, których tu widzę, imiona są napisane w księdze żywota? Ta Święta y chwalebna myśl funduje się na przedwieczney prawdy maxymach: (Wiel jest wezwanych, mało wybranych. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie, wnidzie do Królestwa niebieskiego: Reflektuj się! Takowe myśli mają być bez żadney prezumpcyi, y zuchwały nadziei, jako czynią heretycy; ale w prostocie serca y w pokorze inney nadziei w miłosierdziu Boskim. Y owszem barzo będzie duszy pożytecznie, jeśli się zdobędziesz na ten heroiczny akt, mówiąc: Boże mój dobroci nieskończona. daj mi to, że jestem odrzucony od wieczney chwały: tym samym przez całe życie nie będę ciebie chwalił, będę miłował, będę wierne służył. Masz podobieństwo; jeżeli ludzie często się ubiegają y kochają w rzeczach doczesnych, których po śmierci używać nie będą: a zadość każdy katolik nie ma kochać Boga za żywota, choćby nie miał miłować po śmierci? ponieważ Bóg nieskończenie dobry, nieskończonej jest go dzien miłości; bo inaczej czyniąc, dwa razy grzesznik byłby nieszczęśliwy, y na tym świecie, y na drugim, a tak przed*

Fa

czasem

D Z I E N 2

czasem by'by nieszczęśliwy. *Reflektuy się!* Lubo są straszne y niepojęte śady Boskie do nas jednak nie należy poymować to, co jest niepojętego, y co jest przed nami zakrytego! należy jednak chwalić y kochać Boga, bo ten koniec nasz pożądanym, to nasze błogosławieństwo.

61. 5. *Zważay!* Wołał negoyś S. Hilaryon ośmdziesiąt lat mający przed samą śmiercią. *Wynidź czego się boisz? wynidź duszo moja, czemu jesteś wątpliwa? ośmdziesiąt lat użyłś Chrystusowi, czemu się śmierci lękał?* (Braw: Rom:) *Reflektuy się!* Jako nas nie mają śady Boskie przerażać? kiedy y Świętych Pańskich przerażały,

6. Piżę *Dyonysius:* iż młodzian jeden gdy do Zakonu chciał wstąpić, a matka mu do tego przeszkadzała, wymógł przecię na niey pozwolenie, powtarzając często te słowa: *że chcę zbawić duszę moję.* Jednak gdy został Zakonnikiem, lubo na początku był gorliwy w Zakonności, potym jednak zaczął słabiec y odstępować od pierwszey gorącości ducha. Podtenczas, gdy matka jego umarła, on też wpadł w chorobę, w której zachwycony w duchu y przywiedziony na śąd Boski, z matką się tam obaczył, która postrzegłszy go na lewicy między potępionemi, zawołała: *A coż to jest mój Synu?*
jakoś

TRZECI.

Jakoż do tego przyszedł? à gdzież one twoje
 słowa, które wstępując do Zakonu mówiłeś
 do mnie: chcę zbawić duszę moją; y dla te-
 goś wstąpił do Zakonu, żebyś przyszedł na
 taki koniec? Tym urąganiem macierzyń-
 skim tak był zawstydzony młodzian, iż
 przyzadłszy o siebie y ozdrowiawszy,
 bardzo urowe życie prowadził; y gdy mu
 odradzali surowość życia, mawiał: je-
 żeli macierzyńskiego urągania znieść nie mo-
 głem, jako będę mógł znieść surowość same-
 go Sędziego Chrystusa Pana, który będzie
 na sądzie wymiatał swoje dobrodziejstwa?
 (Dion: Carth: Art: 3. de 4. Novis: p. 2. C.
 203.) Zważay! Jeśli często będziesz my-
 ślił y rozważał straszne sądy Boskie, ła-
 two możesz poprawić życie. Proś pokor-
 nie o łaskę P. Boga, ażeby serce twoje
 przeraził bojaźnią strasznych sądów swo-
 ich.

DNIA TRZECIEGO

M E D Y T A C Y A II.

O sądzie Bożym powszechnym. 62.

PPrzygotowanie pierwsze y drugie tak
 jako wyżej. n. 9.

Punkt I. Słuchay mówiącego Boga
 przez Proroka. (Joł: 3.) Zgromadzę
 wszystkie narody, y sprowadzę one na dolinę

F4

Jozafat

D Z I E N

Jozefatowcy. Zienajay! Na tey Jozefatowey dolinie. skoro zabrzni głos trąby straszliwej, powstaną wżytkie ciała z grobow swoich, złączą się dusze z ciałami. Ach co tam rzekną dusze potępionych, powracając do ciał zbyt szpetnych, straszliwych y bluźawych; jako będą je przeklinały, że dla uciech doczesnych wiecznie zginęły. Przeciwnym sposobem, jako dusze sprawiedliwych będą błogosławiły ciała swoje, że im były instrumentem do zbawienia, przez posty, przez mortyfikacye, y inne dobre uczynki. Nad tą Jozefatową doliną, skoro się pokaże znak Krzyża Chrystusowego na powietrzu; dla wstydliwych y bojaźni wżytscy potępieńcy rzekną głośno; *Padaycie na nas, y pigorkom przykrycie nas.* (*Luc: 23.*) Sprawiedliwi zaś weselęm napelnieni, wołać będą: *O Krzyżu witay nadziejo jedyna* W ten czas na tey dolinie Jozefatowey naykrytższe twoje grzechy całemu światu będą odkryte, a czemuż teraz nie chcesz wyznać grzechy twoje przed jednym spowiednikiem? *Reflektuy się!* Grzeszniku! iak ciężki y straszny będzie sąd dla grzeszników, po-prześtań życia złego.

Punkt 11. Zienajay! W on dzień strasznego sądu Bożego od sprawiedliwości Boskiej, dwoiaki wypadnie dekret: *Pier-*
w/zy

T R Z E C I.

*wszy dekret wypadnie na potępieńców :
 Idźcie przekleci odemnie w ogień wieczny; to
 jest: idźcie odemnie Oyca waszego; ode-
 mnie Pana waszego; odemnie, który je-
 stem Źródłem dobra wszelkiego. Idźcie
 tam, gdzie będzie ogień wieczny; gdzie
 będzie męka wieczna za momentalną
 rokosz; gdzie będą miecze ogniste, strza-
 ły ogniste, węże y padalce ogniste, ka-
 towie ogniści, y same odetchnienie po-
 tępionych będzie ogniste. O jaki w ten-
 czas obeymie potępieńców żal? jaka za-
 zdrość? jakie zgrzytanie zębów? &c.
 Drugi dekret wypadnie na ludzi sprawie-
 dliwych Poddźcie Błogosławieni Oyca mego
 osiągnięcie zgotowane wam Królestwo od
 postanowienia świata; to jest: podźcie Bło-
 gosławieni od pracy do spoczynku; podź-
 cie od ubóstwa do bogactwa: od płaczu
 do uciech; od bitwy do korony. Poddźcie,
 którzyście byli wzgardzonemi od świa-
 ta; którzyście cierpliwie krzyż mój
 dźwigali; którzyście dla Imienia mego
 różne cierpieli prześladowania. Poddźcie
 ze mną do chwały, boście szli za mną,
 krzyż swój dźwigając. Ta chwała jest
 wasze królestwo będziecie iako Królo-
 wie obfitowali we wszelkie bogactwa,
 uciechy, błogosławieństwa, &c. *Reflektuy-
 sie!* Jaką mieć będą pociechę wybrani
 Boscy! wzbudź żądzę y pragnienie do te-*

D Z I E N

go błogosławieństwa, à co godnego poprawy, popraw.

Punkt III. Zważay! Jaki żal y wstyd na strasznym łądzie będzie! gdy się obaczy odłączonym na zawsze Brat od Brata; Przyjaciół od Przyjaciół; Syn od Ojca, Córka od Matki: y tam daley. Każdemu raz na zawsze wieczność abo szczęśliwa abo nieszczęśliwa; każdy do swojej wieczności pòyjdzie, na którą zasłużył. *Reflektuy się dobrze!* Na jaką wieczność zasługujesz?

Punkt IV. Zważay! Rozłączą się potępenci z Bogiem y ze wszystki mi Świętymi na wieki, już się z niem więcej nie obaczą. Ach strato! całą wiecz o cią nigdy nienadgrodzona! Święci Pańscy w niebie będą jaśnieyszy nad słońce, pięknieyszy nad Xieźyc, à potępiony jako jedna beczka smoły gorająca. Święci Pańscy będą współdziedzicami Chrystusowi, à potępieniec jako pies zgubiony z domu wyrzucony. W Świętych Pańskich będzie Bóg mieszkał! w potępionym Lucyfer. Święci Pańscy w Koronach y na Tronie; à potępiony pod nogami szatańskimi siarką gorącą osypany. Święci Pańscy wszelkim dobrem będą nasyćeni, à potępiony kropli wody doprosić się nie będzie mógł, aby się w tym upale ochłodził. Święci Pańscy

T R Z E C I.

na wieki błogosławieni, a potępiony
każdy przeklęty, przeklęty, przeklęty, na
wieki, na wieki, wołać będzie: *Wypa-
dajcie na mnie wszystkie pioruny, a dokoń-
czcie mnie; A-h! ach! Reflektuj się! Y po-
myśl dziś! jeśli jesteś gotowy na sąd Bo-
ski? teraz czas zbawienny, póki żyjesz;
potym przez całą wieczność nie odżału-
jesz.*

*Rozmowa. O JEZU mój Sędzio spra-
wiedliwy! mieny cierpliwość nademną,
a ja wszystko zapłacę tobie, nie z zasług
moich, ale z twoich zasług, Zbawicielu
mój, y z zasług Matki twojej Przenay-
światłej. Oświeć ciemności moje, a-
bym gardził doczesnością, a skarbił tobie
dobra wieczne. Wzdycham jako obwi-
niony, wstyd mię za grzech popełniony,
odpuść Boże niekończony. Day mi
miejscę między owieczkami, nie odłą-
czay mię z kozłami, na prawicy staw z
śługami.*

*Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: Oyczenasz, Zdrowaś MARTA
Duszo Chrystusowa n. 12.*

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

*O zacności y przymiotach miłości
Bożkiej.*

Naypierw

D Z I E N

63. 1. **N**Aypierwsze y naywiększe jest przykazanie Boskie, żebyśmy P. Boga miłowali *nadewszystko*; to jest: powinniśmy przekładać Boga nad wszystkie rzeczy stworzone, obierając wszystko utracić, nawet zdrowie y życie, a niżeli Boga obrazić. *O czym niżry n. 68.*

2. Przytym mamy miłować P. Boga, *dla niego samego*; to jest: mamy miłować Boga dla tego, że Bóg jest jedyne, istotne, naywyższe, nieodmienne dobro, y źródło wísztykiego dobra, które się znać y pomyśleć może; bo jeśli dobra stworzone miłujemy dla dobroci, które w każdym z nich upatrujemy; jakże nam trzeba miłować P. Boga? do którego żadne dobro nie może się przyrównać, ale wszystkie dobra są niby nieiakiemi odrobinami,

3. Jeśli kochasz Boga, możesz poznawać z tych znakow: 1. Jeśli o Bogu często myślisz. 2. Jeśli gorącym sercem chwaliś Boga; Jeśli z nabożeństwem przyjmujesz SS. Sakramenta. 3. Jeśli skrytości serca Bogu otwierasz. 4. Jeśli wszystkie sprawy z miłości ku Bogu odprawujesz. 5. Jeżeli się często spowiadasz. 6. Jeśli wszystko, co się Bogu podoba, czynisz; chroniąc się czynić, co jest przeciwnego Bogu. Naywiększą miłość ku Bogu oświadczają ci, którzy za Boga umrzeć

T R Z E C I.

umrzeć są gotowi, jacy są Męczennicy.

4. Kto Boga ze wszystkiego serca kocha, ani śmierci, ani sądu, ani się piekła boi. Doskonała Boga miłość, bezpieczny przystęp do Boga czyni. Komu grzechy imakuią, niedziw, że się śmierci y sądu lęka, bo w sercu swoim nie ma prawdziwej miłości ku Bogu.

5. Niczego barzief P. Bóg od nas nie wyciąga, jako miłości y złączenia się we wszystkim z wolą jego Przenayświętszą. Y dla tego możesz często tych abo podobnych słów używać: *Chcesz Panie, abym opływał w dostatki, y ja chcę, dla tego, że ty chcesz. Chcesz abym cierpiał ubóstwo y nędzę, y ja chcę, że się tobie tak podoba. Chcesz, żebym stracił zdrowie, żebym chorował, żebym umarł; y ja tego chcę, bo taka jest wola twoja, &c.* Jeśli prawdziwym sercem te w sobie akty y affekta będziesz wzbudzał, stosując się z wolą Boską, staniesz się coś jednego z Bogiem: mając niejako z nim jedną wolą.

6. Akt miłości Boskiej, ponieważ jest akt nayzacniejszy, y barzo duszy pożyteczny, trzeba go wzbudzać często, a że nie można ustawicznie, przymnamniey wszystkie sprawy twoje ofiaruy na chwałę Bożą, y na wykonanie woli Boskiej, a tak sprawy twoje wży-

D Z I E N

Nie będą miłością Boską. Jednak żeby było każdego katolika doskonalsze życie, czasy mogą być te: Zrana gdy intencyą czynisz na cały dzień, Gdy Młzy S. siuchasz, gdy pacierze mówisz, y podczas pacierzy jak najczęściey wzbudzasz w sobie ku Bogu afiekt krótki: *Kocham cię! Dla miłości twojej.* Gdy się gotujesz do spowiedzi, do Komunii; podczas tentacyi; gdy trapi smutek, choroba, niełczęście. Gdy zegar bije, idąc spać, &c. *Zakonnym jednak osobom* trzeba częściey wzbudzać w sobie akt miłości ku Bogu, oprócz pomienionych czasow; na przykład: przed medytacją; podczas medytacyi iak najczęściey; podczas Examinow; przed godzinami; podczas godzin; gdy się trafia dystrakcy; wchodząc do Kościoła; gdy wizytujesz Przenajświętszy Sakrament; osobliwie jednak w chodrze podczas nabożeństwa we dnie y w nocy, bo w ten czas naybarzciey ciało y szatan czynią ociężałości y oziębłości. *Zważay y Reflektuy się!* Gdybyś to zachował, jakbyś prętko został doskonałym y miłym Bogu.

64. 7. Małz przykład od Świętych Pańskich, jako się ćwiczyli w miłości Boskiej, *Ociec nasz S. Franciszek* we dnie y w nocy pałając miłością Boską, usta-

wnie

T R Z E C I

wnie powtarzał Bowa te: *Boże mój g
wszystko dobro moje. S. Piotr de Alkanta-
ra* Zakonu naszego tak wielką gorzał
miłością ku Bogu, że w jego ser-
cu miłość Boska taki pożar sprawowała,
musiał z celi na pole wychodzić, aby się
był ochłodził. *Błogosławiony nasz Brat
Rudgierus*, czy to śpiewając w chórze, czy
siedząc u stołu, czyli rozmawiając z Bra-
cią, ustawicznie podnalażał oczy ku Nie-
bu, pragnąc jak najszybciej złączyć się
z Bogiem. Ten gdy przed śmiercią miał
rewelacyą od Boga, że jeszcze miał żyć
dziewięć miesięcy, nie mogąc znieść po-
żaru miłości Boskiej, wzdychając do
Boga z pokorą mówił: *Panie Boże mój!*
*jakże ja mam tak długo żyć? gdyż ni
mogę żadnym sposobem wytrwać tak wiel-
kiego ognia, jeżeli tak długo miał palid to
słabe naczynie. (Annal: Ord: p. 2. l. C.
24.)*

8. *Błogosławiony Jacoponus Zakonu 65*
także naszego w Rzymie będący, spy-
tany czegoby był tak żałowny? co za-
pryczyna wzdychania y ciężkiego ża-
lu, który po sobie pokazywał: Odpowie-
dział: *Tak nie mam się smucić, kiedy nie-
skończony miłości Boga ludzie nie kochają,
(Vita ejus.)*

9. *S. Filipowi* od Boskiej miłości 66:
wzmagał się, serce nad miarę wy-
róż,

D Z I E N

roflo. Agdy się nie mogło pomieścić we wnętrzościach; dwie kości przełamały się dla tego cudownego rozpostrzenienia się. (*Brev: Rom:*)

67 10. S. Ignacy Męczennik Biskup Antyocheński. tak się kochał w Imieniu Zbawiciela Pana. że po śmierci na sercu jego jest znalezione złotemi literami wyrażone Imię JH ZUS, poganie gdy to serce obaczyli: na części różne podzieliли, ale na każdej części całe toż Imię JH ZUS było, na znak tego, że całym sercem kochał Boga y Imię Jego. (*Pr: Joannes Nadasz in sign: p: r: d: f: :*)

11. Nie tylko uczeni, ale też y prostacy mogą doskonale kochać Pana Boga; nauczył tey prawdy S. Bonawentura, z którym gdy nasz Brat Idzy miał duchow na rozmowę, y gdy rzekł: Szczęśliwi jesteście wy uczeni, umiecie bowiem Boga chwalić; a my prostacy co będziemy czynili? Odpowiedział mu S. Bonawentura: nie masz o co narzekać Bracie Idzy, dosyć ci bowiem na Boskey miłości. Spyta Brat Idzy: Izali może nieuczony y prostak tak Boga miłować. jako kto uczony? Odpowiedział S. Bonawentura: Babka prosta y ubożuchna, może równie Boga miłować, jako y ten, który wysoką o Bogu ma naukę. To odpowiedzią ucieszony z gorącości ducha począł wołać: O proste y ubożu-

T R Z E C I.

ubożuchne niewiasty, między je Boga. à równie wielk e być możecie, jako Brat Bożawentura. Te śl wa Brat Idzy wyrzekłszy przez trzy godziny trwał w zachwyceciu. (*Annal. Ord. part: 1, l. 7, C. 6.*)

12. Pewnemu starcowi Zakonnikowi pokazał się szatan w postaci Anielskiej, y rzekł mu: iż był posłany od Boga; aby mu oznaymił rzeczy tajemne, to jest: że Brat młodszy, który z nim robił, miał być potępiony, à zatym daremno pracuje, y tak się trudzi. Usłyszawszy to ów starzec, ilekroć na owego młodego spódryzał, rzewnie płakał. Ten płacz gdy często widział ów młody, prosił usłone starego, aby mu powiedział, co za przyczyna tak wielkiego płaczu? usłownym naleganiem wymógł to, że mu oznaymił o jego potępieniu, o którym miał rewelacyą. Młody jednak będąc w miłości Bożej ugruntowany, nie się nie zatrwożywszy, mądrze odpowiedział: *Niech P. Bóg czyni co mu się podoba, abowiem ja mu nie dla nieba służę, ale dla dobroci y miłości jego, którą mi Męką y śmiercią swoją pokazał. Jeżeli mę do Królestwa niebieskiego przeznaczył, niech będzie błogosławiony; jeżeli też na potępienie, sprawiedliwie to chcieć będzie.* Następującey nocy pokazał się starcowi Anioł, y oznaymił, że to była zdrada Izataniska; przyda-

G wszy:

D Z I E N

wszyst: że ów nłody takim w miłości Boskiej siatkien, więcy sobie załugi przy czynił, niż po wszystkie dni życia swego. (*Nicolaus Lignyfy Tiañ: 1. de Pro- videntia.*) *Zużęz!* Y naucz się mężnym y statecznym sercem kochać Boga, żebyś wszystkie twcie pracy, przykrości y umartwienia były z miłości, y dla miłości Boskiej.

68. 13. Do doskonałej miłości Boskiej barzo pożyteczna rzecz jest wiedzieć o przymiotach y własnościach jey, które nędzy innemi tą te: *Pierwsza własność jey:* kto prawdziwie kocha Boga: powinien przekładać Boga y łaskę Jego nad wszystkie stworzone dobra, nad bogactwa, nad honory, nad sławę, nad zdrowie, nad życie swoje, to jest: woli raczej wszystkie dobra utracić, aniżeli Boga; woli cierpieć ubdliwość, wzardę, niesławę, choroby, śmierć, niż Boga obrazić, a tak utracić łaskę Jego. *Druga własność miłości Boskiej,* że ona oddala serce nasze od wszystkich rzeczy stworzonych, dla tego przyrównana jest do śmierci: *Miocia jest jako śmierć miłość.* (*Cant: 8.*) Bo jako śmierć odłącza od wszystkiego, tak miłość Boska oddala serce nasze od Ojczyzny, od Rodziców, od przyjaciół, od urzędów, od wygod, od honorów, od sławy, od ciała, y zmysłności

T R Z E C I.

Śności jego, &c. *Trzecia własność* miłości Boskiej, że nas łączy ściśle z Bogiem, to jest: łączy pamięć naszą z Bogiem, gdy często pamiętamy o jego obecności. Łączy rozum, gdy nim rozmyślamy. Łączy wolę, gdy nic nie chcemy, tylko co się Bogu podoba, y to dla tego, że się Bogu podoba. *Czwarta własność*, że nas miłość Boska, nie tylko łączy z Bogiem, ale też przemienia w Boga, to jest: że miłujący Boga, to chce, co y Bóg chce, tego nie chce; czego Bóg nie chce; y tak ma jakoby jedną wolę z Panem Bogiem jako mówi Paweł S. (1. Cor. 6.) *Kto się łączy z Bogiem, jednym duchem jest.* Piąta własność taż sama co y ognia; jako bowiem ogień wydaie się, y nie może się utaić, tak miłujący Boga, nie może zataić swojej miłości w sercu, ale po wierzchu ją pokazuje, niedbając o respekta ludzkie, y nie wstydząc się swojej miłości. Jako ogień wszystko trawi, y w siebie obraca, y ztąd się szerzy; tak miłość Boska wszystkie trudności, y przeciwności trawi y w siebie obraca; y ztąd się większy jey płomień zajmuie. jako mówi Paweł S. (ad Rom: 8.) *Miłującym Boga, wszystko pomaga do dobrego.* Jako ogień zawsze w góre ciągnie, bo tam jest jego centrum; tak miłość Boska zawsze w góre obraca

D Z I E N

myśl y affekt ku Bogu. Jako ogień jest nienasycony, tak y miłość Boska nigdy się nie nasyca tym, co dla Boga czyni, albo cierpi; abowiem chce dla Boga więcej, a więcej cierpieć y pracować. *Zurżay!* Jakie ma zacności prawdziwa miłość Boska! o jakie szczęście! o jaka rozkosz dłuży, prawdziwą mieć miłość ku Bogu!

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

O miłości Bliźniego.

69. .1. **M**iłość bliźniego jest dwójaka: *jedna miłość*, gdy człowiek miłuje bliźniego dla jego doskonałości; to jest: dla jego dobroci y cnoty; y ta miłość jest *morana*, to jest: do obyczajów należąca, y zowie się *przyjęźń*. *Druga miłość*, gdy kto miłuje bliźniego dla P. Boga; to jest: dla tego, że jest taka wola Boska; albo dla tego, że każdy bliźni jest stworzony na Obraz Boski, y że jest uczestnikiem Boskich doskonałości. Y ta miłość jest cnota Teologiczna, to jest: Boska, y nie jest różna od miłości, którą miłowien y P. Boga, jako nauczają Teologowie.

2, Miłość bliźniego wielkie ma zalecenie w Ewangeliu S. jako P. nasz naucza. (*Marci 12,*) *Milować bliźniego, ja-*

ko

T R Z E C I.

ko siebie samego, większa rzecz jest nałuszy-
ścić całopalenia y ofiary. A to dla tego:
że ofiary są akty religii, która jest cnota
moralna, a zatym niższa: miłość zaś bli-
źniego dla P. Boga, jest cnota Teologi-
czna, która jest wyższa.

3. Do miłości ku bliźniemu każdy o-
bligowany jest, ponieważ jest przykaza-
niem Boskim. jako czytamy (*Joan. 13.*)
*Przykazanie nowe daję wam, abyście się za-
bopólnie miłowali, jakom was umiłował.*
Y w drugim miejscu (*Matth: 22.*) *Na-
tych dwóch przykazaniach więcej niż prawo
Boskie zawisło, y nauki Proroków.*

4. Szrodki do zachowania braterskiej 70.
miłości są te: 1. *Pokora*, jeśli jeden dru-
giego poważa, y sądzi godniejszy, ztąd
bowiem póydzie, że jeden drugiego ko-
chać będzie. 2. *Cichość y taktowość*. to
jest: gdzie jest milczenie, y łagodne od-
powiadanie, choćby była jaka uraza. 3.
Cierpliwosć. gdy jeden drugiego defekta
y ciężary cierpliwie znośi. 4. *Roztropne
upomnienie*, upatrywać trzeba czas y po-
rę, którego czasu występki poprawić, &c.

5. Lubo obligowany jesteś do miłości
bliźniego, jednak trzeba się wystrzegać
zbytniej, y nieporządnej bliźniego mi-
łości, która bywa wtenczas, gdy kto wię-
cej kocha Przyjaciela, niżli P. Boga: a-
bo kiedy ma affekt ku nemu nie w Boga,
ani dla Boga.

D Z I E N

6. *Widować bliźniego jako siebie samego; nie innego nie jest: tylko życzyć bliźniemu wszelkiego dobra tak: jako sobie; w pomagać go w potrzebie, jakobyś rad, żeby ciebie w podobney potrzebie wspomagano; y inne akty czynić: [o których zaraz n. 71] O'bliwie jednak być mu na pomocy do zbawienia, odwodząc go od grzechu: wiodąc go do pokuty y ćwiczenia się w cnotach y uczynkach dobrych. Nauka ta funduje się na nauce Chrystusa Pana. (*M. tt: 2.*) *Wszystko cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, y wy im czynicie.**

71. *Art miłości Braterskiej.*

1. *Zyczyć bliźniemu wszelkiego dobra jako sobie:*

2. *Nie rozumieć źle o bliźnim, ani go śądzić, ani potępiać, w jego defektach, gdy to do ciebie nie należy, ale raczej jego exkuzować, w jego niedoskonałościach.*

3. *Nie gardzić bliźnim dla jakiej jego niedoskonałości, ale go poważać, upatrując w nim Obraz Boski y osobę sławnego Chrystusa, którego jest członkiem.*

4. *Nie zazdrościć, ani się smucić, gdy bliźniego chwala, abo gdy mu się co powodzi, y owszem cieszyć się z jego szczęścia y pożytków.*

5. *Mieć*

T R Z E C I

5. Mieć politowanie nad nędzą jego, nad szkodą, y, niezczęściem.

6. Nie obmawiać, nie wyjawiać jego niefortunności, chyba by donieść itar-
lżym była obligacya.

7. Za ney niezgody nie czynić, ale o-
wsem itaray się, abyś do zgody przypro-
wadził sobie nieprzyjaznych.

8. Nie zasmucać go żelżywym slo-
wem, ani naśmiewaniem, ale raczey ka-
żdemu oddawać powinne ulżanowanie,
według nauki Pawła S. (ad Rom: 12.)
*Czcig y pożzanowaniem wzajem uprzedza-
jąc.*

9. Łagodnie z bliźnim konwertować,
nie sprzeczając się z nim upornie.

10. Szczerze z nim postępować nie o-
błudnie.

11. Wspomagać y ratować bliźniego 72
w niedostatku, czyniąc uczynki miłosier-
ne. Miłosierne zaś uczynki, są dwojakie:
*Jedne co do ciała należą, y są te: Nakar-
mić łaknącego, Napoić pragnącego, Odrat-
ować chorego. Przyjąć podrżonego. Nawiedzić
chorego abo w więzieniu zostającego, Unar-
dzącego pogrześć. Drugie uczynki młosi rne
ducho ne, są te: Nauczyć niewieźnego,
Grzeźącego napomnieć Wątpliwemu pora-
dzić. Za zbawienie y zdrowie bliźniego mo-
dlilić się, Utrąconego y smutnego pocieszyć,
Cierpliwie krzywdy znosić. Urazę odpu-
ścić.*

D Z I E N

12. S. Jan Apostoł (*Jako świadczy S. Hieronim*) gdy w samey starości w Rzymie do Kościoła na rękach Uczniów swoich był prowadzony, v już nie mógł dla słabości nauczać, żadney nauki w Kościele inney nie dawał, tylko tę: *Synaczkomie miłujcie się wzajemnie*. A gdy bracia takując sobie na tej ustawicznej nauce, mówili: *Nauczycielu, czemu to jedno wzyśsko powtarzasz?* Odpowiedział Jan S. *bo to jest przykazanie Pańskie, y choćby to samo zachowane było, dość na ty. Zwłaszcza y pomyśl, jak zacna jest cnota miłości braterskiej. Reflektuj się! jeśli dotychczas miałeś prawdziwą miłość bliźniego? przyobiecuy Bogu odrad ćwiczyć się w aktach wyżej wyrażonych.*

Lekcyja teyże godziny po obiedzie III.

73. *O miłości nieprzyjaciół.*

1. **D**O miłości bliźniego także należy miłość ni przy'aciół, bo takie jest przykazanie Bożkie, żebyśmy miłowali naszych nieprzyjaciół, którą miłość przykazuje nam Chrystus Pan, tak mówi: (*Matt. 5.*) *Ja wam powiadam, miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze życząc tym, którzy was mienią, y módlcie się za tych, którzy was prześladowają, y potwarzają, abyście*

T R Z E C I.

Icie byli synami Ojca waszego. "

2. Nieprzyjaciół powinniśmy dla rodzinnych przyczyn miłować: *Najpierwemy zmy przyczyny:* że y nas P. Bóg miłować nie przestał, lubo często przez grzechy stajemy się nieprzyjaciółmi; y o wżem Chrystus Pan z tym się oświadcza: *Ze nieprzyzwykłym używać do zbawienia sprawiedliwych, al. grzesznych.* *Druga przyczyna,* że każdy człowiek jest na Obraz Boski, y na podobieństwo stworzony. *Trzecia przyczyna,* że wszyscy stworzeni jesteśmy na jeden koniec. *Czwarta przyczyna,* że równie za nich, jako y za nas Syn Boży krew swoją Przenajświętszą przelał; równie SS. Sakramenta y nauki zbawienne zostawił; równie pragnie zbawienia wszystkich. *Piąta przyczyna,* że nie wiemy jaki ich koniec będzie, y jaki nasz? nie wiemy kto w łasce Bożej żywot swój zakończy, a kto w niełasce? *Szósta przyczyna,* najbarziej ztąd mamy miłować nieprzyjaciół, że nam P. Bóg przykazał ich miłować, jako się wyżej rzekło.

3. Nieprzyjaciółom naszym mamy miłość naszą wyświadczać temi sposobami: *Naprzykład,* powinniśmy ich wspomagać w potrzebie, dobrze im czynić, modlić się za nich, nie oddawać złego za złe, nie oddawać przekleństwa za

D Z I E N

przeklęstwo; y owszem za przeklęstwo oddawać błogosławieństwo, &c. Tych heroicznych aktów P. Bóg uczy na różnych mieścach Pisma S. jako to: (*Prov: 25.*) *Jeżeli będzie łaknął nieprzyjaciół twój, nakarm go, jeżeli będzie pragnął, napój go. Także: (Prov: 24.) Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie ciesz się; y z upadku jego, niech się nie radnie serce twoje.*

4. Największy y najpierwszy przykład miłości ku nieprzyjaciółom mamy od samego Chrystusa Pana, który na Krzyżu modlił się za nieprzyjaciół, którzy tak wielkie prace, mękę y śmierć podjął z miłości ku nam wszystkim grzesznikom, którzy przez grzech łżemy się Bogu nieprzyjaciółmi.

5. Niejakiego męża szlachetnego, który był rozpustnego życia, pewny Zakonnik wiedząc o jego złych obyczajach; upomniawłszy, między innemi wraził w serce jego te słowa: *W czym chcesz, żeby tobie czyniono dobre, czyńże y ty bliźniemu twemu. jeżeli to uczynisz, zbawiony będzieś.* Zatem od owego czasu gdy te słowa rozważał, uczynił przedsięwzięcie długi popłacić, y ubogich wpoмагаć. Trafiło się, że jedney nocy przyjął do swego domu chorego ubożego, nakarmiłszy go, kazał mu przykoi-

T R Z E C I.

rze swojej dość postawić, mówiąc: *gdyż ja był ubogim y chorym, rad bym był, żeby mi tę ludzkosć pokazano.* Opóźnieńcy ów chory począł wołać, prosiąc o trochę wody do napicia, że barzo ciężkie miał pragnienie. Powitał ów mąż szlachetny, aby go napoił, mówiąc: *Gdybym ja sam miał tak ciężkie pragnienie, byłbym rad, żeby mnie kto podał wody.* Poszł dłż tedy do studni, aby wody poczerpnąć, aże ciemno było. Sam wszedł w studnię, y za Boskim dopuszczeniem utonął. Ten przypadek lubo wszystkich domowych zasmucił, jednak prętko P. Bóg ich pocieszył; gdy bowiem ciało z studni wyciągnęli, znaleźli na szyi jego złoty łańcuch, na którym były wyrażone te ltery: *Pierwszy niż to ciało w w dół ostygło, dusza jego już się z Bogiem cieszyła.* (*Philippus Dies.*)

DNIA TRZECIEGO

M E D Y T A C Y A III.

O miłości ku Panu Bogu.

P Rzygotowanie pierwsze y drugie tak: 74.
jako wyżey. n. 9.

Punkt I. Słuchay Ducha S: do ciebie mówiącego: daj synu serce twoje mnie.

(a) *Zważay! Kto cie więcej umiłował, jako Bóg? oto kocha cie cała Trójca*

(a) *Prov: 23.*

Prze-

D Z I E N

Przenajświętsza, to jest: *Kocha cię Bóg Ojciec*, dając syna swego dla odkupienia. *Kocha cię Syn Boży wcielony*, bo dla miłości ku tobie j. i. umęczony y umarły na Krzyżu. *Kocha się w tobie Duch S.*, wlewając łaski swoje, y poświęcając darami. *Kocha cię Bog całym światem*, ordynując wszystkie kreatury, nawet y samych Aniołów na usługę twoją. *Reflektuy się!* Jeśli też wzajemnie kochałz Boga? nie kochałz Boga, jeśli obrażałz Boga, y nie zachowujesz przykazania Jego.

Punkt II. Zważuy! W czym się małz kochać, jeśli nie w Bogu? sami poganie zawstydzą ciebie, którzy swoje bōżyszczą y bałwany wielkim affektem kochają. Wstyd w pomnieć, gdy wtyn, albo innym stworzeniu z obrazą Bożą kochasz się, które kochanie jest okazją do potępienia duszy twojej. Pilno zważay naukę S. Augustyna, tak mówiącego: *(b) Nie może człowiek kochać to, co wiecznego jest, jeżeli nie przestanie mieć affekt do tego, co doczesnego jest. Zważaycie co mówię; kto się kocha w świecie, kochać Boga nie może; bo ma roztargnioną duszę. To zważając, wzbudź w sobie wzgardę y obrzydliwość rzeczy doczesnych dla miłości Boga,*

(b) Tom: 10. Serm: 15.

Punkt

T R Z E C I.

*Punkt III. Zważay! jeśli pragniesz całym sercem kochać Boga, oderwy serce od stworzenia, y obudy; kochay jednego Boga, a dożyć tobie będzie. Nie po części ale całym sobą powinieneś Boga kochać, jako uczy sam Chrystus Pan: Będziysz miłował P. Boga ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twoiej, ze wszystkiej myśli twojej, ze wszystkich sił twoich. Jakiej chcesz, zażyway pociechy; jeśli łzycznie niebędziesz kochał Boga, nieznaydziesz. Jedno smutek y utrapienie. Oddal od siebie marną tego świata miłość, kochay tylko jednego Boga, a Zaisie wielkiego pokoju nabędziesz. Niebędziesz godzien niebieskiej pociechy, jeśli w twoim sercu niebędzie Boska miłość. Ciągną cię cielesne żądze do rozpusty, z której nic innego nie odnosisz, tylko ciężkość sumnienia, y twego serca utrapienie. O jakie wesele będzie dla ciebie: w całym życiu, przy śmierci, y na całą wieczność, jeśli prawdziwie będziesz kochał Boga, jeśli Boską miłość będziesz przekładał nad wszystkie rzeczy doczesne; z tym się oświadczając: *Wolę umrzeć niżli Boga obrazić.**

Punkt IV. Prawdziwey miłości Bo- 75
skiej, akty są te: 1. Więcej tobie po-
ważać łaskę y miłość Boską, aniżeli
wszy-

D Z I E N

wszystkie dostatki. delicate y inne rzeczy stworzone. 2. Przydź się każdem grzechem dla tego, że jest obrazą Boga, y że jemu się nie podoba. 3. Wiele dla P. Boga odważnie czynić, y cierpieć, dla tego, że się to P. Bogu podoba, y że taka jest wola Boska. 4. Często się łączyć z Bogiem, pamięcią, rozumem, y wolą: to jest: często przypominać sobie P. Boga obecnego; często o nim myśleć y mówić; y często wzbudzać akt miłości ku Bogu; bo kto w k'm się kocha, często o nim myśli y mówi. 5. Trafnąć serdecznie, że by od wszystkiego stworzenia był poznany, miłowany, uwielbiony według swej godności, y według naszej powinności. 6. Często w sobie wziąć gorące pragnienie widzenia Boskiej twarzy. 7. Miłować bliźniego w Panu Bogu y dla Boga samego, to jest: dla tego, że jest stworzeniem Boskim y obrazem Boskim. 8. Kochać y chwalić to wszystko, cokolwiek Bóg o nas myśli, y o naszych rzeczach rozporządza. *Reflektuy się!* Y rozstrząśnij całe życie twoje; Lecz n przedsięwzięcie ażebyś się ćwiczył w tych aktach miłości Boskiej,

Rozmowa. O Boże, mój miłości moia nieograniczona! nie rychłom cię poznał, merychłom w tobie mi się zakochał;

O pię-

C Z W A R T Y.

O piękności niekończona Boże mój!
biada temu czasowi, którego cię nie ko-
chał. Daruj mi Boże miłość ku sobie,
à dość bogatym będę, y nic więcej nie
pragnę. Przyimiy Panie całą wolę moję,
rozum y pamięć. Cokolwiek mam wśzy-
tko od ciebie mam, otoż wszystko tobie
ofiaruję. Y cóż mi na niebie krom cie-
bie? Y czego chcę na ziemi oprócz cie-
bie? Boże serca mego, y częśćka moja
na wieki.

Łz łkczynienie tak: jako wyżey n. 11.
Na kłócu; *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA*
Duszo Chrystusowa n. 12.

DZIEŃ CZWARTY.

Ten dzień ma być ofiarowany 76

Aniołowi Stróżowi.

Akt strzelisty będzie ten: Święty Aniele
Stróżu duszy mojej, oświecaj, strzeż
y rządź duszą moją teraz, y w
godzinę śmierci mojej, Amen.

M E D Y T A C Y A I.

O wieczności.

PPrzygotowanie pierwsze y drugie tak:
jako wyżey n. 9.

Punkt 1, Sluchaj mówiącego Boga
przez Ekklezyastykę: Pójdzie człowiek
do domu

D Z I E N

do domu wieczność swojy. (a) Zważay!
Dwojaka jest wieczność; wieczność Nieba
y wieczność piekła. Pomyśl sobie! co to
przecie jest wieczność? wieczność jest
ta, która nieskończone w sobie zawiera
wieki, nieskończone lata, nieskończone
miśnice, nieskończone dni, nieskończo-
ne godziny y momenta; jed. ym słowem:
Wieczność jest to zawsze więcej, a więcej,
a nigdy nie będzie końca. O wieczności!
która jesteś morzem bezdennym bez
brzegów, bez terminu, bez końca. O wie-
czność! która jesteś jak jakie koło; za-
włze się krążące, a nigdy nieustające.
Ale cóż waża te podobieństwa? mało
wyrażają, albo nie o wieczności. Lufie-
ktuy się! Rozkoż doczelną tylko do cza-
su! a kemuż nie ma być straszna wie-
czność? która jest niemająca końca.

Funk. II. Zważay! y pomyśl o wiecz-
ności: Minie tysiąc lat, minie tysiąc tyś-
cy tysięcy, jednak w wieczności nie
dojdzie końca, ani środka, ani po-
czątku. Jak długo będzie Bóg Bogiem,
tak długo będą błogosławieni błogosła-
wionemi. a potępieni potępionemi; a że
Bóg będzie zawsze Bogiem, toć y wie-
czność będzie wiecznością. O
wieczności bez końca! jakoś wysoka,
jakoś szeroka, jakoś głęboka, nieskoń-
czenie wyloka, nieskończenie szeroka,
(a) Eccl. 12.

C Z W A R T Y.

niekończenie głęboka. *Reflektuy się!* Stworzony jesteś od Boga na ten koniec. a bvs w wieczney chwale był na wieki, nie potępiayże dobrowolnie duszy twojej na wieki.

Punkt III. Zważay! Y pomyśl jeszcze o wieczności tym sposobem: Wymaż myśłą z tey wieczności sto tysięcy lat; wymaż tyśiąc tysięcy; wymaż sto tysięcy tyśiącow, milion milionow; wymaż więcej a więcej, co rozumiesz? jeśli umniejszy się by na jeden moment wieczność? bynamniej. *Jeszcze innym sposobem pomyśl:* Od wieczności oderwy tak wiele lat, wiele gwiazd na niebie; jak wiele kropel ma morze; jak wiele proszków ziemi; czy umniejszy się wieczności, choć na jeden włos? bynamniej. Wieczność zawsze będzie wiecznością bez końca. *Pomyśl jeszcze trzecim sposobem:* Niech cały świat będzie napelniony drobnemi proszkami; a tak po kilka milionów lat, niech przyleci ptaszek, y jeden tylko prozdek przeniesie na drugi świat; może ten ptaszek te wszystkie prozki przeniesć na drugi świat, jednak się wieczność nie umniejszy: wieczność wiecznością zostanie. *Reflektuy się!* Jak jest wieczność niepojęta! y któż o wieczności nie rzecze: o wieczności! ja cię nie poymię, ty mę poymuy.

H

Punkt

D Z I E N

Punkt IV. Zważaj! Gdybyśmy częściej w naszej pamięci mieli wieczność, jakoby się nam zdało lekko y maluchno cierpieć dla Boga; jakoby nam słodkie były wszystkie gorzkości życia doczesnego; jakobyśmy byli dalecy od obrazu Boskiej. *Reflektuj się!* Jeśli tobie będą przykre pośty, wspomnij na wieczne bankiety. Jeśli będzie przykre odzienie y włosiennica, pamiętaj, że za to odbierzesz w niebie złotą szatę, jaśniejszą nad słońce. Jeśli przykre są prace y uciśnienie; pamiętaj, że dla ciebie Bóg gotuje wieczne wesele y ukontentowanie. Staraj się póki żyjesz, żebyś był szczęśliwy tra wieki.

Rozmowa. O wieczny Boże! któryś mnie stworzył wiecznego, nie dopuszczaj, abym zginął na wieki. Z całego serca żądam y pragnę, ażebyś ciebie chwalił, y ogładał w szczęśliwey wieczności. Dopomóż łaską skuteczną żądaniu y pragnieniu serca mego. JEZU zmiluj się nademną. O MARYA modl się za mną tak wielkim grzelnikiem.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu. *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.*
Dulzo Chryśtułowa n. 12.

Lekcyja

C Z W A R T Y.
Lekcyja duchowna ra-
no 1.

Opamięci na piekło y na wieczność.

1. *Zważay!* Dał ci P. Bóg duszę nie-
śmiertelną. czeka cię wieczność,
abo szczęśliwa, abo nieszczęśliwa. Na
wieki zostawać będziesz. abo wniebie,
abo w piekle. *Reflektuy się!* Cóż to jest
na wieki w niebie być? y co to jest na
wieki w piekle zostawać?

2. *Zważay!* Wiele jest wezwanych, 78.
lecz mało wybranych. Ciasna droga,
która prowadzi do nieba. Szeroka jest
droga, która prowadzi do piekła. Obie-
ravżę w tym życiu ciasną drogę, żebyś
był na wieki w niebie.

3. *Zważay!* Wszyscy Święci Pańscy
żyłac na tym świecie, mieli wielkie uci-
ski, y utrapienia, które dla Boga z och-
to y cierpliwie znosili, jednak te prze-
minęły; ale radość y chwala, którą ma-
ia teraz w niebie, nigdy nie przemianie,
lecz trwać będzie na wieki

4. *Zważay!* O co masz się barziew sta-
rać? czy, aby było dobrze przez krótki
czas życia? czy przez całą wieczność?
Reflektuy się! Szczęśliwym będziesz na
wieki, jeśli się starał, żeby tobie było
dobrze wiecznie.

Ha

5.

D Z I E N

5. *Zważay!* Śmierć straszna; sąd Boży furowy; Piekło okrutne; Niebo śliczne: Wieczność w niebie, albo w piekle nieskończona. O czasie drogi! kto cię tak marnie traci, wiecznemi czasami tego nie zapłaci.

6. *Zważay!* Jeżeli teraz tak mało możesz wytrwać, jakóż będziesz mógł wytrzymać męki wieczne? jeżeli teraz małe utrapienie tak cię czym niecierpliwym, co piekło przez całą wieczność ztobą uczyni?

7. *Zważay!* Roskosh przemija, zostaje wieczność. Bogaćstwa, dostaki, honory y wszystkie estymy doczesne niszczą, zostaje wieczność. *Reflektuy się!* Lepiej być wzgardzonym docześnie, niż wiecznie; lepiej być ubogim w życiu, niż po śmierci, lepiej cierpieć na moment, niżeli na wieki.

8. Choćbyś żył jak naydłużej, cóż to jest względem wieczności, która następuje? choćbyś żył setne y tyśiączne lata: cóżby to było względem milionów, milionów lat, które pożera wieczność.

9. *Zważay!* Tracisz bez pożytku życie twoje. Ach biada co rzeczeł? od kogo będziesz szukał ochłody w pożarach? gdy wieczność na ślapi, y gdy rzeką tobie: czasu już nie będzie więcej? *Reflektuy się!* jako się bać nie ma; żebyś nie przylizadł

C Z W A R T Y

szedł na zgubę wieczną, ponieważ w żadnym stanie, nawet y w duchownym nie masz zupełney bezpieczeństwa od potępienia.

10. Pobożnemu Zakonnikowi poka-79.
zawizy się potępienie, płacząc y narzekając; wyznał: *ja y inni potępieni y niewięcey to oplakujemy w piekle, żeśmy marnie czas życia stracili na grzechach y występach, dosyć krótki mając czas do zaśluzenia na niebo.* [*Petrus Reginald:*] *Reflektuy się y Zważay!* Gdzie więccey czasu tracisz, czy na marności światowej, czy na chwale Boskiej?

11. Był niektòry starzec na pustyni 80.
głębokiey przez lat wiele, odprawuiąc wielkie posty, prace, modlitwy, y inne duchowne zabawy. A gdy przyszli do niego niektòrzy Bracia, dziwuiąc się t. y stateczności, mówili: *Oycze jako znosisz tak ostre życie? tak smutne y suche miysce?* Odpowiedział im na to: *Wszystkie prace całego mojego życia, jeszcze jedney godziny mąk wiecznych piekielnych miary nie mają; potrzeba nam w krótkim życia czasie pracować, abyśmy znaleźli na wieki odpocznienie.* (*Rufinus in Vitis SS. l. I. c. 2.*) *Reflektuy się y uważay!* Jaka powinna być gorliwość, jakie prace dla zbawienia dusznego!

D Z I E N

81. 12. Dway Kardynali przyszli nawie-
dzieć Brata naszego Idzego, y profilili go
barzo, żeby ich zalecił P. Bogu w mo-
dli twach twoich; A on im rzekł: *Pa-
now e, jako to wy, potrzebujecie moich mo-
dlitw, gdy wy większą macie nadzieję, niżeli
ja. Zdumie li się Kardynali na taką od-
powiedź. y pytali go, jakoby to mogło
być? A Święty Mąż im rzekł: Bo wy z
tak wielkimi bogactwami, y z takimi wczas-
ami doczłusnymi spodziewacie się zbawienia; ja
zaś w takim utrapieniu, y w sławicznych
pracach będąc, będę się potępiać. Która
dich wna odpowieć barzo skruszyła o-
ne Kardynały, przeto poszli od niego z
płaczem y z żalnością za grzechy. (A-
nal: Ord:) Zważaj! Błogosławieysza jest
pracować na niebo w utrapieniu y ubo-
stwie, aniżeli w roskoszach y bogactwach.*

82. 15. S. Makary w puszczy między gę-
stwem znalazł trupią głowę, nad którą
stanąłszy, począł myśleć, gdzieby dusza
tej głowy była? gdy to myśli, tym cza-
sem głos odzywa się z kalwaryi: *pytaj się
mnie; a ja tobie odpowiem.* Ośmieliwszy się
S. Makaryusz, naprzód się spytał: czy je-
steś Chrześcianinem, czy poganinem? Od-
powiedziała głowa: *Jestem poganinem.*
Spytał dalej: *na jakiej jesteś drodze?* Od-
powie: *w piekle głęboko.* Spytał więcej?
Czy są tam inisi głębiej za ciebie? Odpo-
wie:

C Z W A R T Y.

wie: są żydzi y inni niewierni. Spyta na koniec Makaryusz? A za nich jestże kto głębiej? Odpowiada: *Ach, ach są zli y nie cnotliwi Chryścianie.* To rzekłszy zamilkła. (*Vita SS. PP.*) *Reflektuy się! y zważaj!* jaka zguba dla złych katolików, którzy więcej mając sobie danych łask y dobrodziejstw Boskich, przecież złe żyją; nie pamiętając na to, że w piekle więkšie będą męki cierpieć, niżeli poganie.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O Czyśc.

1. Nie tylko piekła, ale y samego czy- 83
ścia trzeba się obawiać. Przyczyna między innemi jest ta: że czyścowe męki tak są ciężkie, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce pomyślało, co za męki cierpią Dusze w czyśc. będące: które męki też same są, co y w piekle; ta tylko różnica, że męki piekielne są wieczne: czyścowe zaś męki są doczesne. *Reflektuy się!* Jak się trzeba lękać tak ciężkiej kary.

2. Czyścowa kara; także dwojaka jest: 84

Jedna kara szkody, to jest: niewidzenie Boga ubłogosławiającego; y ta kara tak jest ciężka, że jeden moment przewyższa całą wieczność karania zmyśłów, a-

D Z I E N

bo mąk które są na zmyślach. Druga kara jest na zmyślach, y ta męka przechodzi wżyskie męki tego świata, wżyskie męki męczenników w jedno zebrane.

35. 3. *S. Franciszka* widziała pobożnego Kapłana w wielkich mękach czyścowych po śmierci za to, że używał y miał upodobanie w potrawach zaprawnych y wyśmienitych, (*Lanc: tom: 2. Opusc. 16. c. 10.*)

36. 4. *Hugo Victorinus* pokazawszy się po śmierci oznaymił, że za to, iż dyscyplin za życia nie czynił, żadnego prawie czarta w czyścju nie było, któryby go nie zaciął przez czyściec przechodzącego. (*Idem ibidem.*)

37. 5. *S. Brigida* miała objawienie, że Pan jeden był w czyścju za to, iż nad potrzebę jadał, y pijał: y że wiele potraw kazał gotować dla pompy y światowej chluby. (*Idem ibidem.*)

38. 6. Do umnieyszenia mąk czyścowych sposoby mogą być te: 1. Nienrzwjaciolom y adwersarzom swoim odpuszczay z serca wżyskie urazy, y żadney pomsty nie szukay, ani żaday. iako mówi Pan: *Odpuśćcie, a będzie wam odpuszczone.* 2. Wszystkie życia doczesnego przykrości znoś cierpliwie, a tak naśladować Chrystusa umnieyysz czyścja. 3. Bądź osobli-

C Z W A R T Y.

osobliwie nabożnym do Chrystusa Pana cierpiącego: Mękę Jego Przenayświęt-
szą często rozpamiętywaw; kto bowiem
tu boleie z Chrystusem, będą umniejszo-
ne boleści na potym 4. Wszystkie two-
je sprawy ofiaruy za dusze w czyścju bę-
dace, bo za miłosierdzie Bóg zażwie mi-
łosierdzia. 5. Z wielkim nabożeństwem
odprawuy spowiedzi y Komunie, bo
tym sposobem aplikujesz sobie nieolza-
cowane zasługi Zbawiciela Pana. 6. Je-
śli jesteś Zakonnik, abo Konfrater Za-
konu O. S. Franciszka, bądź nabożnym
do tego Świętego Oyca, bo ma dla sie-
bie od Chrystusa Pana ten przywilej
dany na górze Alwernie, gdzie Święte
blizny odebrał, że każdego roku na swóy
fest, to jest: dnia czwartego Oktobra, wy-
prowadza dłużej z mak czyścowych. Sło-
wa zaś Chrystusa P, są takie do S. Fran-
ciszka: *Na każdy rok w dzień Święta twe-
go, pójdziesz do czyścja y tam mocą tych
znaków, które ci dał, będziesz wywodził
niektóre dusze z twoich Zakonników, y za-
prowadzisz je z sobą do nieba. (Annal: Ord:
l. 3. p. 2. C. 17.)*

DNIA CZWARTEGO.

M E D Y T A C Y A II.

O piekle.

89.

Przygotowanie pierwsze y drugie tak:
jako wyżej n. 9.

H5

Punkt

D Z I E N

Punkt I. Słuchaj dekretu Boskiego, który Bóg wydaie na potępieńców: *Podźcie przekłeci w ogień wieczny, czartu y aniołom jego z gotowany.* (a) *Zważay!* Pódydą potępieńcy w ogień pożerający, który nie tylko będzie palił ciała, ale y same dusze. Tam będzie ogień bez żadney ochłody. Tam będą bole na ciele y na duszy bez żadney folgi. Tam będzie męka według zaślug na wżyltkich członkach y zmysłach: *Oczy*, którym teraz pozwalasz wolności z obrazą Boską, będą widzieć w piekle ślarczyłte ognie y dymy, niewypowiedziane tortury y męki, straszne larwy czartow, y potępieńcow. *Uszy* nasłuchają się hukow, jęczenia, ciężkiego wzdychania, narzekania, przeklęctwa, bluźnienia. y tam daley. *Zmysł powonienia*, napelni się wżelkiermi smrodami y gnilizną, które będą wychodzić. częścią z dymu ślarczyłtego, częścią z ciał smrodliwych y palących się. *Usta, ięzyk, żołądek*, pełen będzie głodu y pragnienia. *Zmysł dotykania* będzie palił ogień ustawiczny, który lubo przez całą wieczność będzie palił grzeszników, przecież nigdy nie spali, *Reflektuy się!* Jak ciężkie są męki w piekle; w ślad myślą do piekła; a pilno wżyktemu przypatrz się.

Punkt II. *Zważay!* Nieszczęśliwość nad

C Z W A R T Y.

nad wszystkie męczeństwa, utracić na wieki Boga najwyższe dobro, źródło wszelkiej szczęśliwości; a z nim utracić tobie zgotowane Królestwo niebieskie; utracić towarzystwo Najsświętszej Panny SS. Aniołów y innych SS. Pańskich *Reflektuy się!* Jaki tam będzie smutek y tęsknota? jaka bojaźń y desperacya? Zie y bezrozumnie czyni, kto Boga y niebo traci dla doczesney rozkoszy.

*Punkt III. Zważay! Twój myślarz jeszcze głębiej do piekła! Zauważaj tam bez liczby, którzy za krótką rozkosz (dla której y ty Boga obrażał) mizernie na wieki zginęli. Tam leniwi w służbie Boga gorącemi bodźcami będą popychani, Ciężarci y pijanicy będą męczeni niezmiernym głodem y pragnieniem. Tam nieczysti będą oblewani rozpaloną smołą, smrodliwą siarką; a jako psi wściekli dla boleści wyć będą; słowem: żadnego występku nie będzie, któryby nie był karany własną męką. *Reflektuy się!* Tak ciężkie męki każdego grzesznika czekają, który bez pokuty umiera, maż czas do pokuty, nie odkładay nawrócenia do Boga.*

Punkt IV. Zważay! Jak wiele w piekielney prz. paści będzie płaczu! jak wiele wzdychania! jęczenia y narzekania!
ale

D Z I E N

ale cóż po czafie y bez pożytku. Narzekają tam potępięncy: *Przeklęte są ciała nieczyste, ach nieszczęśliwi, jak mizernie jesteśmy oszukani! Żeśmy się w zakazanych rozkoszach kochali, gorzeć musimy na wieki. Ogdybyśmy byli nieznali tych wiech, dla których na wieki giniemy!* Nie jeden narzeka w piekle: *boday było serce moje wprzód skamniało, abo we mnie osłogło, niżeli bym miał pomyśleć o wierzędnych affektach; krótką rozkosz zamienita się w wieczne męki.* Czarcie te y podobne słyszac narzekania, uragać się beda: *Wspomniacie sobie, żeście rozkoszy żażywali: otóż teraz za krótkie uciechy, nigdy nie doznacie na wieki pociechy. Reflektuy się! Łóki żyjesz, masz jeszcze czas spółośny; żebyś nie przyłodził na tak nieszczęśliwą wieczność, uczyn przedsięwzięcie, lepiej Bogu służyć.*

Rozmowa. O Boże mój! tu pal, tu rąb tylko na wieki przepuść. Wolę w życiu doczesnym cierpieć, niżeli w piekle na wieki. Dopomóż Boże łaską y miłosierdziem twoim, żebyś cię więcej nie obrażał: Wolę umrzeć, niżeli cię więcej obrazić. Zmiłuy się nademną teraz Boże łaskawy, zmiłuy się y przy zgonie życia mego.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11. Na końcu; Oycze nasz, Zdrowaś MARTA Duszko Chrytułowa n. 12.

Lekcyja

Lekcyja duchowna po
obiedzie I.

O mękach piekielnych. 90.

KAranie potępieni będą cierpieć trojaki; *Pierwsze* karanie straty, to jest: stracenia nieba y widzenia Boskiego; y ta męka jest naywiększa, bo z niey pochodzi niewypowiedziany smutek dla potępionych; ta kara będzie za to, że człowiek przez grzechy odwraca się od Boga, y dla tego będzie na wieki od widzenia twarzy Boskiej odrzucony. *Dru-gie* karanie zmysłów, także niepojęta męka, którą potępieńcy będą cierpieć na zmysłach tak wewnętrznych iako y zewnętrznych; Ta kara będzie za to, że człowiek przez grzechy, zmysłami swoimi był obrócony do stworzenia, wzgardziwszy Boga. *Trzecie* karanie, gryzienie sumnienia bez przestanku; że mogąc załulżyć sobie na niebo za krótkie ucierpienie, przecież niechcieli, a tak za krótkie uciechy nabyli wiecznych mąk y bólów. *W tym miejscu niektóre wspomnią się kary piekielne z różnych Autorów.*

1. Będzie męka w piekle: *Ogień nieznośny*, za nieugaszoną chęć do roskoszy cielesnych, y rzeczy doczesnych, jako sam Chrystus mówi: *Idźcie w ogień wieczny, diabłu y Aniołom jego zgotowany,* 2.

D Z I E N

2. Będzie w piekle śmierć pochodzący z ciał spalonych y śmierdzących. za grzechy zmysłu powonienia, jako opowiada Izaiasz Prorok: *będzie miasto śmierdzący woni śmierć, (Izai 3.)*

3. Będzie w piekle głód nieznośny, za zbytne, wytworne, y kosztowne potrawy z obżarstwem używane także za nieporatowanie ubogich, jako d. je znać psalmista: *głód będą cierpieli jako psi. (Psal: 58.)*

4. Będzie w piekle pragnienie nieugaszone, za pijactwa y za zbytne zażywanie trunków; o tym pragnieniu znać daje Ewangelia S. że bogacz w piekle po grzebionym uprosić nie mógł kropli wody. *(Luc: 16.)*

5. Będzie w piekle żarcie bestyi, to jest: czartów, za gniewy, za śwary, za kalumnie, za szemranie, za opresyę, za pomsty, &c y za inne grzechy,

6. Będzie w piekle straszne widzenie poczwary czartów wskich, za pychę, za stroszenie, za miłość samego siebie, za weyrzeczanie rozpustne, niewstydlive, &c.

7. Będą w piekle ciemności, za to, że grzeszni szukali skrytych y ciemnych miejsc, żeby ciężey Boga dobro nieskończoność obrażali.

8. Potępięcy będą ponosili męki piekielne z wielkim imieniem na zmysłach

C Z W A R T Y.

dla straconego dobra niebieskiego, a nigdy już niepowetowanego.

9. Będą ponosili męki z wielką turbacją na umyśle, dla nieotrzymanego ostatecznego końca, to jest: Boga, do którego zmierzać powinni byli, osobliwie katolicy.

10. Będą ponosili męki z wielką zazdrością przeciwko Bogu y Świętym, widząc ich w wiecznych rozkoszach, siebie zaś w wielkich mękach zostających; pycha bowiem potępieńców, która za życia była źródłem y głową wszystkich grzechów, także w piekle będzie panowała.

11. Będą cierpieli męki z strasznym bluźnieniem P. Boga, że ich stworzył; z przeklinaniem Rodziców, że ich urodził; z złośczeniem pokrewnym, y przyjacielom, towarzyszom, przełożonym, że ich od grzechu karaniem y upomnieniem nie odwozili, abo do grzechu prowadzili.

12. Będą cierpieli z narzekaniem na samych siebie, wołając: *brada nam na wieki! żeśmy zgrzeszyli, y tak wiecznie zginiemy.*

13. Będą cierpieli z utkwiczną rozpaczą, nigdy się nie spodziewając odpuszczenia, nawrócenia, y nigdy nieskończenia męk piekielnych,

14. Będą cierpieli z pragnieniem śmierci

D Z I E N

ci, y zniszczenia, którego nigdy mieć nie będą.

15. Będzie w piekle ustawiczny płacz, y zgrzytanie zębów, jako wyraża Piśmo S. (*Matt: 8.*)

16. Będzie potępionych ustawicznie gryzł robak, o którym Izajasz prorok: *robak ich nie umrze.* (*Izai: 66.*)

17. Mieysce dla potępionych będzie bez porządku z strachem y smutkiem wiecznym. Towarzystwo tylko będzie z samemi szatanami y potępionemi. Rozpacz bez żadney nadziei. Wiečność bez końca. W tych mękach nigdy nie będzie odpoczynku ani wednie, ani w nocy. (*Węczy o mękach piekielnych znaydziesz w różnych Autorach*) Jednak zawsze pamiętay na to: że tak są ciężkie męki piekielne, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani rozum ludzki może pojąć, jakie męki będą, jaki smutek, y jaka nieszczęśliwość dla potępionych na wieki.

Lekcyja teyże godziny II.

O cierpliwości.

91. 1. Żadnego człowieka nie masz na świecie, gdyby się jemu nie miało przytrafić jakie utrapienie; y owszem którzy w naywiększym szczęściu, abo honorze zostaią, tym większe mają turbacye

P I A T Y.

3. Trojaki jest rodzaj dobrych uczynków: *Post, jałmużna* albo *miłosierdzie, y modlitwa*. Wyraził te trojaki dobre uczynki *S. Rafał Archanioł*, mówiąc do Tobiasza: *Dobra jest modlitwa, z postem y jałmużną.* (*Tob: 12*) Do teyż prawdy stosując się, mówi *S. Augustyn.* (*in Ps: 42.*) *Ta jest sprawiedliwość człowieka w tym żywocie: post, jałmużna, modlitwa, Chcesz aby modlitwa twoja leciała do Boga, przypraw jey dwa skrzydła, post, y jałmużnę.*

4. Nie tylko to Zakennicy, Kapłani, y inne duchowne osoby, ale też każdy katolik według stanu y kondycyi swojej powinien się starać o doskonałość życia, bo do tey doskonałości sam Chrystus Pan obowiązuje *Bądźcie tedy doskonałemi, jako Ociec wasz niebieski doskonały jest.* (*Matth: 5.*) Y znowu tamże mówi: *Jeżeli sprawiedliwość, albo doskonałość wasza nie będzie obfitowała więcej niż ludzi w piśmie uczonych, y Faryzeuszow, nie ujdziecie do Królestwa niebieskiego.* Którymi słowy obowiązuje wszystkich pod utratę Królestwa niebieskiego, abysmy się starali, nie o jakąkolwiek sprawiedliwość y świętobliwość, ale o sprawiedliwość obfitującą według pomienionego textu: *Bądźcie doskonałemi, jako Ociec, &c.*

K

O SPO-

D Z I E N

O sposobach nabycia Zakonney doskonałości,

Zbrane z różnych Ascetów, ojobliwie z nauki S. Bonawentury.

(*Annal: Ord:*)

206. **S**tan Zakonny ponieważ jest stan nabywania doskonałości, czyli też jest droga do doskonałości; trzeba wiedzieć Zakonnikowi, że każdy Zakonnik po profesyi jest obowiązany pod ciężkim grzechem starać się o świętobliwość y o doskonałość, tak naucza S. Hieronim (*Ep: ad Heliod:*) Zakonnikowi nie chce być doskonałym, jest grzeszyć. Na to się zgadzają S. Augustyn, S. Tomasz, y połączona jest nauka wszystkich Teologów. Tę prawdę założywszy za fundament, ażeby każdy Zakonnik tym doskonałym służył Bogu, y zasłużył sobie na niebo, niektóre tu się podają sposoby, czyli Reguły do nabycia Zakonney doskonałości, w punktach następujących:

1. Wielce poważay Zakonne powołanie, w nim się kochay, y całym sercem P. Bogu dziękuy, że tobie użyczył tak wielkiego daru, którego drugim nie użyczył.

2. Z wiel-

P I A T Y.

2. Z wielką pilnością zachoway Regulę, śluby Zakonne, y inne prawa Zakonne, choćby nie obligowały pod grzechem.

3. Wszystkie uczynki twoje, niech będą takie, które są z posłuszeństwa, y które się zgadzają z Regulą y z prawem Zakonnym.

4. Z miłości ku życiu Zakonnemu całuy habit Zakonny, ilekroć będziesz wkładał y zdeymował, ten bowiem habit jest izata godowa, która ciebie będzie zdobiła na godach niebieskich.

5. Nie tylko raz do roku czynić trzeba renowacyą ślubów Zakonnych, którą czyniemy na fest S. Rafała Archaniola z Odpustem zupełnym; ale częściej ile możesz, odnawiaj; naprzykład: przed każdą Kommunią, gdy dzwo nią na pozdrowienie Anielskie rano, o południu, y w wieczor tym sposobem: gdy mówisz, *Anioł Pański zwiastował*; odnów ślub czystości. Gdy mówisz: *Oto ja służebnica Pana Etc.* odnów ślub posłuszeństwa. Gdy mówisz: *A słowo stało się Etc.* odnów ślub ubóstwa.

6. Gdy pokusa jaka następuje, bardzo pożytecznie jest czynić renowacyą ślubów Zakonnych; naprzykład: gdy cię chęć prowadzi do wygody w jedzeniu, w picciu, do sprzętów zbytnich, &c. we-

D Z I E N

stęhny do Boga y mów: *Boże mój, służbę uboństwo*. Gdy cię prowadzi chęć do jakiego urzędu, abo niewica według woli twoiej, abo do nieposłuszeństwa, uczyni affekt do Boga, mówiąc: *Boże mój, służbę posłuszeństwo*. Gdy cię trapi myśl nierządna, mów: *Boże mój, służbę czystość*.

7. Wzbudzay w sobie często chęć y pragnienie oglądać w niebie Boga, y razem z Świętymi chwalić Jego na wieki. Także często wzbudzay w sobie akty: *Wary, Nadziei, Miłości Boskiej, Skruszchy &c.*

8. Wiele tobie pomoże do doskonałości nabożeństwo y rozmyślanie o męce Zbawiciela Pana; o boleściach Najsłodszej Panny. Często czytay Żywoty Świętych o męczeństwach, o heroicznych pracach, y cnotach Świętych Pańskich.

9. Staray się, aby każda sprawa twoja była modlitwą, to jest: aby wszystkie uczynki, wszystkie zabawy, wszystkie sprawy były ofiarowane na większą cześć y chwałę Boską.

10. Wkraday się często, ile możesz, na modlitwę, y bogomyślność, na rozmowę z P. Bogiem: abyś tak często uspokoiłny, podnosił myśl y serce twoje ku Bogu, y ku niebieskiej łasce i łasce.

PIATY.

11. Wielomówstwa wystrzegay się; bo pożyteczney jest zbawieniu duszy milczeć, aniżeli mówić. Także pospolite jest zdanie Ascetow: że, ile kto może, powinien uciekać od zbytniey znajomości z ludźmi, od niebezpieczney konwersacyi, osobliwie od płci różney. *v. n.*

139.

12. Gdy cie napomina Starszy, przyjmuy cierpliwie, lepiej tobie, z pokorą wysnać winę, aniżeli okuzować się z hardością abo niecierpliwością.

13. Pospolitego życia pilnuy, to jest: stołu, zabaw, y pracy; osobliwie od chóru nie absentyuy się bez dania słuszney przyczyny. Przełożonemu świadomey, y approbowaney; bo Zakonnik bez pospolitego życia prętko wpadnie w szatańskie śidła, y odstąpi od Zakonney gorliwości.

14. Medytacyi codziennych nigdy nie opuszczay, bez której Zakonnik słabieje, y nigdy nie może mieć gorącości ducha: (*O tey materyi masz wyż. y. n. 6.*) Także trudno wymówić, jaki pożytek w duszy Zakonnik odbiera, jeśli corocznie przez ośm dai Rekolekcyę odprawi z pilnością y nabożeństwem.

15. W sprawach y uczynkach, które się zdają, ani dobre, ani złe, raczy idź za wolą y zdaniem drugiego umiejętnego y doświadczonego. K3 16.

D Z I E N

16. Przełożonym swoim być posłusznym y powolnym: choćby było ze wstydem y boleścią, y z urąganiem od drugich.

107. 17. Trzeba wszelkim sposobem wystrzegać się próżnowania, bo próżnowanie pospolicie nie bywa bez grzechu. Dla tego O. S. Franciszek ciało swoje nazywał ośłem, iż ma ustawicznie dźwigać ciężary y utrudzenia: które zaś Brat był próżnujący, albo się po kątach tułający, kazał go nazywać: *Bratem muchą*, z tey przyczyny. że nic dobrego nie czyniący, ma być poczytany za obmierzłego y nikczemnego. *Także O. S. Franciszek*, nie tylko zakazywał próżnowania, ale też żeby Bracia nie bawili się świeckimi nowinami, albo marnemi innemi zabawami, które już przedtym opuścili, dając naukę: że do Zakonników należy rozmyślanie. y kosztowanie rzeczy niebieskich, (*Annal. Ord.*)

18. Miec osobliwą miłość ku bliźnim to jest: ku ubogim, y żebrakom; ku podroźnym: ku chorym, y konającym: abyś w bliźnim twoim upatrywał obraz y podobieństwo samego Boga.

Inne sposoby do doskonałości zbawienney masz w innych mieyscach, naprzykład: O miłości ku Bogu. n. 68. O miłości bliźniego, 71. O pokorze. n. 175. O przyto-

PIĄTY.

O przytomności Boskiej. 21. O cierpli-
wości. 91. Spособy wystrzegać się grze-
chów. 35. O posłuszeństwie 110. O czy-
stości. 115. O uboſtwie. 123. &c.

DNIA PIĄTEGO.

MEDYTACYA II.

O oziębłości w służbie Bożej.

P Przygotowanie pierwsze y drugie tak: 108
jako wyżej n. 9.

*Punkt I. Słuchay Boga mōwiącego
przez Jeremiaśza. (Jerem: 48.) Prze-
klęty, kto dzieło Boskie odprawuie zradli-
wie; Inni czytają: niedbale. Zważay! Ja-
kie przekleństwo Boskie pada na tych,
którzy są leniwi y oziębli w służbie Bo-
żej. Leniſtwa zaś y oziębłości w służ-
bie Bożej znaki między innemi są te:
Pierwszy znak oziębłości: jeśli się kto mo-
dli abo rozmyśla bez pożytku, to jest:
bez wzruszenia y podniesienia serca do
Boga. *Drugi znak:* jeśli kto bez nabo-
żeństwa przyimue Przenayświętszy Sa-
krament; jeśli kto odprawuie spowiedzi
bez dobrego przygotowania, bez żalu y
przedsięwzięcia, ale tylko ze zwyczaju.
Trzeci znak: jeśli się kto ochocz o wdac
w sprawy powierzchowne nienależące do
siebie, a to nie dla pomocy bliźniego, a-
le dla uyscia tęsknoty. *Czwarty znak:* je-
śli się kto próżnowaniem bawi; kto łat-*

D Z I E N

twy jest do obnowisk y do censury drugich. *Piąty znak:* kto od wszystkich pragnie ulżanowania, y ulegania; kto trzyma o sobie, że więcej nad drugich pracuje, naderoby żąda doczesn. y za wole prace. *Szósty znak:* kto nie ma gorliwości o zbawienie dusz, na przykład: jeśli Xiądz jest trudny do słuchania spowiedzi, do wyspiewowania chorych, y tam daley. *Re-fekty się!* Y uczyni Examen, jeśli się w tobie nie znajdą te znaki oziębłości? wstydź się y żałuy.

Punkt II. Żurliwy! Lenistwo y oziębłość w służb. Bożej jak wiele szkody przynosi duszy. *Pierwsza szkoda:* że oziębły często cierpi szatańskie pokusy, y często bywa zwyciężony, i ko ten, który nie używa łask y dobrodziejstw Boskich. *Druga szkoda:* że oziębły nie rychło y z ciężkością nawraca się do Boga, y pretko znów do tychże grzechów wraca się, jako ten, który jest przyzwyczajony do nich. *Trzecia szkoda:* że oziębły trudniej bywa zbawiony, bo sprawy zbawienia medbale odprawuje. *Czwarta szkoda:* że oziębły pewniejszy jest potępienia, y śpielniej leci do piekła; bo dobrymi uczynkami albo się brzydzi, albo się ich lęka dla ułłości serca; albo tęskni y smuci się dla trudności; albo nakoniec wpada w rozpacz, y desperacyą,

P I A T Y.

speracya, zważając, że tego nie czyniś, co należało do zbawienia. *Reflektuy się!* Chybabyś miał kamienne serce, żebyś nie miał od siebie oddalić oziębłość tak szkodliwą, a starać się napotym o gorętszą służbę Boską.

Punkt III. Zważay! Według Oyców Świętych oziębłość w służbie Bożej, nic innego nie jest, tylko; *teśkność w twi-
czeniu się w dobrych uczynkach do zba-
wienia potrzebnych; kiedy człowiek zaniedby-
wa czynić, co powinien czynić dla swego
zbawienia; albo poczuwszy, zaniedbywa
kończyć.* Y cóż może być szkodliwzego
duszy nad oziębłość? kiedy oziębły za-
niedbywa to, co należy do zbawienia.
Co może być gorszego? kiedy oziębły
nie tylko w ten czas grzeszy, kiedy to
złego czyni; ale też y w ten czas, gdy co
dobrego czyni, na przykład: gdy się mo-
dli oziębły, gdy z niedbalstwem Mszy S.
słucha, y tamdaley. Dla czego niektórzy
twierdzą, że oziębłość w służbie
Bożej, jest grzechem nad grzechy; jest
śmiercią zaśluga, jest węzłdłwkciem szatana;
jest zgubą wszelkiego dobra; jest zasmu-
ceniem Ducha S. jest utratą łask y do-
brodziejstw Boskich. *Reflektuy się!* Y proś
P. Boga o pilność y gorącość w służbie
Bożej, która cnota jest przeciwna ozię-
błości, żebyś pilniejszym był w zaślugo-
waniu na chwałę niebieską. K5 Pu-

D Z I E N

Pnnkt IV. Zważay! Do oddalenia oziębłości w służbie Bożey sposoby y pobudki są te: 1. Pamiętać trzeba na krótkość wszystkich prac y trudności życia doczesnego. 2. Pamiętać trzeba na zapłatę y chwałę niebieską; na wieczność szczęśliwą. że krótkie utrapienie à rokosz wieku sta. 3. Pamiętać trzeba, że Chrystus Pan tak wielkie prace podejmował do krwi rozlania. 4. Trzeba ciało martwić, aby nie przelżkadzało do gorącości ducha. 5. Trzeba się często z dobrym przygotowaniem spowiadać, y komunikować, abyś tym częściej brzydził się y opłakiwał twoie niedbalstwa y oziębłości. 6. Nakoniec trzeba pamiętać na karę Boską, na którą zasługują leniwi y oziębli, o którey sam Chrystus Pan mówi; (Matth: 25.) Niepożytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne. Reflektuy się! Y uczyn przedsięwzięcie, tych sposobow zażywać.

Rozmowa. O Boże mdy w Trdcy Świętej jedyny! znam się do tego, żeś niedbale ciebie chwalił, tobie służył; jednak odtąd. żebym tak wiele miał językow, ile jest kropel w morzu; żebym tak wiele miał sił, ile jest piasku w ziemi; żebym tak wiele miał serc, ile jest momentow w wieczności; temi wszystkiemi chciałbym cię chwalić, wielbić, y miłować na wieki.

P I A T Y.

wieki. Z miłosierdzia swego udzieli łaskę skuteczną, żebym życie moje poprawiłszy, w gorącości ducha tobie służył po wszystkie dni życia mego.

*Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: Oucze nasz. Zdrowaś Marya.
Dulzo Chrystusowa n. 12.*

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O Zakonnum posłuszeństwie.

1. **P**osłuszeństwo tak jest zacząć cnota, 109.

że przewyższa inne cnoty, y owszem przewyższa same ofiary, jako Duch S naucza: *Lepšie jest posłuszeństwo, aniżeli ofiara.* (1. Reg: 15.) *Zważaj!* Miły zakonniku! choćbyś był starym, y zasłużonym w zakonie, nie jesteś wolny od posłuszeństwa, przebież myślą całe życie, jak dotychczas byłeś posłusznym? jeśli tego ślubu swego dotrzymujesz?

4. Każdy Zakonnik jako przez posłuszeństwo staie się wdzięczną ofiarą Bogu, tak przez nieposłuszeństwo staie się ofiarą szatanowi, y zasługuie sobie na gniew Boski, wyraźnie o tym mowi Paweł S. *Kto władzy sprzeciwia się, Boskiej władzy sprzeciwia się; którzy zaś sprzeciwiają się, ci sobie zasługują na potępienie.*

D Z I E N

pieńie. (ad Rom: 13.) Zważay! Jaka jest niešťczęšťliwość dla niepořłusznych! jaki niepokoy w duszy! jakie niebelpieczestwo zbawienia.

3. *S. Bazyli niepořłuszeństwo nazwa: znakiem nieźnořney hardořci. (In C. 1. I/a:) Zważay! W niepořłusznym Zakonniku nie masz pokory, bo (jako bę rzekło) niepořłuszeństwo jest: znak em nieźnořney hardořci.*

4. *Śłuchay Chryřtusa Pana przez Pawła S. upominaiącego: bąćcie nořuczeni Przełożonym waszym, y podlegajcie im, oni bowiem czuwaią, jakoby mają dać rachunek za duszę waszą. (ad Hebr: 13.) Zważay! W pokorze y cierpliwości powinienieć być pořłusznym Przełożonemu, jako Chryřtusowi, kochać jako Oycę; śłuchać jako nauczyciela. Może Przełożony zbłądzić, rořkazując jako człowiek; jednak Zakonnik będąc pořłusznym, czyni wolą Bożą, a tym samym zalluguie sobie na niebo.*

Sposoby do nabycia Zakonnego pořłuszeństwa.

110. 1. **C**O nie jest przeciw Bogu y sprawiedliwości, wszystko wykonać trzeba, co Przełożony każe; myśleć sobie, że Przełożony jest na miejscu Boskim.

P I A T Y.

2. Choćby była zacnieysza robota, o-
puszczać ją, gdy rozkaz zaydzie. Taka
jest nauka Oycy S. Franciszka n dwią-
cego: *Milzje jest Bogu posłuszeństwo w
rzeczach naszym cięślonatych, aniżeli uczyn-
ki doskonałize z woli własney uczynione.* }
(*Annal: Ord:*)

3. Swoy rozum y zdanie poddawać
pod rozsadek Przełożonego: rozum zaś
y wolę swoję przybić do krzyża Chry-
stusa Pana, który dla nas stał się posłu-
sznym.

4. Ofiaruy siebie Zakonowi za niewol-
nika, żebyś prętko, ochotnie, y wesóło
wypełniał wszystkie posługi y zabawy
Zakonne, by nayspodleywsze.

5. Jeżeli ciebie będzie trapiła jaka po-
kusa, albo pasysa niecierpliwość; staw
przed oczy przykład JEZUSA posłusz-
nego aż do śmierci; dla którego miło-
ści przyśiągłeś na posłuszeństwo przy
professyi.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

O Zakonney czystości.

1. *Ważay!* Święci Pańscy różnych rze-
środkow y sposobow zażywali
podczas cielesney pokusy. Jedni zażywa-

D Z I E N

li bojaźni y miłości Boskiej; Drudzy zaś żywali czucia, modlitw, płaczu, y spania na ziemi. Inni zażywali postu na chlebie, y na wodzie, y innych różnych mortyfikacyi. *S. Bernard* wchodził w zimną, y mroźną wodę żeby zagasił ogień pożądliwości. *S. Benedykt* po cierniu tarzaiąc się ranił ciało swoje. *O. nasz S. Franciszek*, częścią tymże cierniem ranił siebie; częścią w śniegu się tarząc, przy Boskiej pomocy odbierał zwycięstwo nad czartem y ciałem. *Reflektuj się!* Jak trzeba martwić ciało, ażeby niewczym nie naruszyć tak zacney cnoty czystości.

212 2. *Zważaj!* Nie dolyć na mortyfikacyi, ale też trzeba się strzedz złych okazyi, naybarzciey towarzystwa z niewiastami. Nie jesteś tak Świętym, jak był *S. Bernard*, *S. Benedykt*. *S. Ociec Franciszek*, y inni Święci, przecie tak wielkie mortyfikacye czynili do zwyciężenia pokus cielesnych; a zadoż ty wielce sobie dufasz? zaco bez żadney modestyi okiem śmieie rzucasz? zaco śmiało się w dajesz w te y owe znajomości? w te y owe dyskursy? nie jesteś Świętszy nad Dawida; nie jesteś mędrszy nad Salomona; przecież ci y inni upadli, a ty bez rozśładku śmiesz mówić: *wszak mam sumnienie.*

2. S.

P I Ą T Y.

3. *S. Ludwik* Zakonu naszego Biskup *113*
Toloskański, z młodych jeszcze lat, tak
 się zachował w cnocie czystości, iż za-
 czeń z ust jego nie słyzał słowa nieuczci-
 wego, Taką miał wstrzemięźliwość w
 oczach, że nigdy nie spojrział na niewia-
 ste. *Piszą o tymże Świętym*, gdy wstąpił
 do Zakonu, y został Biskupem. Matka
 jego Królowa, gdy się razu jednego o-
 baczyła, z miłości macierzyńskiej we-
 dług zwyczaju chciała go pocałować,
 lecz on zaraz odstąpił od niey, aby go
 była nie całowała. Na co gdy się zdzi-
 wiła Królowa, y rzekła: *abóż ja nie ma-
 tka wasza?* A on z modestyą odpowie-
 dział: *Wiem o tym dobrze, żeście matka
 moja, ale też razem y białogłowa, którey
 nie przystoi całować Sług Bożych. (Vita
 ejus.) Zważoy!* Tak wielką ostróżność
 Świętych Pańskich. Uczyń przedsięwzię-
 cie, żebyś się w wszelkich y najmniejszych
 wystrzegał okazyi do złego.

4. Wielkiej świętobliwości nasz *Ród 114*
gierus, barzo się kochający w cnocie czy-
 stości, tak był wstrzemięźliwym w oczach
 iż nigdy nie weyrzał na twarz białogło-
 wy, choćby y stara była, nawet ani na
 matkę własną, lubo była staruszka y
 wielce świętobliwa. Przyznał się raz
 Spowiednikowi swemu, iż trzy lata mi-
 nęły, jako nie widział twarzy żadney
 białe-

D Z I E N

białogłowy, na co mu rzekł spowiednik:
*Oycze ponieważ z łaski Bożej nie nie n-y-
 ślisz o złym grzechu, za co się tak obawiasz?*
 Odpowiedział na to barzo mądrze: *Mój
 Oycze, gdy człowiek czyni z siebie, co mo-
 że, y strzeże się okazyi do grzechu, nat-
 czas y P. Bóg broui od grzechu; lecz kto
 się wdaje w okazye do grzechu; słuzni jst,
 żeby też P. Bóg porzucił go, y zostawił
 w łasnej sile, którą nigdy oprzeć się nie mo-
 że bez pomocy łaski Boskiej. (Annał:
 Ord:) Zważay! Y naucz się, jak małz
 być pilnym przez całe życie twoie.*

Sposoby niektóre do zachowania czystości.

115. 1. **W**Ystrzegać się złych okazyi,
 złey kompanii, złey konwer-
 facyi, w otobności się kochać, obżar-
 stwa w jedzeniu y picu wystrzegać się
 ta nauka jest z żywotów Świętych Nie-
 który Pustelnik radził się swego Opatu,
 czymby mógł zwyciężyć pokusę prze-
 ciw czystości, nauczył go temi słowy:
*Zakonnik jeżeli zatrzyma żołądek, y język,
 y mieszkac będzie w otobności, niech ują-
 że się utrzyma przy czystości. (Pelagius
 in Vitis SS. p. 2. l. 3.)*

2. Miey pilną straż zmysłów, osobli-
 wie oczu, ażeby nie zgubiły duiży two-
 jey.

P I A T Y.

3. Myśl nieczysta gdy przyjdzie, zaraz odrzuć, a w tym razie obracaj myśl y affekt do Boga, na przykład: *Boże mój czego ja chcę, oprócz ciebie, Wole umrzeć, aniżeli ciebie Boga mego obrazić.*

4. Miej często pamięć o przytomności Boskiej: o śmierci; o strasznym sądzie, y o mękach piekielnych.

5. Nabożeństwo miej do P. JEZU-
SA ukrzyżowanego; także do Najśw. Panny Niepokalanej poczętej, ołobliwie często mówiąc: *ową modlitwę: Przez Święte dziewictwo, y Niepokalane Poczęcie twoje, Mayczyś za Matko Boga naszego, oczyść duszę y ciało moje od wszelkiej zmyły teraz, y w godzinę śmierci mojej, Amen.*

6. Często się spowiadaj, bo częste nabożne spowiedzi y Kommunie oddalają y umniejszają szatańskie pokusy.

7. Strzeż się próżnowania, zabawiając zawsze myśl, abo czytaniem, abo modlitwą, abo robotą jaką żeby czart nigdy nie został próżnującego.

8. Nie mieć w sercu szczególnego affektu do żadney osoby. Znaki są szczególnego affektu: często o jedney osobie myśleć, gadać, tęsknić do konwersacyi, posyłać listy, upominki, &c.

9. Czynić mortyfikacye ciała. Podu-

L fale

D Z I E N

fałe opowiedzieć tacy y pokusy swemu spowiednikowi.

10. Dobry także sposób jest, nie odpowiadać czartu, ale zaraz myśl gdzie indziej obrócić, udając się do modlitwy, albo aktów, jako się wyżej rzekło. *Reflektuy się!* Y uczynь przedsięwzięcie za pomocą Boską tych y innych sposobow zażywać.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie III.

O Zakonnym ubóstwie.

118 r. **M**Amy przykład od Chrystusa Pana, jako się w ubóstwie kochał. Urodził się nie w Pańskim pałacu, ale w ubogiej stajence, lubo cały świat był Chrystusa; jednak chciał żyć z jałmużny Matkę obrał sobie ubogą, Ojca mniemanego cieślę, uczniów ubogich, y tam daley. A zatym mylisz świat, który tylko poważa bogactwo, gardzi zaś y brzydzi się ubóstwem. O Święte ubóstwo! od Samego Chrystusa Pana poświęcone! y który Zakonnik nie ma się w ubóstwie kochać dla miłości Jezusowey?

2. *Zważay!* Jakie pożytki przynosi ubóstwo w tym życiu. Ubogi nie ma zazdrości; bezpiecznie sobie zasypia spokojny, y jest do nabożeństwa, y do bogo-

P I A T Y.

rozomysłności: zawsze jest wesół; o-
sobliwą jednak ma serca weselość, wspo-
mnawszy na wieczną zapłatę: *Wy, któ-
rzyście opuścili wszystko y za mną potli-
ście, stokrotną nagrodę odbierzcie.*

3. Wielkie karanie Zakonnika czeka,
który według woli swojej rzeczy roz-
daje, daruje, rozporządza, a czasem na
zbytek y na stronę dysponuje. Tako-
wych nasz S. Bonawentura glozuie z
rejestru ubogich Chryśtuśowych tak mō-
wiąc: (part: 1. C. 4. ed Newt:) *nie u-
bogi, ale Pan poczytany ma być, który
rzecz jakokolwiek innym dając, według upo-
dobania swego, bez władzy Przełożonych
rozporządza. Tenże w innym mieyscu
tak naucza: nie jest to Ewangelicznego u-
bokiego cieszyć się zbytniemi rzeczami,
czego y bogacze nie mogą mieć, zawsze
chcieć we wszystko obfitować, y niedostatku
nigdy nie doznać.*

4. Proprietarze, żeby poznali cięż-
kość grzechu swego, niech pamiętają
na ciężkość kary naznaczoney od Ko-
ściola S dla wszystkich Zakonników.
Jeden tylko przykład przywodzę na pa-
mięć za Grzegorza S. Papieża: Niektō-
ry mnich od Brata swego wziął trzy
frebrne, aby sobie suknią sprawił, które
bez dozwolenia Opata w celi chował;
O czym Opat dowiedziawszy się, gdy

D Z I E N

on Brat ciężko chorował, poszedł do S. Grzegorza Papieża. jaki by ow Brat kary był godzien. Grzegorz tedy S. rozkazał, aby żaden z Braci owego chorego nie nawiedzał, lecz jako wyklętego y ubóstwa przestępcę wszyscy się strzegli. Potym, aby umarli, nie z drugimi Bracią. lecz w gnoju był pogrzebiony, y na trupa onego zmarłego trzy one srebrne rzucali. mówiąc: *Pieniądze twoje z tobą mech będą na potępienie, Po śmierci jego gdy tak ucz niono, wszyscy Bracia tak się przelekli, iż potrzebne rzeczy oddawali Opatowi. (Gros: in spec: C. 22.)*

5. Spytany niektóry Pustelnik z dawnych Oycow. jeśli ubóstwo jest doskonałym dobrem? Odpowiedział: *Wielka rzecz jest ubóstwo y niedostatek. bo gdy kto dobrowolnie ubóstwo ponosi, ma wprawdzie utrapienie ciała. ale duży swój znajdzie odpocznienie. (Vita SS.)*

120. 6. Świadczą także Żywoty Świętych, iż przyszli rozbojnicy do niektórego starca Pustelnika y rzekli mu; *Wzysko to. co jest w celli twojej, przyjdźmy wziąć* A on rzekł: *Synaczkowie moi bierzcie, co się wam podoba.* Pobrali tedy wszystko, cokolwiek znaleźli w celli, choć mało co było. y odeszli. Jednak odchodząc zapomnieli tam worek z własnemi

P I A T Y.

mi pieniądze. Starzec postrzegłszy ten worek; z wielkim pedem biegł za niemi wołając do nich: *Synaczkowie, wróćcie, coście zapomnieli w mojej celli. A oni rozboynicy zadziwiwszy się tak wielkiej cnotcie Starca, ubogi jego sprzęt nazad oddali y w oc. li. y pokutę wszyscy spoleje czynili. mówiąc: Ten człowiek prawdziwie sługa Boży jest. (Pelagius in Vitis SS. p. 2. l. 2)*

7. Lubo wżylcy Zakonnicy są obli-
gowani zachować ściśle ubóstwo. je-
dnak Ociec S. Franciszek chcąc jak
nayściśley naśladować ubóstwo Chry-
stusowe, osobliwym sposobem kochał
się, y przykazał ubóstwo zachować, czę-
sto mówiąc do Braci. *Bracia naymils-
znajcie ubóstwo, że jest Królowa cnot, bo
w Królu Królów, y Królowey Matce Bo-
żej zajątność. Tenże Ociec S. Fran-
ciszek ubóstwo nazywał czasem Matką
czasem Oblubienicą, czasem Panią y Kró-
lową. Jednego czasu, gdy Bracia pyta-
li się tegoż S. Patryarchy, w któreyby
człowiek cnotcie naybarziej miał się
ćwiczyć, któryby chciał nad inszych mi-
łować Chrystusa Pana? Odpowiedział:
Ubóstwem Bracia, ubóstwem, ubóstwem.
Wiedźcie zapewnie, że ubóstwo jest osobi-
wa droga do doskonałości; jest fundamen-
tem pokory, według nauki Chrystusa Pana:*

D Z I E N

*jeśli chcesz być doskonałym, idź a przeday
wszystko co masz. Etc. (Annal: Ord:)
Zurazay! Jaka zachłość jest ubóstwa, y
jako jest potrzebna do doskonałości, y
do nabycia nieba.*

122 8. *Łx' uznał się p dobnio nie jeden:
przydzie gwałtowna potrzeba, abo cho-
roba cymże się będzie ratował, gdyż
często o chorach starania nie masz Zwa-
żay! Ośladny y małego serca Zakonnik!
według Kassiana, takowe reflexye po-
chodzą z oświebłości serca y nie mądrze Bo-
skiey. Przyponny łobie co P. Bóg obie-
cał przez Proroka: (Ps: 54.) Spuść na
Pana staranie twoie, a on ciebie wywyżsi.
Wosobności jedeał mówiąc o naszym
Zakonie, świadczą kroniki, że nie któ-
rzy Ministrowie prosili Cyca S. Franci-
szka, aby przynamniw w polpolitości
mogli chować rzeczy doczelne. y nad
nimi mieć władę czyli possessyę. Nie
mogąc dać S. Franciszek zupełney rezo-
lucyi, udał się do modlitwy, y gdy przed
jednym Krucifixem gorąco się modlił,
użył glos z Krucyfixa do siebie mō-
wiący: Franciszku. biorę ja Braci mnuey-
szych wszystkie rzeczy y w osobliwości, y
w polpolitości; bo ja sam chcę zawiadowo-
wać o potrzebach tey familii. (Annal:
Ord: p. 1, l 2. E. 16.) Zurazay każdy
Mnoryto! Staray się tylko o Zakonnosć
o Niebo;*

P I A T Y.

o Niebo; o łaskę Boską; zachoway Regułę
y ślubu Zakonne; á potrzeb doczesne
fam Chrystus w swoję opiekę y zawi-
adwanie wzał; będą dodane z łaski y
opatrzności Boskiey.

Srzedki do zachowania Zakonnego ubóstwa.

1. Często rozważay obligacyą przez 123.
Professyą do zachowania ubóstwa.

2. Przypominay często ubóstwo Chry-
stusa Pana. Nayświętszey Panny, SS,
Apostołów, Oyca S. Franciszka, y innych
Świętych.

3. Nie trzeba mieć nic zbytniego, y
nie przykładac serca do żadney rzeczy
stworzoney by najmniejzey,

4. Niech wszystko dzieie się za wolą
y wiadomością Przełożonego.

5. Trzeba dla siebie (ile możesz) o-
bierać podlejsze rzeczy.

6. Chwalebny jest niedostatek także
w potrzebnych rzeczach; jako to wpo-
karmie, picciu, jedzeniu, w pościelce, w
pojazdach, &c.

7. Dla naszych Minorytow śrzodek 124.
jest naylepszy, żeby każdy pamiętał na
straszne przekleństwo Oyca S. Francisz-
ka, który wszystkich tych, którzyby do
Zakokonu cokolwiek przeciwko ubóstwu
wnieśli, abo innych swym złym przy-

D Z I E N

dem psowali, przeklina temi słowy: Od
ciebie nayszyjszy Oycze, y od całego niebie-
buskiego dworu. y odemnie uboguchnego,
niech będą przekłeci, którzy swoim złym
przykładem mieszają y psują, co przez ŚŚ.
Braci tego Zakonu zbudowałeś, y budo-
wać me przystaiesz. (Reg: O. a:)

DNIA PIĄTEGO.

M E D Y T A C Y A III.

O Dobrodziejstwach Boskich które

125.

Zakonnik odbiera,

PPrzgotowanie pierwsze y drugie tak:
jako wyżej n. o.

Punkt I. Wstąpił y do P. Poga. y mówił
z Dawidem S. Co ja oddam Panu za to
wszystko, com wziął od niego. (a) Zwa-
żaj! Niezliczone dobrodziejstwa B. skie,
które odebrałeś będąc jeszcze na świe-
cie, y które teraz odbierasz będąc w
Świętym Zakonie. Te dobrodziejstwa
Boskie naylepiej tobie są wiadome, tru-
dno wszystkie wyliczyć; wyliczaj jed-
nak, ile możesz, dziękuy Bogu, y wy-
chwalay dobroć jego; że osobliwiey do-
broci swojej obrał ciebie Bóg na służbę
swoję do Zakonu; dał, tobie obfite łaski;
dał różne talenta, które tobie są nayza-
cniwsze środki do zbawienia. *Reflektuy*
się! jako tych środków zażywałeś, czy
(a) *Psalm: 115.* na

P I A T Y.

na złe, czy na dobre? Uczyni krótki Examen.

Punkt II. Zważaj! Wielkie twoie szczęście, że jesteś w Zakonie, wielka łaska Boska. że wyrwany jesteś z światowych mizeryi. Na świecie wielkie niebezpieczeństwo zbawienia; wielkie fraunki y strania, wiele jest okazyi do złego; ustawicznie zła kompania prowadzi do złego, y do obrazy Bożej. Często z tego świata zchodzą bez pokuty, bez spowiedzi, bez dyspozycyi, a z tym idzie często wieczne zatracenie. *Reflektuj się!* W Zakonie zostając daleki jesteś od tego wszystkiego; wielka to by aby twoja złość, żebyś nie miał życia dobrego prowadzić. Uczyni akt pokory, y skruchy, &c.

Punkt III. Staw się przed obecnością Boską, y mów do Pana z Ezechaszem Królem: będę rozpamiętywał przed tobą lata moje w gorzkości duszy mojej. (a) *Zważaj!* Jakie mały pożytki, albo raczey szkody z życia Zakonnego? jako się codzień oddalał od doskonałości? jako jesteś bliskim do ciężkiego upadku? A podobno nie raz upadłeś. y nie myślił o powstaniu. Oddasz ciężki rachunek za tak obfite dobrodziejstwa Boskie, jeśli uczyniłeś siebie nieużytecznym Bogu y Zakonowi; jeśli nie zachowałeś. (a) *Jan: 38.* *L5* *wujesz*

D Z I E N

wuiesz Reguly, ślubow, y praw Zakonnych. *Reflektuy się!* Y zawždydź się przed Majestatem Boskim, że marnie tracisz łaski y dobrodzieystwa Boskie.

Punkt IV. Zważay! Jak jest przystoynne, pożyteczne, y mile życie w doskonałości służyć Bogu! jak wielka ztąd usność w Bogu! jaki pokoy w duszy! jaka bezpieczność w życiu y po śmierci! jaka hoynność łask y dobroci Boskiej! jaka pewność zbawienia wiecznego. *Reflektuy się!* Y bądź wdzięcznym Bogu za tak hojne łaski, y dobrodzieystwa Boskie. Uczyń przedsięwzięcie &c.

Rozmowa. O Boże wszechmogący! wszelkich łask y dobrodzieystw dawco, któryś mnie dał łaskę powołania do życia Zakonnego; któryś mnie wzbogacił tak wielkimi darami y dobrodzieystwami w tym życiu Zakonnym, wyznaię moię winę, wyznaię moię niewdzięczność za wszystkie łaski twoie; upokorzonym tedy, y skruszonym sercem proszę: zmiłuy się nademną grzesznikiem, y niewdzięcznikiem, doday mi łaski skutecznę, żebym ciebie Boga z całego serca chwalił, y wielbił teraz y na wieki wieków, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya. Dulzo Chrystusowa n. 12.*

DZIEN

SSS (o) SSS
DZIEŃ SZOSTY.

Ten dzień ma być ofiarowany Oy-
cu S. Franciszkowi.

Akt strzelisty będzie tenże, którego sam
S. Franciszek przez całe życie zażywał,
to j. st: *Bóg mój y wszystko dobro moje.*

M E D Y T A C Y A I.

*O zachowaniu Reguły y ślubow za-
konnych.*

126

*Przygotowanie pierwsze y drugie tak:
jako wyżej n. 9.*

*Punkt I. Zważay miły zakonniku! wstą-
piłeś do zakonu dla zbawienia duszy two-
jej: nie możesz dostąpić zbawienia, jeśli
nie będziesz zachowywał reguły y ślubow
zakonnych, na które przy professyi przy-
siągnęś. *Reflektuy się y pomyśl sobie!* jeśliś
dotych czas zachował reguły? jeśliś był
połusznym bez szemrania? jeśliś był czy-
stym, bez naruszenia? jeśli jesteś ubo-
gim bez propy: tarstwa y własności? Pro-
f sły y śluby zakonne, iest to zaślubie-
nie z sam m Bogiem. *O jakie to szczę-
ście!* mieć Boga nie tylko za polpolitego
Oyca, ale za oblubieńca duszy twoiej.
O Wielkie dla ciebie szczęście! że jesteś
nie tylko sługą y synem, ale też oblub-
ieńcem samego Boga. Pamiętaj na to
że raz na zawsze wgardziłeś światem
y marnością jego; powinność tedy twa-
ja*

D Z I E N

ja iest, abyś pilnym był w nabyciu zakonney doskonałości; y w nabyciu miłości Boskiej nadewszystko.

Punkt II. Zważay! Gdzie nie małz pilnego zachowania reguły; tam łatwy przystęp czartem, y ich pokusom. Niebędzie tam, ani pokory, ani skromności, ani braterskiej miłości; pełno będzie nie zgod, y nie pokoiu; owo zgoła tak długi trwa zakon, iak d'ugo w nim jest zachowanie reguły, y ślubow zakonnych. Do teyże zakonney doskonałości należy, abyś sie kochał w osobności; abyś próżnych wystrzegał rozmow; abyś myśł y serce twoie podnosił do Boga, abyś miał pilność y gorącość w modlitwie; abyś miał wstrzemięźliwość w jedzeniu y picciu; abyś Bogu dziękował za łaskę powołania, y one szacował za skarb naydroższy; abyś doczesnem rzeczoma gardził; bo razem nie możesz kochać Boga y mamonę; ażebyś ciało y cielesne zmyślności zwyciężał bo jeśli siebie doskonale zwyciężysz, łatwo inne rzeczy, będziesz mógł zwyciężyć. Zwyciestwo zaś duchowne na tym zawisło, abyś twoie złe passye, żądze y nieporządne namiętności, były poddane y posłuszne rozumowi; rozum zaś we wszystkich rzeczach był posłuszny samemu Bogu. A tak jeśli te, passye y żądze pod
moc

S Z O S T Y,

moc ducha podbileś; w ten czas zupełny będzie serca twego pokoy y uweselenie.

Punkt III. Zważaj! Gdyś był nowicyuszem, żyłeś pobożnie jako Anioł; lecz skoro uczyniłeś profesyą; ledwie w zakonie kilka lat przebyłeś; aż zaraz od owey gorliwości, y od nabożeństwa bardzo daleko oddaliłeś się. Nauczyłeś się światowości, y próżnowania; za nic u ciebie posłuszeństwo: za nic ubóstwo, za nic pokora, za nic cierpliwość. O wzgardzie samego siebie nie myślisz, starasz się tylko, aby cię widziano, y chwalone. a tym samym stałeś się synem marnotrawnym zakonności Ojca Świętego Franciszka. Na strasznym sądzie cięższy oddasz rachunek, niżli świecki człowiek; będziesz tam sądzony z reguły y ślubow niezachowanych; będziesz sądzony z praw y konstytueyi zakonnych, które tobie są środkiem do nabycia doskonałości y świętobliwości: azatym do otrzymania wiecznego błogosławieństwa. *Reflektuj się!* jeśli które znaydziesz nie do statki, żałuj serdecznie za nie; proś JEZUSA y MARYI o skuteczne łaski do poprawy.

Punkt IV. Nie tylko na początku wstąpienia do zakonu, lecz przez całe życie w jakimkolwiek będziesz gradu-
się,

D Z I E N

sie, niskim czy wyższym, masz siebie
 wzgardzić, y opulzczać. ieśli chcesz pra-
 wdziwym być zakonikiem, y wiernym
 slugą Boską. Opulzczać zaś siebie po-
 winienesz, nie tylko w wielkich, ale y w
 najmniejszych rzeczach, we wnętrzu y
 ze wnętrzu ze wszelkicy własney woli
 twoiey ma'z być оголоconym; masz ca-
 łym sercem zupełnie się oddać na wolą
 Boską, y na wolą tych przełożonych;
 y gdy zupełnie tak siebie opuścił, wiel-
 kiego w sercu twoim nabędziesz pokoiu
*Zważay jednak pilno: nie opulzczasz y nie-
 wzgardzasz sobą, ieśli przełożonym nie-
 ieśteś posłusznym, bo wtenczas własney
 twoiey woli dogadzasz; nie opulzczasz
 siebie, gdy jaką łkazę czyniłś czystości,
 bo wtenczas według ciała, nie według
 ducha czynisz, nie opulzczasz siebie, gdy
 uboſtwa nie zachowujesz, y proprieta-
 rzem ieśteś; wtenczas bowiem służysz
 mamonie, nie Bogu. Ne opulzczasz sie-
 bie, ieśli niepowściągałś siebie od cieka-
 wego y nieporządnego weyrzenia, sły-
 szenia, dotknięcia, obżarstwa, w picciu y
 iedzeniu; bo temi y podobnemi złemi u-
 czynkami Boga obrażasz, y na karę za-
 slugujesz. Staray się tedy, abyś opuścił
 siebie, to ieſt abyś opuścił twoją wolą.
 Opuścił cielesne żądze; a tak gdy zola-
 niesz wolnym na sercu od tey próżności
 y nikcze-*

S Z O S T Y.

y nikczemności, wtenczas ustana wszystkie próżne myśli; ustanie zbytnie staranie o rzeczy doczesne; a nastąpi Boska miłość; nastąpi pobożna żądza, y staranie rzeczy niebieskich.

Rozmowa. O Boże mój źródło wszelkiej doskonałości, czego ja chcę okrom ciebie Boże mój, wszystko d bro moie, dosyć mnie na samym tobie. Potwierdź Boże mój to, coś we mnie sprawił, skruszonym y upokorzonym sercem proszę cię o łaskę skuteczną, żebym Regulę y śluby zakonne zupełnie zachował, pragnę z całego serca zachować. dopomóż mnie łaskawy Panie.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu *Ojcze nasz, Zdrowaś MARTA,*
Dulzo Chryśtułowa n. 12.

Lekcyja duchowna rano I.

O zacności stanu Zakonnego. 127.

1. **Z**Ważay! Zakonne życie z różnych przyczyn ma swoją zacność y zaletę. *Pierwsza zacność*, że powołanie do Zakonu, jest to łaska Boska nayosobliwiza, tak dalece, że po przeznaczeniu do nieba, jest naywiększa łaska Boska, y rzadko komu pozwolona. *Druga zacność*, że stan zakonny. jest stan doskonałości; bo skoro kto uczyni profesyą, zaraz

D Z I E N

zaraz pod grzechem obowiązany jest żyć doskonałe, y przez całe życie ćwiczyć się w doskonałości, do której powinniśmy obligowani być wszyscy Zakonnicy, czy to młody, czy stary, czy zdrowy, czy chory. *Trzecia zaćność*, że Zakonne życie przechodzi wszystkie pokuty; dla czego S. Bernard, y inni nazywają życie zakonne męczeństwem; a tą tylko różnicą: że męczeństwo życia zakonnego nie jest tak okropne, jednak jest przykrzejsze dla przeciągłości. *Czwarta zaćność*, że w Zakonie jest życie spokojniejsze, y bezpieczniejsze dla otrzymania zbawienia. *Piąta zaćność*, że Zakon, jest to niby drugi Raj ziemski, bo jako Raj ziemski pełny był roskoszy y wesela, tak Zakonnik dobry y doskonały ma serce swoje napełnione wielką radością y pomyślnością. *Reflektuy się!* Szczęśliwym jesteś, jeśli drogo szacujesz życie zakonne, jeśli żyjesz według wokacyi y profesyi twojej. Jednakże byś zawsze żył w bojaźni Bożej, pamiętaj na przestrożę y napomnienie, które słwym Braciom zwykł dawać Ambrosius Nilenus: *Uważaycie Bracia powołanie wasze; bo do Zakonu wstąpić nader wysoka godność jest, ale w Zakonie nie żyć doskonałe, głębookie potępienie jest.*

S Z O S T Y.

2. Wszystkie Reguły życia Zakon-
nego, są z natchnienia Ducha S. podane,
y dyktowane Zakonodawcom. Jaśnie
pokazuje się ta prawda z rewelacyi S.
Brygitty, którey pokazawszy się P. B.
ZUS oznamił temi słowy. (1. 7. Reg.
C. 20.) *Wszystkie Reguły, które przyja-
ciele moi zaczęli, y innych wszystkich sku-
tecznie nauczyle, y podali, nie były dyktowa-
ne, y złożone od ich rozumu, y ludzkiej mą-
drości, ale z natchnienia Ducha S.* Potym
wosobności o naszej Minorytow Regule,
przydaje: *Tego Franciszka Reguła, którą
on zaczął, nie była dyktowana y złożona
od jego ludzkiego rozumu, y roztropności,
ale odemnie według woli moiej.* Potwier-
dza tę prawdę najwyższa głowa Kościo-
ła S. Mikołaj III. (*In Expos: Regul:*)
Który także wosobności mówi o naszej
Regule: *ta jest Reguła Święta, która na E-
wangeliczney funduje się wymowie życia
Chrystusowego; umacnia się przykładem; ten
jest u Boga czysty, y niezmazany Zakon,
który pochodzi od Ojca światłości, przez
jego Syna przykładnie y słownie Apostołom
dany, a potym przez Ducha S. Bratu Fran-
ciszkowi y naśladowcom jego natchnięty,*
&c.

3. Opat Arleni, gdy j- szcze świeckim
napalacu zostawał, modlił się do P. Boga,
mówiąc: *Panie pokaż mi drogę, przez któ-*

D Z I E N

sz mógłbym być zbawionym? y usłyszał głos mówiący do siebie: *Arseni uciekaj od ludzi, a bądź esz zbawion.* Gdy tedy odszedł na pustynię, żeby nie zbladził w drodze zbawienia, nie przestawał P. Boga prosić o oświecenie; znowu powtórnym głosem z nieba usłyszał do siebie mówiący: *Arseni uciekaj, milcz, y uspokoj się, te są początki zbawienia.* (*Rufinus in Vitis SS. PP.*) *Ręfektuy się!* Y pomyśl, jeśli te masz początki zbawienia, to jest: *Uciekanie, milczenie, y uspokojenie się.*

130. 4. Niektórzy także Brat, radził się Puustelnika starca, mówiąc do niego: *Mój Ojczu, co mam czynić, iż żadnych nie czynię uczytkow Zakonnych; dla czego się frasuję y turbuję, Ktorego starzec pocieszywszy, taką mu dał naukę; Siedź Bracie u celi twojej, y rob co możesz bez zamieszania unyskow, a ufaj w Bogu; bo kto siedzi w celi swojej dla Boga, znajdzie tam dla siebie zbawienie.* (*Rufinus in Vitis SS. l. 1. C. 2*) *Zważay!* Jaki jest pożytek dla Zakonnika pilnować celi, y żyć w osobności.

131. 5. Brat nasz *Humilius* z Peruża w Prowjncyi, Tufzkańskiej, będąc na świecie pobożnego żywota, wstąpił do Zakonu naszego za Beskim objawieniem. abowiem gdy się gorąco modlił do Boga,

S Z O S T Y.

ga, ukazał mu się P. JEZUS, y rozkazał mu, żeby został Zakonnikiem; z wielką ochotą przyjąwszy rozkaz Pański, pokornie spytał się JEZUSA: *A jakież ja Pańskie życie będę prowadził w Zakonie?* A Pan nauczył go mówiąc: *trzymaj żywot pospolity; strzeż się towarzystwa; nie posiadaj nigdy cudzych spraw.* Y tak za tą radą żył przez długi czas, mając sam na siebie pilne oko, y ćwicząc się w ustawicznej modlitwie, dokńczył żywota w wielkim pokoju, y pochowany jest we Francyi. (*Annal. Ord. p. 2 l. 1, C. 40.*) *Zważy! naukę Chrystusową! Żebyś prowadził żywot pospolity. żebyś się chronił towarzystwa y nikogo nie posiadał.*

6. Na początku Zakonu naszego, 1324 gdy niektórzy nasi Zakonnicy mieli sobie Regulę zaczęli ważyć, dla wielkiej jej ostrości, mniemając, jakoby była nie podobna do zachowania. W tej trudności, gdy Ociec S. Franciszek wzdychać, do gorącej się udał w dół; w jasnym obłoku sam Chrystus Pan pokazawszy się tak głośno (że wszyscy przytomni słyszeli) rzekł te słowa: *Człowieku, czego się frasujesz? jakoby twoje to dzieło było; wiedziałem ja, co mi pokazał; wiadome mnie są siły ludzkie, wiem co mogą, y jakiej ja mogę, y chcę dotać po nocy. Chcę przeto, aby ta Regula była zachowana do litery,*

D Z I E N

Do literu, bez glosy, bez glosy, bez glosy.
 (Vading: tom: 1. Annal: A. 1222. n. 10)
 Zważay! Sam Chrystus P. chce, żeby była zachowana Reguła bez glosy, Sam Chrystus P. obiecuie dodawać pomocy do zachowania teyże Reguły; jeśli kochasz JEZUSA y zbawienie twoje, kochay Regułę, y zachoway ją bez glosy co do litery.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O złych y dobrych Zakonnikach.

183 **T**Aka jest w człowieku ułomność y nie-
 szczęście, że y ci nawet, którzy Bo-
 gu służą, podczas nie są stateczni. W sa-
 mym Apoliolskim kole znalazł się Judasz.
 W samych Aniołach znalazła się niepra-
 wość. Niech się tedy żaden nie dzwunie,
 gdy się znajdzie jaka niedoskonałość w
 którym Zakonniku. Ztąd żeby Zakonnik
 przez całe życie pilne miał oko na stan
 swóy Zakonny, zważając złych y do-
 brych Zakonnikow, niech by każdy
 przemyśli, jak we zwierciedle, czego mu
 nie dostaje.

1. Niedoskonały Zakonnik, gdy i sły-
 szy jaką przestrozę abo napomnienie, za-
 raz niecierpliwością uwiedziony, a bo po-
 myśli

S Z O S T Y.

novelli, aho odpowie: Jużem ja nie nowicusz. Dawnym wyszedł z dzieciństwa. Byłem na różnych officjach. Umiatem drugich nauczać. Nie potrzebuje dla siebie więcej dyrektorów. Takowa odpowiedź barzo się podoba hardemu lucyperowi, jednak nie podoba się pokornemu y cierpliwemu JEZUSOWI. Prawda że nie jesteś nowicuszem, ale jesteś zastrzałym grzesznikiem. Wyszedłeś z dzieciństwa. cóż potym, jeśli po nowicyacie gorzszym, a gorzszym stałeś się. Inaczej doskonali Zakonnicy postępują, inaczej w prostocie serca czynią reflexyve takowe: Tak się będą sprawować, jakbym dnia pierwszego był nowicuszem. Trzeba pilno zachować Zakonność y skromność. Wszystkich trzeba poważać, jako starszych. Cierpliwie znosić napomnienie y karność Zakonną. Uciekać od próżny chwały; od honorów. Etc. Mamy przykład z żywotów Świętych; Niektóry Brat pytał Opatą Agatona: chcę Oycze mieszkać w zgromadzeniu z Bracją, powiedz jakim sposobem. z nim z nim mieszkać? Odpowiedział na to starzec nauczając taką: Bracie staraj się o to nade wszystko, abyś jako pierwszego dnia wnidziesz do Zakonu, taki też przez całe życie w nim zostawał w pokorze. (Rufinus in Vitis SS. p. 2. 61.)

D Z I E N

2. Niedoskonały Zakonnik, często pło-
ni, czyni reflexyę: *Mniejszyze rzeczy należy
zachować Nowicjuszom, y młodym Pro-
fessom, ja mianowicie zabaw jestem starszym;
zastawozym. Trzeba wco pozwolić czasowi.
Trzeba sobie użyć: na co potrzebna,
tak zbyt czuła: ścisłość y surowość? Nie tak
czymia dofl. nam Zakonnicy, którzy po-
kute nie odkładają do jutra, pamiętając
na ew. słowa: Czołu nie będzie więcej.
Moment to tylko, od którego zawisła wie-
czność. Bez odwołki choć razum cierpieć
z Chrystusem. Trz. z rozne utwierdzenia trze-
ba iść droga krzyżową do nieba &c.*

184. 3. Niedoskonały Zakonnik nie chce
krzyż. Chrystusa wego dzwignąć nie chce
woli Przełożonych zadość czynić, takie
często ma plenne immaginacye: *Młodzi
guuq, różne mają promocy, a na moje
prace, żadnego nie masz względu. Dostyc
pracy ponieść w Zakonie, przeciw żad-
ney nie masz wdzięczności. Reflektuy się!
Żyć y niedoskonały Zakonniku, wszak
masz pracować dla respektu Boskiego,
nie dla ludzkiego; cóż ci po zapłacie
doczesney, jeśli utracisz wieczną? Prze-
ciwne daleko doskonały Zakonnik daie
sentymenty; Zakon jestustowicznie w ono-
tach Świętych ćwiczenie. Jestem sluga nie
użyteczny. Jestem jako osioł, do mnie na-
leżą plewy, obelgi, wzgarda y kontempt.*

Pan

S Z O S T Y,

*Pan Bóg ma staranie o cały świat, u o-
naymnięyszym stworzeniu, cóż to do mnie
należy? co mi pomoga respekt ludzkie? gdy-
bym się podobał ludziom, nie byłbym lu-
gą Chrystusowym; żadney trudności nie
chcę zadawać Przełożonym. Chcę starzym
we wszystkim być podległym. Mary przy-
kład dany od Ojca S. Franciszka, który
takiey był pokory y cierpliwości, że v
samego Nowicyusza dyspozycyi pragnął
być posłusznym, gdyby był mu dany za
Przełożonego, taką naukę dając Bra-
ci: Takbym był posłusznym Nowicusz-
owi temu, co teraz i jest obłożony, gdyby mi
go dano za Przełożonego, iako też u stare-
mu y mądrymu y dobrze doświadczonemu.
(Annal: Ord:)*

4. Nie doskonały Zakonnik, który lu-
bo się kocha w cnotach, y doskona-
łości, jednak nie chce skutecznie ży-
wać środków do nabycia doskonałości;
*naprzykład: chce być ubogim, ale tak że-
by jemu niwczym nie schodziło na wy-
godzie. Chce być pokornym, ale bez ża-
dney wzgardy. Chce być cierpliwym, ale
bez przykrości. Chce być Zakonnikiem, ale
bez zachowania Reguły, ślubow, y praw
Zakonnich. Chce cierpieć, ale to, co mu
się podoba. Chce być posłusznym, ale te-
mu Przełożonemu, który mu się podo-
ba, żeby mu niwczym nie przeczył. Re-*

D Z I E N

sklepuj się takuż Zakonniku! że masz w sobie wielką niedoskonałość. y niejako jesteś skąpym przeciwko Bogu, bo nie całego siebie oddajesz Bogu. ale co lepszego sobie zachowujesz; to jest: własną wolą. Inaczej daleko doskonalszy Zakonnik postępuje: gotowym abowiem jest wszystko opuścić, czynić y cierpieć według woli Bożej; y cwiżem szuka prac łolow, wzgardy y niewygód, aby był podobnym Chrystusowi. *Szczęśliwym bądźziew Zakonniku!* jeśli zważysz doskonałych Zakonników. bądźziesz się starał o doskonałość życia Zakonnego.

DNIA SZOSTEGO.

M E D Y T A C Y A II.

435 *Osteraniu Zakonney doskonałości.*

P Rzygotowanie pierwsze y drugie tak jak wyżej n. 9.

Unit 1. Zważaj miły Zakonniku! Wszystkie twoja doskonałość y świętość życia Zakonnego na tym zawisła, abyś zachował Regulę, śluby, y prawo Zakonne. Jeśli nie zachowujesz Reguły y ślów Zakonnych. zbłądzisz z drogi zbawienia. *Naprzód dla tego że tym samym nie chcesz środków do nabycia Zakonney doskonałości, do której każdy Zakonnik dążyć powinien pod*

grze-

S Z O S T Y.

grzechem śmiertelnym. *Powtórę dla tego*, że nie żyjąc według Reguły, y praw Zakonnych łatwo y protko możesz przestąpić przykazanie Boskie, a tak w większe a większe wpaść grzechy. *Reflektuy się!* Jaka jest nieszczęśliwość złych Zakonników. Wzbudź w sobie affekt y chęć do nabycia Zakonney doskonałości.

Punkt II. Zważay! jako masz być zbawionym gdy nie czynisz tego, bez czego nie możesz mieć zbawienia. Straciłeś podobno pociechy duchowne, n by pokarmy duszne, że nie czuiesz smaku w Medytacyach y Examinach, Tęsknisz do ludzkiej konwersacyi, opuściwszy Boską. Dogadzasz ciekawości, nie masz gorącości w modlitwie, owo zgoła stałeś się oziębłym, leniwym, y nieużytecznym slugą w oczach Boskich. *Reflektuy się!* Y pomyśl sobie, że do ciebie to należy być doskonałym w Zakonnym życiu. Wstydz się jeśli które w sobie znaydziesz niedoskonałości.

Punkt III. Zważay! jak wiele czasu marnie straciłeś, przez który mogłbyś sobie zasłużyć na niebo. Straciłeś czas, który raz utracony na wieki zginął. Pomyśl wieleś dobrych uczynków opuścił? pomyśl jakoś leniwy, y oziębły w nabożeństwie? *Zważay!* Jaka twoja nieszczęśliwość, że tak wiele mając spo-

D Z I E N

sobow do dobrezo życia. przecież złym jesteś. à pod bno gorzłym nad świec-
kich *Zważay!* Jaka to dla niewdzięczność
ku Bogu. że tak wiele mając Boskich
łask y dobrodziejstw. przecież jako m-
notrawny syn skarby niebieskie za nic
ważysz. gardzisz. y odrzucaisz. *Reflektuy
się!* Mysz jeszcze czasu do poprawy! sta-
ray się y proś P. Boga o łaskę, abyś
złł według obligacyi stanu Zakonne-
go.

Punkt IV. Zważay! Na jaki koniec
powołał ciebie P. Bóg do Zakonu? ne
powołał ciebie dla tego, żebyś był w
roskoszach; żebyś ciału swemu wo wf-
stkim dogadzał; ż byś sławy y estymy
szukał; ale na ten koniec jesteś powola-
ny, abyś w Zakonie doskonalsze życie
prowadził; abyś Regułę y Zakonne pra-
wo zachował: y tem sposobem na niebo
zaśluzyl. Bądź tedy gorl wvm y statecz-
nym w zachowaniu Reguły y prawa Za-
konnego; bądź zawsze niskim y pokor-
nym, à tak cię łaska Boska wwyższy.
Dla miłości Bożej bądź zawsze cier-
pliwym; to jest: wszystkie prace y bole-
ści, pokuty, utrapienia. trwogi, niedo-
statek, niewygody, strofowania, uniże-
nie, zawstyżenie, karanie, wzgardę, y
wszystkie inne przykrości doświadcza-
ią każdego Zakonnika, y sposobią do

S Z O S T Y.

zaśluzenia wieczney w niebie zapłaty
Choćbyś naywiątlze krzyże y trudno-
ści ponioś, wszystko to względem wie-
czney zapłaty, za nic poczytay: *bo nie*
są g. dne utrapienia czalu n. n. y/ z. go, przy-
szley chwały. Refl-ktuy się y żałuy, żeś
dotychczas niedoskonałe prowadził życie;
uczyn przedsięwzięcie l. p. e. y y doskona-
ley służyć Bogu. za pomocą Boską.

Rozmowę uczynisz tym sposobem: *Wież*
Krucifix, y całując nogi. JEZUSO WIE,
zmów trzy razy tę krótką Modl. trwając: O
JEZU miłości moiał, całym tarcem z tym
się oświadczam że ta jest moja żądza,
y mocne postanowienie, abym zadość u-
czynił powołaniu y profesyi mojej: a-
bym się starał o zakonną doskonałość.
Pragne z cał. go serca, abym twoim Prze-
nayswiętlzey Męki był naśladowcą. U-
twierdzay tę żądzę moję, abym zbawił
duszę moję.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu; *Oycze nasz, Zdrowaś MARIA*
Duszo Chrystusowa n. 12.

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O przyczynach upadku Zakonników. 136

Pierwsza przyczyna, upadku Zakonno-
ści w Zakonnikach jest: gdy Zakonnik
nie

D Z I E N

nie odprawiać dobrze Nowicyatu, a tym samym nie jest całe oderwany od światowych pożądliwości; nie jest przyzwyczajony do umartwienia wewnętrznego y zewnętrznego, niemający pokory, cierpliwości, y innych przynęt Zakonnych. Takowy Zakonnik jak był na świecie, tak y w Zakonie niekiedy; y w zem pomалу y nieznacznie gorszym się staje, światowiecie, dziczeje stale się Zakonowi niezgodnym, potym upada. *Reflektuj się!* leśli tak nie przykładne y nie zakonne życie prowadzisz, masz czas do poprawy, możesz jeszcze nagrodzić.

Druga przyczyna upadku Zakonnego, jest *nieposłuszeństwo*, które według S. Bazyego: *Wola złego jest fundamentem, y korzeniem*, jedynym słowem: *niszczycie Zakon y Zakonność, kiedy fundament posłuszeństwa słabieje*. Ztąd starzy Zakonnicy posłusznych z swego zgromadzenia wyrzucali; y słusznie, bo nieposłuszni całe zgromadzenie zwykli turbować, y mieszać, które jest mieszaniem pokoiu.

Trzecia przyczyna upadku w Zakonnikach jest: *Propryetarystwo*, czyli nie zachowanie ubóstwa, te propryetarystwo y chciwość, jeśli by się w którym Zakonniku miało znaleźć, jest okazją, y korzeniem prawie wszystkiego złego; które raz wiedzidzy do kłaztoru, jako piekielny

ogień

S Z O S T Y.

ogień żarzy się dotąd, i dki innych wies-
lu nie zarazi, a tym niebezpieczney im-
słryciey y powoli. Y dla tego *S. Benedykt*
propryetarystwo nazywa: *nayjadowitszym*
wysiękiem. Inni nazywają: *złości w zel-*
kiny korzeniem. Drudzy twierdzą: że nie-
barzciey nie potepia Zakonnika, jako pro-
pryetarystwo. *Reflektuy się!* Jak się masz
chronić propryetarystwa, jako zarazy ja-
kiey, y ognia piekielnego.

Czwarte przyczyna upadku Zakonnika
jest. *Niedbala y oziębła modlitwa*, to jest,
gdy kto niedbale odprawia obrząd Ro-
ski, bez intencyi, bez przygotowania, bez
podniesienia serca do Boga: gdy kto nie
bywa w chorze bez słuszney racyi; gdy
Zakonnik opuszcza codzienne medyta-
cye; gdy dośkonale nie odprawi rocz-
nych Rekolekcyi, a tak gdy podczas
modlitwy y medytacyi nie ma gorą-
kości ducha: szkodliwie słygnie dusza
zaczyna w sobie tęsknić y mierzić rze-
czy duchowne: sam żywot Zakonny nie
smakuie: potym gdy oziębłość gore we-
źmie, następuje upadek y ruina. Y dla
tego Ciec *S. Franciszek* często przed
Pracją zalecał modlitwę, mowiąc: że bez
modlitwy żaden nie może postępować w dro-
dze zbawienia, ani może trwać w służbie
Jezey. Tenże Ciec *S.* pobudzając ra-
cią do modlitwy, radził, aby się zawsze
modlili.

D Z I E N

mod'li Bracia, chodząc, y stojąc, w Kłaś-
sztorze, y za Kł. sztozem, w szczęściu y
niezaczęściu. Kroniki dokłada: że sam
y Bracia, tak się zabawiali modlitwą y tak
pilnowali ducha, iż zaominali o żebraniu
jałmużny. (*Annal: Ord*)

137 Piąta przyczyna upadku Zakonne-
go y ztąd pywa: gdy Zakonnik jest wyla-
ny do rzeczy powierzchownych, dobrowol-
nie szukając różnych dystrykcyi y komorr-
sacyi, sam w celli w ośobności tęskni, wdaie-
się w interessa niepotrzebne, samo chcąc, a
nie z posłuszeństwa a tak wylany do świa-
ta, oddala się od Boga, nie czyni żadne-
go postępku w dobrym życiu, a zatym
ustaie y upada. *Reflektuy sie!* Zle tak czy-
nisz: twoja rzecz pilnować siebie y Za-
konności. Masz co czynić z dulszą two-
ią, zebyś ją nie stracił wiecznie. Czyń
dosyć urzędowi y powinności swojej,
więcey po tobie Bóg nie wyciąga. Jeśli
kiedy trzeba się udać do zabaw powierzch-
ownych, trzeba się tylko pożyczać, a
nie darować: *kochay się w Zakonney celli*
a będzie się kochał w tobie JEZUS, który
jest miłośnikiem ośobności. Masz przykład
z żywotow Świętych. Brat niektóry z Pu-
stelnikow starych S. Makarego prosił, aby
go nauczył, przez co mógł być zbawio-
nym? któremu starzec taką dał naukę;
potrzeba chronić się ludzi, y siedzieć w celli,
y za

S Z O S T Y.

y za grzechy ustawicznie płakać, à co nadewszystkie cnoty jst: język ustronić y zotłudek. (*Vita SS.*)

Szódta przyczyna upadku Zakonni. 138
kow niepoślednia jst: *Chciwość wyniosłości własney, y niedosłatek pokory.* Ztąd pochodzi wielkie o sobie rozumienie, chłuba z szlachectwa, z nauki, y innych talentow; żądanie urzędow, tytułow, Przełożenstwa; mruczenie, że nie masz respektu, na prace, na zasługi, y tam daley. *Reflektuy się!* Bieda Zakonnikowi bez pokory; taka jst nauka Oyca S. Franciszka, który chcąc wżyskich Braci nakłonić do pokory, często mawiał: *bieda temu Zakonnikowi który nie jst pokornym, abo gdy się stara swoją wolą o urzędy Zakonne.* O sobie przydawał te słowa: *jestem największym grzesznikiem, y jeszcze byłbym gorzej, gdyby mnie w. ł. siłdziej Boskie, przez łaskę swoją nie ratowało od upadku.* (*Vita ejus.*)

Szódma przyczyna upadku bywa: gdy Zakonnik często y nieostrożnie konwersuje z świeckimi. bo kto nieostrożnie z świeckimi obcuje, świeckim się staie, jako Duch S. przestrzega: *Obcujący z świętym, staie się Świętym, à obcujący z przewrotnym, staie się przewrotnym.* Z takowey konwersacyi Zakonnik ma wielkie szkody: ztąd abowiem utrata czasu; niezadołyć
uczy-

D Z I E N.

uczynienie urzędowi, absentacya od choru y od pospolitego żywota; zwierzanie się sekretow Zakonnych, opulczenie, albo niedbałe odprawienie pacierzy; ostrygłość ducha; wielomowstwa; y inne różne defekta pospolicie przytrafiają się. *Rzeczy się!* Y cóż ci miły Zakonniku za sprawa z świeckimi? któryś się stał towarzyszem Aniołów albo jako S. Paweł mowi: *Nasza konwersacya jest w niebie.* Y cóż tobie za sprawa z Swiatem, który cały jesteś Chrystusa? nacóż tobie przyda się doczesna prośba chwala, który wybrany jesteś do wieczney chwały? a zatym wszystka twoja ma być zabawa o zbawieniu duszy, y o chwale Boskiej. (*Więcey o tym n. 139.*)

Lekcyateyże g o d z i n y p o obiedzie II.

O konwersacyi z ludzmi.

139 r. **K**onwersacya z ludzmi świeckimi nie ma być częsta, powinna być krotka tylko według potrzeby; tak *Asceciowie* nauczają: dając racya: że z częstej y długiej konwersacyi nabywa Zakonnik niedośloności, dla której bywa wzgarda, albo przynamniej złe porozumienie.

S Z O S T Y.

2. Gdy potrzeba każe do jakieg ro-
zmowy, uczyn dobrą intencya nie dla
rozrywki, ani dla uciechy, ani dla dwor-
ności, ale dla miłości bliźniego, abo dla
urzędu swego, y zposłuszeństwa to czy-
nisz; a tak będziesz miał załugę przed
P. Bogiem.

3. Konwersacya Zakonnika y innych
Duchownych osoba, ma być stateczna y
poważna, aby żadney z siebie nie wy-
dawała płochości y lekkości. Dla tego
Ociec S. Franciszek. gdy posyłał Bracią
do Miasta, mawiał im: *Bracia, idźcie czynić*
ludziom Kazania, to jest: Bracia, po-
budzajcie skromnością walcą do cnoty.
Tenże Ociec S. Franciszek, jak sie wystrze-
gał słów próżnych. świadczą Kroniki w
ten sens: *słowa jego nie były próżne, ale*
zdały się pełne mocy Ducha S. przerażały
serca słuchaczow, y puszczały postrach na
grzeszniki. (*Annal: Ord:*)

4. Przy konwersacyi z ludźmi pamię-
taj na przytomność Boską. y dla tego
powinieneś często myśl swoje podnosić
do Boga; przez krótkie strzel sto Modli-
twy, na przykład: *Boże zmiłuj się na*
dmę. Nawiekszą cześć y chwale twoję. Etc.

5. Wielka to zdrada szatańska, jeśli
który Zakonnik tęskni siedzieć w celi y
w Klasztorze. Często bywa, że szatan
wyprowadza Zakonnika z Klasztoru, aby

D Z I E N

go sprowadził z drogi zbawienia, takie jest zdanie *S. Tomazsa de Villa nova*, temi słowy: *Zakonnika za Kłaztor pro-uadzi szatan, aby tak po ulicach biegał-atego, lubieżnością zaraz i, dwornością ranił, pychę wadził; świeckimi zabawami po-mieszał; y od nabożeństwa odrywając go-rącość ducha wygasit y ożybit. (Con: 2. de Dom: 1. Quod:)*

6. Niechwalebna y to jest, gdy kto bez słuszney racyi, affektem tylko się uwiodszy, odwiedza Rodziców, krewnych czyli innych przyjaciół; niech dobrze uważają Zakonnicy, co mówi *S. Bazyli: Od powinowatych, przyjasiół, y Rodziców żądzy, powinniśmy daleko być odłączeni, tak właśnie jako (gdy którzyś umarli) od żywych są odłączeni. Poutóre, w takowych pospolicie wzrasta affekt ku stworzeniu; a umnieysza się ku Bogu, y tak się staia niegodnemi łaski Bożkiej; jako Chrystus P, upomina. (Matt: 10.) Kto kocha Oycę, abo Matkę, więcej jak mnie, nie jest godzien mnie. Nie wspominać innych racyi, y szkód dla duszy, tylko Zważay sobie pierwszą gorliwość Oyców naszych: W pierwiastkach Zakonu naszego Bracia, gdy ich Ociec *S. Franciszek* posyłał na świat, prosili go ufinie, aby ich nie posyłał do własney ich oyczyny, aby się nie bawili z rodzicami*

z kre-

S Z O S T Y.

z krewnemi y przyjaciółami świeckie-
mi; bo im się zdało, że przez to samo,
niby się wracali do świata. (*Annal. Ord.*
p. r. l. t. C. 19.) *Zważay!* Podobno w
sercu twoim nie masz takiey gorliwości,
y wzgardy świata, *Wstydz się! żałuy, y*
popraw się.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie III.

O Zakonnym milczeniu czyli o Sy- *lencyum.*

1. **M**ilczenie Zakonnika zachowuje 140
od wielu grzechow, to jest: od
złych kompanii, od złych konwersacyi,
od straty czasu, y od innych defektow.
Ociec nasz *S. Franciszek*, wielki miłośnik
milczenia, przed śmiercią zalecając wszy-
stkim synom swoim ściśle milczenie. ta-
ką daie pochwałę: *Milczenie jest strażą y*
zachowaniem niewinności serca. (Vita eius.)

2. *S. Bernard* każe się lękać każdemu
człowiekowi strasznego sądu Boskiego,
względem samego języka y mowy: jeżeli
prawi, z każdego słowa próżnego, ludzkie
rachunek Bogu oddawać będą w dzień są-
dny, o jako surowiey z słów kłamliwych, u-
szczypliwych szkodziących, pysznych, wze-
tecnych, pochlebstwa, y wstłoczenia, sądze-
ni będą? Y dla tego takowych grzechow

D Z I E N

chcac się uchronić Oycowie SS. w milczeniu się ćwiczyli p. wnych czasów, szczególnie przy stole. Czytania zaś do stołu nie tylko Zakonnicy, ale też y inni kościoła S. Pasterze używali; jako to S. Augustyn, S. Anzelm, S. Carolus Barromæus &c. (*Greditio noster c. 44.*)

3. Kochając milczenie y osobność Zakonną starzy Oycowie, trudno wyrazić, jako się kochali w cellach. Zaledwo która rzecz barzciey wychwalali, jako celli pilnować; bo ta osobność jest przyczyną wżyskiego dobra, y ćwiczenia duchownego. Przeto S. Bernard cellę przyrównywał do nieba, tak mówiąc: *Co się dzieje w niebie, to y w cellach Zakonnych; Boga chwala, czcżą, y uważają. Zakonnik to wtem pilnujący celli, abo czyta, abo się modli, abo jęczy, abo rozmyśla, abo pisze, abo co innego dobrego czyni.*

4. Ażebyś miał osobliwe staranie y miłość zachowania sylencyum, czyli milczenia Zakonnego, zważay wielkie pożytki, które są te: 1. Milczenie pomaga do nabycia zakonności. 2. Milczenie czyni iposobnym do modlitwy y do nabożeństwa. 3. Milczenie jest instrumentem do nabycia zakonney doskonałości. 4. Milczenie zachowuje od wielu grzechów, jako się wyżej namieniło. 5. Którzy Zakonnicy nie zachowu-

S Z O S T Y.

ią milczenia, znacznie ustatą w Zakon-
ney doskonałości, a potym ciężko u-
padają. jako Duch S. mowi przez Pro-
roka: Człowiek języczny, abo wielomowny,
nie będzie kierowany na ziemi. (*Psalm. 139.*)

DNIA SZOSTEGO.

M E D Y T A C Y A III.

O pokucie y szacunku duszy.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: 141
jako wyżej n. 9.

Punkt I. Słuchay Chrystusa Pana u-
pominającego: jeżeli pokutować nie będę e-
cie, wszyscy poginiecie. (*Luc. 13.*) / *Wra-
żay!* Nie trzeba odkładać pokuty y do-
brego życia aż do śmierci; bo wtenczas
będzie zaćmiony rozum; wtenczas bę-
dą wielkie trudności, y przeszkody do
prawdziwej pokuty, y do dobrych u-
czynków: będzie przeszkadzała choro-
ba; czyniąca boleść głowy, y różne tru-
dności; będzie przeszkadzała słabość sił;
a naybarziej będą przeszkadzały złe
nałogi y pokusy, które zwykły przy
śmierci pobudzać do gniewu, do smutku,
y do bojaźni. *Reflektuy się!* Jak jest trud-
na y niepewna przy śmierci pokuta;
naypewniejszy (*póki żyjesz*) starać się
o dobre życie.

Punkt II. Słuchay Ducha S upomi-

N 3

niają-

D Z I E N

niącego: nie omieszkać waw nawrócić się, y nie odkładać odednia do dnia, bo nagle przydzie gniew jego, y czasu penitency zgubi cię, (Ecl. 5.) Zważay! Kto wie, czy cię P. Bóg do łaski przy mie, jeśli więcey przy czynisz grzechow? jeśli zaraz nie zaczniesz pokutować, podobno już nigdy nie będziesz pokutował, bo nie będziesz miał zawsze takiego czasu, takiej łaski, takiej dyspozycyi y sposobności, jaką teraz masz. Reflektuy się! Y Pamiętay! że czasu nie będzie więcey. Odużaj! czas mija, życie się skraca, śmierć, y sąd Bożki zbliża się, a nacóż masz odednia do dnia odkładać pokutę, y dobre życie?

Punkt III. Zważay! Małz przykłady, jak wielką y długą pokutę czynili Swęci Pałscy: S. Piotr Apostoł po grzechu zaprzeczenia się, lubo był od Chrystusa przyjęty, lubo był głową Kościoła Bożego ustanowiony, przecieź uławicznie płakał, gdy kura pieiącego usłyszał, przypominając swódy grzech, że się zaprzął Chrystusa Pana. S. Marya Magdalena, lubo miała objawienie od Chrystusa Pana, że jey były grzechy odpuszczone, przecieź przez lat trzydzieści po zmartwychwstaniu Pałskim żyjąc w jedney jaskini na puszczy opłakiwała grzechy w wielkiej życia ośrości, y raz się nawróciwszy, więcey Boga nie obrażała.

Marya

S Z O S T Y.

Marya Egipcyaka przez lat czterdzieści siedm czyniła pokutę na puścyni. *S. Augustyn*, gdy umierał, Psalmy pokutne kazawszy czytać, obficie łzy wylewał. y mōwił: że żaden człowiek choć by się nie znał do grzechu ciężkiego, nie ma umierać bez pokuty. Reflektuy się! Masz przykład od Świętych Pańskich, którzy Święte życie prowadząc, przecież pokutowali zawczasu przez całe życie; Uczyn przed się wzięcie naśladować ich &c.

Punkt IV. Zważay! Zebyś pokuty nie odkładał od jutra, do jutra, te są pobudki: 1. Ze powinienes mieć żarliwość o honor Boski, żebyś nie tylko przy śmierci, ale przez całe życie chwalił Boga, y przez łaskę był złączonym z Bogiem. 2. Powinienes zważać męki piekielne, y czyscowe, lepiej za życia umoieyszać kary, niżeli odkładać do czyśca. 3. Powinienes zważyć mękę y śmierć Chrystusową, jeśli Chrystus cierpiał za grzechy nasze, zacóż ty nie masz cierpieć, y pokutować za grzechy swoje? 4. Do ostrey pokuty mają cię pobudzać przykłady Świętych Pańskich surowie pokutujących, jako się rzekło *S. Piotra*, *S. Maryi Magdaleny*, &c. 5. Mają także pobudzać przykłady bez liczby, jako wiele ludzi bez pokuty, y bez żadney dyspozycyi umierają y zchodzą z

D Z I E N

tego świata. *Kespektuy się!* Y uczyn dziś
zaraz przedsięwzięcie czynić p. kurę, y
życia swego poprawić, a Bóg doda ła-
ski, bo jest nie wypowiedzianie dobry, y
łaskawy dla pokutujących.

Kozmowa. O Boże mój! dobroci mo-
ja nieskończona! skrutzonym y upoko-
rzonym sercem wyznaię przed tobą grze-
chy moje; wyznaię ślepotę y złość mo-
ję, żem tak wielkimi grzechami ciebie
Boga mego obraził. Zmiłuy się nade-
mną Boże mój, pełny dobroci y miło-
sierdzia! doday mnie łaski skuteczney,
do prawdziwey skruchy, żebym w pra-
wdziwey pokucie dotrwał, aż do zgonu
życia moiego.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Nakońcu: Oycze nasz. Zdrowaś Marya.
Łutzo Chrystusowa n. 12.



DZIEN



DZIEN SIODMY.

Ten dzień ma być ofiarowany temu
S. którego Imię nośisz; także do któ-
rego masz osobliwsze nabożeństwo.

Akt sznelisty, będzie ten; O Boże mój! na
niebie y na ziemi nic święcy nie pragnę o-
procz ciebie, dobraci moja nieskończoną.

M E D Y T A C Y A I.

O Męce Zbawiciela Pana. 142

Przygotowanie pierwsze, y drugie n. 9.

Punkt A. Słuchaj Chrystusa Pana

N5 mō

D Z I E N

mówiącego z Krzyża: *Obaczcie jeżeli jest boleść. jako boleść moja. (Thren: 1.)* O duszą nabożna! oglądaj JEZUSA na wszystkim ciele zranionego, zekrwawionego, zkatowanego, y zamordowanego. Oglądaj skłonioną JEZUSA głowę, aby cię ucałował. Oglądaj Serce włócznią otwarte, aby serdeczną miłość ku tobie pokazał. Oglądaj ramiona na krzyżu rozpięte, aby ciebie do serca swego przytulił y nawrócił. Oglądaj wszystkie rany, któremi do ciebie mówi: *Uważaj y obacz jeżeli jest boleść. jaka jest boleść moja, którą dla zbawienia twego ponoszę? Reflektuj się! Jeśli kochasz kochającego? Podobno drugi raz krzyżujesz JEZUSA swoimi grzechami. Żaluj y wzbudź miłość wzajemną ku JEZUSOWI.*

Punkt II. Zważaj niewdzięczny człowiecze! Chrystusa tak tanno przedaia, y Izacuią; a ty chcesz, żeby ciebie poważano, y estymowano. Chrystus na krzyżu modli się za nieprzyjaciół; u nog leży Judasza; a ty nie chcesz swoim nieprzyjaciółom odpuścić. Chrystusa cenzuruia, y naukę jego potępiaia; a ty chcesz, żeby cię miano za madrego. Chrystus modlił się aż do krwawego potu, a ty z oziębłością, z lenistwem, y dobrowolnym roztargnieniem. Chrystusa tak fromotnie y okrutnie biczuią, policz kula.

S I O D M Y

kuią, cierniem koronuią, ranią, y zabijają; a ty jednego słowa przykrego, abo przymowienia, cierpliwie znieść nie chcesz. Ciało Chrystusowe jest w ranach: a ty bez żadnego umartwienia. Chrystusowe oczy załłaniaia: a ty swowolnie y rozpustnie otwierasz twoie oczy na światowe próżności. Chrystusa poją żołąć y octem; ty szukałz smacznych potraw, od obżarstwa nie chcesz się wstrzymać. *Reflektuy sie!* Y wzbudź w sobie żądze razem cierpieć z Chrystusem.

Punkt III. Słuchay Chrystusa P. mówiącego o swym smutku: *Smutna jest dusza moja, aż do śmierci.* (*Matth: 26.*) Smutek Chrystusa Pana przez całe życie, aż do śmierci, był tak wielki, że ten smutek przyprawiłby o śmierć. gdyby wszechmocność Boska cudownie JEZUSA niewspomagała. *Zważay!* wiele razy śmiertelnie grzeszyłz, tyle razy cięższko JEZUSA zasmucałz; y owszem tyle razy w sercu twoim JEZUSA zabijałz y krzyżujesz. *O duszo pokutująca, y na tej pustyni zostająca!* miejże miłosierdzie nad JEZUSEM cierpiącym za twoie grzechy; wzdrygay się drugi raz zasmucać y krzyżować Chrystusa; a JEZUS nad tobą, y twemi grzechami użyje miłosierdzia. Wołay sercem y usta-

mi;

D Z I E N

mi: O JEZU! w twoje ręce oddaę ducha mego: uładam do nóg twoich; oślapiam twój krzyż, i wypuszczę ciebie, aż mnie po-
błogosławisz: O niewinny baranku! dla mi-
łości mojej zabity! karz mnie jako Ociec,
nie iako sędzia; karz mnie w czasie, nie w
wieczności; O JEZU! wolę umrzeć, a ni-
żeli ciebie więcej obrazić.

Punkt IV. Słuchaj Chrystusa Pana
mówiącego o swoich potwarzach y o-
sławieniu, przez Proroka: (*Psal: 26.*)
*Powstali na mnie nieprawiedliwi y skłania-
ła nieprawość. Zważaj! Chrystus bez za-
dnego grzechu, żywa niewinność prze-
cież u Kaifasza osądzony za bluźniercę;
u Piłata oskarżony za złoczyńcę; za zwo-
dziciela, za buntownika na Cesarza; za
pragnącego czci Królewskiej; a przecię
te y inne potwarzy cierpliwie zniósł bez
smutku y pomsty z weselem, gardząc
sławą uludzi. Reflektuj się! Y naucz się
cierpliwie znosić języki y obmowy
ludzkie w niewinności. Wzbudzaj w
sobie często pragnienie naśladować Chry-
stusa, y cierpieć razem z Chrystusem.*

Rozmowa. O JEZU najdobrotliwszy
miłości miał: jaką tobie wdzięcznością
naderodzę za mękę przeydroższą? oto
oddaę życie moje za śmierć twoją, niech
żyć przestanie, jeślibym ci, bo o JEZU
mój, nie miał kochać. *Niech żyje ja, już*

S I O D M Y.

nie ja. ale nechay żyje we mnie Chrystus.

Dać możemy tak: jako wyżey n. 11.

Na końcu; Oyczenasz, Zdrowaś MARTA

Duszo Chrystusowa n. 12.

Lekcyaduchownarano I.

O rozmyślaniu męki Zbawiciela 143
Pana.

1. **R**Ozmyślanie męki Pańskiej barzo jest miłe Chrystusowi Panu y wielki ma łacunek przed Bogiem. *S. Woyciech Zakoru Kaznodzieyskiego* tak naucza: *Rospamiętywanie nabożne męki JEZUSO-WEY* więcej pożytku człowiekowi przynosi, anżeli gdyby cały rok o chlebie y wodzie pościł, albo dyscypliny codziennie do krwi czynił. *Błogosławiona Angela z Fulginta* rozmyślając o męce Chrystusowej, gdy upadła w zachwycenie, wyszła głos Chrystusa Pana. do wszystkich rozmyślających, mówiącego; *Błogosławien jesteście wy od Ojca mego, którzy nademną ubolewacie, zemię trapiacie się, mnie nasławiacie, bo szaty dusz waszych we krwi mojej ubielć zasługiecie. Zważay! Jak wielka jest zasługa rozpamiętywać o męce Zbawiciela Pana.*

2. Rozmyślanie męki Pańskiej jest 144
pożyteczne wszystkim ludziom, wszelkiego stanu, nawet y doskonałym. Mię-
dzy

D Z I E N

day innemi pożytkami te czyni pożytki: 1. Jest pożyteczne na odłalenie y zwyciężenie pokus szatańskich. 2. Jest pożyteczne na zniesienie pychy y różnych grzechow. 3. Jest pożyteczne do nabycia cnot SS. cierpliwości, ubóstwa, posłuszeństwa. &c. Zważając, że Chrystus Pan dał nam przykład, będąc pokornym, cierpliwym, ubogim, wzgardzonym, posłusznym, &c. 4. Rozmyślanie o męce Chrystusowej, pożyteczne jest do wzgardy świata, y doczesney prężności; odrywa serce od roskoszy cielesnych, podnosi serce ku niebu, &c.

145. 3. Nie tak boleie y żali się JEZUS na te rany y katownię, które od okrutnych katów ponościł, jako boleie y żali się na ciebie grzeszniku, który grzechami twymi nie raz skrwawiłeś y zraniłeś Serce JEZUSOWE. Kompassyą mając nad JEZUSEM wzbudź często żal y skrucę za grzechy, a tak uczynisz pokutowanie nad JEZUSEM.

4. Zważay! Od stopy nożney aż do wierzchu głowy, nie maż w JEZUSIE miejsca wolnego od rany. Patrz na głowę ciekniętą zranioną, na oczy podbite, śnieżną y krwią zalaną; na uszy zranione; na twarz od policzków pośiniętą y napuchłą; na język od pragnienia spalony; na ręce y nogi gwoździemi przybite; na
całe

S I O D M Y.

całe ciało poszarpane, y w jedną ranę obroczone: *Reflektuy się grzeszniku!* Nie chcesz za grzechy twoje cierpieć, à Chrystus za grzechy twoje cierpi. Uczyni afekt krotki: *Chryście JEZU, nie chcę być bez rany, gdy cię tak zraniono w dżę.*

5. C ryllus za ciebie wylał morze łez, potu, y krwi: ty dla Chrystusa wyley choć jedną kroplę. Gdy Chrystus dla ciebie cierpiał takie krzywdy, ty dla niego znieś małą krzywdę. Chrystus dla ciebie cierpiał tak wielkie zniewagi, podeptania y zeplwania, ty dla niego znieś słowo uszczypliwe y naśmiewanie. Chrystus dla ciebie umarł na krzyżu, ty dla niego znieś małą jaką boleść.

9.. *S. Marya Raggi Zakonu S. Do-146* minika, widziała w Najświętszym Sakramencie na Ołtarzu wystawionego JEZUSA skrwawionego, jakoby ubiczowanego, y zranionego, tak się przed nią żalącego: *Chrześcianie moi nie przestają mnie codziennie grzechami kazać, bez żadnego nadzwyczajnego pokutowania, (Vita ejusdem.)*

7. *S. Edmundowi* dał Chrystus Pan 147 naukę, że jeśliby rozpamiętywał tajemnicę męki swojej, miał być obroniony od wszelkich pokus, oraz wielką przez to miał odebrać pomoc do otrzymania niechybnie zbawienia wiecznego, (*Su-
rius*

D Z I E N

rius in Vta.) *Zważay!* Y naucz się, jeśli na ciebie uderzy pokusa, abo smutek, abo jaka pałsya, y niecierpliwość, to wszystko zanurzay w ranach JEZUSOWYCH, przypominając sobie: Chrystus cierpiał a zaco ja nie mam cierpieć?

248. 8. *S. Klara (de monte Falco.*) tak się kochała w męce JEZUSOWEY, że po śmierci naleziono na jey sercu wyrzeźbionego Chrystusa Pana ukrzyżowanego, flup, bicze, y inne instrumenta męki Pańskiej. *Zważay!* Ze JEZUS kocha kochających mękę swoją, bo to rozpamiętywanie każdego łączy z Chrystusem, broni od pokus, rozmnaża cnoty, y broni od wiecznego potępienia.

249. 9. *Ociec nasz S. Franciszek*, o sobliwsze miał nabożeństwo do męki Zbawiciela, jeszcze będąc niemowlęciem, był na prawym ramieniu od Anioła nacechowany znakiem krzyża Chrystusowego, jako Hetman miłośników krzyża JEZUSOWEGO. *Ten Święty* gdy rozmyślał o męce Zbawiciela Pana, z płaczem y wzdychaniem rozpamiętywał, y ledwo gwałtem mógł się pohamować od płaczu y wzdychania, jako sam zaznał trochę przed śmiercią. Gdy raz był w drodze, widział towarzysza jego, że krzyż przed nim szedł, a gdy on gdzie stanął,

S I O D M Y.

stał, krzyż przed nim itawał; przez co
P Bóg chciał pokazać, że on za w
 krzyż miał przed oczyma wnętrzem.
 Potym blisko przed śmiercią pokazał mu
 się Serafin, który w rękach jego, w no-
 gach, y w boku, blizny Chrystusa Pana
 ukrzyżowanego wyraził, z których y
 krew wypływała. (*Annal: Ord: in Vita*
ejusdem.)

10. *S. Giertruda*, gdy Chrystusa Pana 150
 pytała, jakimby sposobem miała mu od-
 wdziaczyć mękę Jego, tak Chrystus na-
 uczył: 1. Kto idzie za mną, a nie za swo-
 ią wolą, ten mnie odwdziacza poimanie
 moje, gdym był związany. 2 Kto pokor-
 nym się uznawa, ten mi nadgradza sąd
 mój, na którym byłem osądzony y po-
 tępiony. 3. Kto zmyśli swoje hamule od
 złych uciech, ten mi odwdziacza bicz-
 owanie moje. 4. Kto się poddaie niego-
 dny Przełożonym, ten mi folę czy-
 ni bolu z cierniowej korony. 5. Kto roz-
 ciąga ręce swoje na pomoc bliźniego, ten
 mi odwdziacza rozciągnięcie na krzy-
 żu. 6. Kto obrażony ma się pierwey do
 zgody, ten płaci mnie za dzwiganie krzy-
 ża, 7. Kto wiele cierpi, aby bliźniego
 odwiódł od grzechu śmiertelnego; ten
 mi odwdziacza śmierć moję, którą pod-
 lałem dla zbawienia ludzkiego. 8 Kto
 żelżony pokornie odpowie, ten mię ja-

D Z I E N.

koby z krzyża zdeymuie. (*Apust Mar-
rawski S. J.*) Zważay! Y uczyn przed-
sięwzięcie, że małz się starać o te cno-
ty; żebyś nad Zbawicielem uczynił w
męce Jego Przenayświętszey politowa-
nie.

151. 11. Czytam w Rewelacyach S. Mech-
tyldy, iż ta Święta, gdy rozmyślała o
męce Zbawiciela, pokazał się jey P. JE-
ZUS, taką dając naukę. *Naypierwicy* ilo-
razy człowiek rozmyślając o męce moiey z
miłości ku nię wstchne; tyle razy rany
moie, niby różą rozkwitłą lekko się dotyka,
y ztąd słała miłości w duszę jego odśka-
kuje. (*l. 1. Revel: C. 24.*) Drugiego razu
gdy także gorącym sercem rozpamięty-
wała, pokazawszy się P. JEZUS utwier-
dził ją temi słowy: *Zaprawdę powiadam:*
jeśliby kto z politowania męki moiey za-
płakał, przyjął to chce, jakoby też on za
mnie cierpiał. (*Ibid: C. 27.*) Trzeciego
razu gdy ustawicznie ubolewała nad mę-
ką JEZUSOWĄ, więcey łask swoich re-
welował dla wszystkich nabożnych do
męki swoiey nayświętszey, tak mówiąc:
Jeśliby kto mnie za oną boleść, kiedym na
krzyżu był tak rozciągniony, iż wszystkie
członki można było policzyć, dziekczynie-
nie uczynił: taką mi uczyni przysługę, jak-
by rany moie naydroższym oleykiem nama-
zał. Także jeśliby kto uczynił dzięki za moją

S I O D M Y.

że ukrzyżowanie na krzyżu; to mnie tak młó, jakby mnie od krzyża uwolnił. (1 2. Revel: C. 15.) Zważay! Czasem czynić westchnienie, czasem zapłakać, czasem czynić dziękczynienie P. JEZUSOWI za mękę jego Przenayświętłą.

12. Pewny Zakonnik Zakonu S. Be-752 niedykta wielkie mając nabożeństwo do męki Zbawiciela Pana, gdy zachorował, nie długo chorując, w krótkim barzo czasie w Bogu zasnął. Po śmierci swo-iej pokazał się swemu Opatowi, oznaymując mu: *że prosto poszedłem do nieba.* Zadziwiwszy się Opat rzecze: *Synu jakże to może być, że nie byłeś w czyśćcu dostałeś się do nieba.* Dzięki P. Bogu oddając odpowiedział: *Nie dziwuy się temu Oycze, oto prawi, ile razy szedłem około Obrazu P. JEZUSA ukrzyżowanego, zawsze westchnąwszy prosiłem P. JEZUSA, mówiąc tę modlitewkę: JEZU mój przez tę gorzkość, którąś dla mnie wytrzymał na krzyżu, naybarzciey, kiedy Nayświętsza Dusza twoja wychodziła z ciała twego, zmiłuy się nad duszą moją przy wyjściu z ciała mego. Dla czego, za to małe moje nabożeństwo (mówi daley do Opata) Bóg zmiłował się nademną tak, że bez czyśca przyjął mię do chwały niebieskiej. (Cæsarius l. 13. C. 51.] Staray się tego nabożeństwa używać przez ca-*

D Z I E N

Je życie twoie; teraz jednak wziąwszy
w ręce Krucyfix, uklęknąwszy zmów
trzy razy tę samą modlitwę, całując
rany JEZUSOWE.

253. 13. *S. Tomasz* Doktor Anielski ma-
jąc wielki affekt y przychylność do *S.*
Bonawentury, prosił go, aby mu pokazał
księgi swoje ołobliwsze, z których wy-
bierał tak dziwne, głębokie, y niebie-
skie tajemnice; obiecawszy to uczynić
pokorny y Seraficzny Doktor, pokazał
S. Tomaszowi Obraz malowany JEZU-
SA ukrzyżowanego, y rzekł mu: *Ta jed-
na księga jest biblioteka moja, y daley przy-
dał: Oycze toć są moje księgi ołobliw-
y wiedz zapewnie, że z tey księgi naydroższey
wybieram wszystko to, co czytam, piszę, y
czynię. Bez porównania większe światło
prawdziwy umiejętności biorę u nog tego
ukrzyżowanego, y słuchając abo odprawu-
jąc Mszę S. aniżeli przez wszystko czy-
tanie y ćwiczenie się w nauce.* Co słysząc
S. Tomasz zdumiał się barzo na to, y
większy jeł cze miał affekt do tego *S.*
Doktora. [*Annal. Ord.*] *Zważay! Wszystko
w ranach JEZUSOWYCH można zna-
leść, y nabożeństwo, y niebo, y umie-
jętność,*

254. 14. *S. Marya Magdalena* [*de Pa-
zis*] mając ołobliwsze nabożeństwo do
męki Zbawiciela P, codzień 50. razy o-
fia-

S I O D M Y.

fiarowała P. Bogu krew. fkonanie y śmierć JEZUSOWĄ za nawrōcenie grzesznikow. y za dusze w czyfcu będące. Za to jey nabożeństwo P. Bóg tey Świętey objawił, że wiele dusz z czyfca było uwolnionych, y wiele także grzesznikow jest nawrōconych, tym skutecznym sposobem ofiarowania męki JEZUSOWEY. [*Vta ejus.*] Zważay! Y ofiaruy zaraz P. Bogu mękę JEZUSOWĄ tymże sposobem.

Objawienie nabożne S. Brygittcie S. Elzbiecie, y S. Mechtyldzie o Mece Zbawiciela Pana. wyjęte z kſiegi żywota P. naszego JEZUSA Chrystusa.

1. **G**Dy się JEZUS w Ogroycu modlił, 155
wypłynęło z JEZUSA krwi kropel ſto ośmnaście tyſięcy, dwieſcie dwadzieſcia pięć. *n. 118225.*

2. Wyſłano na JEZUSA żołnierzy 156
zbroynych, ktdrzy JEZUSA targali, bili, pchali, pięćſet; do ktdrego przydano ludu poſpolitego, złoſliwego, dwieſcie y trzydzieſci.

3. JEZUS był związany y prowadzony od trzech katow, od ktdrych też był ukrzyżowany.

4. JEZUS. gdy był do Annaſza prowadzony, upadł ciężko od bicia wielkiego ſiedm razy. 03 5.

D Z I E N 2

5. Podnoszono JEZUSA wielitościwie za prawy, y za włosy u głowy, dwadzieścia y siedm razy.

6. Gdy JEZUSA biczowali u słupa, różnemi instrumentami, odniósł plag okrutnych sześć tysięcy, sześć set, sześćdziesiąt sześć n. 6666.

7. W twarz uderzono JEZUSA u Biskupa. zbroyną rękawicą raz; inszem polęczkami okrutnie był uderzony, sto dwadzieścia y jeden raz.

8. W gołeniach swoich JEZUS odniósł ran dwadzieścia y dwie.

9. Kopano JEZUSA y deptano sto czterdzieści razy.

10. W łokcie uderzony JEZUS siedm dziesiąt razy.

11. Gdy cierniową koroną był JEZUS koronowany, uderzono kijami w głowę czterdzieści razy, y w teyże głowie Najświętszey uczyniono ran głębokich tyfiac.

12. Ciernia przeniknęło aż do mózgu pięciore, a troje JEZUSOWI w mózgu zostało.

13. Dla okrutnego zranienia głowy cierniem, wyciekło krwi kropel trzy tyfiace.

14. Twarz JEZUSOWĄ smrodliwemi plwocinami uplwali sto razy.

15. Gdy do krzyża był JEZUS przybity,

S I O D M Y.

bito, nie będąc jeszcze z nim podniesiony od ziemi, poplwali y pocharkali czyste ciało JEZUSOWE siedm dziesiąt y trzy razy.

16. Za uszy niemilosłernie JEZUSA targali trzydzieści razy, a za nozdrze dwadzieścia razy.

17. Za włosy y brodę JEZUSA targano y włóczono niemilosłernie dwadzieścia y ośm razy.

18. Pięściami w szyję JEZUSOWĄ uderzono dwadzieścia y pięć razy.

19. W łame jagody u twarzy, uderzono pięć razy; za którym uderzeniem dwa zęby JEZUSOWI wypadły; od tegoż uderzenia były oczy zranione trzy razy.

20. W pierśiach y głowie społecznych ran okrutnych odniósł JEZUS trzydzieści y jedną ranę.

21. Na ciele swoim JEZUS miał ran nad inze większych siedm dziesiąt y dwie; z tych było dziewiętnaście, dla których umarłby JEZUS, gdyby Bóstwo ciała sił nie dodawało.

22. Pośiniałych ran y krwią zawartych, na ciele swoim miał JEZUS. tyśiąc sto dziewięć dziesiąt y dziewięć, m. 1199.

23. Upadł JEZUS u słupa jeden raz, a inszych czasow trzy razy.

D Z I E N

24. Gdy JEZUS nioś krzyż na kalwaryę, dla wielkiego ciężaru, upadł pod drzewem krzyżowym pięć razy.

25. W całym życiu y męce łez JEZUS wylał siedmdzieściat dwa tysiące.

26. Boleści śmiertelnych miał sześć tysięcy, sześćset, sześćdziesiąt sześć n. 6666.

27. Jęczenia śmiertelnego było dziewiętnaście razy.

28. Bojaźni śmiertelnych było: sto sześćdziesiąt dwie.

29. Konał JEZUS w Ogroycu dwa razy; przy biczowaniu konał j. den raz; gdy krzyżowali konał także raz jeden; na krzyżu wilżący konał trzy razy.

157. 30. *Melanius [C. 5. di. 1. g. n. fol. 19.]* świadczy, że niektórym z Świętych objawiono jest od Boga, że gdy JEZUSA biczowano wypłynęło krwi Najświętszey kropli: dwa kroć sto tysięcy, trzydzieści pięć tysięcy. n. 235000.

DNIA SIODMEGO

M E D Y T A C Y A II.

158. *Onaśladowaniu P. JEZUSA.*

PPrzygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wyżej n. 9.

Punkt I. Zwyczaj! Powinność nasza Chrześcijańska jest, abyśmy JEZUSA
naśla-

S I O D M Y.

naśladowali w cnotach SS. to jest: w pokorze, w cierpliwości, w cichości, w boleściach, y innych cnotach; jako sam Chrystus dał naukę: [*Joan: 12.*] *Przykład dałem wam, abyście tak czynili, jakom y ja czyniłem. Reflektuy się!* Ze nie maiz inicy drogi do zbawienia, oprócz drogi krzyża, ran, y umartwienia.

Punkt II. Zważay! jako się masz starać o cnoty Święte, dał Chrystus Pan przykład tym sposobem; 1. Pokazał JEZUS swą pokorę; kiedy JEZUSA miano, y deptano jako robaka; kiedy sądzono gorzylim nad Barabbasza, kiedy zawieszono między łotrami, &c. 2. Pokazał JEZUS ubóstwo; kiedy z ubogich Rodziców chciał się urodzić w stajence między pastuszkami y bydłami; kiedy z łzami odzierało; kiedy umierając nie miał, gdzieby głowę przytulił. 3. Pokazał czystość; kiedy między tak wielą potwarzami na JEZUSA, żaden jednak nie znalazł się, któryby go choć przez złość w materji czystości miał obwiniać. 4. Pokazał miłość ku nieprzyjaciółom, kiedy całował Judasza, kiedy się modlił za krzyżownikow. 5. Pokazał posłuszeństwo; ponieważ był posłusznym aż do śmierci. 6. Pokazał ściśle milczenie; kiedy milczał, aż z podziwieniem Sędziego Piłata. 7. Miał staranie o zgodę y mi-

D Z I E N

*Łoś między bliźnim; kiedy pojednał Heroda z Pilatem 8. Miał gorącość modlitwy; kiedy się w Ogrójcu modląc; krwa-wo się pocił. 9. Niewypowiedziane miało umartwienie: kiedy całą noc czuje, wisi na krzyżu, zeplwany, cierniem ukoronowany, y gwoźdźmi przybity umiera. 10. Miał cnotę cichości, y łaskawości; jako o sobie mówi: (Matth. 11.) *Uczcie się odemnie, że jestem cichy y pokornego serca. Reflektuj się!* Te y inne cnoty są tobie Exemplarzem, żebyś yż za łaską Boską w tych cnotach naśladował JEZUSA; naśladowy tedy, jeśli chcesz w niebie królować z JEZUSEM.*

Punkt III. Zważy! Jeśli chcesz naśladować Chrystusa, te masz sposoby:
 1. Radować się w chorobach, nieszczęściu, y w jakichkolwiek przykrościach; trudności swoje JEZUSOWI w rany ofiarować; często JEZUSA na pomoc wzywać temi, albo podobnemi affektami: *JEZU moy zmiłuj się nademną. W ranach twoich tę przykrość zanurzam. Dla miłości twojej niech cierpię &c.* 2. Cieszyć się kiedy za dobre uczynki y prace nie będziesz miał wdzięczności, ale owszem odbierzesz słowa uszczypliwe. 3. Czyń ochotę, y rezolucyą na ponoszenie tych krzyżyków, które Bóg na cie dopuścił.

Czyń

S I O D M Y.

Czyń y więc y, co ci Duch S. do serca podał. Reflektuy się! Małz naukę jako trzeba odwdzięczać JEZUSOWI, wstydź się y żałuy za przeszłe życie niedoskonałe.

Punkt IV. Zważay! Chrystus Pan i naczey nie chciał, aby zasługi Jego były nam skuteczne do zbawienia naszego, tylko przez staranie y aplikacyę naszą, to jest: przez godne używanie Sakramentow, przez pokutę, przez ćwiczenie się w różnych cnotach. *Reflektuy się!* Jakie twoie były spowiedzi, y komunie, jaka gorącość w modlitwie? jaka pokora? jaka cierpliwość? y inne cnoty? jeśli dotychczas byłeś niedbałym, popraw co jest godnego poprawy.

Rozmowę uczynisz do JEZUSA tym 159. sposobem: Weź w ręce Krucyfiks, y całuy pięć ran JEZUSOWYCH tym porządkiem:

Całując nogi JEZUSOWE mów: 1. Panie JEZU, proszę cię przez ranę nogi lewey, prowadź mię drogą krzyża, y racz dać cnotę cierpliwości 2. Panie JEZU, przez ranę prawey nogi twoiey, proszę cię naucz mię chodzić ścieżkami twoiey sprawiedliwości,

Całując ranę prawey ręki mów: Panie JEZU Chryści, proszę cię przez ranę prawey ręki, gdy przydziesz sądzić żywych

D Z I E N

wych y umarłych, postaw m'ę na prawicy.

Całując ranę lewey ręki mów: Panie JEZU Chryste, przez ranę lewey ręki twoiey; proszę cię, racz mi dać tę łaskę, żebym z całego serca odpuszczał wszystkim nieprzyjaciółom.

Całując ranę boku Najświętszego, trzykroć mów. JEZU moy! przez ranę boku y serca twoiego, proszę cię, aby ołtanie moje były słowa: JEZUS, MARTA, JOZEF, w ręce wasze, polecam duszę y ciało moje.

*Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu Oycze nasz, Zdrowaś MARTA,
Dulzo Chryśtułowa n. 12.*

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

*O miłości y nabożeństwie ku Matce
Najświętszey.*

260. 1. **S**łuchay Chrystusa Pana z krzyża mówiącego. (*Joan: 19.*)

Oto Matka twoja. Zgodne wszystkich Doktorow SS. zdanie, że Chrystus Pan, na krzyżu wiszący, nie tylko jana, ale też y nas wszystkich Matce swoiey oddał za syny. Szczęście nad wszystkie szczęście być Synem Maryi. Zważay! jeśli

S I O D M Y

Jeśli chcesz, żeby MARYA była Matką twoją, pokaż się y ty być synem; kochaj synowską miłością. a MARYA wzajemnie będzie cię kochała Macierzyńskim affektem,

2. Ten, który nie jest nabożnym ku 167.
Nayśw: Pannie, zostaje w wielkim niebezpieczeństwie zbawienia swiego; odeymie abo wiem tobie sposob skuteczny do otrzymania prawdziwey pokuty, y łask potrzebnych do życia dobrego, y do szczęśliwey śmierci. *Zważay!* Co mówi nasz S. Bon: wentura. (l. 1. de Pharaon:) *Jako o nętyłogoślawieńsza Matko Boska, każdy od ciebie odrzucenney y uzgardzony niechybnie zginie, tak każdy do ciebie się uciekający od ciebie przyęty, niepodebna aby zginął.* Uciekay się tedy każdy pod protekcyą MARYI, ona jest Matką mił: sierzdia, ona jest pociechą utrapionych; ona ucieczką wzyftkich grzesznych; byle o pokucie myśleli.

3. Nie małz przykładu, aby prawdziwie y szczerze nabożny do MARYI miał zginąć na wieki Y dla tego S. Bernard wzyftkich nas utwierdza: *W niebezpieczeństwach, w skach, w rzeczach wątpliwych, myśl o MARTI, wzyway MARYA, niech nie odchodzi z ust, niech nie odchodzi od serca. O niej myśląc, nie będziesz rozpaczat. Gdy ona ciebie będzie*
trzy-

D Z I E N

trzymała, nie upadniesz. Gdy cię będzie bronila, baci się nie będziesz. Gdy będzie na ciebie łaskawa, przyjdiesz do nieba.

4. Modlitwy y nabożeństwa twoje, albo Matce Bożey mogą być przyjemne, gdy serce twoje jest pełne affektow nieczystych, pysznych, gniewliwych, &c. Prawda, że MARYA jest ucieczką y obroną wszystkich grzeszników, ale szczerze pokutujących. Jeżeli przez grzech jesteś niewolnikiem szatańskim, jakże się możesz nazwać synem MARYI, albo MARYA Matką twoją? Wzbudź jednak często affekt razem do JEZUSA y MARYI. O JEZU kocham cię miłością MARYI! O MARYA kocham cię miłością JEZUSA.

463. 5. Jeśli chcesz prawdziwą miłością kochać MARYA, trzeba ją kochać nie tylko słowem, ale też y rzeczą samą; to jest: nie tylko masz wychwalać słowami, ale y dobrymi uczynkami, przez naśladowanie w cnotach Świętych; przez rozmyślanie częścią o męce Zbawiciela, częścią o boleściach MARYI.

464. 6. Świadczy Kroniki Zakonu naszego: że Ociec S. Franciszek osobliwsze mając nabożeństwo do Matki Boskiej, postanowił Najświętszą Pannę za swoją y całego Zakonu naszego pośredniczkę; żeby pokazał dokument swojej miłości

S I O D M Y.

tości ku MARYI. Zakon swoy założył
w Kościele S. MARYI Anielskiej, abo
Porcyunkule, a tym samym chciał, że-
byśmy wszyscy poznali, że jesteśmy sy-
namami MARYI. y Kościół MARYI, jest to
pierwsza Zakonu naszego planta, y dom
nasz rodowity. O tym nabożeństwie Oy-
ca S. Franciszka tak Kroniki nasze świad-
czą: Kochał się w Matce Zbawicielowej
y z taką ją miłością czcił, iż to trudno wy-
razić, y dla tego po Bogu w tej Najśw-
Pannie pokładał wszelką nadzieję swoją
jeszcze od początku y od założenia Zakon-
u swego obrał ją za Orodowniczkę y o-
broniciełkę swoją przed synem jej; ku czci
y chwale jej, poscił pewne dni. (*Annal-
Ord. p. i. l. i. C. 41.*) Zważajcie Syno-
wie Oyca S. Franciszka, jakże nie ma-
cie kochać MARYI, jak nie macie wy-
chwalać, choćby y do krwi rozlania
kiedy Oyca naszego pierwsza y ustawic-
na była wola, ażeby sam y cały Zakon
z osobliwszym nabożeństwem kochał, y
kużył MARYI:

7. Tenże pomieniony Ociec S. Fran-
ciszek tak był przywiązany affektem, y
sercem do MARYI, że w życiu y po
śmierci, chciał mieć serce w MARYI. Ta
prawda ztąd się pokazuje, że lubo cia-
ło S. Franciszka leży w Asyżu, jednak
serce jest złożone w Kościele MARYI
Aniel-

D Z I E N

Anielskiej, jako sam tego chciał y pragnął za życia. *Zważay!* Jak szczęśliwe to jest serce, które jest w ręku, y protekcyi MARYI.

165. 8. Trafiło się w krajach Indyanow, że gdy czterech ludzi wyszło na przechadzkę w pole, niespodzianie nadeszła tak straszliwa burza, że się musieli do pewney jaskini schronić. Jeden z nich bojąc się piorunow, często y nabożnie wzywał Najsświętszego Imienia MARYI, a drudzy z tego się nabożeństwa naśmiewali. Cóż się stało? oto wszyscy trzej j dnoym piorunem uderzeni, trupem padli; a ten, który Imię MARYI wzywał, żywym y całym został. *Zważay!* Jaka jest obrona pod protekcyą MARYI! w życiu y przy śmierci wzyway serdecznie Najsświętszych Imion JEZUSA y MARYI.

166. 9. *Swiadczyl S. Melito:* Pan jeden godny, dzwaie nabożny do Matki Boskiej, nie tylko sam osobliwszym sposobem był nabożny, ale też cały (wóy dom, y czeladkę zachęcając do tego nabożeństwa, przykazał domownikom swoim, aby zawołani do Pana, nie odpowiadali: *Mości Panie*, ale żeby Imię MARYI wychwalać odzywali się: *Ave MARYA*, to jest: *Zdrowaś MARYA*. *Zważay* każdy *Minoryto!* Według zwyczaju, y z nabożeń-

S I O D M Y.

nabożeństwa, do tego obligowani jesteśmy, żeby między sobą mówiąc, jeden mówił: *Ave MARYA*, Zdrowaś *MARYA*; drugi odpowiedział: *JEZUS MARYA*. *Reflektuy się!* Jakie szczęście, jaka nadzieja w protekcji *MARYI*, że bez przestanku wzywamy y łączymy *JEZUSA* z *MARYĄ*, y *MARYĄ* z *JEZUSEM*. Uczniń tedy przedsięwzięcie, ile razy te słowa w mówisz, abyś kiedyś słyszał, z wielką rewerencyą nakłonił głowę y w sercu swojem wzbudził miłość ku *JEZUSOWI* y *MARYI*, jeśli nie słowy, przynajmniej myślą.

20. Doktor nasz słynny Jan Dun 167 scotus, gdy w Paryskiej Akademii na dysputę szedł, (gdzie miał bronić honoru Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Matki Boskiej) obaczywszy przed drzwiami szkolnemi Statuę *Najśw. Panny MARYI*, klęknął, prosząc o pomoc y błogosławieństwo, temi słowy: *Pozwól mnie chwalić ciebie, Panno Święta; daj mi pomoc przeciwko moim nieprzyjaciółom*. Cóż się stało? ledwo te słowa wymówił, Statua Marmurowa *MARYI Panny*, głowę nakłoniła, jakoby na to przyzwalała, o co prosił. Tę Statuę cudowną, dotychczas tamże konserwując z głową naklonioną, (*Hugo Cavelius in Vita Scoti, Pineda & alii.*) Zważaj jak
P MA-

D Z I E N

MARYA przychylna jest dla kochających się-bie, jakże jey nie masz kochać, y honoru jey bronić, choćby do krwi rozlania?

168. 11. *S. Bernardyn Seneski Zakonu naszego* codzien Koronkę do Najsł: Panny odprawował z wielkim nabożeństwem przeto mu się Najsłwiejsza Panna podczas Koronki pokazała y rzekła: *O mój nabożny sługo, barzo mi się podoba twoje nabożeństwo; za to codzienne nabożeństwo, uprosiłam u Syna mego dla ciebie dar czynienia Kazań y cudow, niech to ciębie kontentuje, a to naybarz cię cieszy, że się ze mną w niebie na wieki cieszyć będziesz.* (*e barts.*) *Zważay! jaka wdzięczność y miłość MARYI ku sługom swoim, kiedy za przyczyną ję y od P. Boga do czelne łaski, y samo niebo odbieramy; nie ustaway tedy w nabożeństwie, czy to odprawuiąc Koronkę, czy Godziaki, czy Rdżaniec, &c.*

169. 12. *Pewny Młodzian Szlachetny* cierpiąc często pokusy przeciwko czystości, gdy usłyszał na Kazaniu w Święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, że dla oddalenia nieprzyzwoitych myśli y pokus szatańskich, barzo jest skuteczny sposob, gdy kto mowi tę modlitewkę: *Najsłwiejsza Panno MARYA, oddaję tobie oczy moje, uszy, serce, ręce moje, dopomóż mi*

SIODMY.

mi, abym nie obraził nigdy Boga. Gdy będę w pokusach, postanawiam do ciebie westchnąć o Matko Boska Niepokalanie poczęta! już JEZUSOWI y MARYI przyrzekam, że ani myślę na grzech nie odważyć się. Tego sposobu przez lat cztery, gdy zażywał pomieniony Młodzian, potym wyznał, że kiedykolwiek uderzyła na niego pokusa przeciw czystości, zawsze był wolny, ile razy westchnął do MARYI, y tę zmówił modlitwę. (Pr: Joan: Nadaś: S. J. y An: Mar:) Zważaj! Y uczyn przedsięwzięcie tegoż sposobu zażywać w pokusach przeciw czystości: jeśli modlitewka pomieniona jest trochy przydługa, przynamaiey mów krótszą: która jest n. 117.

13. Jeden Zakonnik umierając, str. 170
sznie w ten sposób przeklinał: Przeklęta godzina, w którą zostałem Zakonnikiem; wtym zaraz umilkł. W krótkim znowu czasie, z wesołością zawołał: Błogosławiona y szczęśliwa godzina, w którą zostałem Zakonnikiem, y potysiąc kroć błogosławiona Matka Boska, do której byłem na bożny; y znowu zamilkł. Zakonnicy zaś w koło konającego klęcząc strachem przerażeni, nie przestawali modlić się. P. Bogu duszę polecając: we dwie godziny przyszedłszy nieco do siebie konający Zakonnik, pocieszył Brac a temi słowami:

D Z I E N

wy: Wiem, Bracia naymilsi, żeście się dużo zmięszali, że m pierwżego razu przeklinał. à to z tey przyczyny uczynilem; bom dwóch czartow przeklętych widział przed sobą, barzo straszliwych, chcących porwać duszę moję. à tak od strachu prawie odszedłszy od siebie przeklinałem dzień, w którym został Zakon nikiem; bo tak były straszne owe larwy, że wolałbym aż do skóńczenia świata w ognia śiarczył, w naywiększych mękach zostać; aniżeli drugi raz widzieć tych czartow tak barzo szpetnych y straszliwych. W tym też nadeszła Królowa Nieba, Matka Boska MARYA Panna, y odpędziła owe piekielne straszidła, którą ja uyrzawszy, ucieczyłem się, y radością napelniony, błogosławiłem Matkę Boską za jey obronę y miłosierdzie. To wymówiwszy szczęśliwie ducha Bogu oddał. (Spec: Exemp: d. 9. Exemp: 34.)

DNIA SIODMEGO.

M E D Y T A C Y A III.

171. O boleściach Nayśw: M. Boskiey.

Przygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wyżej n. 9.

Punkt I. Staw w myśli swoiey Nayświętszą Pannę mieczem boleści przebitą; y zważay tak wielkie boleści Matki Boskiey;

S I O D M Y.

Boskiey; uważay serdeczne jej wzdychania, częste od żalu młodości. Obacz na serce Maryi zranione, gdy widziała Nayświętszego swego Syna zsiniałego, zranionego, mdlejącego, y umierającego. Wszystkie bicz y dyscypliny, które biczowały y raniły JEZUSA na ciele; też same biczowały y raniły Maryą na duszy. Cierniowe głogi, które głowę JEZUSA przenikały aż do mózgu; też głogi y ciernie przenikały bolesną Matkę aż do serca. Włócznia, którą Longin przebił Serce JEZUSA umarłego, nieznośną boleść uczyniła w sercu Maryi żyjącej, jednym słowem: wszystkie rany, które były zadane ciału JEZUSOWEMU, też same zadane są sercu Maryi. Uczyń serdeczne dziękczynienie JEZUSOWI cierpiącemu, y Maryi współbolejącej; bądź wdzięcznym JEZUSOWI y Maryi, że dla twego zbawienia tak wiele ucierpieli. *Nakoniec obierz sobie Maryą Pannę za Matkę, ten affekt mówiąc: O Matko Boska bolesna pod krzyżem stojąca! obieram cię za Matkę; bądź mi miłosierdną Matką w życiu y przy śmierci; ja zaś ciebie za macierzyńską twoją opiekę przez całe życie moje chwalić y błogosławić będę. Obiecuję że przy łasce Bożej, w pokorze, cierpliwości, czystości, posłuszeństwie, w miłości Boga y bliźniego, y w innych cnotach*
 P3 *będę*

D Z I E N

będę JEZUSA y ciebie naśladował. O Matko Boska y nasza! pod twoją obronę uciekam się; daj mi twoją obronę teraz. y w godzinę śmierci mojej.

*Punkt II. Zważay! Ból Chrystusa był bólem Matki Przenajświętszey, częścią dla tego że serce jej było sercem Chrystusowym; częścią dla tego: bo im kto bardziej kogo miłuje, tym bardziej ubolewa nad nieszczęściem jego; a że MARYA Panna najeurotliwą miłością kochała JEZUSA, tym najeurotliwiej ubolewała nad utrapieniem JEZUSOWYM. Ztąd wnieść trzeba: że co tylko Chrystus Pan cierpiał na ciele, to wszystko MARYA cierpiała rą Duszy. Jeśli chcesz być miłym JEZUSOWI, miej kompassyą nad bolesną MARYĄ, mała to rzecz, postanow sobie codziennie w wieczor idąc spać, mówić raz: *Oczy nasza, y Zdrowaś MARTA; do Najświętszey Panny bolesney.**

Punkt III. Zważay! Najlepiej możesz swój affekt pokazać ku MARTY, jeśli się będziesz starał być uczestnikiem boleści Matki Boskiej, tym sposobem: 1. Najświętsza Panna znosiła wszystkie boleści z miłości Boskiej; y z aktualną miłością Chrystusa Pana; tym sposobem y ty postępuj. 2. Najświętsza Matka bolesna, lubo cierpiała większe boleści nad wszystkie Męczenniki, przecież miała miłość ku

S I O D M Y.

nieprzyjaciół m Syna twiego, wszes-
kich kochając, y tych, którzy przyżo-
wali, y tych co instygowali. *Zgoda we-
źmi pobudkę* abyś przez całe życie nie
tylko odpuszczał nieprzyjaciół m ale
też ich kochał, y im dobrze czynił. 3.
Najświętsza Matka bolesna, tak mężnie
cierpiała, żadała tylko chwały B. skrey;
naucz się teyże odwagi od MARYI,
żebyś nie szukał dla siebie folgi y re-
spektu, gdy pracujesz dla P. Boga, abo
gdy orzykrości cierpić dla mł. ści Bo-
skrey. *Reflektuy się! T uczyn przedsięwzię-
cie tak heroiczne akty wykonać.*

Punkt IV. Zważaj! Do naśladowa-
nia MARYI bolesney możesz mieć jels-
cze te sposoby: 1. Codziennie wzbudź akt
y affekt nabożny ku JEZUSOWI cier-
piącemu y Matki współ bolejącej, na-
przykład ten abo podobny: *Bądź pochwa-
lony JEZU za twoię mękę, bądź pochwa-
lona MARTA za twoie boleści teraz, y
zawsze, y na wiek wieków, Amen.* 2. Uczyń
jaką mortyfikacyą na cześć JEZUSA
cierpiącego, y Matki współ cierpiącej,
na przykład: w jedzeniu, picciu, w daniu
jałmużny, &c. 3. Gdy obaczyłś Obraz
JEZUSA ukrzyżowanego, abo Matki
bolesney, z affektem poglądaj. *Reflektuy
się! Y uczyn obietnice Najświętszey
MARYI, że tych sposobow będziesz za-
P4 żywał,*

D Z I E N

żywał, przez całe życie: Proś P. Boga o łaskę. y MARYI o przyczynę.

Rozmowę uczyn tym sposobem: Wcz Metalik albo Obr. zek MARYI czytując go, z wielką pokorą potrzykroć uczyni prośbę tę: Matko JEZUSU YA pod krzyżem sił jęca: pełna boleści, uprós mi łaskę od Boga, abym o męce JEZUSOWEY y boleściach twych często rozpamiętwał.

172. *Rozmowa II. Wzbudź w sobie akt miłości ku MARYI. O Matko Boska! kocham cię całym sercem, barzciey niż życie moje, niż zdrowie moje, niż honor y sławę moję. Kocham cię barzciey nad wszystko stworzenie. O Matko Boska! pragnę cię kochać, jako cię kochał S. Jozef, jako cię kochali Rodzice twoi Jachim y Anna, y wszyscy Święci Pańscy. Modl się za mną naywiększym grzesznikiem.*

Dziękczynienie tak: jako wyżej n: 11. Na końcu: Oucze nasz. Zdrowaś Marya. Dulzo Chrystusowa n: 12.



D Z I E N

✱✱✱ (S+S) ✱✱✱
DZIEŃ OSMY

Ten dzień ma być ofiarowany
 wżysłtkim Świętym Pańskim.

*Akt strzelisly będzie ten: Niech będzie
 błogosławione Nay zysłtze y Niepokolane
 Poczęcie MARTY Panny teraz y zawisze,
 y na wieki wiekow, Amen.*

M E D Y T A C Y A I.

O pokorze. 173.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak:
 jako wyżej n.o.

*Punkt I. Zważay! Pokora, iest nay-
 pierwszym stopniem Chrześcianańskiey do-
 skonalości, iest pewnym znakiem prze-
 znaczenia do nieba; iako naucza S. Grze-
 gorz. (l. 24. Moral: C. ult.) mówiąc :
 znak iasny odrzuconych iest pycha, a wy-
 branych pokora: Przeciwnym sposobem
 zważay: hardość iest zrzodłem wżysłt-
 kich grzechow; iest zgubicielką wżysłt-
 kich łask Boskich, barzo obrzydliwa Bo-
 gu y ludziom. Przeto, w którymkolwiek
 stanie jesteś, trzeba być pokornym; bo
 hardym Bóg się sprzeciwia, a pokornym
 daie łaskę. Chcesz być wielkim w nie-
 bie; bądź że małym na ziemi, y za nic
 poczytay wżysłtkie ziemskie czci y wy-
 nioślości. Jm iesteś zacnieyszy; bądź po-
 kornieyszym; a znaydziesz u Boga łaskę.
 Jeślibyś co miał dobrego, przypisuy Bo-*

D Z I E N

skiey łasce; abyś pokorę, y samę prawdę utrzymał. O jakobyś był izcześnie-
wym! gdybyś był pokornym; ta bowiem
jest nieomylna prawda: *Kto się unie-
będzie podwyższony; à który się podni-
będzie poniżony.* Upokarzay się tedy głę-
boko stworzenie przed Stworzycielem;
ślugo przed Panem, pokornym sercem
wołając; *O JEZU najpokorniejszy! pro-
szę cię, o dar y łaskę pokory; niech poznam
nikczemność moję, złości moie, niedbal-
stwa, oziębłości, y wszystkie grzechy moje;
niech poznam wszystkie dobrodziejstwa, które
odebrałem, y teraz odbieram, y które
będę potym odbierał; abym cię gorącym
sercem chwalił, tobie wiernie służył, y z
całego serca kochał w życiu, y po śmierci.*

Punkt II. Zważay pokorę Zbawiciela
Pana, który o sobie mówi: (*Joan: 8.*)
Ja nie szukam chwały moiej. Chrystus Pan
Król nad Królmi, Pan nad Pany, nie szu-
ka swoiey chwały; à ty podobno o tym
ustawnie myślisz, żebyś był w e-
stymie, w honorze, y poważaniu. Chry-
stus przez trzydzieści lat zataił mądrość
swoję, nie ucząc ludzi; zataił wszechmo-
cnosć, przez ten czas nie czyniąc za-
dnych cudow; à u ciebie mało co mądro-
ści, à wiele hardości, pompy, y chępie-
nia się. Chrystus, gdy przyszło jakie chwa-
łebne dzieła czynić, nie dopuszczał, aby go
chwalono;

O S M Y.

chwalono; a twoje aacye pełne są próżney
chwały; pragniesz, żeby cię widziano.
y chwalono. Chrystus gdy go chcieli o-
brać za Króla, uciekł przed Koroną; u cie-
bie podobno ustawną chęć, żeby cię
promiłowano, y wyższe urzędy dawa-
no. *Reflektuy się!* Ibiada tobie jeśli od-
nie będziesz się starał o prawdziwą pokorę.
I padni do nog JEZUSOWI. a proś
o pokorę, bez której żadn nie może
wnieść do Królestwa niebieskiego.

*Punkt III. Zważay! I pomyśl o swo-
ich defektach:* jak łatwy jesteś do gnie-
wu; w jedzeniu wymyślny; w konwer-
facyi nieprzykładny; drugich censuruiesz.
a swoje defekta pokrywasz. Gdybyś do-
brze myślał o twoich grzechach, y zło-
ściach, zapewnie upokarzałbyś siebie
przed Bogiem, y zaniec siebie poczytał-
byś. *Reflektuy się! A upokarzay się przed
Bogiem jako nieużyteczna kreatura,* a tak
Bóg weyrzy, y zmiłuje się nad tobą. je-
śli będziesz miał serce skruszone y upo-
korzone.

*Punkt IV. Zważay y zadziw się! Chry-
stus Pan upokorzył się aż do śmierci.
stał się naśmiewiskiem, y odrzuceniem
pośpółstwa; z celnikami y grzeźnikami
jadał. Uczniom swoim nogi umywał &c.
A jakże ty śmiesz nad drugich się wy-
nosić? jako lepszym siebie czynisz nad
dru-*

D Z I E N

drugich? nie chcesz nic cierpieć, a przecież chcesz w niebie zapłatę odebrać; a niewiem za jakie dobre uczynki. Przypomnij sobie, że jestś ty proch, y w proch się obrócisz; sam z siebie nic innego jesteś, tylko nic. Wiesz dobrze: że Bog uczynił nas, nie my sami nas. Zaczóż cudzą rzeczą popisujesz się? zaco kradniesz chwałę Bogu należącą? *Reflktuy się!* Jesteś kiedy zgrzeszył przeciw pokorze; żałuy, uczyn przedsięwzięcie.

174. *Rozmowa.* JEZU naypokorniejszy daj mi łaski y pomocy, żebym był wiernym naśladowcą twoiey Świętey pokory, czyn ze mną, co się podoba. Chcesz mię w utrapieniu trzymać, bądź błogosławiony. Chcesz, żebym był wzgardzonym, bądź za to pochwalony. Chcesz żebym cierpiał bole, y choroby, niech się wola twoja dzieie. Całe życie twoie było w pokorze, y ja też za pomocą twoią w teyże pokorze chcę żyć y umierać.

*Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu Oycze nasz, Zdrowaś MARTA,
Duszo Chrystulowa n. 12.*

Lekcyaduchownarano I

175. *O sposobach do nabycia pokory.*
1, SAM Zbawiciel nasz dał naukę
(*Matt: 11.*) *Uczcie się odemnie, że*

ja

O S M Y.

ja jest cichy y pokornego serca. Błędzisz, jeśli rozumiesz, iż chwałę Boską pomnożyysz przez chwałę twoję. Obierz pokorę y utajenie, a tak wysławisz Boga. Proś gorąco P. Boga o prawdziwą pokorę, na której wżyskie fundują się cnoty.

2. Wiesz o tym dobrze, że pokornych 176
P. Bóg wywyższa. pokornym daje łaskę; przeciwnie im (podobnie) Bóg hardych powrzuca y od łaski swojej oddala. Ciebie S. Franciszek przez pokorę go nym się stał raryz JEZUSOWYCH cniadł tron Archanielski lucypera. Tenże Święty Patriarcha chcąc wżyskich Braci nakłonić do pokory, często mawiał: *biada temu Zakonnikowi, który nie jest pokornym, albo się stara swoją wolą o urzędy zakonne.* O sobie zaś mawiał często: *jestem najmniejszym grzesznikiem, y jeszcze byłbym gorszym, gdyby mnie miłosierdzie Boskie przez łaskę swoją nie ratowało od upadku.* (Vita ejus.)

3. S. Antoni pierwszy Pustelnik świata 177
widział otoczony ścieciami dusznego nieprzyjaciela, na łowienie dusz ludzkich, przetoż westchnąwszy zawołał: *a kto te śladki zwycięży?* y usłyszał głos mówiący: *pokora.* (Pelagius in Vita SS. PP.)

4. Rufinus gdy się modlił gorąco do 178
Boga, usłyszał szatanów mówiących
między

D Z I E N

miedzy soba: *Kiedy mieszamy Zakonniki; a jeden z nich się upokorzy, płuć wszystkie moc, y siłę niszcz.* (It: SS.)

179. 5. Świadczą Konniki także o wielkiej pokorze naszego Brata Junipera: gdy czasu jednego Brac a rozmawiano o śmierci jeden z nich mówił: *Dość mi Boże umrzeć w Klatzto ze Braci, żeby dusza moja od nich miała pomoc y pociechę przez modlitwy.* A Brat Juniper o tym dyżąc, cwałit te tak święte intencye; o sobie jednak powiedział: *A ja radbym, żeby moje ciało było wrzucone do gnoiu, y owszem niegodzien iestem, żeby ciało moje było pogrzebane, ale żeby j. ptacy zjedli.* (Annal: Ord:)

180. - *Sposoby upokorzenia serca.*

1. Sądź sobie niegodnym być Oblicza Boskiego, y żadney łaski Boskiej. Drugich wywyższaj, siebie poniżaj. Masz przykład od Oycy S. Franciszka, który się kochając w głębokiey pokorze, gdy go Bracia wychwalali, on na Brata Rufina tegoż Zakonu skazując rzekł: *Bracia mili sam o sobie wam powiadam, iż ja iestem nayspodleywszy y naysniegodniejszy sługa Pański na świecie; jednak mi P. Bóg objawit, iż dusza Brata Rufina iest jedna ze trzech nayswiętobliwszych, co ich jedno jest na świecie.* (Annal: Ord: p. 1. l. 5. C. 7.)

O S M Y.

2. Niegodnym siebie sądzić łaski po-
wołania y towarzystwa między Zakon-
nikami. Tego sposobu zażył Brat nasz
Idzy, który czasu iednego prosił Brata,
żeby go zaprowadził z powrozem na szczy-
do drugich Braci, do których przyszedł-
szy lubo był wielkiey światobliwości y
bogomyślności, przecie z płaczem wiel-
kim do Braci mówił: *Zmiłujcie się nad*
grzesznikiem, który niegodzien jest być Bra-
tem waszym (Annal: Ord:)

3. Poczytać siebie nayniegodniey-
szym nad wszystkie kreatury. Uciekać
od prdżney chwały y pośzanowania.
Y dla tego *Ociec S. Franciszek*, żebyśmy
Synowie jego nigdy nie odstępowali od
cnoty pokory, nie chciał żadnych przy-
mować Prelatur, u Kardynała Ostyeń-
skiego pokornie prosił temi słowy: *Jestli*
chcecie, aby moi Bracia czynili pożytek w
Kościół Bożym, trzymajcie ich nisko, ja-
ko są niskimi; y owszem gdyby tego y oni
sami szukali, niepozwalajcie na to nigdy.
(Annal: Ord: l. 1. p. 1. C. 47.)

4. Nienawidzieć siebie gorzey szata-
na, bo człowiek, gdy dobrowolnie grze-
szy, barzies sam sobie szkodzi, niż szat-
tan.

5. Nie wierzać sobie y mieć siebie za
podeyrzanego, jako zabójcę duszy swo-
iey; bo człowiek śmiertelnie grzesząc
zabija duszę swoją.

D Z I E N

6. Nie mieć na siebie żadnego względu, ani na prace swoje, ani na urząd, ani na zaślugi, &c.

Sposoby upokorzenia ušnego.

184. 1. Nazywać siebie słowy podłemi, naprzykład; *wielkim grzesznikiem, ošlem, trupem, &c.* Tego ſpolobu zażywał na z Ociec S. Franciszek, ktōry częścią siebie nazywał: *Naywiękzym grzesznikiem, godnym piekła, niegodnym łaski Bożej,* częścią powrozem siebie ſiekąc, do ſwego ciała mōwił: *Ŗłuchay bracie ošle, tak tobie przyſtoi, być cichym y Ŗłuchać.* W innym mieyſcu nazywał ciało ſwoie ošelkiem, dla tego: *iż ma uſtawicznie dźwigać ciężary y utrudzenia, à nie przeciwieć ſię, y że też ma być bite, y podłemi potrawami karmione.* (*Annal: Ord.*)

185. 2. Winować ſamego siebie przed Bogiem, przed ſtarzemi, y rōwnemi; maſz naukę z Piſma S (*Prov: 18.*) *Sprawiedliwy naypierwiey ſam ſiebie oſkarża.* Tak czynił naſz Brat Konſalvus Sanchez z Galacyi młodziemiec zacnego urodzenia, na ſwiecie Rycerz mężny; ten wſtąpiwſzy do naſzego Zakonu, przez nie mały czas będąc na pracach Zakonnych, gdy widział, że młodszych probowano cierpliwoſci, y im niektōre za dawano pokuty, ſrodze ſam w ſobie ſię turbował, y mōwił do ſiebie: *O nieſzczęśliwy*

O S M Y.

śliwy człowiecze ty tego jestes godzien kara-
nia y strofowania, gdyż jesteś tak wielkim
grzesznikiem, a nie ci niewinni y Święci Bra-
ciśzkowie. (*Annal: Ord: l. 8. p. 4. C. 6.*)

3. Milczenie ściśle zachować z tey 186
pobudki, żeś niegodzien z drugiem i ro-
zmawiać. Taka jest nauka S. Bonaven-
tury naszego, który między innszemi. A-
ktami pokory, ten akt kładnie dla Za-
konnika: *żeby się wstydział przed wszyst-
kiemi, upatrując w nich dary Boskie, w sobie
zaś niedoskonałości.* (*S. Bonav: de Pro: 187
Rel: C. 31.*)

4. Cicho a nie krzykliwie mówić, bo
cichy głos jest znakiem upokorzonego ser-
ca; przeciwnym zaś sposobem, kto mō-
wi głośno, krzykliwe, abo z śmiechem
zbytęcznym, jest znak hardości, wynioślo-
ści, y znaczej niezakonności. Obszernie
o tym pisze tenże S. Bonawentura, (*in
Spec: ad Novit:.*)

5. Siebie nie chwalić, chyba żeby te 188
go chwala Boska wyciągała, ale się sta-
rać o prostotę serca. Ociec S. Franciszek
Brata Junipera liczył między doskona-
łemi, powiadał: iż to Brat był dosko-
nały, któryby doszedł tak i y względem sa-
mego siebie y świata, jakiego doszedł Brat
Juniper. (*Annal: Ord:.*)

6. Nie skarżyć się na pracę; na cięż-
kość, na prześladowanie. Zadnemu

D Z I E N

nie sprzeciwiać się, czyba gdzie dusza potrzebuje. Czasem zamilknąć z zawstyżeniem. Mamy przykład od Chrystusa Pana, o którym Prorok (*Isai: 53.*) *Nie otworzył ust swoich.*

Sposoby upokorzenia uczynkowego.

289. 1. Oprawować posługi podle y nie kczemnie, m.ć ochotę drugich zastępować. Tak S. Bonawentura Zakonu naszego często naypodleylej odprawował posługi, jako to: umiał, miski umywał, y inne posługi zakonne czynił. Kroniki dodają: że tego bez wielkiej trudności nie mogli zabronić Przełożeni, gdy się im nieustłuszną rzecz adala, aby człowiek tak godny, tak Święty, miał się zabawić podłemi rzeczami (*An. Ord.*)

Też tamę podle posługi czynił Święty nasz Ludwik Królewic Sycylijski, który będąc Biskupem Tolosańskim, ile razy swoją Bracią w Klasztorze odwiedzał, tyle razy z Bracią umywał miski y inne naczynia kuchenne. (*Annal: Ord.*)

290. 2. Skłaniać nisko głowę nie tylko przed Przełożonym, ale y przed innemi; uszanowaniem poprzedzając; we wszystkich sprawach y pracach Zakonnych być cichym y łaskawym; według nauki Chrystusa Pana. (*Matth: 11*) *Nauuczcie się od mnie, że m. cichy &c.*

291. 3. Z celi rzadko wychodzić, y to z potrze-

O S M Y.

potrzeby. bo też y Chrystus Pan w Nazarecie. jak w celi zakonney był utajony. Swadcza żywoty Świętych Pafskich: *Niektórzy z dawnych Pustelników* prosił Opata Moyżesza, żeby mu dał naukę na całe życie, jakby mógł zbawić duszę swoją, któremu starzec krótką dał naukę temi słowy: *Bracie, idź y siedź w celi twojej, a cella twoja nauczy cię wszystkiego.* [*Pelagius in Vitis SS.*] Jakoby rzekł: że Zakonnik, który celi pilnuje, y który się w osobności kocha; ten łatwo może się ustrzedz wszystkiego złego, y łatwym sposobem może nabyć zakonney doskonałości.

4. Szemratyki wystrzegać się, przelożonym żadney trudności nie zadawać. Czasu jednego Brat jeden szemrał przy Bratu Idzmy naszego Zakonu na ciężkie rozkazanie Przelożonego; a on mu dał naukę taką: *Bracie miły, im więcej będziesz szemrał, tym barziej sobie obciążysz. Nie chcesz nic przeciwnego cierpieć na tym świecie, a chcesz być uczczonym w niebie; nie chcesz robić, a chcesz odpoczynku; Etc.* (*Annal: Ord.*)

5. Gdy się poda okazya, mieć ochotę uczyć Katechizmu małych dzieciąt, prostaczków, uczyć Artykułów wiary w nich się kochać, y z niemi przeistawiać.

6. Gdybyś o co P. Boga prosił. a P.

D Z I E N.

Bóg dał y wysłuchał tę prośbę. tak rozumiey, że to dał nie dla twoich modlitw. abo zasług, ale tylko z dobroci y miłosierdzia twoiego.

DNIA OSMEGO.

M E D Y T A C Y A II.

O zawstydzeniu niedoskonałego Zakonnika.

294. *Przygotowanie pierwsze y drugie wyżej n. 9.*

Punkt 1. Zważay niedoskonały Zakonniku! iż będziesz się wstydził przed Bogiem z różnych przyczyn. Nayspierwiej: że w tak doskonałym stanie oddalonym od wszelkiej okazji, tak wielą grzechami obraziłeś P. Boga Powtóre: że tak wiele mając sposobow y środków do dobrego, przecież złym jesteś; w pośredku ognia, jesteś oziębłym; w pośredku morza, oschłym y pragnącym zostałeś. Potrzebie: że tak wiele mając od Boga łask y dobrodzieystw, na złe ich zażywałeś, y niewdzięcznym jesteś. Po czwarte wstydzić się będziesz: że nie pamiętałeś na to, iż cię Bóg obrał za sługę, za przyjaciela, a co większa za syna; ty zaś dobrowolnie oddałeś się izatanowi za niewolnika, a ztąd większa jest dla ciebie hańba, aniżeli dla świeckich ludzi.

O S M Y.

ludzi. *R-flektuy się! Płacz y przypomnij
znaczniey/ze grz.chy, &c.*

*Punkt II. Zważay niedoskonały Zakon-195
niku! Ty jesteś ową rolą, przez którą
przechodząc mędrzec, znalazł ją zaro-
ską pokrzywami; złe obyczaje twoje, są
topokrzywy, ostre ciernie, y niepożytecz-
ne ostry: O rolo! nad którą sam Chrystus
krwawo pracował, y kiedyż żyzną bę-
dziesz? kiedy z siebie wydaż owoce do-
brych uczynków? Zważay! Ty to jesteś
owym drzewem na dobrej ziemi szczep o-
nym, rosą łask B-żsk.ch napawany; które
jednak darmo zawmuie ziemię y tak dłu-
go staranie Pańskie ludzi, aż póki nie bę-
dzie wycięte y w ogień wrzucone. Zwa-
żay! Ty jesteś winnicą ową, na którą Bóg
się uskarża przez Izaiasz: Coż to jest?
com więcej miał uczynić w nnicy mojej, &
nie uczyniłem? O dużo! o winnico! R-fle-
ktuy się! Jako jesteś niepożyteczna Bogu,
weyrzyj w sumnienie, jakie tam są niedo-
statki.*

*Punkt III. Zważay niedoskonały Za-196
konniku! co mōwi S. Hieronim: Nie w
Jerozolimie być, ale dobrze żyć w Jero-
zolimie, chwalebna jest. Wielkie dla cie-
bie miłosierdzie Boskie, że ciebie Bóg
wyprowadził z światowey próżności, y
osadził w życiu Zakonnym: Jednak nie
dufay zbyt stanowi swojemu, jeśli nie bę-*

D Z I E N

dziedz był w bojaźni Bożej, y coś tobie pomoże, że imieniem tylko jesteś Zakonnikiem? *Obawiaj się*; żeby cię nie zawstydzili Świętocy ludzie; *obawiaj się*, aby tobie Bóg jako niewdzięcznemu y niepożytecznemu nie umknął dalszych łask swoich. *Reflektuj się*! Y z wielką pokorą uczyni dziękczynienie P. Bogu za powołanie do Zakonu; przytym wzbudź pragnienie z całego serca żądając Zakonnej doskonałości.

197. Punkt IV: Zważay niedoskonały Zakonnika! Tak wiele czasu straciłeś, przez który mogłeś zasłużyć na szczęśliwą wieczność. *Nie powróć więcej Medytacye opuszczone, abo niedbale odprawione. Nie powróć więcej Spowiedzi y Komunii, które dla zwyczaju tylko, a nie z nabożeństwa odprawowałeś.* Cóż mówić o dyscyplinach, o mortyfikacyach opuszczonych? cóż mówić, o niepilnowaniu chóru? stołu pospolitego? y o innych Zakonnych powinnościach. *Nie powróć, nakoniec y terazniesz Rekollekcyę; ciężki oddałeś Bogu rachunek, jeśli niedbale y oziębłe bez pożytku odprawujesz. Reflektuj się!* Póki jeszcze masz czas, pracuj na niebo, nagradzay czas stracony lepszym życiem; żałuj serdecznie, y uczyni przedsięwzięcie poprawy.

Rozmowa. O Boże mój! znam się do tego

O S M Y.

tego; żem dotychczas niedbale y nie-
doskonale żył w Świeryn Zakonie. Zmi-
luy się nad. mną, gdy jest czas zmiłowa-
nia. O Panie! naucz mię, y doday po-
mocy do nabycia zakonney doskona-
łości. Żądam y pragnę poprawić życie
moje: *potwierdź jednak Boże to, coś we
mnie sprawił.* Nie opatruy, Panie, wielko-
ści grzechów moich, ale według nie-
przebranego miłosierdzia twego. bądź
miłościw mnie wielkiemu grzesznikowi,
teraz w życiu, y w godzinę śmierci mo-
iej. Amen.

*Dziękczynienie tak: jako wyżej n: 11.
Na końcu; Oycze nasz, Zdrowaś MARTA
Dulzo Chrystusowa n. 12.*

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

*O Modlitwie, w chórze zakonnym,
w pospolitości.*

1. **O**dprawiając obrząd Boski, czyli 199
inne nabożeństwo, masz odpra-
wować z wielką bojaźnią, y uczciwo-
ścią; inaczej czyniąc, zaśluzylbyś na
gniew y karę Boską.

2. Podczas modlitwy jeśli czuiesz ja- 199
ką tęskność, abo ból, czyli zimno cler-
pisz, nie trwoż się, ale tym barziej pod-
noś serce twoje ku Bogu przez krótkie

D Z I E N

Arzełłte affektia: Bęże mōy, dla miłości
tworzy czyi ie; c erp. i; prucę. Niech tabie
będzie częśc y chwała. Świedczą naś e Kro-
niki, że Zakonnik jeden prosił Brata
Idzego, aby go nauczył, jakby mōgł w
sobie wzbudzać ochotę ku modlitwie,
bo mu modlitwa zawsze z oziębłością
y bez nabi żeństwa przychodziła: Odpo-
powiedział mu S. m. ż. dawizy naukę
temi słowy: *Modl się przecie bracie, a nie
trać serca, bo Bóg nie zaniecha dodać po-
mocy.* (*Annal. Ord.*)

200. 3 Statuta nasze przykazują, że od
choru d'a żadnego Zakonnika nie masz
excępcyi, chyba by choroba była prze-
żkoda, albo inna słuszną racją świado-
ma Przełożonemu, y od niego approbo-
wana. A ztym niech każdy zważa, co
należ Arton de Guevorra mōwi o Zakon-
nikach obligowanych do choru w te sło-
wa: Zakonnik który przez posłuszeństwo,
jakim urzędem nie jest zabawny, w chorze
nie chce bywać, chyba przymuszony, nie jest
błędny tego zbawienia. Jeżeli sobie
życzył w Zakonie żyć spokojnie y wesoło,
przyzwyczaj się zawsze uczyć na obrzą-
dek Bęski, kt. ko. wiek bowiem jest nieprzy-
jacielem choru. Staw się nieznosnym Zako-
n w swym, albo za czasem będzie aposta-
tą (*Ord. Rel. C. 34.*) Reflektuy się!
Jaka jest niešťczęśliwość dla Zakonni-
kow,

O S M Y.

kow, jeśli bez dania racyi nie bywaia w chorze; co więkza, jeśli podt. nczas mar- nie tracą czas, na niepotrzebnych diskur- sach, na konwersacyach, czyto z sobą czy- to z świeckimi osobami.

4. Podczas obrzadku Boskiego, y in-201
nych modlitw trzeba oddalić wszystkie niepotrzebne myśli, interessa, zabawy. *Zawczasu do choru przychodzić, à skwapli- wie nie przychodzić; bo duży nieprzyja- ciel wiedząc tak są Bogu przyjemne mo- dlitwy, y śpiewanie w chorze w pospoli- tości, stara się wszelkim sposobem, aby je skrócić; y dla tego jednych Zakonni- kow zatrzymuje, aby wczesnie nie szli do choru; drugich przed czasem z choru wyprowadza. (jako widział S. Benedykt) W chorze zaś stara się, żeby jedni byli ro- zerwani; drudzy, aby śpieszno mówili; innych czyni ośpałemi, rozmawiającemi, innym przelkadza, żeby dobrocy inten- cyi y przygotowania nie uczynili, y tak duchownego pożytku nie mieli. Tę pra- wdę rad nierad z rozkazu Boskiego sam szatan niegdyś wyznał przed S. Maka- rym, mówiąc do niego: *Powstań Oycze, podźmy na modlitwę nocną; któremu Opat Święty odpowiedział: Cóż tobie przekle- ty z zebraniem Świętych, y z modlitwami?* Odpowiedział szatan: *Żadeny nie masz modli- twy bez nas, podź tylko, à obacz: Szedł**

D Z I E N

tedy S. Makary y obaczył, iż po Kościele wiele małych murzynow między Bracią biegało, gdzie jednym palce kładli na oczy, aby drzemali; drugim kładli palce w usta, aby ziewali; a gdy Bracia pokłon Bogu czynili, wtenczas jednym pokazywali różne osoby; drugim budzili, y inne rzeczy na myśl przywodząc, starając się, aby w ich modlitwach rozrywkę czynili. (*Vita SS.*) Zważay! jakie sidła y przeszkody szatańskie. Proś P Boga o łaskę gorliwości, &c.

202. 5. Roku 1262. Brat nasz Andrzej Burguńczyk, gdy mu P. Bóg użyczył tego łzcześcia, że w celi swoiey w postaci najśliczniejszey dzieciny miał u siebie Pana JEZUSA; cieszył się barzo z prezencyi JEZUSA, gdy jednak zadzwoniono na nieźpor, lubo miał niewypowiedzianą radość z prezencyi gościa Niebieskiego, jednak chcąc zadość uczynić posłuszeństwu, pokłoniwszy się nisko P. JEZUSOWI, poszedł do choru. Ten heroiczny akt tak był miły JEZUSOWI, że po nieźporze znów został JEZUSA w celi, który go pocieszył temi słowy; Andrzej tak się stało, że twego Zakonu usławom byłeś p. słuszny; ale gdybyś był inaczey uczynił, a nie wyzredłbyś na Nieźpor rozszedłbym się, z tobą się nie pożegnałszy. (*Vadingus.*) Zważay! jak JEZUS kocha

O S M Y.

kocha się w tych, którzy pilnują choru, y życia pospolitego.

6. Jednego Pustelnika na puszczy, co-dzień opatrował Anioł, dając pożywienie; w locie zaś, gdy bywają jagody, przynosił mu czasami jagody dobrych y dojrzałych, podczas suchych y zgnitych; podczas niedojrzałych Gdy Pustelnikowi dziwno to było, spytał się Anioła, co by była za przyczyna oney różności? Odpowiedział Anioł: W ten czas dla ciebie dobre jagody przynoszę, gdy Obrząd Boski swego czasu odprawujesz. Niedojrzałe w ten czas, gdy przed czasem odprawujesz. Nakoniec w ten czas przynoszę zgnite y suche, gdy mówisz godziny po czasie. (*Vita SS.*) Zważajcie wszyscy Kapłani y Zakonnicy, jako Obrząd Boski trzeba y w czasie y z pilnością odprawować: pamiętajcie na przestrożę S. Bernarda, który tak mówi: *Kto Obrząd Boski odprawuje przed czasem, boi się Boga; kto w czasie, czuwa na P. Boga; kto po czasie, oddaje rachunek.*

7. W Portugalii Roku 1293. był jeden człowiek bogaty, ale tak skąpy y nie miłosierny na ubogich, że żadney jałmużny, ani politowania nie czynił nad ubogimi. Trafiło się jedney nocy, iż ten człowiek powstawszy z łóżka, spyrał przez okno na Kościół Braci naszego Zakonu, y obaczył nad onym Kościołem

D Z I E N

19. świec zapalonych; z których jedno się podnosiły, drugie się z miewłca ruchały, inne się zniżaly; to jest: tak się wyrażały, jako Bracia w onym Kościele jutrznią odprawuiąc, swoje czynili inklinacye y ceremonie. Dowiedziawłży się potym ów bogacz, że w onym Klasztorze tak wiele Braci było; tym cudem wzrzużony, bardzo potym był łaskawy na ubogich, ofobliwie na naszych Braci. (*Annal: Ord: p. 2. l. 1. C. 40.*) *Zważay każdy Mino-ryto!* Ze jak świeca gorająca, tak twoie serce ma być pałające miłością Boską przy modlitwie, ile w chorze, ile w pospolitości, z wielką zasługą przed P. Bogiem. *Nasza to obligacya y za siebie, y za Dobrodzieiow naszych, żywych y umartłych modlić się. Do nas to należy, w chorze jak w Niebie, razem z Anjółami Pańskimi chwalić Pana, weselić się w Panu; sami Anje-łi cieszą się z modlitw naszych, y z śpiewania, jako świadczy o tym S. Bernard,*

205. który na jutrzni gdy Bracia śpiewali: *Te Deum laudamus:* widział Anjółów po chorze chodzących y napominających niektórych Braci, żeby powoli y nabożnie śpiewali. *Zważay dobrze!* Jako S. Augustyn śpiewaniem wzbudzał się do łez y gorącości ducha, tak o sobie mowiący: *O jakim płukał w śpiewaniach y pieniach twoich; Rodko brzmiącego Kościoła twego gło-*

O S M Y.

głosami mocno wzbudzony; głosy one wpływały w uszy moje, y topniała prawda twoja w sercu moim; y z mey zapalał się affekt pobożności; y płynęły łzy, y dobrze mnie było z niemi.

Lekcyatę yżę g odziny po obiedzie II.

*O ośmiu błogosławieństwach E- 206
wangelicznych. (Matth: 5.)*

ZBawiciel nasz dając naukę swym Uczniom, pokazał to: że inne są Boskie sądy, inne ludzkie, kiedy tych mienią być błogosławionemi, których świat ma za niedźnych y wzgardzonych. Dla czego barzo zbawieniu duszy jest pożytecznie wiedzieć o ośmiu błogosławieństwach, aby każdy żądał, y przy pomocy Boskiey starał się o te cnoty, które zasługują, na te Boskie błogosławieństwa.

*Pierwsze Błogosławieństwo wyraził Chrystus Pan, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, abowiem ich jest Królestwo. W tym mieyscu ubodzy różnie mają się rozumieć. 1. Rozumieją się ubodzy owi, którzy do bogactwa serca nie przykładają, y są gotowi one opuścić. Jednak owi ubodzy daleko są doskonalsi w duchu, którzy rzecz samą, wszystko, co mieli, y czego się spodziewać mogli, wszystko to opuścili,
y tak*

D Z I E N

y tak ubodzy są Zakonnicy. 2. Jeszcze doskonalsi są owi ubodzy, którzy wieyli-ko (jako się rzekło:) opuścili, z chęcią przyjmują niedostatek rzeczy potrze-
bnych. 3. Jeszcze y nad tych są doskonalsi owi ubodzy w duchu, którzy się dla Boga wyzuwają oje tylko z rzeczy powierz-
chownych, ale też z własnej woli y roz-
sądku. 4. Najwyższa jest doskonałość u-
bostwa w duchu, kiedy kto dla miłości y
dla naśladowania P. JEZUSA, ni- tylko
rzeczami pomienionemi, ale też y sobą
gardzi, y z chęcią od innych wzgardę
przyjmuje; takowy bowiem lubo ma naj-
większą trudność, jednak większą ma za-
ługę przed Bogiem, y większy dowód
miłości ku Bogu pokazuje. 5. Za ubo-
gich w duchu poczytają się y owi, któ-
rzy gardzą świecką próżnością y pom-
pą. Zważaj! Wszelkich tych stopni ubo-
stwa zostawił P. JEZUS doskonały przy-
kład, żyjąc na tym świecie na ziemi.

207. Drugie błogosławieństwo wyrażił temi
słowami: Błogosławieni cichy, abowiem oni
osiągną ziemię. Cnota cichości ma te przy-
mioty: 1. Pokręcić gniew w sercu, y w
zwierzchnych sprawach. 2. Łagodne mō-
wić z każdym. 3. Złego za złe nie odda-
wać, ale owszem dobre za złe; naprzy-
kład ekskuzować affekt bliźniego, modlić
się za niego; y takowa cichość ma być
ku

O S M Y.

ku wszystkim, czy to będzie starzy, czy młodszy, czy rowny, w każdej okazyi. Tacy osiągał ziemię serca swego, mając władzę nad twemi pałlyami. Osiągają ziemię serc ludzkich. ho się staia wlystkim miłem. Nakoniec, osiągną ziemię obiecaną w niebie na wieki.

Trzecie błogosławieństwo: Błogosławieni, którzy płaczą, abowiem oni będą pocieszeni. W tey cnuce płaczu trzeba się ćwiczyć temi sposobami: 1. Smiechy i grzeska, y zbytnie uciechy powściągać. 2. Płakać za grzechy swoje, jako płakał Dawid, S. Piotr, S. Maria Magdałena y inni. 3. Oplakiwać grzechy ludzkie. 4. Oplakiwać miszerye y nied. skonałości nasze, że się nazbyt do ziemi sercem przywiązujemy. 5. Płakać y tęsknić, że nie rychło Boga widzimy. Zwóżay! Którzy tak płaczą, będą pocieszeni na wieki.

Czwarte: Błogosławieni, którzy łakną y pragną sprawiedliwości, abowiem oni będą nasyceni. Sprawiedliwość ta zawisła na tym: 1. Pragnąc wypełnić wszystkie obowiązki winne Bogu y ludziom. 2. Pragnąc, postępować w cnotach. 3. Pragnąc, aby na ziemi panowała sprawiedliwość. 4. Ze wszystkiey duszy pragnąc źródła sprawiedliwości Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie y łaski jego. 5. Gorąco pragnąc

D Z I E N

znąc korony sprawiedliwości, y widzenia Boga. którym się samym duża napisać może. Zważay! Jaka nieuwaga! kto barziej ląknie rzeczy doczesnych, y dobr ciała, aniżeli dobr dusznych y wiecznych.

Piąte: Błogosławieni miłośni, abowiem oni dostąpią miłosierdzia. To miłosierdzie tak do duszy jako do ciała ściągające się, mamy pokazywać bliżnim naszym nie dla zapłaty doczesney, ale z politowania y z szczerę miłości ku Bogu. O tym mówiliśmy wyżej n. 72. Toż samo miłosierdzie mamy wyświadczać także nieprzyjaciółom naszym. O tym także wyżej n. 73.

210. *Szóste: Błogosławieni czystego serca, abowiem oni Boga oglądają. Czyste serce mają ci wszyscy: 1. Którzy serce swoje mają oczyszczone od wszelkiego grzechu. 2. Którzy się radzi czystymi myślami y żądzami zabawiają. 3. Którzy z Bogiem y z ludźmi postępują w prawdzie, szczerze y bez obłudy. Czystego serca dla tego mówię; że z serca czystość wychodzi na ciało y na uczynki. Zważay! Wielkie to y najwyższe błogosławieństwo oglądać Boga: który że jest istotną czystością: dla tego oglądać się nie da, tylko owym, którzy są czystego serca.*

211. *Siedmne: Błogosławieni pokoy czyniący, abowiem Synami Bożemi nazwani będą. To*
bło-

O S M Y.

błogosławieństwo służy, *naprzód* owym;
 którzy *siebie* uspokoił, mając *podbite* ciało
 y *namiętności* duchowi y *rozumowi*. 2. Któr-
 zy z *innemi* ludźmi *pokoy* zachowują *ani*
go łamą. 3. Którzy *niezgodnych* *jednają*.
 4. Którzy *bliźnich* *przywodzą*, aby się z P.
 Bogiem *przejednali*. *Zważaj!* Którzy te-
 mi *spółobami* *pokóy* zachowują, P. Bóg
 ich *poczyta* za *synow*, y jako *synow* ma
 w *swóley* *opiece*; *przeciw*ym *spółobom*
niełzczęśliwi są, którzy *pokóy* *turbują*,
 bo *nazwani* będą *synami* *dabełskimi*.

Ofin błogosławieństwo: *Błogosławieni*,
 którzy *prześadowane* *cierpią* *dla* *sprawie-*
dliwości, *abowiem* *ich* *jest* *Królestwo* *niebie-*
skie. Przez to *prześadowanie* *rozumieją*
 się *wszelkie* *krzywdy*. *Naypierwicy*, *gdy*
kto *krzywdy* *cierpi*, *broniąc* *wiary*. *Powtó-*
re, *gdy* *kto* *znosi* *jaką* *przekrość* *strofując*
czudze *grzechy*, *abó* *przestrzegając* *siostry*
powinności, *cierpią*: *to* *bez* *winy*, *jako* *cier-*
piał *Zbawiciel*. *Zważaj!* *W* *wszystkich* *tych*
ósmiu *błogosławieństw* *jasne* *przykłady*
zostawił *nam* *JEZUS* *w* *swóim* *życiu*,
zachęcając *nas*, *abyśmy* *go* *naśladowali*
w *cnotach* *Świtych*, *a* *tym* *samym* *za-*
ślugowali *stać* *się* *z* *nim* *uczestnikami*
wiecznego *błogosławieństwa*.

D Z I E N DNIA OSMEGO

M E D Y T A C Y A III.

Konkludująca Rekolekcye duchowne.

212 *Przygotowanie pierwsze y drugie n. 9.*

Punkt I. Zważay! Jeśli w dalszym życiu wrócisz się do dawniejszych nałogów, nie możesz żadney mieć wymówki; że nie mogłem, że nie wiedziałem, że Boskiego oświecenia nie miałem; ale na strasznym sądzie zeznasz : że nie chciałem. Miałeś łaski Boskie oświecające y pobudzające, abyś poznał Boga y Boskie dobrodziejstwa; abyś poznał swoją nikczemność, y zgubę wieczną; abyś poznał próżność y krótkość życia doczesnego. Miałeś łaski Boskie pomagające, y wspólną z tobą sprawującą, żeś skruszonym sercem obiecał doskonały służyć, chwalić, y kochać Boga. Reflektuy się! Y odnow teraz wszystkie przedsięwzięcia twoje, a staray się skutkiem wykonać.

Punkt II. Słuchay Chrystusa Pana mówiącego; Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie. (Matth: 10.) Zważay! Kończysz te zbawienne exercycya, weryfi w sumnienie, jeśli ciebie jaka doczesna rzecz nieodrywa od Jezusowej miłości? jeśli niemasz jakiej przeszkody w sercu do służby Bożej? ruguy to przeszkody, pamiętając na słowa Chrystusa:

O S M Y.

żaden, który rękę swą ściąga do pługu, a na-
 zad się ogłada, nie jest sposobny do Króle-
 stwa Bożego. Już to dzień ostatni duchow-
 nych rekolekcyi; iednak niepowinien
 być ostatni życia pobożnego. Cś
 Bogu obiecał, skutkiem trzeba wypłnić.
 Jeśli będziesz pilnieytzym około twego
 zbawienia; otrzymaś zato wieczną w
 niebie nagrodę. *Uważay pilno!* nic po
 twoim życiu, ieśli niebędziesz żył Bogu;
 nic po twoim rozumie, ieśli niebędzie-
 sz pamiętał na Boga y na wieczne twoie
 błogosławieństwo; nic po twoiey docze-
 sney chwale, ieśli na wieki będziesz w
 niesławie. Nikczemna będzie tercetwo-
 ie, ieśli niebędzie kochało Boga; nikcze-
 mne zdrowie, prace y starania; ieśli te-
 go wżyskiego nie zażyjesz, na Boską
 chwałę, y na zbawienie duszy twoiey.
 Chwal tylko y kochay Boga; zachoway
 Boskie przykazania; odday się wewszy-
 stkim na wolą Boską; a Bóg zmituie się
 nad tobą; że te rekolekcyje będą tobie
 skuteczne do otrzymania wiecznego
 żywota.

Punkt III, Zważay! Daleko ciężey
 będziesz od Boga karany, y na większe
 sobie załużyysz potępienie, ieśli po tych
 świętych ćwiczeniach złym będziesz;
 ieśli się wrócisz do dawnych nałogow,
 y złych obyczajow. *Znasz dobrze, że*

D Z I E N

te Exercycya są wielką łaską Boską, są wielkim dobrodziejstwem Boskim. Bądźże wdzięcznym Bogu: pokażesz wdzięczność, jeśli to, coś obiecał, skutkiem wypełnisz. *Wiesz dobrze, że te zbawienne ćwiczenia są dobittecznym środkiem twoim do otrzymania zbawienia; usiłujże myśleć y sercem starać się pilnie o niebo, y o chwałę Boską. Reflektuj się! Tęsknij Bogu za tak wielkie miłosierdzie, że tobie użyje czasu do pokuty.*

Punkt IV. Zważaj! Gdybyś zaczynał Rekolekcye wiedział o tym, że skończywszy te Rekolekcye, masz umrzeć; co rozumiesz? z jaką pilnością y gorącością ducha, odprawiłbyś to Święte nabożeństwo? jakie czyniłbyś mortyfikacye? z jaką pilnością odprawowałbyś spowiedzi y komunie? z jakim płaczem wzbudzałbyś w tobie akty żalu, miłości Boskiej, y innych cnot dobrych. Reflektuj się! Zaczóż nie masz teraz zrobić to wszystko? ponieważ nie wielz dnia, ani godziny śmierci twoiej; a zatem nieodwłocznie czyn pokutę; Jeśli pretko nie zaczniesz, podobno jej nigdy czynić nie będziesz; bo nie będziesz miał zawżę takiego czasu, takiey dyspozycy, y takiey łaski, jakiey teraz Bóg używa: Uczynj stateczne przedsięwzięcie, żeby odtąd ciebie żadne stworzenie nie o-

der-

O S M Y.

derwało od miłości Boskiej.

Rozmowę uczynisz z S. Bonawentura tym sposobem: wż Krucyfix y całuy ran JEZUSOWTCH.

Przy pierwszym pocałowaniu mów: O Rany JEZUSOWE, serca skaliste raniące! Przy drugim pocałowaniu: O Rany, serca ostrogi rozgrzewające! Przy trzecim pocałowaniu: O Rany serca dyamentowe! przez miłość roztapiające; Przy czwartym pocałowaniu: O Rany! życie, Rodkości, y nadziejo nasza! Przy piątym pocałowaniu: O Rany! rańcie, roztapiajcie; zapalajcie mnie Bogu memu JEZUSOWI.

Nakoniec całując tulko Rany u nog JEZUSOWTCH mów: O JEZU miłości moja ukrzyżowaaa! wszystkie niedbalstwa moje y niedoskonałości podczas terazniejszych Rekolekcyi popełnione, zanurzam w ranach twoich Przerayświętzych. Za przyczyną Matki twoiey Najświeźszej, zmiłuy się nademną y odpuść wszystkie grzechy moja. O Serce JEZUSOWE zrań mię miłością MARYI. O Serce MARYI, zrań mię miłością JEZUSA.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n: 11.
Nakoniec: Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.
Dulco Chrystusowa n: 12.

Potym

Ofiaruję tobie Boże mōy wszystkie my-
śli, słowa, y uczynki moje, nic nie chcę
dnia dzisiejszego czynić; aby nie by-
ło dla samey miłości twoiey, y dla zba-
wienia moiego. Proszę cię goracym ser-
cem! Boże mōy! broń mę łaską skuteczną
od grzechu, y obrazy Majestatu
twego, wole umrzeć, aniżeli ciebie Bo-
ga moiego obrazić.

Akty wieczorne przed spaniem.

Panie Boże mōy, kocham cię z całej 215
serca mego; y dla tego, że ciebie
kocham, żałuję serdecznie że m cie Bo-
ga moiego obraził. Brzdękuję się wszyst-
kimi grzechami moimi dla miłości
twoiey. Mam stateczną wolę y postano-
wiony umysł więcę nigdy nie grzezić
za pomocą łaski twoiey, o którą ciebie
gorąco proszę.

*Najśodszy JEZU, dla mnie grzeszni-
ka ukrzyżowany! w Najświętsze ręce
twoje gwoździami przebite, oddaję du-
cha mego. Niech w najdroższych ra-
nach twoich, duszy moiey będzie spo-
czynek; Tobie wszystkie momenta y o-
detchnienie we śnie, ofiaruję na chwałę
twoją. JEZU mōy! JEZU konający na
krzyżu, pamiętaj na skonanie śmierci
twoiey, niech będzie śmierć twoja, ży-
wotem moim, Amen.*

*Najświętsza Matko Boska, w twoje
także ręce polecam duszę moją, przy-
mij*

miy mie łaskawie. y broń mie od pokus
y d fideł i zet rńkich *Swęty Michale*
Archanielo, Swęty Aniele strážu, S. Jo-
zefe. S. Barbaro, y wszęty Swęci Pa-
trznowie moi, strážcie mie tey nocy,
ab m nęła nie umarł śmiercią. O JE-
ZU! IFZU! bądź m JEZUSEM. O MA-
RYA! MARYA! bądź mi MARYA. A
Duże więnych zmarłych przez miło-
śierdzie Roże niech odpoczywają w po-
koju, Amen.

Potum nim zańiesz myśl o mece JE-
ZUSOWET, abo o Najswiętszey Pan-
nie, abo o śmierci swoiey, &c.

MODLITWA I.

Wzrętniac Przenajswiętszy Sakrament.
219. **P**anie Boże wszechmogący, wierzę
mocno, żeś jest obecnym na każdym
miejscu. á osobliwym sposobem w Naj-
świętszym Sakramencie; kłaniam się
tobie y miłnie cie z całego serca moiego.
Witam cie o IFZU nadziejo moja! Wi-
tam cie IFZU życie y słodkości serca
moiego. Witam cie miłości y wszelkie
ukort ntowanie duszy moiey. Pobłogo-
śław mnie nayniegodniejszemu słudze
twojemu podczas tych Rekolekcyi: po-
błogosław przez całe życie moie; po-
błogosław przy śmierci; pobłogosław y
na więki wieków, Amen.

MODLI-

MODLITWA II.

Tamże, okty barzo nabożne zawierająca.
Niech będzie błogosławiona Trócy, 217
 Przenajświętsza, z całym dworem nie-
 bieśkim, teraz, y zawsze, y na wieki
 wieków. Amen.

Niech będzie błogosławiona Przenay-
 świętsza Tajemnica wcielenia Bożego teraz,
 y zawsze, y na wieki wieków, Amen.

Niech będzie błogosławiony Przenay-
 świętzy Sakrament, prawdziwe Ciało y
 Krew Pana naszego JEZUSA Chrystusa,
 teraz, y zawsze, y na wieki wieków, A-
 men,

Niech będzie błogosławione Imię Pa-
 na naszego JEZUSA Chrystusa. y miła
 jego Przenajświętsza, teraz, y zawsze, y na
 wieki wieków, Amen.

Niech będzie błogosławione Imię MA-
 RTI Panny Niepokalanie poczęty. y bo-
 leść jej Przenajświętsza, teraz, y zawsze,
 y na wieki wieków, Amen.

Niech będzie błogosławione nayszyf-
 sze y Niepokalane Poczęcie MARTI Pon-
 ny, teraz, y zawsze, y na wieki wieków.
 Amen.

MODLITWA III.

Którą sam Ociec S. Franciszek skompono-218.
 wał y codziennie przed zaczęciem Pacierzy
 Kapłańskich odprawował. (Vadimus)
Swięty, Święty, Święty, Pan Bog nasz
 wszechmogący, który jest, y który
 przyścis

przyiść ma. Chwalmy, y wywyższamy
go na wieki. Godzien jesteś Panie Boże
nasz wziąć chwałę, honor, y błogosła-
wieniestwo, chwalmy, y wywyższamy go
na wieki. Godzien jest Baranek, który
zabity jest, wziąć Bóstwo y mądrość, y
moc, y honor, y chwałę, y błogosławień-
stwo, chwalmy y wywyższamy jego na
wieki. Błogosławmy Oycu, y Synu, y
Ducha S. chwalmy y wywyższamy go
na wieki. Chwałę oddawaycie Bogu,
wszyscy ludzie jego, y którzy boicie
się Boga mali y wielcy, chwalcie y wy-
wyższajcie go na wieki. Chwalcie jęgo
chwałebnego niebiosu, y ziemi, y wszy-
stkie kreatury, które są w niebie, y na
ziemi, y pod ziemią, y morze, y co w
nich jest, chwalmy y wywyższamy go
na wieki. Chwała Oycu, y Synowi, y
Duchowi S. Chwalmy y wywyższamy
go na wieki. Jak było napoczątku, te-
raz, y zawsze, y na wieki wieków, A-
men. Chwalmy y wywyższamy go na
wieki.

MODLITWA BARZO NABOZNA,
Trzeba mówić raz na dzień przed Kru-
cifixem z wielką attentioną.

319 O Najśłodszy Panie JEZU Chryste. ja
się tobie przez całe życie moje po-
ruczam; w twoich ranach Przenajświę-
tszych zanurzam; woda y krew, która
płynęła z Najświętszego Serca twoiego
go.

go, niech mię broni na strasznym sądzie;
Nayświętsze Ciała y Krew, niechay mię
nakarmi y napoi, bojaźliwa śmierć two-
ia, niechay mię zachowa ku żywoto-
wi wiecznemu; Krwawe krople, nie-
chay zmyją moje grzechy. O JEZU
mój! twój gorzki finutek ofiaruję nay-
milszemu Oycu twoiemu na odpuszcze-
nie moich wielkich grzechów. *Nayśłod-
szy JEZU*, twoie wzgardy y zelży-
wości, któreś cierpiał, niechay zapła-
cą grzechy moje, O JEZU miłości mo-
ja! twoja wielka miłość niech mię obro-
ni, twoja Święta Krew, niech mię ob-
myje; twoja zraniona głowa, niech mię
uchowa od wszystkiego złego; twoje
nie winne osądzenie na śmierć, niechay
mi będzie na odpuszczenie grzechów y
długów moich; twoje prace, niech na-
grodzą moje popełnione złości, twoja
nagość, niech mię okryje; twoja gorz-
kość, niech osłodzi moje gorzkości ży-
cia doczełnego; twoja Boska moc, nie-
chay mię utwierdzi, y zachowa od
wszystkiego złego na duszy y na cie-
le. O *Nayśłodszy JEZU Chryste*, twoie
boleści y rany, niech mnie błogosławią.
O gorzka męko JEZUSOWA! zacho-
waj mnie na wieki. O najgłębsze ra-
ny! bądźcie mi na pomoc w ostatnią
godzinę śmierci. O Panie JEZU Chry-
ste! oddaę się do otwartego Serca two-
ie-

iego; pokładam ufność w twoim miłosierdziu, y w zasługach Najsświętszey twoy męki. O JEZU na krzyżu wiszący! bądź mi JEZUSEM; zinitoy się nademną marnotrawnym Synem teraz, y w godzinę śmierci moiey, Amen.

M E D Y T A C Y A

O Zakonney wakacyi. która służy Aspirantom. gdy do Zakonu wstępują: y Braci Nowicjuszom. gdy chcą Professjā uczynić. Trzeba tę Medytacyę przydać podczas

Rekollekcyi.

220 **P**rzygotowanie pierwsze y drugie n. 9.

Punkt I. Słuchay Pawła S. który przestrzega: Nie chcecie zasmucać Ducha Boskiego. (Ad Ephes: 4.) Zważay! Zasmucałz Ducha S. jeśli się sprzeciwiałz oświeceniu, y natchnieniom Ducha S. przeciwnym sposobem kontentuiesz Ducha S. jeśli całym sercem oddaiesz siebie do woli y dyspozycyi Boskiey. Reflektuy się! Jako jesteś posłusznym powołaniu, y natchnieniu Ducha S.

Punkt II. Zważay! Prawda jest nieomylna, że powołanie do Zakonu, jest osobliwza y niewypowiedziana łaska miłosierdzia Boskiego. A zatym powołanie do Zakonu, trzeba mieć w wielkiej estymie y obserwie, bo w Zakonie czło-

wiek

wiek życie ostrożniey y bezpieczniey:
choć upadnie, prędzey powstanie; spo-
czynek jego jest bezpieczny; umiera po-
dusaley, a tym samym bezpieczniey mo-
że być zbawionym. *Reflektuy się! Jak*
wielkie szczęście dla ciebie, że tobie Bóg u-
żywa łaski powołania do Zakonu. Uczyń
dziękczynienie z wielkim upokarz niem ser-
cą.

Punkt III. Zważay! W Zakonie wszy-
tkie rzeczy są pospolite, pospolita Re-
gula; pospolite staranie y pobożność;
pospolita praca, y odpoczynek. W cel-
li będąc Zakonnik jest uczestnikiem
wszystkich modlitw, wszystkich morty-
fikacyi, kazań, prac, postów, Mszy Świę-
tych, y innych dobrych uczynków.
które cały Zakon odprawuje. Ztąd wzięt
sobie, że Zakonnik tyle łecami Boga
kocha; tyle językami chwali; tyle głosa-
mi ogłasza chwałę; ile swoich Braci li-
czy w swoim Zakonie. Reflektuy się ja-
ki jest pożytek duszy, jaka szczęśliwość ży-
cia Zakonnego. Proś P. Boga o utwier-
dzenie intencji y rekolekcyi.

Punkt IV. Zważay! Lekce sobie nie
trzeba tego ważyć, kto gardzi powoła-
niem Boskim; któż to wie? jeśli P. Bóg
do powołania nie przyłączył zbawie-
nia twoiego, takim sposobem: że jeśli
tego powołania nie usłuchasz, P. Bóg
wprawdzie za to ciebie nie potępi, ale
dla

pla twoiey złości y nieposłuszeństwa;
może tobie unknąć skutecznych łask,
które są aplikowane do stanu zakonne-
go: na świecie zaś mając wiele złych o-
kazyi, wpadłbyś w ciężkie y śmiertel-
ne grzechy, à tak byłbyś potępionym.
*Reflektuy się! Y proś P. Boga o dal/ze o-
świecenie. Uczyni przedsięwzięcie, że męż-
nym y odważnym sercem masz być posłusz-
nym woli Boskiej.*

*Rozmowę uczynisz, mówiąc z reflexią:
Veni Creator &c. abo 7. pacierzy do Du-
cha S.*

*Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu Oycze nasz, Zdrowaś MARTA,
Dulzo Chrystusowa n. 12.*

Reflexie różne dla tych- że Aspirantow.

O próżności y marności świata.

221 *Z* Ważay! Co Jan S. napisał o świat-
wey marności: *cokohwiek jest na świe-
cie, jest pożądlivość ciała, pożądlivość o-
czu, y pycha życia. (Joan: 2.)* Świat
y czart na dłużę ludzką zażywa zasa-
dek trzech, *Pierwszą* zasadzkę czyni
przez pożądlivość ciała, prezentując u-
ciechy doczesne y światowe. *Drugą* czy-
ni przez pożądlivość oczu, prezentując
złoto, srebro, majątności, y inne dostat-
ki widome. *Trzecią* zasadzkę czyni przez

pychę życia, wzniecając w człeku hardość
przez honory, przez sławę, y przez róż-
ne godności. *Reflektuy się! Jaka jest mi-
zerya dla ludzi światowych, jakie sidła y
zafadzki szatańskie.*

2. *Zważuy! Pomyśl sobie, gdzie teraz
są Potentaci, którzy na całym świecie
byli sławni? gdzie teraz owi, którzy Pań-
stwa, Królestwa podbijali? liczne woyska
miewali? gdzie ich wyniosła pompa?
gdzie ich delicje y rokoszy? gdzie ich
fortuny, estyma, y bogactwa? wszystko
to przeminęło wżysztka chwała y ozdo-
ba w jedney się trunie zamknęła. Przy-
patrz się trupim głowom po cmenta-
rach walaiącym się? jestże tam różni-
ca między trupa głową chłopa, y Pa-
na? ubożego y bogatego? hardego y
pokornego? bynamniey.*

3. *Zważuy! Skończą się dni życia; u-
płyną godziny, y momenta jako wody,
które się nigdy nazad nie wracają. U-
leci czas, którego nigdy nie dogonisz,
skończy się wkrótce życie; zginiesz ja-
ko świeca dogorywająca.*

4. Ludzie doskonali zawsze pamięta-
ją na krótkość życia, y tak żyją, jako-
by dziś abo tej godziny mieli umie-
rać. O jakie szczęście służyć Bogu w
doskonałym stanie! kochać Boga wprzód
w życiu, potym na wieki.

5. Rzucay ziemię, abys zyskał Nie-
bo.

bo. Rzucay ciało y pożądliwości jego;
abyś z kłopotliwymi Duchami wiecz-
nych zażywał roskoszy. Teraz w usta-
wicznym zostaiesz niebezpieczeństwie,
trzeba żebyś obrał bezpieczną drogę
do Niebieskiej Ojczyzny. Proś P. Boga o łaskę; wzbudź w sobie często
affekt: *O Boże mój! jedyne dobro moje!*
*cz. go ja chcę okrom ciebie? dość mnie nato-
bie jedyne dobro moje.*

6. Jeśli na świecie żyjąc tak wiele
cierpią ludzie, żeby nabyć fortuny, y
doczesnego szczęścia: żeby nabyć re-
spektu ludzkiego; żeby nabyć próżney
chwały, która z wiatrem ułodzi; a
czemuż ty nie masz się odważyć dla
Boskiej chwały na prace zakonne? a-
byś sobie zasłużył na respekt Boski, y
na wieczną szczęśliwość?

7. Młodzi y tego świata niedbają o
wieczne dobra; bo się w ziemskich tylko
rzeczach kochają, które mają przed o-
czyma; a tak gły o Bogu y Niebie za-
pominają, tym barziej serce ich twar-
dnie; im więcej do złego lgną, tym
barziej oddalają się od Boga y od wiecz-
nego szczęścia. Przeciwnym sposobem
ludzie życia światobliwego y doskona-
łego, którzy do żadney rzeczy docze-
sney serca nie przykładają, ale jako wy-
gnanci wztychając do Niebieskiej Oy-
czyzny, w wielkim pokoju, co do duszy,
zostają.

8. Gdvvv teraz przyszło umierać,
w jak in itanie, y w jakiey doskonało-
ści życzyłbyś sobie umierać? teraz
tedy pòki masz czas sposobny, obrz
ten stan, który sobie obrałbyś przy
śmierci, à zaniechay ten, którego byś
sobie wtenczas nie życzył.

9. Przeshkody dla ciebie mogą być
takie: *Pierwsza przeszkoda*; że się bo-
isz trudności y prac zakonnych; na
to odpowiadam tobie: że daleko są
większe trudności y prace na świe-
cie. *Druga przeszkoda*; affekt y miłość
ku Rodzicom, braci, abo krewnym;
żebyś w tym siebie zwyciężyl, zwa-
ż y naukę Chylystusa Pana. (Luc: 14.)
*Kto przychodzi do mnie, à nie na w nie-
nawisci Ojca, Matki y Braci, y swego
własnego żywota, nie może być moim
uczniem. Trzecia przeszkoda*; zbyte-
czny affekt do dóbr, y uciech docze-
śnych. Na to tobie odpowiada Sapiant
Pański: *Próżność nad próżnościami, y
wszystko próżność, oprócz miłować Bo-
ga, y jemu samemu służyć. Czwarta prze-
szkoda*; że się boisz językow naśmie-
wiających się y przyganiających. Te
y inne przyczyny, y przeszkody, co
pomogą przy śmierci? co pomogą na
straśnym sądzie? y owizem zaszkodzą
zbawieniu twemu.

10. Brat Bernat Zakonu naszego 222

S

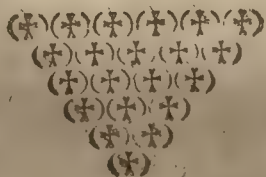
wiel-

wielce doskonały Zakonnik, który
bliskim będąc śmierci, przyjąwszy
ostatnie p. mazanie, y inne Sakra-
menta Święte, kazał siebie posadzić
na łóżku, żeby przytemnych Braci
utwierdził w życiu Zakonnym, dał
im naukę temi słowy: *Za tysiąc takich
świątów, jako ten jest, nie opuściłbym
służby Pana, y odkupiciela mego.* (Annal:
Ord.)

11. *Zważaj! Żadne skarby, żadne
doczesne słodyczy, żadne piękności,
żadne zabawy około rzeczy docze-
snych, nie są godne tego, abyś ty dla
nich miał przeszkodę mieć do służby
Boskiej. O naypożądany stan za-
konnego doskonałości! całym sercem żą-
dałbyś, gdybyś poymował cenę y szacun-
nek życia Bogu konsekrowanego.*

12. *Świadczą Kroniki nasze: że je-
den Doktor Paryski, gdy wstąpił do
Zakonu naszego, Matka o tym się do-
wiedziawszy, płacząc y łwoie ubo-
stwo przekładając, ustawnie nalega-
ła, aby wystąpił z Zakonu. Takowym
płaczem y narzekaniem ów młodzie-
niec wzruszony; umyślił już naza-
jutrz porzucić Zakon. Jednak wprzód
poszedł na Modlitwę, y gdy się gorą-
co modlił przed Kracifixem, podnio-
sły oczy w górę, obaczył z Boku
Pańskiego płynącą Krew, y głos ta-
kowy*

kowy usłyszał: Jam cię, prawie, stworzył z węk/zey miłości, aniżeli tw-ia matka, y tą krw.ą ciebie odkupiłem, przeto, nie masz mię opuszczać dla ni-y. Z takiey nowiny przelakł się Nowicyusz y prawie się zapomniał, przeto przekładając miłość Chrystusową nad macierzyńską, dotrwał szczęśliwie w Zakonie. (*Annal: Ord: p. 2. l. 3. C. 5.*)
 Zważay! Kto ma prawdziwe powołanie do Zakonu, powinien wszystkim gardzić dla miłości Jezusowej, nawet y samemi Rodzicami, gdy czynią przeszkodę do tak zbawiennego życia.



MEDITATIO

Propter solos Sacerdotes,

De gravi obligatione Sacerdotali.

223. *P*raeludium 1mum & 2dum, ut
suprà n 9.

*Punctum I. Audi Deum dicentem per Proph. tam: à Sanctuario meo incipite (Ecl. 9.) Origenes per hunc textum intelligit Sacerdotes. & quàm lib. t personam Spiritualem Considera diligèssime Sacerdos, tot talentis, tot gratis à Domino Deo ditatus & multiplicatus! quàm horrendum sit iudicium propter te & propter omnes Sacerdotes. Scito quòd pro omnibus talentis, & donis, quæ accepisti; pro omnibus privilegiis, quibus fruebaris; pro omnibus amabus, quæ curæ tuæ erant commissæ. stricte & summe reddis rationem. *Reflexe te, Et pertimesce terribilia iudicia Dei, tandem fac strictum Examen conscientie tuæ. &c.**

Punctum II. Audi & considera S. Augustinum loquentem de obligatione omnium Sacerdotum præcipuè curam animarum habentium sic: Si diligenter attenditis fratres charissimi, omnes Sacerdotes Domini, non solum Episcopos, sed etiam Presbiteros & Ministros Ecclesiarum in grandi periculo esse cognoscitis; si enim pro se unusquisq; vix poterit ra-
tio-

tionem reddere in die iudicii: quid de
Sacerdotibus futurum est à quibus sunt
omnium anime requirendæ? (l. 50.
hom: 7,) O mi dilectissime Sacerdos!
utiq; delicias regum habes quotidie in
mensa Domini; væt bi, si neglectis de-
licijs coelestibus, convertis te ad fili-
quas porcorum, nimirum ad mundi vo-
luptates. *Reflecte te!* Et convertere ad
illas delicias; quæ sunt jucundissimæ,
quæ sunt pacificæ; convertere, inquam
ad illam voluptatem æternam: ubi vi-
debitur **DEUS** Deorum in Syon. *Tunc*
videbis & afflues, & mirabitur, & dilata-
batur cor tuum. Excita proinde ardens
desiderium videndi Deum facie ad fa-
ciem in coelesti Patria &c,

Punctum III. O Dilectissime Minister
Dell rigidior tuæ vitæ in extremo Dei
iudicio erit discussio. Strictiorem red-
des rationem de cunctis tuis factis,
dictis, & cogitatis. Examinabuntur om-
nia tua talenta, quibus es abusus;
examinabitur virtutum tepiditas: exa-
minabuntur per fas & nefas oscitan-
ter peractæ Orationes, officium Divi-
num, & sacrificia oblata judicabuntur
omnia à te facta vel omissa in dispen-
satione Divinorum mysteriorum: in ad-
ministracione Sacramentorum, in præ-
dicatione verbi Divini, &c. *Reflecte te!*
Et excute in tam præclaro Dei servitio
Sa tepi-

repiditatem. Pete gratiam. Et fac propositum emendandi vitam jero. Et c.

Punctum IV. Sacerdotes qui adinstar Solis & lunæ in hoc sæculo sunt exaltati, & dotati dignitatibus, Prælatoribus, divitiis, cum majori rigore judicabuntur, quàm cæteri; si suis dominis & talentis sint abusi secundum illud. (Sap: 6.) Potentes enim potenter tormento patientur. Considera! O quàm tepidi venient ad judicium Sacerdotes, si suo tam nobili gravamine tamē officio non satisfecerint. Refl. de te mi Sacerdos! qui alios doces, doce te ipsum ne perdas animam in æternum; ag. poenitentiam. Et fac propositum.

Colloquium. Et Cætera, ut supra n. xi. & 12.

Reflexiones Spirituales.

De Cura Animarum

224. I. *Considera o Sacerdos! Utique Pastor es, proinde pascere oves tibi à Deo commissas, Si quæ cecidit necesse est, ut illam erigas. Si quæ caligat, necesse est, ut illam illumines. Si quæ peccat, necesse est, ut illam corrigas. Si quæ hæsitat, ad te spectet, & ut illam instruas. Si hæc negligis, Pastoris nomine indignus es.*

a. S.

2. *S. Pater Franciscus*, dum Divinam Majestatem exorando, deliberabat, an vitam duceret eremiticam in sola contemplatione, an potius inter homines adhibendo curam circa salutem animarum? Ex sua misericordia revelavit Domini DEUS, quodd fuerit missus & electus ad lucrandas animas hominum; & sic elegit hanc vitam, ut non sibi soli vivat, sed etiam aliis possit prodesse: uti ipse S. Franciscus edocet his verbis: *In adiutorium meum miserere. Misisti me, Fratres charissimi, ad animarum salutem; quilibet recipiet mercedem, non secundum auctoritatem, sed secundum laborem. Scitote, Fratres, quodd Deo sit gratissimum animarum lucrum. (Vading:)*

3. Ut hoc tam nobile & salutare opus cum fructu bonorum operum peragat quisque Sacerdos, in vinea Christi laborans, hæc observabit, & exequi curabit inter alia: 1. Sit promptus & facilis ad excipiendas confessiones præviâ præparatione & intentione facta. 2. Ad infirmum vocatus sine mora currat, & adjuvet animum in extrema necessitate constitutum. 3. Rudes & ignorantes doceat, præsertim mysteria fidei, necessaria necessitatem medii. 4. Moribundis assistat. 5. Peccatores ad meliorem frugem reducat.

In Cæteris Spiritus Sancti gratia excitabit; consuetudo erigit, status ipse Sacerdotalis suggeret, necesse est.

Reflexiones Spirituales.

De Sacerdotibus quò ad mores.

225. 1. **A**udi Psalmistam: homo cum
in honore esset non intellexit.

(*Pf. 48.*) Dilectissime Sacerdos non intellexisti altitudinem status tui. si ad serdes, si ad volutabra luti videlicet si ad multerum peccatorum labem te abiecasti. Non intellexisti pretium potestatis tibi creditæ. Non intellexisti pretium corporis & sanguinis D. N. JESU Christi. Hinc est quòd vel negligis administrare, vel (*proh dolor!*) si administras, non nisi lucri temporalis gratiâ, aut ex acediosa consuetudine, aut ex solo tædio. Non intellexisti pretium jurisdictionis tuæ, qui cælum peccatoribus referare potes, aut claudere; jam tibi tua improbitas clausit illud; jam te exclusit de cælo, jam ex amico Dei, fecit inimicum.

2. *S. Paulus valdè accomodam dat doctrinam cuiq; Sacerdoti (2. Thim: 4.) tu vero vigila, in omnibus labora, mi-*

nisterium tuum imple. Dilecte mi Sacerdos! vigilandum est die noctuq; in servitio Dei; quia advigilat & observat Deus remunerator tuus. Vigila in omnibus viis tuis, quia advigilat sathan secundum illud; *Adversarius vester diabolus tanquam leo rugiens circum, quærens quem devoret.* (1. Petri 5.) Si sathan quemlibet hominem quærit devorare; multo magis Sacerdotes, & omnes personas DEO consecratas.

3. Idem S. Paulus in alio loco adhortatur: *Induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curam ne feceritis in desideriiis.* (Ad Rom: 13.) Sacerdos sicut in sacrificio induit vestes Christi, ita necesse est, ut induat vitam, id est, mores & virtutes JESU Christi, corde suspirando: *Vivo ego jam non ego. vivit verò in me Christus.* (Ad Galat: 2.) Considera! Si qui Sacerdotes non expriment vitam Christi, causa hæc est, quod secuti sint regulam alienam, carnis mundi, peccati, sensus, sathanæ. *Reflecte!* Quomodo sequeris hanc regulam; regula quidem Christi prima fronte amara est, ulu verò dulcescit, secundum illud: *jugum meum suave, & onus meum leve.* (Matth: 11.) Et quicumq; hanc regulam secuti fuerint, *rex super illos & misericordia.* (Ad Galat: 6.)

4. Act: 4. dicitur: *credentium erat con-*

S5 / unam

*unum, & anima una. O sacerdos mihi! necesse est, ut cor tuum, sit unum cum corde IESU; una voluntas cum voluntate illius; qui toties tibi per Sanctam communionem unitur, Christus est Sponsus, tua anima est Sponsa; ut sit mutuus amor inter te & Christum; necesse, ut voluntas sit una; mutuus enim amor non potest esse, nisi sit voluntatem unio reciproca Dic proinde ad Christum *Dilectus meus mihi, & ego illi. Ego dilecto meo, & ad me conversi ejus. Fac mecum secundum tuam voluntatem. Fiat, fiat, voluntas tua o IESU amor mi crucifixe.**

5. *David Rex licet fuerit vir secundum cor Dei; licet adimpleverit voluntatem Dei; tamen timens & tremens loquitur: quod ibo à Spiritu tuo, & quod à facie tua fugiam? non intres in iudicium cum servo tuo Domine. Columna Sanctitatis & Cedrus fuit S. Hieronymus, & tamen de se testatur; quoties diem illum considero, toto corpore contremisco; siue enim comedo siue bibo, siue aliud quid facio, semper mihi videtur terribilis illa tuba in auribus meis insonare: Surgite mortui ad iudicium (In cap: 25. Matt:) Columna etiam fuit pietatis S. Augustinus, tamen cum dolore & tremore intonabat illa verba æpe. (ut habetur in medt: 39.) Væ mihi misero, cum venerit dies iudicii. & aperti fuerint libri conscientiarum, cum dicetur de me: ecce homo.*

homo & opera ejus. B. Laurentius Justinianus. (ut in vita ejus legitur) continuè ferè lachrymabatur. & discurrendo cum amicis, sæpe dicere solebat: quid agam fratres? quid agam cum ad judicium ducor? Considera mi dilectissime Sacerdos! si columna præ tui mori corquasantur & quid sit cum arundine?

6 S. Brigitta dum orabat ad Crucifixum pro quodam scelere Sacerdotis, accepit responsum tale à Christo D. Ille Presbiter, pro quo tu oras, cum accedit ad altare, tuæ overte faciem ab eo, & adstant ad latera ejus demones, ejus & animam inhabitant: quia ipsa mortua est ante me &c. Tandem contra omnes malos Sacerdotes: ecce tales Sacerdotes, non sunt mihi Sacerdotes, sed veri proditores. Maledicti sint à cælo & terras maledicti sint anni eorum, quibus vixerunt inutiliter. Maledictus sit usus eorum, quia non videbit visionem Dei in me, sed tenebras & pœnas inferni &c. (Revelat S. Brigitta) Considera! contremisce, & expavesce adeò horrendam maledictionem! quid illà terribilius? convertere, convertere mi dilecte minister, ad Dominum Deum tuum.

Przestro-

(§) (* *) (§)
PRZESTROGA

Dla świeckich osób.

*P*Onieważ w tych Rekollekcyach
są niektóre Medytacye służące sa-
mym tylko Zakonnym osobom; dla te-
go zamiast onych, dla świeckich o-
sob, mogą niektóre Lekcyje duchowne
służyć do medytowania, przydaw/zy
przygotowania y dziękczynienia ,
(o których wyżej n. 9. II.) naprzy-
kład te Lekcyje mogą służyć za Me-
dytacye: o Pobudkach do uchronienia
się grzechu n. 36. O grzechu po-
wszednim n. 37. O bojaźni sądow
Boskich n. 60. O czyszc n. 83.
O dobrodzieystwach Boskich n.
20. Etc.

Dy-

✠(S)✠ (†) ✠(S)✠

Dyspozycya ksiąszki du- chowney Tomaszà à Kempis, na każdy dzień podczas Rekollekcyi.

Dnia pierwszego rano z Tomaszà à Kem-
pis, Księga 3. Rozdział 9. O ostatnim Cze-
ka k ścu, Po obiedzie Księga 3. Rozdział
22. o dobrodzieystwach Boskich

Dnia wtórego rano. Księga: 1. Rozdz: 24.
o grzesznikach.

Po obiedzie Księga 1. Roz: 23. o śmierci.

Dnia trzeciego rano. Księ: 3. Roz. 48. o Wier-
czności.

Po obiedzie Księ: 3. R. 5. o miłości Boskiej.

Dnia 4 rano Ks: 1. R: 6. o weselu dobrego sum:

Po obiedzie K: 1. R. 19. o ćwiczen: dobr: Z.

Dnia 5. rano K: 3. R: 49. o pożąd: wiecz: ży:

Po obiedzie K: 1. R: 1. o wzgardzie świato-
wych marności.

Dnia 6. rano Ks: 2. Roz: 12. o drodze Krz: S.

Po obied: K: 1. R: 22. o uważaniu ludz: ne:

Dnia 7. rano K: 2. R: 7. o miłości Jezusowej.

Po obiedzie K: 2. R: 8. o przyjaźni Jezuso:

Dnia 8. rano Ks: 3. Roz: 47. w zyskie cięsz:

kości trzeba zność dla Nieba.

Po obiedzie Ks: 1. R: 25. o poprawie życia,

REGISTR

REJEST R

Medytacyi y Lekcyi duchownych. DZIEŃ PIERWSZY.

Medytacya 1. o stworzeniu człowieka. n. 9.
 Medytacya 2. o końcu człowieka. n. 19.
 Medytacya 3. o słzadkach do zbawie-
 nia, - - - n. 25.

Lekcyje duchowne rano, o doskonałey
 intencyi. - - - n. 13.

O Medytacyi y Rekolekcyach, - - - n. 14.

O Modlitwie, - - - n. 15.

Lekcyje duchowne po obiedzie, o do-
 bródziestwach Boskich. - - - n. 20.

O przytomności Boskiej. - - - n. 21.

DZIEŃ DRUGI.

Medytacya 1. o grzechu śmiertelnym, n. 26.

Medytacya 2. o śmierci, - - - n. 39.

Medytacya 3. o śmierci sprawiedliwe-
 go y niesprawiedliwego, - - - n. 52.

Lekcyje duchowne rano, o szkodach
 które przynosi grzech śmiertelny, n. 27

O pobudkach do uchronienia się grze-
 chu śmiertelnego, - - - n. 36.

O grzechu powziędym, - - - n. 37.

Lekcyje duchowne po obiedzie o pa-
 mięci na śmierć. - - - n. 40.

O sposobach do dobrej śmierci, - - - n. 48.

DZIEŃ TRZECI.

Medytacya 1. o sądzie partykularnym, n. 53.

Medytacya 2. o sądzie Bo: powzięch: n. 62.

Medytacya 3. o miłości ku P. Bogu, n. 74.

Lekcyja duchowna rano o tymże są-
 dzie Boskim, - - - n. 54.

Obojazni niepojętych sądów Boskich. n. 60.

Lekcyje

R E J E S T R.

Lekcyę duchowne po obiedzie: *O zło-
cności y przymiotach miłości Bo-
skiej,* - - - n. 63.

O miłości bliźniego, - - - n. 69.

O miłości nieprzyjaciół, - - - n. 73.

DZIEŃ CZWARTY.

Medytacya 1. *o wieczności,* - - - n. 76.

Medytacya 2. *o piekle,* - - - n. 89.

Medytacya 3. *o pamięci na piekło,* - n. 97.

Lekcyę duchowne rano, *o pamięci na
piekło y na wieczność,* - - - n. 77.

O Czystcu, - - - n. 83.

Lekcyę duchowne po obiedzie: *o me-
kach piekielnych,* - - - n. 90.

O cierpiwości, - - - n. 91.

DZIEŃ PIĄTY.

Medytacya 1. *o Niebie,* - - - n. 98.

Medytacya 2. *o ożęb: w służbie Bożej,* n. 108.

Medytacya 3. *o dobrodzieystwach Bo-
skich, które Zakonnik odbiera,* - n. 125.

Lekcyę duchowne rano: *o pamięci na
Niebo,* - - - n. 99.

O doskonałości chrześcijańskiej, - n. 105.

O sposobach nabycia zak: doskonałości, n. 106.

Lekcyę duchowne po obiedzie: *o Po-
słuszeństwie,* - - - n. 109.

O czystości, III. O ubóstwie, - n. 118.

DZIEŃ SZOSTY.

Medytacya 1. *o zachowaniu Reguły y
ślubow Zakonnych,* - - - n. 126.

Medytacya 2. *o staraniu się zakonney
doskonałości,* - - - n. 135.

Medytacya 3. *o Pokucie y szacunku
duży,* - - - n. 141.

Lekcyę duchowne rano: *o zachości sta-
nu zakonnego,* - - - n. 127.

R E J E S T R.

- O złych y dobrych Zakonnikach,* - n. 133.
Lekcyę duchowne po obiedze: o przy-
czynach upadku Zakonników, n. 136.
O konwertycy z ludźmi, - - - n. 139.
O zakonnym milczeniu, - - - n. 140.

D Z I E N S I O D M Y.

- Medytacya 1. o męce Zbawiciela P.* n. 142.
Medytacya 2. o naśladow: P. Jezusa, n. 158.
Medytacya 3. o boleściach Naysw: P. n. 171.
Lekcyę duchowne rano: o rozmyślaniu
męki Zbawiciela Pana, - - n. 143.
Objawienia nabożne o męce Pańskiej n. 155.
Lekcyę duchowne po obiedzie: o miło-
ści y nabożeństwie do Naysw: P. n. 160.

D Z I E N O S M Y.

- Medytacya 1. o pokorze,* - - - n. 173.
Medytacya 2. o zawstydzeniu niedosko-
nałego Zakonnika, - - - n. 194.
Medytacya 3. konkludujące Rekolek: n. 212.
Lekcyę duchowne rano: o sposobach do
nabycia pokory, - - - n. 175.
Lekcyę duchowne po obiedzie: o mo-
dlitwie w chorze zakonnym, - n. 198.
O ośmiu błogosławieństwach Ewange-
licznych, - - - n. 206.

P R Z Y D A T E K.

- Medytacya: o zakonney wokacyi,* - n. 230.
Reflexye: o marności świata, - - n. 221.
Meditatio propter Sacerdotes, - - n. 223.
Reflexiones de cura animarum, - n. 224.
Reflexiones de Sacerdotibus quo ad
mores, - - - n. 225.

R E G E S T R

SS (+) (**)

REJESTR RZECZY,

Które się w tych Rekollekcyach znajdują.

- A**ldzey Minoryta w celi JEZUSA z-
 stał, gdy na wierzpor zadziwiono, 202.
 Angelicus prosi o trzy mszy SS. po śmierci, 59.
 Antoni S. pierwszy Ruslelnik, w tzn. at cały
 świat otoczony ściecami szatana, - - 177.
 Arseni głos z nieba słyszy, żeby światem
 wzgardził, - - 119.
 Bernarlyn S. odprawiając Koronkę do N: P:
 odebrał dar czynienia Kazań y cudow, 168.
 Bernard S. widział w chorze Aniołów na-
 pominających, - - 205.
 Bernatowi, że ią wokusy pożyteczne, objawił
 Chrystus P. 93 Tenże życie zakonne prze-
 kłada nad tysiąc światow, - - 222.
 Błogosławieństw ośm Ewangelicznych, - 206.
 Bogacz jeden widział nad Kościołem naszym
 świec 29. potem się nawrócił, - - 204.
 Bonawentura S. podle odprawował usługi, 189.
 Celli pilnując wielki pożytek ma Zak: 191. 130.
 Cichosci przynioły, - - 207.
 Cierpliwości zacność, 91. Akty, 94. Pobutki, 95.
 Chrzęścianie drugi raz grzechami krzyżują
 Chrystusa, - - 146.
 Chryzostom S. niczego się nie boi, krom grze: 31.
 Człowieka stworzenie, 10. Ostatni koniec, 19.
 Szrodki do zbawienia, - - 25.
 Czyścić, 83. Spoloby do umnieyszenia czyścya, 88.
 Czystości przynioły y sposoby, III. 112. 115 116.
 Dobrodziejstwa Boskie, 20. Obblive dla
 zakonnych osob, - - 125.
 Dominik S. widział grzesznika w tańcach, 32.

T

Dofko

REJESTR.

Doskonałość chrześcijańska, 105. O doskonałości zakonney, - - - 106. 135.	
Elzeariusz nabył cierpliwości rospamiętywania męki Pańskiej, - - - 92	
Filipowi S. dwie kości złamały się od miłości Boskiej, - - - 66.	
Francyszek S. weselił się, gdy mu śmierć była obawiana od Boga, - - - 45.	
Tegoż miłość do P. Boga, 64. Nabożeństwo do Najśw. Panny, 164. Pokora, 176. 184. 188. Prelatur nie chce. 182. Próżniącego nazywał: Bratem muchą, - - - 107.	
Furman desperujący, na powietrze porwany, zginął. - - - 33.	
Grzech śmiertelny, 26. Wielkie szkody duszy przynosi, 27. Czyni zaślepienie y zatwardziałość serca, 30. Sposoby y pobudki do uchronienia się grzechu, 35. - - - 36.	
Grzech powszedni, - - - 37.	
Grzesznika nawrócił S. Filip, sposobem dawszy, aby pamiętał na śmierć. - - - 42.	
Hilarion S. płakał, gdy go szanowali ludzie. 44. Tegoż przy śmierci rozmowa z duszą. - - 61.	
Hugo Victor o szatanów dyscyplinowany za opuszczenie dyscyplin, - - - 86.	
Humilis od Chrystusa P. nauczony, jak ma żyć w Zakonie. - - - 131.	
Jan S. Apostoł ustawnie braterską miłość zalecał, n. 72. - - - p. 12.	
Jakobonus smucił się, że ludzie P. Boga nie kochali, - - - 65.	
Adzego duchowna odpowiedź dwum Kardynałom, 81. Tegoż pokora, - - - 181.	
Ignacy S. męcz: na sercu miał wyrażone imię JEZUS, - - - 67.	

Informa

REJESTR.

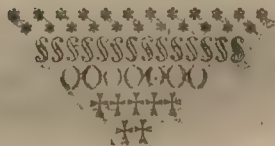
5. Informacya do odpowiadania Rekolekcyi, - 5.
 Do odprawienia: Merytacyi, 6. Jako trze-
 ba czynić codzienny rachunek sumnienia? - 7.
 2. Intencya jak jest potrzebna? - - - 13.
 6. Junipera minoryty prosta y pokora, 179. 188
 6. Kapłan jeden w czyscu za wymyślne potrawy, 85
 Konjaku Minoryta pragnie z drugiemu
 5. cierpieć, - - - 185.
 Konwersacya Zakonnika. jak ma być, - 139.
 Kuchenny Brat dla dwóch rzeczy, bojaźń
 miał przy śmierci, - - - 58.
 7. Ludgierus Biskup nie chciał przerwać pacie-
 rzy dla Cesarza, - - - n. 18. p. 6.
 33. Ludwik S. nie pozwolił Matce siebie całować, 113.
 Tenże podte czyni posługi, - - - 189.
 MARTA Panna broni Zakonnika przy
 36. śmierci od szatanow, 170. Miłość y nabo-
 37. żeństwa do Nayśw: Panny, 160. Boleści
 Nayśw: Panny, 171. Statua nakłoniła
 42. przed Janem Szkotem, 167. Trzech za-
 44. bił piorun; czwarty nabożny do Nayśw: 163.
 61. Panny został żywym; Maryi Anielskiej
 Kościół jest pierwsza pląta Zakonu Se-
 86. raficznego. Tamże jest serce złożone Oy-
 cą S. Franciszka, - - - n. 164. p. 6. 7.
 Makarego rozmowa z trupią głową, - - 82.
 31. Tenże widział szatanow czyniących prze-
 12. jskodę w chórze, - - - 207.
 Medytacyą Zakonnik, codziennie powinien od-
 65. prawić, - - - 14.
 81. Męki Chrystusa P. rozpamiętywanie, 142. 143.
 Toż rozpamiętywanie broni od pokus S.
 67. Edmunda, - - - 147.
 Milczenie zakonne jest pożyteczne, - - 140.
 Miłość Boska, 63. 68. 74. Akty teyże miłości. 73.

R E J E S T R.

<i>Pustelnikowi pamiętającemu na piekło, wszę- skie prace lekkie,</i>	80.
<i>Pustelnik dla pokus, gdy rozpaczal, pocieszony od P. Boga,</i>	96.
<i>Pustelnik znalazłszy worek pieniędzy, biegł, aby go oddał rozbójnikom,</i>	120.
<i>Rekollekcyę kiedy trzeba odprawować?</i>	2.
<i>Czy potrzebny Dyrektor?</i>	3.
<i>Reguły y śluby zakonne, 126. Reguły są z na- tchnienia Ducha S.</i>	128.
<i>Rudgierus nasz ogniem miłości Boskiej za- palony, pragnie umrzeć,</i>	64.
<i>Tegoż zbawienna odpowiedź za co przez 3. lata nie widział twarzy Żadn: biał: gł:</i>	114.
<i>Sąd partykularny, 53. Sąd powszechny,</i>	62.
<i>Reflexye o sądzie Boskim,</i>	54.
<i>Sąd Boski był straszny S. Hieronimowi y in- nym,</i>	55. 56. 57.
<i>Sądów Boskich bojaźń,</i>	60.
<i>Śmierć 39. Pamięć na śmierć, 40. 46. Sposo- by do dobrej śmierci 48 51. Śmierć spra- wiedliwego y niesprawiedliwego, 52. Pra- gnienie śmierci z niektórych przyczyn jest chwałebne,</i>	47.
<i>Sprawiedliwości pragnienie, na jakich aktach zawst. 209. Światowa próżność y mar- ność, 221. Szatana szpetn: jak jest niecznośna</i>	170
<i>Szermwanie przecw Przłożonemu, zganione od Brata Idzego,</i>	192.
<i>Ubośtwo zakonne. 118. 206. Środkł do na- bycia 123. 124 S. Franciszek, różne tyta- ły dawe ubóstwu, 121. Chrystus P. na siebie wzwał staranie potrzeb Zakonu naszego, 122.</i>	
<i>Wieczność, 76. Reflexye o wieczności y o piekle, 77. Zakonnego życia przymioty, 127.</i>	

REJESTR.

- Przyczyna zakonnego upadku, 136. Maxy-
my złych y dobrych zakonników - - 138.
Zakoncy w kasy nie trzeba zaniedbywać
dla miłości Rodziców, n. 222. p. 12.
Zakonnik zawładzenie z różnych przyczyn, 194.
Zakonnikowi odwiedzenie Rodziców y kre-
wnych czy jest potrzebne? n. 139, p. 5. 6.
Zakonnikowi jednemu, dla śpiewania y pię-
kności płażęcia, trzyśta lat, zdały się jak-
by trzy godziny, - - - - - 193.
Zakonnik gdy się upokorzy, psuje całą moc
szatanów, - - - - - 178.



(†)✱✱✱O✱✱✱(†)
TE DEUM LAUDA-
MUS.

Hymn do SSS. Trójcy.

Za dobrodziejstwa.

Ciebie o Boże chwalimy: Ciebie Panem
być wyznawamy:

Tobie Oycu wiekuistemu, wszystkim ziem-
ski okrag cześć oddawa.

Tobie wszyscy Aniołowie, Tobie Niebios
y wszystkie Mocarstwa:

Tobie Cherubinowie y Serafinowie, nie-
prześcannym głosem śpiewają:

Święty, S. Święty, Pan Bóg zastępów,

Pełne są Niebios y ziemia Majestatu
chwały twojej.

Ciebie przedstawia chór Apostolski,

Ciebie chwalebny poczet Prorocki,

Ciebie świetne woysko chwalebnych Ma-
czenników wyśławia,

Ciebie po wszystkim świecie Święty Ko-
ściół wyznawa.

Oyca niezmiernego Majestatu,

Chwalebne go też y prawdziwego, a je-
dnorodzonego Syna Twego,

Y Ducha Świętego Pocieszyciela.

Tyś jest Król chwały, o Chryste Panie:

Ty Oycy wiecznym jesteś Synem.

Ty mając wziąć człowieczeństwo nasze,
dla zbawienia naszego, nie hydziłeś
się w Panińskim żywocie mieszka-
niem.

Ty

Ty skruszywszy żądło śmierci, otworzy-
łeś królestwo Niebieskie wierzącym.
Ty na prawicy Bożey siedzisz, w chwale
Oyca Twego.

A wierzymy temu, iż przydziesz nas sadić.
Przeto prosimy cię, racz poratować
długi twój, drogą Krwią twoją odku-
pione,

Y racz nas z twoimi Świętymi chwały
wieczney obdarzeniem opatrzyć.

Zbawże lud twój, Panie, y racz błogosła-
wić dziedzictwu twemu.

A rządz je, y podwyższ je aż na wieki.
Na każdy dzień błogosławimy cię.

Y chwalemy imię twoje na czas wieczny,
y na wieki wieków.

Raczej nas tego dła, Panie, od grzechu
każdego uchronić.

Zmiłuy się nad nami Panie, zmiłuy się nad
nami,

Niech się wstawia miłosierdzie twoje, Panie,
nad nami, gdyż w Tobie nadzieję
- pokładamy.

W Tobie m, Panie, nadzieję moję położył,
nie dayże mię na wieczne pohańbienie.

Ad M. D. T. O. M. G. R. V. M. S. L. O. C.
Honor m B. P. N. Francisci OOq; SS.
cultum Ac Venerationem.



LEKCYE DUCHOWNE

z Tomasza à Kempis na
Ośm dni rozłożone pod-
czas ośmiodniowey Re-
kollekcyi.

DNIA PIERWSZEGO LEKCYA RANO.

*Wszystkie rzeczy ku Bogu, jako ku ostatnie-
mu końcowi, mają być obracane.*

(Księga 3. Rozdz. 9.)

I. Pan: **I**A mam być końcem twoim,
naywyższym y ostatnim, jeśli prawdziwie
żądał być błogosławionym; z tego przed-
sięwzięcia będzie oczyszczony affekt twóy
ku sobie częścicy. y ku stworzeniu źle na-
chylony. Bo jeśli siebie samego wczym
szukał, zaraz w sobie ustawiał, y oschłym
stał się. Wszystkie tedy rzeczy do mnie
naypierwiej obracay, bom ja jest, którym
wszystko dał; tak wszystkie rzeczy zo-
bna uważay, jako z naywyższego dobra

płynące; y dla tego do mnie, jako do swe-
go zrzodził wszystkie mają być przywie-
dzione.

2. **Z**E mnie maluczki y wielki, ubogi y
bogaty, jako z studnice żywey,
wodę żywą czerpa; a którzy mnie z do-
brey woli y wolno służą, łaskę za łaskę we-
zmą. A ktoby mimo mnie chciałby się cheł-
pić, abo w jakim osobnym dobru chciał się
kochać, nie będzie umocnion w prawdzi-
wym weselu, ani w sercu swoim będzie roz-
szerzony, ale rozmaite przeszkody cierpieć,
y uciśniony będzie. Nic tedy, sobie z do-
brey rzeczy przypisować nie masz, ani któ-
remu Człowiekowi cnoty nie przywłasz-
czay; ale wszystko day Bogu, bez którego
nic nie ma człowiek. Iam wszystko dał, ja
wszystko mieć chcę, y z wielką ostrością
dziękczynienia wyciągam.

3. **T**AĆ jest prawda, którą się odpląza-
chwały marność. A gdyby we-
szła niebieska, y prawdziwa miłość, nie bę-
dzie żadna zadróść, ani uciśnienie serca, a-
ni własna miłość nie opanuje. Zwycięża
bowiem wszystkie rzeczy Boska miłość, y
rozszerza wszystkie siły duszne; jeśliś do-
brze mądry, we mnie samym będziesz się
weselił, we mnie samym ufać będziesz; bo
żaden nie jest dobry, tylko sam Bóg, któ-
ry ma być nad wszystkie rzeczy chwalo-
ny, y we wszystkich błogosławiony,

Wzgan

Wzgardziwszy świat słodka jest rzecz słu-
żyć BOGU. (Księga 3. Rozdz: 10.)

I. Sługa. Teraz znowu będę mówił Pa-
nie, y nie będę milczał; rzekę w u-
ży Boga mego, Pana mego, y Króla me-
go, który jest na wysokości. O jako wiel-
kie mndstwo słodkości twoiey Panie! któ-
rąś zachował bojącym się Ciebie. A cò-
żes jest miłującym Ciebie? co całym ser-
cem tobie służącym? Prawdziwie nie-
wymówna słodkość rozmyślenia twe-
go, którego użyczasz miłującym ciebie.
W tym naywięcey okazałeś mi słodkość
miłości twoiey: iż gdym niebył, uczyniłeś
mnie; y gdym błądził daleko od ciebie, na-
wiodłeś mię, abym ci służył; y rozkaza-
łeś, abym cię miłował.

2. O Zrzodło co powiem o tobie? ja-
ko będę mógł ciebie zapomnieć,
któryś na mię raczył wspomnieć, nawet
y w ten czas, gdym już był zgnił y zginął?
uczyniłeś nad wszelką nadzieję miłosier-
dzie z sługą twoim, y nad wszelką załugę,
łaskę y przyjaźń ukazałeś. Cò oddam za
tę łaskę? albowiem nie wszystko dano jest,
aby wszystkie rzeczy opuścił y, światu
służbę wypowiedzieli, y zakonniczy ży-
wot przyjęli. A zaż to wielka, abym ci słu-
żył; któremu wszelkie stworzenie służyć
powinno? Nie ma się wielka rzecz mi wi-
dzieć służyć tobie; ale to raczey wielka
mi y dziwna rzecz się zda; że tak ubogię

go y niegodnego, raczysz za służę brać, y miłym sługom twoim przyłączać.

3. **O**To wszystkie rzeczy twoie są które mam, y żądcy służę. Ale obyczajem przeciwnym, ty mnie więcej służysz, aniżeli ja tobie. Oto Niebo y ziemia, któraś na ludzką posługę stworzył, gotowe są, y na każdy dzień czynią, cokolwiek rozkazał, y to jeszcze mało: Owszemeś Anioły na posługę ludzką zrządził; lecz przechodzi to wszystko, żeś ty sam Człowiekowi służyć raczył, y siebie samego jemuś dać obiecał.

4. **C**óż ci dam za te wszystkie tyśiączne dobra? O bychci mógł służyć po wszystkie dni żywota mego. Obymci, aby jednego dnia godną posługę mógł wyrządzić, prawdziwie ty jesteś godny wszelkiej posługi, wszelkiej czci, y chwały wieczney. Prawdziwie Panem moim jesteś, a ja ubogi sługa twój, którym ci ze wszystkich sił powinien służyć, ani w chwałach twoich nie mam nigdy sobie tesknić, tak chcę, tak pragnę, a czegokolwiek mi niedostaie, ty racz dopełnić.

5. **W**ielka cześć, wielka jest chwała, tobie służyć y wszystkim dla ciebie wzgardzić, będą bowiem mieć wielką łaskę, którzyby się dobrowolnie poddali twej Najświętszej służbie. Naydą najsłodszą Ducha S. pociechę, którzyby dla miłości twojej wszystkie cielesne porzuci-

li roskofzy, dostąpią wielkiej Serdeczney wolności, którzy w ciasną dla Imienia twego wchodzą drogę, y każdego świeckiego zaniedbują starania.

6. **O** Wdzięczna y miła Boska służbo! którą się stawia Człowiek prawdziwie wolnym Świętym. O Święty ślania zakonniczey służby! który Człowieka Aniołom czynisz równego, Bogu przyjemnego, czartom Ogromnego, y wszystkim wiernym zaleconego. O godna przyjęcia y ustawicznego pożądanja służbo, przez którą najwyższe zasługują dobro, wesela nabywają trwałego bez końca.

DNIA PIERWSZEGO

LEKCJA PO OBIEDZIE.

O rozpamiętywaniu rozlicznych dobrodziejstw BOSKICH. (Księga 3. Roz. 22.)

I. **S**ługa, Otworz Panie Serce moje, w Zakonie twoim, y w Przykazaniach twoich naucz mię chodzić. Day mi zrozumieć wolę twoją, y z wielką uczciwością a z pilnym uważaniem dobrodziejstwa twoje tak wszystkie po prostu, jako y każde z osobna wspominać; abym ci godnie z tąd mógł dzięki oddać. Ale wiem y wyznawam, żeć ani za najmniejszy punkcik nie mogę powiniennem dziękczynienia oddać; mniejszym ja jestem nad wszystkie dobra mnie uczynione, y gdy twoją godność uważam

ważam, ustawa dla wielkości jey duch
moy.

2. **W**Szyſtko co na dłuży, y na ciele ma-
my, y cokolwiek z wierzchu, abo
wewnątrz przyrodzonym obyczaiem, abo
naprzyrodzonym trzymamy; twoie ſą do-
brodzieystwa, y Ciebie dobrotliwego, ſa-
ſkawego y dobrego zalecaią, od którego-
śmy wſzyſtkie dobra wzięli. A etociaż ie-
den więcej wziął, drugi mniej; wſzyſtkie
jednak twoię ſą, a bez ciebie y najmniey-
szego mieć ſię nie może. Ten który wię-
cey wziął, nie może ſię ſwa zaſługą chlu-
bić, ani nad inne wynoſić, ani mnieyſze-
mu uragać; bo on większy y lepszey, kto-
ry tobie mniej przypisuje a w dziękowaniu
jeſt pokornieyſzym y nabożnieyſzym, y
kto nad wſzyſtkie podleſzym ſiebie być
rozumie; a za niegodnieyſzego ſądzi; ſpo-
sobnieyſzy jeſt do przyięcia więkſzych da-
row.

3. **K**To zaś mnieyſze dary wziął, nie ma
ſię ſmucić, ani z gniewem znosić,
ani bogatſzemu zayrzec; ale na Cię raczey
patrzyć, a twoię dobroć naywięcey chwa-
lić; że tak obficie, tak darmo, y z chęcią,
bez brakowania perſon, darow twoich u-
życzasz, wſzyſtko z ciebie, y dla tego we
wſzyſtkim maſz być chwalony. Ty wiiesz,
co każdemu darować przyſtoi: y czemu,
ten mniej, a on więcej ma; nie naſza ale
twoia rzecz rozſądzić, u którego ſą ogra-
niczone każdego z oſobna zaſługi. 4.

4. **Z**Kąd też Panie Boże, za wielkie poczytam dobrodzieystwo, nie wiele mieć, z czego z wierzchu wedle ludzi, chwała, y sława się pokazuje: tak iż uważwszy kto ubóstwo y podłość osoby swey nie tylkoby żadney ciężkości, abo smutku, abo upadnienia serca z tego nie poją, ale raczey pociechę y weselość wielką: iż ty Boże, ubogie y pokorne, a temu światu wzgardzone, sobie za towarzysze y domownicy obrał. Świadcami są sami Apostołowie twoi, któreś Książęcy nadewszystką ziemią postanowił. Obcowali jednak bez skargi na świecie tak pokorni, y prości, bez wszelkley złości y zdrady; że też wzięli się, gdy przyszło cierpieć potwarzy, dla Imienia twego; y czym świat się brzydzi, to oni z wielką chęcią przyjmowali.

5. **N**ie tedy miłośnika twego y uznawcę dobrodzieystw twych, uweselać tak nie ma, jako wola twoja w nim, y upodobanie wiecznego rozrządzenia twego, z którego tak się ma kontentować y cieszyć, żeby tak rad chciał być najmniejszym, jakoby kto żądał być największym; y tak spokojnym a przedstawiającym na miejscu ostatecznym, jako na pierwszym; y tak radby chciał być wzgardzonym y podłym; a bez żadnego zawołania y sławy, jako y nad inrze uczciwszym, y na świecie większym. Abowiem wola twoja, y miłość czci twoja

twoiey wszystko ma przechodzić, y wię-
cey go cieszyć, więcej mu się też podo-
bać; niż wszystkie dobrodzieystwa, które
mu są, abo będą dane.

DNIA WTOREGO

LEKCJA RANO.

O Sądzie y mękach grzeszników.

(Księga 1. Rozdz: 24.)

I. WE wszystkich rzeczach patrz koń-
ca, y jako przed ostrym staniem.
Sędzią, któremu nic nie jest skry tego, któ-
ry darami nie bywa ubłagany, ani wymo-
wek nie przyjmuie; ale co sprawiedliwe-
go jest, sądzić będzie. O nayneźniejszy
y głupi grzeszniku! co odpowiesz Bogu,
wszystkie złe sprawy wiedzącemu? który
podczas strachaśz się twarzy człowieka
rozniewanego. Czemu się nie oglądasz na
dzień sądny: kiedy żaden nie będzie mógł
przez drugiego być wymówionym, albo
obronionym; ale każdy dostatecznym cię-
żarem będzie samemu sobie. Teraz pra-
ca twoja jest pożyteczna, płacz przyjemny,
wzdychanie wysłuchania godne, żalność
dolyć czyniąca, y oczyszczająca.

2. M¹ wielki y zbawienny czyściciel
człowiek cierpliwy, który znosząc
krzywdy, więcej żaluie drugiego złości,
niż swojey krzywdy: który za przeciwni-
ki swoje rad się modli, y z ferca winy prze-
puszcza; który odpuszczenia prosić od in-
nych

nych nie omieszkiwa; który łatwiej się
zmłutuje niż rozgniewa; który samemu so-
bie gwałt często czyni, y ciało duchowi
zgoła poddać uśiłuje. Lepiej jest teraz o-
czyścić grzechy, y występki odcinać, niż
przyszły czas ku oczyszczeniu chować. Tra-
wdziwie nas samych oszukujemy, przez
nieporządną miłość, którą ku ciału mamy.

3. **C**óż innego ogień on pozrze, jedno
tylko grzechy; im więcej teraz so-
bie folguiesz, y za ciałem idziesz, tym cię-
żey potym karany będziesz, y większą ma-
teryą do spalenia chowasz. W czym czło-
wiek zgrzeszył, w tym ciężey będzie ka-
rany; tam leniwi goraiącemi bodźcami bę-
dą popychani, à obżarci niezmiernym pra-
gnieniem y głodem będą męczeni; tam nie-
czyści, à rokoszy miłośnicy, rospaloną
smołą y smrodliwą siarką będą oblewani;
y jako psy wściekli, dla boleści wyć, za-
zdrościwi będą.

4. **Z**adnego występku nie będzie, któ-
ryby nie miał mieć własney swo-
iej męki: tam pyśzni wszelakim zawstydze-
niem będą napelnieni, à łakomi naynędz-
nieyszym niedostatkiem ściśnieni, tam bę-
dzie godzina jedna cięższa w mękach, niż
tu sto lat w naytróźszej pokucie; tam ża-
dnego odpoczynku niemasz, y żadney po-
ciechy potępionym; tu wždy czasem odpo-
czywamy po pracach, y przyjacielskich za-

U

ży-

żywamy pociech. Bądźże teraz frasobliwym, y żałującym za grzechy twoie, abyś w dzień sądny bezpiecznym był z Błogosławionymi; wten czas bowiem sprawiedliwi staną w stateczności wielkiej, przeciwko tym, którzy ie uciskali, y zatłumiali. W ten czas powstanie, aby sądził, który się teraz poddawa pokornie sądom ludzkim; wten czas wielką będzie miał ufność ubogi y pokorny, a będzie się zewsząd lekkał pyszny.

5. Wtenczas znać będzie, że mądrym na tym świecie był, który dla Chrystusa nauczył się być głupim y wzgardzonym; wterczas będzie się podobało wszelkie utrapienie cierpliwie wytrwane, a wszelka złość zatykać sobie gębę będzie. W ten czas będzie się radował każdy nabożny, a będzie płakał wszelki nie bogoboyny. Wtenczas więcej się będzie wesełiło ciało udręczone, niż gdyby w pieśzcotach zawżę było wychowane. Wtenczas będzie jaśniał ubior podły, a zaćmi się szata subtelna; Wtenczas chwalony więcej będzie ubożuchay domek, niż pałac pozłocisty; w tenczas pomocniejszy będzie stateczna cierpliwość, niż wszelka świata możność. Wtenczas barziej wywyższone będzie proste pośluszeństwo, niż wszelka świecka chytrłość.

6. Wtenczas więcej uweseli szczyre y dobre sumnienie, niż uczona filo-

zofia; w tenczas więcej zaważy bogactw
wzgaraa, niż wszyttek skarb na ziemi mie-
szkalących. W tenczas więcej się ucieszysz
z nabożney modlitwy, niż z roskoszney
uczty. W tenczas raczey się weselić bę-
dziesz z zachowanego milczenia, niż
z długiego swiegotania; w tenczas więcej
ważyć będą uczynki święte, niż siła siód-
pięknych: w tenczas więcej się podobać
będzie ściśły żywot, y trudna pokuta, niż
wielka uciecha ziemska. Naucz się teraz
w małym być cierpliwym, abyś na on czas
od rzeczy ciężkich mógł być wyzwolo-
ny, tu pierwiey sprobuj, co byś mógł znieść
na potym, jeśli teraz tak mało możesz wy-
trwać, jako wieczne męki będziesz mógł
znosić y wytrzymać? jeśli cię teraz małe
utrapienie tak niecierpliwym czyni, co pie-
kło na on czas uczyni? Oto prawdziwie
nie możesz dwoyga mieć wesela, to jest, tu
się na świecie weselić, y potym z Chrystu-
sem królować.

7. **G**Dybyś aż do dnia dzisieyżego za-
wždy we czciach y roskoszach żył,
cóżby ci to wszystko pomogło, jeśli być
już teraz przyszło, umierać, *wszystko tedy
jest marność, oprócz miłować Boga, y onemu
samemu służyć.* Abowiem kto Boga ze
wszystkiego serca miłuje, ani śmierci, ani
męki, ani Sądu, ani piekła nie boi; bo do-
skonala miłość bezpieczny przystęp do Bo-
ga czyni. A komu jeszcze grzechy miłe,

Uz niedziw

niedziw, iż się śmierci y sadu lęka; dobra
wszakże rzecz jest, aby jeśli cę jeszcze
młodość od złego nie odwodzi, przynamniej
bojaźń piekła niech h. muie. A kto bojaźń
Bożą p. rzuca, długo stać w dobrym nie bę-
dzie mógł; ale wdiabelskie sidła rychlego
wpadnie.

DNIA WTOREGO

LEKCJA PO OBIEDZIE.

O rozmyślaniu śmierci.

(Księga 1. Rozdz. 23.)

1. **B**ARZO prędko będzie tu po tobie;
patrzże jako inaczej potrzebać się
sprawować; dzisiaj j. st Człowiek, à jutro się
nie ukaże. A gdy będzie wzięty z oczu,
rychło też z myśli wynidzie. O tępości y
zatwardziałości Serca ludzkiego! które
tylko rzeczy ninieysze rozmyśla, à nie wię-
cey przyszłych upatruie. Takbyś się w ka-
żdey sprawie y myśli miał zachować. Ja-
kobyś dzisiaj albo zaraz miał umrzeć;
gdybyś dobre sumienie miało, nie barzobyś
się śmierci lękał, lepiejby się grzechow
wystrzegać, niż przed śmiercią uciekać; je-
śli dzisiaj w nie jesteś gotowym, jako jutro
będziesz? jutro jest dzień nie pewny; à ja-
ko wiesz, jeśli jutra doczekasz?

2. () pomoże długo żyć, gdy się tak
młodo poprawiamy? Ach długi ży-
wot nie zawždy poprawia, ale więcej
częstokroć winy przynasza. Day to Boże,
abyś.

abyśmy przez jeden dzień dobrze się zachowali na tym świecie. Wiele ich lat rachuje swego nawrócenia; ale często mały jest pożytek polepszenia; jeśli strach jest umrzeć, podobno niebezpieczniej będzie dłużej żyć. Błogosławiony, który godzinę śmierci swej zawždy przed oczyma ma. a do umierania na każdy się dzień sporządza; jeśliś widział kiedy Człowieka konającego, myśl, że y ty tąż drogą pójdziesz.

3. **G**dy poranek będzie, rozumiey, iż wieczora nie dojdiesz; a gdy wieczor nadeydzie, zarania sobie nieśmiej obiecować, zawždy tedy gotowym bądź, y tak żyj, aby cię nigdy niegotowym śmierć nie znalazła; siła ich nagle y nieopatrznie umiera, albowiem w godzinę, ktorey się nie spodziewają Syn człowieczy przyjść ma. Kiedy ona ostatnia godzina przydzie, daleko inaczej poczniesz rozumieć o wszystkim żywocie twoim przeszłym, y barzo będziesz żałował, żeś tak niedbałym był, y rozpulczonym.

4. **J**ako szczęśliwy jest yrostopny, który takim teraz usiłuje być w żywocie, jakim żąda być przy śmierci; doda bowiem wielkiej ufności do szczęśliwego skonania, doskonała wzgarda świata, gorące pożądanie postępu w cnotach, miłość karności, praca pokuty, prętkość posłuszeństwa, zaprzeczenie siebie, y znoszenie

wielkiej przeciwności, dla Chrystusowej miłości. Wiele dobrego możesz czynić, pòkisz zdrów, ale chorobą złożony, niewiem co będziesz mógł. Mało się ich poklepa y poprawia, tak y ktorzy wiele pielgrzymują, rzadko światobliwymi zostają.

5. **N**ie polegaj ufaniem na przyjaciółach y bliskich; ani na przyszły czas zbawienia twego. nie odkładaj; albowiem rychley cię ludzie zapomną, niż mnie masz. Lepiej jest teraz zawczasu opatrować, y co d brego przed sobą przetykać, niż w innych pomocy nadzieję pokładać; y jeśli się sam nie starał o siebie, któż będzie na potym o cię starał? teraz jest czas barzo drogi, teraz są dni Zbawienia, teraz czas przyjemny; ale nie stetyśz, że nim pożytecznie nie szafujesz, w którym zaśluzyc możesz, z kądbyś żył wiecznie. Przydzie czas kiedy jednego dnia, albo jedney godziny, dla poprawy żądać będziesz, a niewiem jeśli uprosisz.

6. **N**Uże naymilszy, z jak wielkiego niebezpieczeństwa będziesz mógł sobie wybawić: z jak wielkiej bojazni wyrwać; abyś jedno zawždy bogoboynym był, y śmierć w podeyrzeniu miał: staray się teraz tak żyć, abyś w godzinę śmierci, mógł się raczey weselić, aniżeli bać. Ucz się teraz umierać światu, abyś w tenczas począł żyć z Chrystusem. Ucz się teraz wszystkim gardzić, abyś w tenczas wolno mógł się do Chry-

Chrystusa udać; karz teraz ciało twoje przez pokutę, abyś na on czas pewną mogł mieć ufność.

7. **A** Ch głupcze co myślisz, że tu masz żyć długo; ponieważ dnia żadnego nie masz tu bezpiecznego? jako wiele się ich oszukało, y niespodzianie z ciałem pożegnało. Ilekroć byś załżał mówiące, iż on od miecza zginął, on z wysoka lecąc, tzyję złamał; on jedząc okrzepł; on grając żywotowi koniec uczynił, j. den ogniem, drugi żelazem, inny powietrzem, inny na lotroństwie zginął; y tak koniec wszystkiego śmierć jest; a żywot człowieczy, jak cień zagnała przechodzi.

8. **K** To będzie na cię pamiętał po śmierci, y kto się będzie modlił za cię? Czyń teraz najmilszy, Cokolwiek czynić możesz; albowiem nie wiesz kiedy umrzesz nie wiesz też, co cię po śmierci potka? gdy czas małz, zgromadźay sobie bogactwa nieśmiertelne. Nie myśl o niczym, oprócz zbawienia twego; y to tylko, co Bogu należy. Czyń teraz sobie przyiacioly, czcząc Święte Boże, y ich spraw naśladowiac; aby gdy uśtaniesz w tym żywocie, oni cię przyjęli do wiecznych przybytkow.

9. **M**ley się za pielgrzyma y gościa na ziemi, któremu nie należą świata tego sprawy. Zachoway ferce wolne, a ku Bogu w góre podniesione, albowiem nie masz tu trwającego miasta, tam modlitwy

y wzdychania ustawiczne ze łzami obracay,
aby duch twódy zaflużył do Pana po śmier-
ci przeżyć szczęśliwie.

DNIA TRZECIEGO

LEKCJA RANO.

O Dniu wieczności y tego życia uciskach.
(*Księg: 3. Rozd: 48*)

1. *Stuga.* O ^{Nay}błogosławieńsze mia-
sta gornego mieszkania!

O dniu wieczności ^{nay}jaśniejszy! którego
noc nie ćmi, ale ^{nay}wyższa zawsze Pra-
wda oświeca; dniu zawsze wesóły, za-
wždy bezpieczny, a nigdy stanu nie odmie-
niający, w rzeczy przeciwne. Gdyby on
dzień zaświtał a wszystkie się te d. rzecne
rzeczy skończyły. Świecić wprawdzie świe-
tym, wieczną jasnością rozjaśniony; ale
tylko zdaleka y przez zwierciadło na zie-
mi pielgrzymującym.

2. Wiedza niebiescy Obywatele jako jest
radośny on dzień; wzdychaia wy-
gnańcy synowie Ewy, że gorzki y tęskliwy
jest ten niniejszy. Dni tego czasu krótkie,
a złe pełne boleści y uciskow, gdzie czło-
wiek wielą grzechów bywa zeszpecony,
w wiele żądzach usidlony; wielą boiaźni
zdzięty; wielkim staraniem rozpuszczony;
wielkimi dwornościami rozerwany; wiel-
kimi marnościami uwikłany; wielą błę-
dow otoczony; wielą robot spracowany;
pokusa.

pokusami obciążony; roskoszami zemdlo-
ny; niedostatkim udręczony.

3. **O** Kiedyż koniec tego złego? kiedy
będę wybawion od nędzney nie-
woli grzechow? kiedyż będę na ciebie sa-
mego pomniał Panie? kiedyż wżdy zupeł-
nie się w tobie będę radował? kiedyż be-
dę bez wszelkiey zawady, w prawdziwey
wolności bez wszelkiego obciążenia myśli,
y ciała? kiedyż będzie pokōy stałczy, y
pokōy nie zamieszany, y bezpieczny, po-
kōy wewnątrz y zwierzchu, pokōy ze-
wsząd mocny? JEZU dobry, kiedyż stanę,
abym cię widział? kiedyż się będę przy-
patrował chwale Królestwa twego? kie-
dy mi będziesz wszystkim we wszystkim?
O kiedyż będę z tobą w Królestwie two-
im, któreś zgotował miłym twym od wie-
ku? jestem opuszczony, ubogi, y wygna-
niec w ziemi nieprzyjacielskiey, gdzie co-
dzienne walki, y nieszczęścia naywiększe.

4. **P**ocieszże wygnanie moje, uśmierz
żałość moję, bo ku tobie wzdycha
wszystka żądza moja! abowiem mi cięża-
rem jest wszystko to, cokolwiek tu świat
dawa, ku pocieszeniu. Ządam wewnątrz
ciebie zażywać, ale dostać nie mogę. Zą-
dam przylgnąć do Niebieskich rzeczy; ale
mnie zniżają rzeczy doczesne, y nieumar-
twione żądze. Chcę myśla wszystkie rze-
czy przewyższyć, a poniewoli muszę cia-
łem być pod niemi. Tak ja nieszczęśliwy

człowiek, walkę z sobą wiodę, a samem się
sobie stał ciężkim; gdy duch chce ku gó-
rze, ciało szuka, aby było na dole.

5. O Cóż ja wewnątrz cierpię, gdy rze-
czy Niebieskie rozmyślam? a gdy
modłącemu się, wnet na myśl wpada gro-
znada rzeczy cielesnych. Boże mój nie od-
dalay się odemnie, ani się odchyłay w gniewie
od służy twego; spuść grom, y błyskawicę
twoją, a rozgrom je. Wypuść strza-
ły twe, a niech zamietzane będą wszyst-
kie zmyśły nieprzyjacielskie. Zgromadź my-
śli moje ku tobie, day mi zapomnieć wszyst-
kich rzeczy świeckich; day mi rychło za-
rzucić, y wzgardzić zmyśły grzechow.
Przyjdź mi na pomoc wieczna prawdo, że-
by mię nie wzruszyła żadna marność;
przyjdź Niebieska słodkości, a niechay przed
Obliczem twym uciecze wszystka nieczy-
stość; przepuść mi też, y miłosiernie daruy,
ilekroć okrom ciebie, co innego w modli-
twie rozbieram, abowiem prawdziwie wy-
znam, że bardzo roztargniony /wykl być.
Bo wiele razow, nie jestem tam, gdzie cie-
leśnie stoję abo siedzę, ale tamem więcej jest
dokąd się myślami unoszę; tamem jest, gdzie
moja myśl jest, tam jest często myśl moja,
kiedy jest to, co miłuję, to mi rychło na pa-
męt przychodzi, w czym się z przyrodze-
nia kocham, abo co mi się z nałogu podob-
a.

6. Prze-

6. PRzetoż ty prawdo jawnieś rzekła;
gdzie jest skarb twoy, tam jest y ser-
ce twoie. Jeśli Niebo miłuję, rad Niebie-
skie rzeczy uważam; jeśli świat miłuję, z
szczęśliwości jego z nim się wespół raduję,
a z przeciwności smucę. Jeśli ciało miłuję
rzeczy cielesne na myśl często przywodzę;
jeśli ducha miłuję, kocham się w myślach o
duchownych rzeczach. Abowiem które-
kolwiek rzeczy miłuję, o tych rad mówię,
y słyszę, y takowych wizerunki z sobą do
domu odnoszę. Ale błogosławiony on Czło-
wiek, który dla Ciebie Panie, wszytkim
rzeczom stworzonym odejść dozwala; któ-
ry gwałt przyrodzeniu czyni, y cielesne
pożądliwości, gorącością ducha krzyżuje,
aby wypogodziwszy sumnienie czystą mo-
dlitwę ofiarował, y był godny w chorach
Anielskich być; wszystkie rzeczy ziemskie
zewnątrz y zwierzchu od siebie odeгна-
wszy.

DNIA TRZECIEGO

LEKCJA PO OBIEDZIE.

O dziwnym skutku miłości Boskiej.

(Księg: 3. Rozdz: 5.)

1. *Sługa.* Błogosławię cię Oycze Nie-
bieski! Oycze Pana mego
JEZUSA Chrystusa! żeś na mię ubogiego
raczył wspomnieć. O Oycze miłosierdzia!
y Boże wszelkiey pociechy! dziękuję tobie,
który mię pociechy wszelakiey niegodne.

go, podczas twoją ochładasz pociechą Błogosławie cię zawždy, y wielbię z jednoro-
dzonym Synem twoim y Duchem S. po-
cieszycielem na wieki wiekow. Ty Panie
Boże! miłośniku Święty mōy! kiedy ty
przydziesz w serce moje, będą się radowa-
ły wszystkie wnętrzności moje, tyś jest
chwała moja, y radość serca mego; tyś na-
dzieja moja, y ucieczka moja, w dzień u-
trapienia mego.

2. **A**le żem jeszcze słaby w miłości, y
niedokonanym w cnocie; dlatego
potrzebuję, abym był od ciebie utwierdzo-
ny; przeto nawiedzay mię częściej, y wy-
ćwiczay karnościami świętymi. Wyzwol
mę od złych popędliwości; zlecz serce mo-
je od wszelkich skłonności nieporządných!
abym wewnątrz uzdrowiony, y dobrze o-
czyszczony, mógł się stać posobnym ku
miłości, mocnym ku cierpliwości, stałym
ku wytrwaniu.

3. **W**ielka rzecz jest miłość, wielkie zgo-
ła dobro; które samo lekko czyni
wszystko, co jest ciężkiego, a nosi równie
wielką rzecz nie równą; abowiem ciężar
bez ciężaru nosi, y wszelką rzecz gorzką,
słodką a smaczną czyni. Miłość JEZUSA
słachetna, do wielkich rzeczy sprawowa-
nia popędza, y do pożądania doskonalszych
zawsze pobudza. Miłość chce mieć górę,
a żadnemi niskimi rzeczami niechce być
zatrzymana. Miłość chce być wolna, y od
wšel-

wszelkiewy świeckiewy skłonności oddalona; aby jey wewnętrznego nie przelaskadzało poryzienia. y żeby przez jaki pożytek do-
czelny nie była uwikłana, abo przez nie-
pożytek nie upadła. Niemalż nic słodsze-
go nad miłość, nic dzielnieyszego, nic wyż-
szego, nic czystsze-
go, nic wdzięcznieyszego,
nic zupełnieyszego, nic lepszego na Niebie
y na ziemi; abowiem miłość z Boga uro-
dzona jest; a nie może jedno w Bogu na-
dewszystkie rzeczy stworzone odpoczy-
wać.

4. **M**iluiący lata, biega, y weseli się; wol-
nym jest, a nie bywa zatrzymany;
daie wszystko we wszystkim, bo w jednym
nawyższym nadewszystko odpoczywa,
zktór-
go wszelkie dobro pilnie pochodzi;
nie patrzy na dary, ale ku dawcy obraca
się nadewszystkie dobra. Miłość miary
często nie zna, ale nad wszelką miarę roz-
pala się. Miłość ciężaru nie czuje, prac nie
szacuje, o więcej się kusić nie może, o nie-
podobność się nie skarży, bo rozumie, iż
wszystko może, y wszystko się jey godzi,
służy tedy do wszystkiego, y wielu napeł-
nia, a do skutku przywodzi; gdzie nie mi-
lujący ustawa, y leży.

5. **M**iłość czuje, a śpiąc nie zasypia; spra-
cowana, nie bywa zmordowana; ści-
śniona nie bywa ucśniona; zastraszona
nie bywa potrwożona; ale jako żywy pło-
mień, y gorąca pochodnia, w zgórę się
wiry-

wa, y bezpiecznie przechodzi, Jeśli kto mi-
łuje; wie, czego ten głos woła Wielkie wo-
łanie w ułzu Boskich jest, sama gorąca ża-
dza duszy; która mówi. *Boże mój, miłość
moja, tyś wszystek mój, y ja wszystek twój.*

6. Rozszerz mię w miłości, abym się
nauczył wewnętrznemi serc; ułty ko-
sztować, jako słodko jest miłować. y w mi-
łości się rozplwać. Niech będę zdięty mi-
łością, postępując nad się dla zbytniey go-
rącości, y dla zdumienia niech śpiewam
piosenkę miłości, niech idę za tobą miłym
moim w górę; niech ułtanie na chwale
twojej duza moja, wykrzykując z miłości.
Niech cię miłuję więcej niż mię, a siebie
tylko dla ciebie; y w wszystkich w tobie, któ-
rzy prawdzie miłują ciebie, jako prawo
miłości każe wynikające z ciebie.

7. Jest miłość prędką, szczerą pobożną,
wdzięczną, y rokoszną, mocną, cier-
pliwą, wierną, roztropną, długo trwająca,
mężną y si bie nigdy nieszukająca; gdzie
bowiem siebie samego kto szuka, tam od
miłości upada. Jest miłość opatrzna, po-
korna, y prosta, nie miękka, nie lekkomyśl-
na; ani do m rnych rzeczy zmierzająca;
trzeźwa, czyłta, stała, spokojna, a wewrzy-
stkich zmyślach ostrożna. Jest miłość pod-
legła, y posłuszna przełożonym; sobie podła
y wzgardzona, Bogu nabożna y wdzięcz-
na, ufająca, y nadzieję w nim zawždy ma-
jąca; nawet y w ten czas, kiedy jeynieśma-
kuie

kuie Bóg, bo bez boleści, trudno żyć w miłości.

8. K To nie jest gotow wszystkiego cierpieć, y stać się na wolą miłego; nie jest godzien, aby go zwano miłośnikiem. Potrzeba miłującemu, wszystkie twarde, y gorzkie rzeczy, dla miłego chętnie przyjmować, a dla przeciwnych przypadków, od niego nie odstępować.

DNIA CZWARTEGO

LEKCJA RANO.

O weselu dobrego sumnienia.

(Księga 2. Rozdz: 6.)

1. CHwała dobrego Człowieka, jest świadectwo dobrego sumnienia. Miei dobre sumnienie, a będziesz miał zawsze radość; dobre sumnienie, barzo wiele może zność, y barzo jest wesołe w przeciwnościach; złe sumnienie, barzo jest bojaźliwe y nie spokojne. Mile odpoczniesz, jeśli cię serce twe nie straszało. Nie wesel się, jedno gdybyś co dobrego uczynił. Zli nigdy nie mają prawdziwego wesela, ani wewnętrznego czują pokoiu, abowiem nie maiz pokoju niezbożnym; mówi Pan. Jeśli rzekli: w pokoiu jesteśmy, nie przydadą na nas złe rzeczy; y kto nam szkodzić będzie śmiać? nie wierz im, abowiem nagła powstanie gniew Boży, y w niwecz obrocą się sprawy ich, y myśli ich zgina.

2. **C**hlubić się w utrapieniu nie jest ciężko miłującemu, tak się bowiem chlubić, jest chlubić się w Krzyżu Pańskim; krótka chwala, którą ludzie dają y biorą. Za świecką chwałą, zawždy idzie smutek. Dobrych chwałą w umnieniu ich, a nie w uściech ludzkich; (prawiedliwych radość, z Boga y w Bogu jest; y wesele ich z prawdy Kto prawdziwey y wiec ney chwały pragnie, o doczesną niedba, a kto doczesney chwały szuka, abo nie z prawego umysłu nią gardzi; tym znać dawa, iż mney m łwie niebieską. Wielkie ma serca ucieszenie, ktōry ani na chwałę dba, ani na przygany.

3. **L**Acno będzie przeftawał na wżyskim y spokojnym, ktōrego sumnienie czyste jest. Nie jesteś więkłym, gdy cię chwala, ani podlewszym, gdy cię gania. Coś jest toż st, y więkłym nazwan być nie możesz; jedno jakim (za świadectwem Boskim:) jesteś ieśli się baczysz czym u siebie jesteś wewnątrz, nie będziesz dbał, co by ludzie o tobie mówili. Człowiek widzi w twarzy, a Bóg w Sercu. Człowiek upatruie sprawy, a Bóg uważa przedsięwzięcia. Dobrze zawždy czynić, a mało o sobie trzymać; znak jest duszy pokornej. Niechcieć mieć pocieszenia od jakiego stworzenia, znaki są wielkiej czystości, y wewnętrzney ufności.

4. **K**To żadnego powierzchownie za sobą świadectwa nie szuka; znać że się zupełnie BOGU porucił; abowiem nie ten, który samego siebie zaleca, jest doświadczony. (*mówi Paweł S.*) ale którego Bóg zaleca. Chodzić z Bogiem wewnątrz, a nie być jaką złą skłonnością zwierzchu uplętanym. Stan jest człowieka wewnętrznego.

DNIA CZWARTEGO

LEKCJA PO OBIEDZIE.

O Cwiczeniach dobrego Zakonnika.

(*Księga I. Rozd: 19.*)

1. **Z**Ywot dobrego Zakonnika wszystkimi Cnotami ozdobny ma być; aby wewnątrz był taki, jakim się zda ludziom zwierzchu; y łuszenie, daleko więcej ma być wewnątrz, niżli to, co widzieć zwierzchu, abowiem BÓG dozorca jest nasz, którego wulce czcić mamy. gdziekolwiek byśmy byli jako Aniołowie przed oblicznością jego, czyft mi chodzić. Na każdy dzień odnawiać mi my przedsięwzięcie nasze, y do gorącości się pobudzać; jakobyśmy dzisiaj dopiero ku nawróceniu przyszli; y mówić: *dopomoż mi Panie BOŻE w dobrym przedsięwzięciu, y w Świętej służbie twojej, a day mi teraz dzisiaj doskonale porządek; abowiem nie nie jest, com do tąd uczynił.*

2. **W**Edle przedsięwzięcia naszego bóg jest postępku naszego; y wielkiew
W pilno-

pilności potrzeba dobrze postępować chcącemu. A jeśli ten, który mocno co przed się bierze, często ustawa; cóż ten, który rzadko, albo mało statecznie cokolwiek postanawia? Rozlicznemi jednak sposobami, przytrafia się opulzczenie przedsięwzięcia naszego; a nie wielkie zaniedbanie ćwiczenia, ledwie bez jakiey utraty przemiana. Sprawiedliwych przedsięwzięcie na łasce BOGA raczey, niż na własney mądrości zawisło, w którym toż zawždy dufają, cokolwiek przed się biorą. Bo Człowiek z łobą postanawia, ale BÓG rozrządza; ani zależy na Człowieku droga jego. *Prov. 16.*

3. Jeśli dla pobożności, albo umysłem brać terkiego pożytku, podczas zwykłe się opuszcza ćwiczenie; łacno potym będzie mogło być nagrodzone; ale jeśli z tęskności umysłu, albo z niedbalstwa śladnie się opulzcza, dosyć rzecz nagany godna jest; y poczuje człowiek, że to jest szkodliwie. Usiłujemy ile możemy, jeszcze łacno ustanimy w wielu rzeczach. Zawždy jednak cokolwiek pewnego ma się przed się brać, a przeciwko tym rzeczom naybarziej, które nam więcey przeszkadzaia. Zwierzchne sprawy nasze y wewnętrzne pospołu od nas rozbierane maia być, y rozrządzone; abo wiem oboje pożyteczne są ku postępkowi.

4. Jeśli ustawnie nie możesz siebie w kuspę zbierać, wždy podczas a przynajmniej raz na dzień; to jest poranu, albo w wieczor.

wieczor. Rano postanow w wieczor rostrzą-
saj obyczaje twoie; jakimeś dziś był w
słowie, w uczynku, y myśli? boś w tych
częściey podobno obrażał BOGA y blźnie-
go. Przepasłże się jako mąż, przeciwko
diabelskim złościom; załóż munsztuk ob-
żarstwu; à wszelką cielesną skłonność sna-
dniey pohamujesz. Nigdy nie bądź zgoła
próżniującym, ale abo czytającym, abo roz-
myślającym, abo w jakimkolwiek pożytku
dla pospolitego dobra pracującym. Cielesne
jednak prace bacznie mają być odprawo-
wane, à nie jednako od wszystkich podey-
mowane.

5. Sprawy które nie są pospolite, nie ma-
ją być z wierzchu okazowane; bo w
tajemności bezpieczniey się sprawują rze-
czy osobne. Wszakże strzedz się potrzeba,
abyś nie był leniwym do pospolitych, à do
szczegulnych prętszym; ale odprawiwszy
zupełnie y wiernie, powinne à rozkazane
rzeczy, jeśli już nadto masz czasu, odday
się sobie samemu, jako nabożeństwo twoie
pożąda. Nie mogą wszyscy mieć jednego
ćwiczenia; ale inſze temu, inſze owemu
więcey służy. Wedle też sposobności czasu,
różne się podobają ćwiczenia; bo inne w
Święta, inne w powszedne dni barziej
śmakują; innych potrzebujemy czasu pō-
kufy, à innych czasu pokoju y odpocznie-
nia; O innych się chce myśleć, kiedyśmy
smutni; à o innych, kiedy w Panu weseli
bywamy.

6. **O**Koło przedniejszych świat, odnawiane być maia dobre ćwiczenia; przyczyny Świętych goręcey maia być wzywane. Od Święta do Święta przedsięwzięcie czynić mamy. jakobyśmy w ten czas z tego świata przenieść się mieli, a do wiecznego przyiść świata. Y dla tego usilniebyśmy nas przygotowywać mieli czasów uroczytych, a nabożniey się zachować. y każdych ustaw Zakonnych ściśle przestrzegać, tak jakobyśmy w krótkce zapłatę pracy nalzey od B. G. A wziąć mieli.

7. **A** jeśli ją na czas odłożą, wierzymy, żeśmy nie dobrze przygotowani, y jeszcze nie godni tak wielkiey chwały. która się objawi w nas czasu przeznaczonego, a usiluyemy do zeyścia z tego świata lepiej się przygotować. Błogosławiony Sługa (mówi Ewangelista Łukasz S.) Ktorego gdy przyidzie Pan zostanie czującego: Zaprawdę powiadam wam, nad wszytkiemu dobry swemu, postanowi go.

DNIA PIĄTEGO LEKCJA RANO.

O Pożądaniu wiecznego żywota, y jak wielkie są woiującym dobra obiecane.
(Księg: 3. Rozd: 49.)

1. **Pan:** S^Ynu! gdy czujesz, żeć żądasz wiecznego błogosławieństwa z Nieba jest włana, aż przybytku ciała żądasz wynieść, abyś na jasność moję bez od
mien

mienności zaćmienia patrzeć mógł: Roz-
fzycz że serce twoie, a że wszystką chucią
te Święte natchnienie przyjmuy. Czyńże
naywiększe dzięki oney naywyższey do-
broci, która cię tak raczy; łaskawie nawie-
dza; zapalczywie wzbudza; możnie pod-
nosi; żebyś dla własnego ciężaru, ku ziem-
skim nie upadł rzeczom. Abowiem tego a-
ni z twego obmyślenia, ani z usiłowania bie-
rzysz; ale z łanego daru Niebieskiej łaski,
y BŹEGO widzenia; abyś postępek w
cnotach y w większey pokorze wziął, a ku
przyszłym potrzebom się zgotował; a iżby
się starał, jakobyś przy mnie ze wszystkiey
chuci stał, mnie wolą gorącą służył.

2. **S**Ynu! często ogień gore, ale płomień
bez dymu nie wstępuje; tak y niekto-
rych żądze, ku Niebieskim rzeczom pałają,
a wszakże od pokusy żądze cielesney wol-
ni nie bywają. Przetoż ani prawie szczerze
ku chwale Bożej nie czynią; czego tak po-
żądliwie od niego proszą. Takowa jest czę-
stokroć y twoja żądza, któraś okazał być
tak naskrętną; abowiem nie jest ta rzecz
szczerą, y doskonałą, która własnym jest
czasem zarażoną.

3. **P**ROś nie o to wczym się kochasz, y
coć jest pożytecznie; ale co mi jest
przyjemno, y co jest ze czcią; bo jeśli do-
brze sądzisz, tedy moje zrządzenie nad
twoją żądzą, y nad wszelką rzecz pożą-
daną, przełożyć masz, y onego naślado-

wać. Uznałem żądną twoię, y slyszalem
czette wzdychania; już byś chciał być w
wolności chwały Synow Bożych; już cię
uwesela dom wieczny y niebieska Oyczy-
zna wesela pełna; ale jeżcze nie przytła
ta godzina: dotąd jest czas pracy y do-
świadczenia; żadasz być napełniony nay-
wyższym dobrem; ale nie możesz teraz
tego dostąpić. Jam jest: poczekaj mię.
(mówi Pan:) aźby przyszło Królestwo
Bcże.

4. Jeżcze masz być doświadczon tu na
ziemi, a w wielu rzeczach ćwiczon.
Będzie podczas dano pocieszenie, ale ob-
fite nasycenie nie będzie ci pozwolono;
badźże utwierdzonym a mocnym; tak w
czynieniu jako w cierpieniu, rzeczy przy-
rodzeniu przeciwnych. Trzeba żebyś na
się przyobłokł nowego człowieka, a w in-
szego się męża przemienił, trzebać wiele-
kroć czynić to, czego nie chcesz, a co
chcesz, trzeba opuścić. Pòydzie drugim
wiele myśli; co się im upodoba; a co ty
mówić będziesz, za nic będzie poczytano.
Będą insi prosić, a wezmą; a ty będziesz
prosił, a nie uprosisz.

5. Będą drudzy wielkimi w ustach ludz-
kich, a o tobie będą milczeć. Inszym
to, abo owo będzie poruczono, a o tobie
jakbyś do niczego sposobnym nie był, ro-
zumieć będą. Dla tego przyrodzenie pod-
czas będzie się smucilo, y wiele ucierpi, a-
le

le pożytek wielki ztąd odniesiesz, jeśli
milcząc zniesiesz. W tych y wielu rzeczach,
zwykły bywać doświadczony wierny sługa
Pański; jakoby się samego siebie zaprzęć,
y we wszystkim przełomać mógł. Ledwie
co jest takowego, w czymby ci barziefy
umrzeć potrzeba; jako wtym, abyś nie był
widziany, a cierpieł te rzeczy, które są wo-
li twej przeciwnie; zwłaszcza gdyć nie przy-
jemne rzeczy, a takie któresię zdadzą nie-
pożyteczne, czynić rozkazują. A jż nie
śmiesz się sprzeciwiać wyższej mocy bę-
dąc pod przełożonymi; przetoć zda się cię-
żko na skinienie drugiego chodzić, a wszel-
kie własne mniemanie opuścić.

6. **A**le uważay Synu pożytek prac
tych, y prętki koniec, a zapłatę na-
zbyt wielką; y nie będziesz ztąd miał cię-
żkości, ale mocną cierpliwości twej po-
ciechę. Abowiem y za małą tę wolą, któ-
rą teraz dobrowolnie opuszczasz, będziesz
miał zawżdy wolą twą w Niebie; albowiem
tam naydziesz wszystko, co byś jedno chciał;
wszystko, czego jedno żądać będziesz. Tam
będziesz miał wolność dobra wszystkiego,
bez bojaźni utracenia; tam wola twoja
zawżdy zemną jedną, nie będzie żądała
nic postronnego, abo osobliwego; tam ci się
żaden nie sprzeciwi, żaden się na cię skar-
żyć nie będzie; żaden ci nie przeszkodzi;
nic ci nie zabieży, ale wszystkie rzeczy po-
żądane wespół będą przytomne, y wszyst-
kę

kę żądzą twą ochłodzą, y napelnia aż do
wierzchu. Tam ci oddam chwałę za z-
żywość tu wytrwaną; szatę chwały za sinu-
tek; za naypodleysze mieysce. krzesło Kró-
lewstwa na wieki. Tam się okaże pożytek
pośluszeństwa, będzie się weselić praca po-
kuty, a pokorne poddanie, koronowane bę-
dzie chwalebnie.

7. **T**Er az tedy nakłaniay się pokornie, pod
wszystkich rękami; a nie upatruy, kto
mówi, abo rozkazuje: ale się oto wielce
staray, iż chociażby Przełożony, chociaż
mnieyszy, abo równy, czego od ciebie ża-
dał, abo znać dał; wszystko za dobre przyi-
muy y staray się, abyś to szczerą wolą wy-
pełnił. Niechayże jeden szuka tego, drugi
owego; niechay się chępi ten w tym, a ten
w owym; y niechay będzie chwalon tyśiąc
kroć tysięcy; a ty ani w tym, ani w owym,
ale się raduy w pogardzie samego siebie, a
w moim samym upodobaniu y uczczeniu;
tego masz żadać, aby czyli przez żywot,
czyli przez śmierć, Bóg zawsze był w to-
bie wielbiony.

DNIA PIĄTEGO LEKCJA PO OBIEDZIE.

*O Wzgardzeniu wszelkich marności
świata.*

(Księg: 1. Rozdz: 1.)

1. **K**to idzie za mną, nie chodzi w ciem-
nościach. mówi Pan: te są słowa
Chry-

Chrystusowe, któremi napomnieni bywamy jakobyśmy żywota jego y Obyczajów nasz dowali; jeślibyśmy chcieli prawdziwie być oświeconemi, y od wszelkiej ślepoty Serca wyzwolonemi. Naywiększe tedy staranie nasze niech będzie, o żywocie Pana naszego JEZUSA Chrystusa rozmyślać.

2. **N**Auka Chrystusowa wszystkie nauki Świętych przewyższa, y ktoby jedno ducha miał, zakrytą by tam mannę znalazł, aleć się trafia, że wiele ludzi z częstego słuchania Ewangelii, małe pragnienie czują; iż ducha Chrystusowego nie mają. A kto chce zupełnie y smaczno Chrystusowe słowa poymować: potrzeba, aby wszystkiek żywot swój jemu starał się przystosować.

3. **C**Oż ci pomoże, wysokie rzeczy o Trójcy S. rozbierać, jeśli nie masz pokory, z kąd się Trójcy S. nie podobasz? prawdziwie wspaniałe słowa, nie czynią Świętego y sprawiedliwego, ale cnotliwy żywot czyni BOGU miłego; żądam sobie więcej uczuć serca skruszenie, aniżeli jego opisanie. Byś umiał wszystkie biblę na pamięć, y wszystkich Filozofów powieści; cooby wszystko pomogło bez łaski Boskiej y miłości? marność nad marnościami, y wszystko jest marność; oprócz miłować Pana Boga, y służyć jemu samemu. Ta jest najwyższa mądrość przez wzgardę świata ciągnąć do Królestwa Niebieskiego.

4. **M**arność tedy jest, bogactw przemijających szukać, y w nich dukać; marność też jest, godnością zabiegać, a na wysoki się stan wynosić; marność jest za cielesnem żądzami chodzić, y tego pożądać, z kąd potym ciężko trzeba być karanym. Marność jest długiego żywota żądać; a o dobry żywot mało się starać. Marność jest nienieży żywot tylko obonyślać; a rzeczy przyszłych nie upatrować. Marność jest mówić to, co z predkością wszelką przemija; a tam się nie spieszyć, gdzie wieczne trwa wesele.

5. **P**amiętaj często na one przypowieści: *iż się oko nie nasyca patrzaniem, ani ucho napełnia słuchaniem.* Starayże się tedy Serce twoie od miłości widomych rzeczy odciągnąć; a siebie do niewidomych przenieść; abowiem idący za swą miłośnością, sumnienia mażą, y łaskę Bożą tracą.

O Podtym rozumieniu samego siebie.
(Księg: 1. Rozd: 2.)

I. **K**Ażdy Człowiek z przyrodzenia umieć pragnie, ale umiejętność bez bojaźni Bożej, co przynosi? lepszy jest zaprawdę pokorny oracz, który Bogu służy, niż pyszny Filozof, który samego siebie zaniedbawszy, biegiem się Nieba przypatruie. Kto dobrze samego siebie pozna, podtym sobie zostawa, a w pochwałach się ludzkich nie kocha. Bym umiał wszyst-

kie

kie rzeczy, które są na świecie, a nie był-
bym w miłości, co by mi to pomogło przed
Bogiem, który mię sądzić ma z uczynku?

2. PRzeſtań od zbytniego umiejętności
pożądania; abowiem wielkie tam
nayduie się, roztargnienie y oszukanie. U-
miejtni radzi chcą być w dziani, y mądre-
mi zwani. Wiele rzeczy jest, które umieć,
mało abo nic dufzy jest pożytecznie. A bar-
zo głupi jest, który inſze rzeczy bierze
przed się, mimo te, które zbawieniu swe-
mu ſłużą. Siła ſłów nie naſycają duſzę, a-
le dobry żywot ochładza umyſł, y czyſte
ſumnienie, wielkie ſprawuje ku Bogu ufa-
nie.

3. Im więcej y lepiej umiesz, tym wię-
cej ztąd ſądzon będziesz, jeſli ſwią-
tobliwie żyć nie będziesz. Nie wynoſ się
tedy z żadney nauki, abo umiejętności, a-
le raczy bdy się z danej ſobie wiadomości.
Jeſlić ſię zda, że ſiła umiesz, y doſyć dobrze
rozumiesz, wiedz przecie, iż jeſt daleko
więcej rzeczy, których nie umiesz. Nie-
chci y wyſoko rozumieć, ale nie umieję-
tność tobie więcej przyznaway. Cóż ſię
chceſz nad kogo przenoſić; gdyż ſię więcej
uczeſł ych nad cię nayduie, y w zakonie
biegleyſzych. Jeſli chceſz pożytecznie co
umieć y nauczyć ſię; pragniy być nie wia-
domym, y za nic poczytanym.

4. To

4. **T**O jest naywyższe y naypożytecz-
nieysze czytanie, samego siebie pra-
wdziwe poznanie y wzgardzenie. O sobie
nie trzymać, à o drugich zawsze dobrze,
y wysoce rozumieć, wielka jest mądrość y
doskonalszość. Gdybyś widział drugiego ja-
wnie grzeszącego, abo ciężkie jakie rze-
czy brojącego, nie miałbyś przecie siebie
za lepszego poczytać, bo nie wiesz jako-
byś długo w dobroci mógł stać, wszyscy u-
łomni jesteśmy; ale ty żadnego nad się u-
łomniejszygo, nie będziesz miał.

DNIA SZOSTEGO LEKCJA RANO.

*O Królewskiej drodze Krzyża S.
(Księg: 2. Rozdz: rz.)*

1. **T**warda się zda wielom ta mowa: za-
przysięż sobie samego, nieś Krzyż swój,
à idź za **JEZUSEM**. Ale daleko twardziey
będzie słyszeć owo ostateczne słowo: idź-
cie odemnie przekłęci w ogień wieczny. Któr-
zy bowiem teraz radzi słuchaia, y idą za
słowem Krzyża, w ten czas nie będą się
bać gromu wiecznego potępienia. To zna-
mie Krzyża będzie na Niebie, gdy Pa-
na Sąd przyidzie. W ten czas wszyscy słudzy
krzyżowi, którzy ukrzyżowanemu przy-
podobali się w żywocie, przystąpią do Chry-
stusa Sędziego z wielką ufnością.

2. **C**óż się tedy boisz, nieś Krzyż przez
któ-

który idą do Królestwa? W krzyżu Zbawienie; w krzyżu żywot; w krzyżu obro-
na od nieprzyjaciół; w krzyżu wlanie nie-
bieskiej łaski; w krzyżu siła duszna; w
krzyżu wesele ducha; w krzyżu zawarcie
cnoty; w krzyżu doskonałość świątobliwo-
ści. Nie masz Zbawienia dusze, ani nadzie-
ie wiecznego żywota, jedno w krzyżu.
Nieś tedy krzyż twój, a idź za JEZUSEM,
a pójdziesz do żywota wiecznego. Uprze-
dził on niosąc sobie krzyż, y umarł za cię
na krzyżu, abyś y ty twój krzyż nosił, y
umrzeć chciał na krzyżu. Bo jeśli pospo-
łu z nim umarłym będziesz, z nim też po-
społu żyć będziesz; a jeśli towarzyszem
będziesz karania, będziesz y chwały.

3. **O**To na krzyżu wszystko zależy, y
w umartwieniu wszystko zawisło; y
nie masz innej drogi do żywota, y do pra-
wdziwego wewnętrznego pokoju; jedno dro-
ga krzyża Świętego; y ustawicznego u-
martwienia. Chodź gdzie chcesz, szukaj
czego jedno chcesz; a nie najszybszą wy-
szey drogi w górę, ani bezpieczniejszey na
dole; jedno drogę krzyża Świętego. Roz-
kładaj y sporządzaj wszystkie rzeczy, we-
dle twego upodobania y zdania; a nie naj-
dziesz, jedno że cokolwiek zawżdy cier-
pieć musisz, abo z dobrej woli abo z przy-
muśu, y tak krzyż zawżdy znajdziesz: bo
abo na ciebie boleść uczujesz, abo na duszy
ducha utrapienie znosić będziesz.

4. Pod-

4. **P**odczas od Boga bedziesz opusz-
czony, podczas od bożni-go ćwiczo-
ny; a co więkza często to b e ł a m n u c i ę-
szkim zostaniesz, a jednak lekaru w m, abo
pocieszeniem żadnym niebędziesz mógł
być wybawiony, abo podźwigniony; ale
póki Bóg będzie chciał, potrzeba abyś
znosił. Chce bowiem Bóg, ab ń utrapie-
nia bez pociechy uczył się ponosić, y żebyś
mu się zupełnie poddał, y pokornieyszym
z utrapienia stał. Zaden tak serdecznie nie
czuje meki Chrystusowey, jako ten, które-
mu się przydało podobne rzeczy cierpieć.
Krzyż tedy zawždy nagotowany jest, y
wśródzie cię czeka; nie możesz krzyża
użyć, dokądbyśkolwiek poszedł; bo gdzie-
byśkolwiek szedł, si- bie z sobą nosisz, y za-
wždy siebie samego naydziesz. Obróć się
ku górze, obróć się na dół, obróć się ze-
wnątrz, obróć się wewnątrz, a w tych w l y-
stkich naydziesz krzyż; y potrzebać wzię-
dzie mieć cierpliwość, jeśli chcesz mieć
wewnętrzny pokoy, y wieczną zaśluzyc ko-
ronę.

5. **J**eśli rad krzyż nosisz, poniesie cię, y
doprowadzi ku pożądanemu końcowi,
to jest, gdzie koniec cierpienia będzie, cho-
ciaż tu nie będzie. Jeśli krzyż poniewol-
nie nosisz, ciężar sobie czynisz, y samego
siebie więcey obciążasz; a przecie potrze-
ba abyś znosił. Jeśli odrzucaś krzyż jeden,
inży bez pochyby naydziesz; a podobno
cięższy.

6. **W**ie-

6. Wierzył, że ty go uydziełsz, czego żaden człowiek nie mógł mieć, który z Świętych na świecie bez krzyża y utrapienia był? ani bowiem JEZUS Chrystus Pan nasz, jedney godziny bez boleści meki był, póki żył. Potrzeba było (mówi pismo S.) aby Chrystus cierpiał, y powstał od umarłych, y tak wszedł do chwały swojej. A jakoż ty inney drogi szukasz, mimo tej królewskiej drogi? która jest droga krzyża S.

7. Wszystkie żywoty Chrystusów krzyżem były męczonem; a ty szukasz odpocznienia, y wetela; bładzisz, bładzisz, jeśli czego innego szukasz, aniżeli cierpieć utrapienia. Abowiem wszystko żywot ten śmiertelny, pełen jest nędzy, y krzyżami zewsząd zapieczętowany; a im kto w duchu wyżej postąpił, tym cięższe krzyże często nayduie; bo wygnania swego karanie, z miłości ku Bogu więcej roście.

8. Ale jednak ten, rozmaicie tak strapiiony, nie jest bez wspomagającej pociechy; abo czuie, że mu więcej pożytku przyraffa, z ponoszenia swego krzyża. Bo gdy dobrowolnie się pod krzyż poddawa, wielki ciężar utrapienia, w ufność Boskiej pociechy obraca się; y im więcej ciało przez utrapienie bywa udrećzone, tym się duch więcej przez wewnętrzną łaskę umacnia. A czasem tak barzo bywa posilony z chęci nakłomoney ku utrapieniu, y prze-

ci,

ciwności, dla miłości przypodobania się
krzyżowi Chrystusowemu, że b z boleści
y utrapienia, niechciałby być; iż tym się
przyjemnieyszym być Bogu wierzy, im
węższe y cięższe rzeczy dla niego będzie
mógł znosić. Nie jest to ludzka siła, ale łas-
ka Chrystusowa; która tak wiele rzeczy
może, y czyni w ciele ułomnym; iż czego
się z przyrodzenia wzdryga y lęka, tego
się z gorącości ducha chwyta y pragnie.

9. Nie jest to wedle człowieka krzyż
nosić, krzyż miłować, ciało karać,
y niewoli poddawać; przedeczcia uciekać;
potwarzy z chęcią znosić; samym sobą
gardzić, y wzgardzonym być pragnąć;
przeciwnie wszystkie rzeczy y rzodki cier-
pieć; y nic szczęścia na tym świecie nie
żądać. Jeśli na łamego siebie patrzysz, nic
z siebie takiego nie będziesz mógł: ale
jeśli w Panu ufasz, danać będzie moc z
Nieba, y pod zwierzchność twą, świat
y Ciało poddane będzie. Ale y nieprzy-
jaciela diabła bać się nie będziesz, jeśli byś
był wiarą uzbroiony, y krzyżem Chrystu-
sowym oznaczony.

10. Podać się tedy, jako dobry y wier-
ny sługa Chrystusow, do noszenia
mężnie krzyża Pana twego dla ciebie z
miłości ukrzyżowanego. Nagotuj się do
noszenia wielu rzeczy przeciwnych, y roz-
licznych, niewczasow. w tym nędznym
żywo-

żywocie; bo tak z tobą będzie, gdziekolwiek był, y tak wprawdzie znaydziesz, gdziekolwiekbyś się zataił. Trzeba ż by tak było, y nie masz lekarstwa na to, abyś ulzedł utrapienia, złych rzeczy y boleści, jedno abyś cierpiał. Kielich Pański z wielką ochotą piy, ieśli przyjacielem być Jego y z nim mieć część pożadasz. Pocięchy Bogu porucz, niech on czyni, jako mu się więcej będzie podobało; a ty uday się do znoszenia utrapienia, y poważay je sobie za naywiększe pocięchy; *abowiem nie są godne utrapienia tego czasu ku przyszłej chwale zaśluzeniu, chociażbyś sam wszystkie mógł wytrwać.* Rom: 8.

II. Kiedy do tego przyidziesz, żeć utrapienie słodnieie y smakuie dla Chrystusa; wten czas rozumiey, że się dobrze z tobą dzieie; abowiem znalazłś sobie ray na ziemi. Pódkć cierpieć ciężko jest, y uciekać szukasz; pody źle się będziesz miał; y podydzie za tobą większe utrapienie, przed ktorymś uciekał.

12. Jeśli się nato udaiesz, w czym być masz, to jest na cierpienie y umartwienie, stanieć się rychło lepiej, y pokoy znaydziesz. Choć byś też był zachwycon aż do trzeciego Nieba z Świętym Pawłem nie iesteś dla tego ubezpieczonym o niecierpieniu żadney przeciwney rzeczy. *Ja (mówi JEZUS) pokaże iemu, iako wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mego.* Toć

tedy zostaie, abyś cierpiał, ieślić się podob
ba mówić JĘZUSA, y iemu wiecznie
służyć.

13. **BOŻE** day, abyś godnym był nieco,
dla imienia JEZUSOWEGO cier-
pieć; iakoby ci wielka chwała ztąd zosta-
wała; iako wielka radość wszystkim SS.
Bożym, iakoby też wielkie było zbudowa-
nie bliźniego? abowiem cierpliwość wszy-
scy zalecają chociaż nie wiele cierpieć pra-
gną. Służnie miałbyś rad trochę cierpieć
dla Chrystusa, gdyż wiele ludzi cierpią wię-
ksze rzeczy dla świata.

14. **W**iedz zapewnie, że umierający po-
trzebać prowadzić żywot; y im kto
więcej sobie umiera, tym barziej Bogu
żyć poczyna. Zaden nie jest sposobnym do
osiągnięcia Niebieskich rzeczy, aż by się
poniżył do znoszenia dla Chrystusa rzeczy
przeciwnych. Niemasz nic **BOGU** przyie-
mnieyszego, nic tobie pożytecznieyszego
na tym świecie, jedno z ochotą cierpieć dla
Chrystusa. Y gdybyć przyшло wybierać,
więcej byś żądać miał rzeczy przeciwne
dla Chrystusa cierpieć, niż wielą pociech
być ucieszonym; abowiem Chrystusowi po-
dobnieyszym byłbyś, y wszystkim SS. wię-
cej przyrównany. Nie zawisła bowiem za-
ługa nasza, y postępек stanu naszego w
wielu słodkościach, y pociechach; ale ra-
czej w znoszeniu wielu ciężkości y utra-
pienia.

15. Gdy-

15. **G**Dyby co lepszego y pożyteczniejszego zbawieniu ludzkiemu było, niż cierpieć, wzdychy to Chrystus słowem y przykładem ukazał. Abowiem y idące za sobą Ucznie, y wszystkie za nim iść pragnące, iawnie do krzyża noszenia napomina y mówi: *ieśli kto chce za mną iść, niech się zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój y niech idzie za mną.* Wszystko tedy przeczytawszy y wyrozumiawszy, niech ostatecznie będzie zamknienie, iż przez wiele uciskow trzeba nam wnieść do Królestwa Bożego.

DNIA SZOSTEGO LEKCJA PO OBIEDZIE.

O Uwrażaniu ludzkiej nędzy.

(Księg: 1. Rozdz: 22.)

1. **N**ędznikiem będziesz, gdziebyśkolwiek był, y dokądbyś się obrócił; ieśli się do Boga nie nawrócisz. Czemusię trwożysz, iż ci się nie powodzi, iako chcesz y pragniesz; któż jest co ma wszystko wedle swojej woli? ani ja, ani ty, ani którykolwiek człowiek na ziemi. Żaden nie jest na świecie, bez iakiego utrapienia, abo ucisku; choćby Królem był, abo Papieżem. Kto jest co się lepiej ma? bez pochyb ten, który dla Boga cokolwiek cierpieć może.

2. **M**ówi wiele ludzi słabych y ułomnych; oto iako dobry żywot on

człowiek ma: iako jest bogaty, iako wielki, iako możny, y wyniosły; ale przyłoż myśl do Niebieskich dóbr; a uyrzysz, iż wszystkie te doczesne rzeczy nikczamne są, bardzo niepewne, y więcej obciążające; a iż nigdy bez wielkiego starania y bojaźni nie bywają otrzymywane. Nie jest szczęście człowieka mieć doczesnych rzeczy obfitość; ale mądryć, że ich ma w miarę. Prawdziwie nędza jest żyć na ziemi; im więcej człowiek będzie chciał być duchowniejszym, tym barziej niniejszy żywot stawa mu się gorzyczyszym; iż lepiej czuje, a iasnie widzi ludzkiego skażenia niedostatki. Abowiem iść, pić, czuć, spać, odpoczywać robić, y innym potrzebom przyrodzenia podległym być; zaprawdę wielka jest nędza, y utrapienie człowiekowi nabożnemu; któryby rad był rozwiązany, y wolnym od wszelkiego grzechu.

3. **B**Arzo bowiem obciążony bywa wewnątrz człowiek potrzebami cielesnymi na tym świecie. Zkąd Prorok nabożnie prosi, iakoby wolnym od nich mógł być, mówiąc: *z Potrzeb moich wyrwy mię, Panie.* Ale biada nieznającym swej nędze; a więcej biada tym, którzy miłują ten nędzny y skazitelsy żywot, abowiem tak bardzo niektórzy ten żywot miłują (*choć też ledwie swe potrzeby robiąc, albo żebrząc mają.*) iż gdyby mogli zawždy tu żyć, o Królestwo Boże nicby niedbali.

4. **O** Szaleni, y niewiernego Serca, któ-
rzy tak głęboko w ziemi leżeli iż
im nic nie smakuje, iedno rzeczy cielesne.
Ale nędzni ieszcze na dokonaniu ciężko
uczuią, iako podle y nikczemne było to,
co mówali. Święci zaś Bozi, y wszyscy
nabożni przyjaciele Chrystusowi, nie ba-
czy i tych rzeczy, które się ciału podoba-
ły; ani też tych, które w tym czasie kwit-
nęły; wszystka nadzieia ich, y przedsię-
wzięcie, do wiecznych dóbr się ściągało.
Wynosiła się wszystka żądza ich ku górze,
do rzeczy trwałych a niewiadomych; aby
zamiłowaniem widomych nie byli pocią-
gnięni do najniższych. Nie chciey, bracie,
utracać ufności o postępku do duchownych
rzeczy, ieszcze mały czas y godzinę.

5. **C**zemu chcesz od jutra do jutra od-
kładać przedsięwzięcie twoie?
Wstań, à zaraz pocznij y mów: *teraz czas
jest czynienia, teraz czas jest walczenia, teraz
spółobny czas jest do poprawienia.* Kiedy się
złe masz, y jesteś utrapiony, tedy czas jest
ku załężeniu. Trzeba abyś przeszedł przez
ogień y wodę pierwiey, niż przydziesz na
ochłodę. Jeśli sobie gwałtu nie uczynisz,
występku nie przekonasz. Póki to krewkie
ciało nosiemy; bez grzechu być, ani bez
tęskności, y boleści żyć nie możemy. Ra-
dzibyśmy, od wszelkiej nędzy mieli od-
pocznienie, ale żeśmy przez grzech nie-
winnosć stracili; zgubiliśmy też prawdzi-

we błogosławieństwo. Dla tego potrzeba, abyśmy się cierpliwości trzymali, y Boskiego miłosierdzia czekali; aż nieprawość ta przeminie, y śmiertelność pożarta będzie od żywota.

6. **O** jaka ułomność ludzka, która jest zawsze skłonna do grzechów! dzisiaj się spowiadasz grzechów twoich, a na-za-utrz zaś się ich dopuszczasz. Teraz stanowisz u siebie strzedz się, a po godzinie czynisz, iakobyś nic nie postanowił; słusznie tedy nas samych uniżać mamy, a nigdy nic wielkiego o sobie nie trzymać. iż tak ułomnemi, y niestatecznemi jesteśmy. Rychło też może się utracić przez niedbalstwo, co się wielką pracą, ledwie kiedy nabyło przez łaskę.

7. **C**óż się stanie z nami jeszcze na końcu, którzy ziębniemy tak rano? biada nam, jeśli tak chcemy się udać ku odpoczywaniu, iakoby już pokoy był, y bezpieczeństwa, ponieważ jeszcze nie pokazuje się znak prawdziwey świętobliwości w obcowaniu naszym. Dobrzeby było potrzeba, żeby nas znowu ćwiczano, iako dobrych nowicyuszów, ku naylepszym obyczajom; jeśli by snadź nadzieia była, o iakiey przyszłej poprawie, y o większym duchownym postępku.

DNIA

DNIA SIODMEGO

LEKCJA RANO

O pozbyciu wszelkiej pociechy.

(Księg: 2. Rozdz: 9.)

1. **N**ie iest ciężko ludzką wzgardzić pociechą, gdy iest Boska. Wielka rzecz iest, y barzo wielka, tak bez ludzkiego, iako y bez Boskiego modz być pocieszenia; y dla czci Bożey z radością wygnanie serca chcieć wytrzymać; a w żadney rzeczy samego siebie nie szukać, ani na własną załugę patrzeć. Cóż wielkiego iest, ielibys wesołym był y nabożnym, gdy przydzie łaska Boża? pożądana wżyskim ta godzina. Dofyć mile idzie, którego łaska Boża nosi. Y co zadziw, iesli ciężaru nie czuie, którego nosi wszechmogący, y prowadzi naywyższy wódz?

2. **R**adzi niewamy cokolwiek sobie ku pociesze, y trudno Człowiek wyzuty bywa od siebie samego. Zwyciężył S. Męczennik Wawrzyniec świat, z swoim Kapłanem, abowiem wżyskim co na świecie roskolznego się zdało. wzgardził, y Naywyższego Bożego Kapłana Syxtusa, którego naywięc y miłował, dla miłości Chrystusowey też sobie wziąć wdzięcznie dopuścił. Miłością tedy Stworzyciela, miłość człowieczą zwyciężył, y za ludzką pociechę, Boskie raczey upodobanie obrał. Tak y ty, by też iaką rzecz potrzebną, y miłe-

go przyjaciela, dla miłości Bożej ucz się opuszczać; ani ciężko mieć, gdybyś od przyjaciel był opuszczony; wiedząc, że się potrzeba będzie nam wszystkim z sobą kiedykolwiek rozłączyć.

3. **W**iele y długo potrzeba Człowiekowi w tym sobie walczyć; niż się nauczy siebie samego zupełnie zwyciężać; y wszystkie affekt twój ku Bogu ściągając. Kiedy Człowiek stoi nad samym sobą, snadnie upada do pociech ludzkich. Ale prawdziwy miłośnik Chrystusów, y cnot pilny naśladowca, nie polega na pociechach, ani szuka takich uczułych słodkości, ale raczy potrzebne ćwiczenia, y znosić dla Chrystusa ciężkie prace.

4. **G**dyć tedy duchowna od Boga pociecha dana bywa, z dziękczynieniem przyjmuj ją; ale Bożym darem być rozumiej, nie twoją zasługą. Nie podnoś się ani zbytne wesołość, ani próżno wiele o sobie trzymaj; ale bądź więcej pokorniejszy z darem, ostrażniejsz y bojaźliwz y we wszystkich sprawach twych. Przeminie bowiem godzina ona, a przytłocz za nią pokusa. Gdyć odjęta będzie pociecha, nie zaraz rozpaczaj, ale z pokorą y z cierpliwością czekaj Niebieskiego nawiedzenia; ponieważ mocny jest Bóg, aby ci większą dał łaskę y pociechę. Nie jest to nowa rzecz, ani nie znaioma, drogi Bożey świadczym; gdyż w wielkich Świętych,
y w sta-

y w starych Prorokach, bywał często sposob takowey przemiany.

5. **Z**Kąd ieden gdy miał obecną łaskę Bożą, mówił: *iam rzekł w dośladku moim nie będę poruszony na wieki; a gdy nie było łaski, czego w łobie doświadczał. przydawa mówiąc: oduródes oblicze swe odemnie, y stałem się zatrwożonym. W tym iednak bynamniemy nie respacza, ale usilniey Boga prosi y mówi: Do Ciebie Panie urotać będę, y do Boga mego modlić się będę. Na ostatek. m. dłuży swey przytek odnosi; a iż był wysluchany, świadczy mówiąc: Ustąpił Pan, y zmniejszał się nademną: Pan się stał pomocnikiem moim. Ale w czym? odmieniłeś mi (n. ówi) płacz mój w radość, y oblokłś mię weselem. Jeśli się tak działo, z wielkimi Świętymi; my słabi y ubodzy, respaczać nie mamy; że podczas w gorącości, a podczas w czułości i steśmy: abowiem duch przychodzi, wedle upodobania woli swojej; z kąd Błogosławiony Job mówi: Nie wiedział go rano, a na tych miał doświadczać go.*

6. **N**Aczym tedy dufać mogę, abo w kim ufność pokładać mam, iedno w samym wielkim miłosierdziu Bożym, w samey nadziei łaski niebieskiej? Chociaż by bowiem przybyli ludzie dobrzy; chociaż nabożni Bracia, abo przyjaciele wierni; chociaż księgi święte, abo traktaty piękne; chociaż wdzięczne śpiewania, y hy-

may: Wszystko to mało pomaga, mało smakuje, kiedy jestem opuszczony od łaski, a w samym ubóstwie zostawiony. Wten czas nie masz lepszego lekarstwa, jako cierpliwość; y zaprzeczenie mnie samego, ku woli Bożej.

7. **N**ie znalazłem żadnego nigdy tak bogobojnego, y nabożnego, któryby nie miał kiedy łaski Bożej odiecia, abo nie uczuł gorącości w nabożństwie umiety-fzenia, żaden Święty nie był tak wylokochachwycony, y oświecony, któryby przed tym, abo potym, nie był kuszony. Nie godzien jest bowiem wysokiego o Bogu rozmyślenia, który dla Boga nie jest ćwiczony takim utrapieniem; abowiem następującej pociechy, znakiem być zwykła uprzedzająca pokusa. Pokusami bowiem doświadczonym, niebieska bywa obiecana pociecha; *Ktoby zwyciężył (mówi) dam mu pożywać z drzewa żywota. Apoc: 2.*

8. **A** Daie się pociecha Boska, aby Człowiek był mocniejszy ku wytrzymaniu rzeczy przeciwnych. Przychodzi też pokusa, aby się nie wynosił z dobrego. Nie śpi diabeł, ani ciało jeszcze umarło: a dla tego nie przestaway się gotować ku potyczce; iż tak na prawicy, jako y na lewicy są nieprzyjaciele, którzy nigdy nie odpoczywają.

DNIA

DNIA SIODMEGO

LEKCJA PO OBIEDZIE.

O towarzyskiej przyjaźni Chrystusowej.

(Księg: 2. Rozdz: 8.)

1. GDY Pan JEZUS przytomnym jest, wszystko dobre jest, y nie się trudno go być nie zda; a gdy Pana JEZUSA nie-masz, wszystko ciężko jest. Kiedy JEZUS wewnątrz nie mówi, pociecha słaba jest; a jeśli JEZUS by tylko jedno słowo rzecze, wielką czuć pociechę. A zaż Marya Magdalena nie zaraz powstała z miejsca, na którym płakała; kiedy iey Martha powiedzia-ła; *Nauczyciel przyszedł. a woła cie.* Szczę-śliwa godzina; kiedy JEZUS woła od pla-czu do wesela duchownego, iako śluchym y twardym jesteś bez JEZUSA; Jako głu-pi, y marny, jeśli żądasz cześćkolwiek krom Pana JEZUSA; a za to nie jest większa szko-da, niż gdy byś wszystko świat utracił?

2. COŻ może świat dać bez JEZUSA? być bez JEZUSA, ciężkie jest pie-ktło, a być z JEZUSEM łodki jest ray. Je-śli by był z tobą JEZUS, żaden ci nie bę-dzie mógł szkodzić nieprzyjacieli. Kto nay-dzie JEZUSA, naydzie skarb drogi, y o-wizem dobro nad wszystko dobro; a kto traci JEZUSA, traci nabyt wiele, y wię-cey niż wszystko świat. Ubożuchny jest, który żyje bez JEZUSA; a naybogatszy, który jest dobrze z JEZUSEM.

3. **W**ielka nauka jest umieć z JEZUSEM obcować; a umieć JEZUSA zatrzymać, wielka roztropność. Bądź pokornym y skromnym, a będzie z tobą JEZUS. Bądź nabożnym y spokojnym, a mieszkać będzie z tobą JEZUS. Możesz prędko obrazić JEZUSA, y łaskę jego stracić; jeżeli się ku rzeczom powierzchownym nakłaniać myślisz. A jeśli go od siebie odrzadzisz; dokąd że się udasz, y którego na ten czas przyjaciela mieć będziesz? bez przyjaciela nie możesz dobrze żyć; toć jeżeli JEZUS nie będzie nad wszystkie przyjaciół, będziesz nazbyt smutnym y opuszczonym? głupie tedy czynisz, jeśli w k m inszym duszaś, albo się weselisz. Obieraćby raczej wszystek Świat mieć sobie nieprzyjazytnym, niżli JEZUSA mieć obrażonego. Ze wszystkich tedy tobie miłych niech ci będzie JEZUS, sam miłośnik osobliwy.

4. **N**iech wszyscy będą miłowani dla JEZUSA, a Jezus dla samego siebie. Sam JEZUS Chrystus szczególniej ma być miłowany, który sam dobry y wierny, nad wszystkimi nayduie się przyjaciół. Dla niego y w nim tak przyjaciele, iako y nieprzyjaciele niech ci będą mili; a za tych wszystkich masz go prosić, aby go wszyscy poznali, y miłowali. Nigdy nie żąday osobnie być chwalonym, abo miłowanym; bo to jest samego Boga, który podobnego sobie nie ma. Ani chciej, żeby kto w Ser-

cu swym tobą się bawił; ani ty żadnego
nie będziesz się zabawiał miłością; ale niech
będzie JEZUS w tobie, y we wszelkim do-
brym Człowieku.

5. Bądź czystym y wolnym wewnątrz
bez żadnego w stworzeniu uwikłania.
Trzeba, abyś czyste serce ku Bogu nosił, ie-
śli się chcesz upokoić, a widzieć, iako słod-
ki jest Pan. A zaprawdę do tego nie przy-
dziesz, ieślibyś łaską jego nie był uprzedzo-
ny, y pociągniony; wszystkie rzeczy wy-
próżniwszy, y opuściwszy sam był z sa-
mym zidnoczony. Kiedy bowiem łaska
B. ża przychodzi do Człowieka, tedy jest
potężnym do wszystkiego; a gdy odstepu-
je, tedy ubogim y słabym będzie, y iakoby
tylko na karanie zostawionym. W tych
rzeczach, nie masz serca tracić, ani respa-
czać; ale na wolę Bożą, iednomyślnie trwać
y wszystko co na cię przychodzi, na chwa-
łę JEZUSA Chrystusa wycierpieć; abowiem
po zimie następuje lato; po nocy, wraca się
dzień; a po niepokodzie, wielka pogoda.

DNIA OSMEGO

LEKCJA RANO.

*Że Ufnosć w Bogu trzeba mieć gdy ciera-
pisz przykre słowa.*

(Księg: 3. Rozdz: 46.)

I. Pan. Synu, trwaj statecznie, ufay
we mnie; abowiem czymże
są słowa, iedno słowy? po powietrzu lataią,
ale

ale kamienia nie obrażają; jeśliś winien
jest, m, służe, iż się rad chcesz polepić;
jeśli do siebie nic nie czuiesz, uważaj, iż
to barzo rad chcesz dla Boga wycierpieć.
To nie wielka jest, abyś słowa podczas
wytrwał, który ieszcze mocnych plag
zniesć nie możesz. A czemuż ci tak ma-
łe rzeczy do serca przychodzą? Jedno żeś
ieszcze cielesny jest, a na ludzi więcej się
oglądasz, niż potrzeba; abowiem, że się bo-
iż wzgardzonym być. za występki też ka-
rany być nie chcesz, y załlonienia wy-
mówek szukasz.

2. **A** Le weyrzyi w się lepiev; a uznasz, że
ieszcze w tobie żyje świat, y próżna
chęć podobania się ludziom. Abowiem, gdy
się chronisz, abyś nie był strofowany, y za
występki karany; iawno jest, żeś nie jest
prawdziwie pokornym, ani prawdziwie
światu umarłym, ani tobie świat jest u-
krzyżowanym. Ale słuchaj mego słowa,
a niebędziesz się bał dziesięci tysięcy słów
ludzkich. Oto gdyby wszystko przeciw to-
bie było powiedziano, cokolwiek najzło-
śliwiey mogłoby być wymyślono; cóżby
ci to zaszkodziło, gdybyś temu zgola prze-
minąć dopuścił, a sobie to nie inaczej, ie-
dno iako żdźbło poważyl? a zażyby ci y
sieden włoszek wyrwać mogli?

3. **A** Le kto Serca dobrego wewnątrz
nie ma, ani Boga przed oczyma;
łatwie słowem naganienia wzruszon bywa;
a kto

à kto we mnie ufa, y nie żąda przy własnym rozlądku stać, bez ludzkiego postrachu będzie. Bom ja iest Sędzia, y uznawca wszystkich tajemnic; ia wiem iako się rzecz stała; ia znam tego, który krzywdę czyni, y kto cierpi. Odemnie wyszło to słowo, za moim się dopułzczeniem to przydało, aby były myśli z wiela Serc obawione. Ja winnego, y niewinnego Sądzić będę; alem tajemnym Sądem obudwu chciał pierwiey doświadczyć.

4. Świadectwo ludzkie często omyla; mōy Sąd iest prawdziwy, będnie stał, y nie będzie wywrócon. Częstoć się tai, y nie każdemu ku kaźdey rzeczy iest iawny; wszakże nigdy nie błądzi, ani błądzić może, chociażby się oczom głupich zdał niesprawiedliwym. Ku mnie się tedy trzeba uciec we wszystkim Sądzie, à nie wspierać się na własney woli; abowiem sprawiedliwy nie będzie zafrasowany, cokolwiek by mu się od Boga przytrafiło. Chociażby co niesprawiedliwie przeciw iemu było mōwiono, nie wiele będzie oto dbał. Ale ani się marnie będzie radował, gdy będzie przez inſze przyſtoynie wymawiany. Abowiem myśli, że ja iest badaczem serc ludzkich; który nie sądzę wedle oka zwierchnego, y ludzkiey postawy. Abowiem często przed oczami moimi bywa naleziono nagany godno, co się ludzkim rozlądkiem zda być chwalebno.

5. *Stuga.*

5. Sługa. **P**anie Boże, Sędzio sprawiedliwy, mocny, y cierpliwy, który znasz ludzką krewkość, y złość; bądź mocą y wszystką ufnością moją. bo mi nie czyni dosyć sumnienie moje. Ty znasz, czego ja nie znam, y dla tego w każdym karaniu miałem się upokorzyć, a w cichości znosić. Opuść mi łaskawie, ilem razow tak nie czynił, a day za się łaskę więkzey cierpliwości. Ahowiem, lepijze mi jest twoie obfite miłosierdzie ku dostąpieniu odpuszczenia, niżli moja domniemana sprawiedliwość ku obronie skrytego sumnienia. Acz nic do siebie nie wiem, wszakże się w tym usprawiedliwić nic nie mogę; bo odiawszy miłosierdzie twoie, nie usprawiedliwi się przed oblicznością twoją wszelki żyjący.

Ze Wszystkie rzeczy ciężkie mają być znoszone dla za daty wieczney.

(Księg: 3. Rozd: 47.)

I. Pan. **S**ynu! niechay cię nie łamią prace, któreś przyjął dla mnie; ani cię utrapienia niech do końca nie obalają, ale moja obietnica niechay cę we wszystkim umacnia y ciesz. Jest dostateczny ku nadgrózeniu, nad wszelki sposoby miarę. Nie długo tu będziesz pracował, ani zawżdy obciążon boleściami będziesz. Poczekay maluczko, a przyysz prędki koniec złych rzeczy. Przyjźcie jedna godzina, gdy ustatnie wszelka praca y rozruch.

Mata

Mała rzecz jest y krótka, która z czasem
mija.

2. **C**zyżże, co czynisz, wiernie pracy
w winnicy mojej; a ja będę zapłatą
twoją; pisz, czytaj, śpiewaj, wzdychaj;
milcz, módl się, wytrwaj mężnie przeci-
wności; godzien ci jest tego wszystkiego, y
większego potkania żywot wieczny. Przyi-
dzie pokoy w iednym dniu, który wiadomy
jest Panu; a będzie nie dzień, ani noc tego
czasu, ale światłość wieczna, iasność nie-
skończona, pokoy mocny, y odpocznienie
bezpieczne. Nie rzeczesz wtenczas, y któż
mnie wybawi od ciała tey śmierci? ani bę-
dziesz wołał, ach mnie! że się mieszkание
moje przedłużyło; bo śmierć przepadnie,
a ty będziesz nie ustawiające; troski żadney
nie będzie, roskosz błogosławiona, towarzy-
stwo słodkie, y ozdobne.

3. **O** Gdybyś widział Świętych w Nie-
bie korony wieczne! y w iak wiekiew
chwale teraz się radują (*którzy temu swia-
tu wzgardzeni, y iakoby iamego żywota nie-
godnemi byli rozumiani*) Zastębyś na tych-
miał uniżyć aż ku ziemi, a żądałbyś wszy-
stkim raczey być poddanym, niżli nad ie-
dnym przełożonym; ani byś pożałował weso-
łych dni tego żywota; ażebyś się więcej
w tym, gdyby cię dla Boga trapieno, we-
felit; y miałbyś sobie za wielki zysk być za-
nie u ludzi poczytanym.

4. **O** Kiedybyć to zasmakowało, à Ser-
ca głęboko doszło; iakobyś śmiał,
y ieden się raz uskarżać? iżaż dla wiecznego
żywota wszystkie pracowite rzeczy wy-
trwane być nie mają? nie małać to rzecz,
zyskać abo utracić Królestwo Boże. Pod-
nieśże oblicze swe ku niebu; oto ia, y wszy-
scy moi SS. ze mną, którzy na tym świe-
cie wielkie potyczki odprawili; teraz się we-
fela, teraz się cieszą, teraz bezpiecni są, te-
raz odpoczywają; a bez końca w Królew-
stwie Oycy mego zemną mieszkać będą.

DNIA OSMEGO

LEKCJA PO OBIEDZIE.

*O gorącym polepszeniu wszystkiego ży-
wota naszego.*

(Księg: 1. Roz: 25.)

I. **B**ĄDź czuynym y pilnym w służbie
Bożej, à myśl często, po coś przy-
szedł? à czemuś Świat opuścił? à zaż nie
dla tego, abyś Bogu żył, à duchownym
Człowiekiem był? dla tego ku postępkowi
się zapalaj; abowiem zapłatę prac twoich
wkrótce weźmiesz; ani będzie wten czas
więcey boiaźni, abo boleści na granicach
twoich. Maluczko teraz robić będziesz, à
wielkie odpocznienie, y owszem wieczną
radość znaydziesz. Jeśli ty będziesz trwać
wiernym y gorącym w czynieniu, Bóg też
bez pochyby będzie wiernym y hoynym w
nadgrodeniu. Dobrą masz mieć nadzieję, że

do zwycięstwa przydziesz, ale się przecie
ubezpieczać nie masz; abyś nie gnuśniał,
abo wyniosłym się nie stał.

2. **G**Dy niektórzy troskliwy, między bo-
iaźnią à nadzieją często się chwiały;
à jednego razu śnutkiem strapiiony w Ko-
ściele się przed jednym ołtarzem na mo-
dlitwie porzucił, to w sobie rozbierał mō-
wiąc: Obych wiedział żebym jeszcze dotrwać
miał; y zaraz usłyszał Bolką wewnątrz od-
powiedź: Cóż ieślibyś to wiedział, còżbyś
zrobić rad? czynźże teraz, cobyś wtenczas
rad czynił, à dobrze bezpiecznym będziesz.
Y wnetże pocieszony, a posilony, Bożey
woli się porucił, y tak ustało troskliwe za-
chwanie; y niechciał dwornie dochodzić,
aby wiedział coby nań przyiść miało; ale
więcey się starał badać o tym, ktòraby by-
ła wola Boża przyjemna y doskonała, ku
zaczęciu y wykonaniu kaźdey sprawy do-
brey.

3. **M**ley nadzieię w Panu, a czyń dobrze
(mówi Prorok) y mieszkalay na zie-
mi, a będziesz się karmił iey bogactwy. Je-
dna rzecz iest, która wielu od postępkuy
gorącego polepszenia odciąga; lękanie się
trudności, abo praca potykania. Ale w pra-
wdzie, oni naywięcey przed innemi w
cnotach postępuią, którzy rzeczy sobie cięż-
sze, y przeciwnieysze, mężnie zwyciężać
usiłuią. Abowiem tam Człowiek więcey
postępuje, y łaskę sobie większą zasługuie,
Y2 gdzie

gdzie sobie samego barziefy zwycięża y
w duchu umartwia.

4. **A**Le nie wszyscy mają jednaki dosta-
tek do zwyciężenia y umartwienia.
Pilny bowiem naśladownik, potężniejszy
będzie do postępowania, chociażby też wię-
cey miał namiętności na się; niż drugi do-
bry obyczajny, iednak mniej ku cnotom
zapalony. Dwie rzeczy ołobliwie do wiel-
kiej poprawy pomagają; to iest, odciągac
się gwałtownie od tego, ku czemu się przy-
rządzenie złe skłania; a gorąco nalegać o do-
bro, którego kto więcej potrzebuie. Tych
się też rzeczy staray więcej strzedz, y one
zwyciężac któreć się częściefy w drugich
nie podobają.

5. **W**Szędzie postępek twój bierz, abyś
dobre przykłady widząc, abo sły-
sząc, ku naśladowaniu się zapalał. A ieśli-
byś co nagany godnego obaczył, abo ieśliś
kiedy czynił, rychley się poprawić staray;
iako oko twoie innych upatruie, tak też cie-
bie inni na baczeniu mają. O iako wdzię-
czna y łodka rzecz iest, widzieć gorącą y
nabożną bracią, dobrze obyczajną y kar-
ną! a iako żałośna, y ciężka, widzieć nie-
porządnie postępujące; którzy tego na co-
lę powołani, nie odprawiają. Jako szkodli-
wa, rzecz iest, niedbać na przedsięwzięcie
powołania swego, a do rzeczy nie zleco-
nych, zmyśl nakłaniać.

6. **P**amiętajże na przedsięwzięcie, któ-
regoś się chwycił; y staw tobie obraz
przed oczy ukrzyżowanego Słusznie za-
wstydzisz się moź. sz. weyrzawłszy w żywot
JEZUSA Chrystusa, iż się iść do ta-
nie starał iemu więcej być podobnym, cho-
ciaż długo był w drodze Bożej. Zakon-
nik, który siebie samego pilnie, a nabożnie
w Najsświętszym żywocie y Męce Pańskiej
ćwiczy; wszystkie rzeczy pożyteczne, y so-
bie potrzebne, obficie tam znajdzie, y nie
trzeba, aby oprócz JEZUSA, czego lepszego
szukał. Oby JEZUS ukrzyżowany w
serce nasze przyszedł, iakobyśmy rychło y
dostatecznie uczonemi byli.

7. **Z**akonnik gorący, wszystko dobrze
znosi, y przyjmuje, co mu rozkazują.
Zakonnik niedbały, y ostygły ma utrapienie
na utrapienie; y z każdej strony cierpi ści-
śnienie; bo wewnętrzney pociechy nie ma, a
zewnętrzney szukać mu zakazują. Zakon-
nik bez karności żyjąc, ciężkiemu upad-
kowi podległy. Kto przestrzeńszych y wol-
nieyszych szuka rzeczy; w uciskach zawżę
będzie; ponieważ albo jedna, albo druga po-
dobać się mu nie będzie.

8. **P**atrz, iako czynią tak wiele innych
zakonników, którzy dołyć ściśnie-
ni są pod karnością klasztorną; rzadko wy-
chodzą; od rzeczy ziemskich oddaleni żyją; u-
bożuchno iedzą; grubo się obtaczają; wiele ro-
bią; mało mówią; długo szują; rano wstają;

modlitwy przedłużaia; często czytaia; y siebie we wszelkiny karności strzegą. Przypatrz się Kartuzem, Cyftercyenlom. y rozmaitego zakonu Mnichom, y Mniszkom, iako na każdą noc Panu spiewać wstawiaia; à dla tego szpetno by to było, abyś ty miał w tak świętey sprawie gnuśnić. gdzie takie mność Zakonników poczy na Bogu spiewać.

9. **O** Byśmy nic innego czynić nie mieli, iedno Pana Boga naszego całym sercem y usty chwalić? Obyś nigdy nie potrzebował iść, ani pić, ani spać; ażebyś zawżse mógł Boga chwalić, à tylko duchownemi sprawami się bawić; dopiero na ten czas, dalekobyś szczęśliwszym był niż teraz; gdy ciału z iakieykolwiek potrzeby służyysz. Oby nie były te potrzeby, ale tylko duchowne długi posilenia, których niestetyś dosyć rzadko kosztujemy.

10. **K**iedy Człowiek do tego przychodzi, że z żadnego stworzenia po ciechy swej nie szuka; tedy mu Bóg dopiero doskonale smakować będzie na każdej przygodzie. Wtenczas ani z wiela będzie się weselił, ani z mała smucił; ale spuści się zupełnie z ufnością na Boga, który mu iest wszystko we wszystkim; któremu wżdy nic nie ginie, ani umiera; ale mu wszystkie rzeczy żyją, y na skinienie bez odwołki usługia.

11. Pa-

II. Pamiętaŭ zawŭdy na koniec; a iŭ
Czas utracony nie wraca się. Bez
pieczołowania y pilności, nigdy nie zdo-
będziesz się na cnoty. Jeŭli poczynasz sty-
gnać, poczniesz się źle mieć; à ieŭli się u-
dasz na gorącość ducha, naydziesz wielki
pokoy; y poczuiesz lŭzeyŭszą pracę dla łaski
Boŭzey, y miłości cnoty. Człowiek gorą-
cy à pilny, do wŭszystkiego ieŭt gotowy.
Większa praca ieŭt sprzeciwiać się grze-
chom y namiętnościom, à niŭz pocić się w
robotach ciału słuŭżących. Kto się małych
nie wystrzega niedoskonałości, z lekka
wpada w większe. Będiesz się weselił za-
wŭdy pod wieczor, ieŭli dzień strawisz po-
żytecznie. Czuy nad samym sobą; wzbu-
dzay łamego siebie; napominay się sam; y
dawszy innym pokŭdy, nie zaniedbuj
łamego siebie. Tak wiele poŭstąpił, iako
wiele sobie gwałtu uczynił.

DNIA DZIEWIĄTEGO

Po Spowiedzi odprawioney
O Komunii Świętey, z iaką pilnością
mamy się gotować y przyjmować Prze-
najswiętszy Sakrament?

(z Tomasz a Kempis Ks: 4. Roz: 12.)

GŁOS PANSKI.

1. Jam ieſt miłośnik czystości, y dawca ſwią-
tośliwości wſzelakiej. Ja serca czystego ſzukam;

Y4

à tam

a tam jest miejsce odpocznienia mego. Wyrzuc
w wszystkie światy, y wszystkie złości zamiesznaś
a rozważaj złości twoje w gorzkości duszy
twojej.

2. Wiedźże jednak o tym, że nie możesz do-
syć uczynić temu przygotowaniu z zasługi wła-
stwy twojej, chociażbyś się przez cały rok go-
tował, a nic innego na umyśle nie miał; ale z sa-
mej dobroci y łaski mojej pozwalałam ci do sto-
łu mego przystąpić. Iako gdyby żebrak był we-
zwany na obiad bogacza; a on nie miałby nic in-
szego ku oddaniu dobrodziejstwa tego, iedno się
korażąc y dziękując. Czyńże, co możesz; a pilnie
czyni nie zezwyczaju, ani z potrzeby; ale z boja-
źnią y uczciwością, y z chęcią przyimi Ciało
Najświętsze Pana y Boga twego; który oto ra-
czy przyść do ciebie. Iam jest, którym wezwa-
łam rozkazał, aby się tak stało, ia dołożę, czego
niedostałeś; przystąp, a przyimi mię.

3. Kiedy ci użyżam łaski nabożeństwa, dzie-
kużyże Bogu twemu; nie iżby ty był godnym,
ale żem się nad tobą ulitował. Jeśli nie masz na-
bożeństwa, a barziesz ośchłym się być czuiesz;
udaj się na modlitwę. Wzdychaj y kołataj, a
nieprzestawaj; ażbyś zaśluził wziąć obronę. A-
bo kroplę łaski zbawiennej. Ty mnie potrzebu-
iesz, nie ia ciebie; ani ty poświęcać przychodzisz,
ale ia ciebie poświęcać, y lepszym czynić przy-
chodzę. Ty przychodzisz, abyś odemnie był po-
święcony, y zemną zjednoczony; abyś nową
łaskę przyjął, a ku lepszemu był zapalony. Nie-
zaniedbujayże tey łaski, ale gotuj z wielką pil-
nością serce twoje, a wprowadź do siebie twe-
go Miłośnika.

4. Potrzeba, abyś się nietylko przed przyię-
ciem gotował ku nabożeństwu; ale abyś się
pilnie zachował w nim po przyięciu św. ątość

Nie-

Niemnieyszey ostrożności trzeba potym, niżli
było pierwzey piności do przygotowania nabo-
żnego. Abowiem dobra napotywa ostrożność: wy-
borne zaś jest przygotowanie ku nabyciu wię-
kszey łski; gdyż z tego bywa złewak bardzo
niepożoebnym, kiedy się wnet na zwierzechne
wylewa pociechy. Strzeż się wielomówstwa;
mieszkaj w osobności; a ciesz się z Bogiem two-
im. Jam jest, któremu całegoś siebie wnień; tak
abyś dalej nie w tobie, ale we mnie bez wizer-
kiew żył ostrożności.

GLEOS UCZNIA.

(To: Kł: 4. Rozdz: 2. 4. 16. 17.)

1. W dobroci twoiey, a w miłosierdziu wiel-
kim twoim, Panie, ufając, przystępuję chory do
lekarza, y Zbawiciela; łaknący y pragnący do
źródła żywota; niedostateczny do Króla niebie-
skiego; sługa do Pana; stworzenie do Stworzy-
ciela; opuszczony do łaskawego mego Pocieszyciela.
Ale zkądże mi to, abyś ty przyszedł do
mnie? a któżem ja jest, abyś mnie dał samego sie-
bie? iako się grzesznik śmie przed tobą ukazać?
a ty iako raczysz do grzesznika przyść? ty znasz
sługę twego; a wiesz, że nie w sobie dobrego
niema, zkąd by mu tę łaskę ukazał. Wyznam
tedy podłość moję, a uznawam dobroć twoję;
chwałę łaskawość, a dziekuję za zbytnią miłość.
Abowiem to dla samego siebie czynisz, nie dla
moich usług; aby mi dobroć twoja więcej zna-
ioma była, y miłość się większa wyraziła, a po-
kora doskonała była zalecona. Iż ci się tedy po-
doba to, y roszczę, aby się tak stało; podoba-
się też y mnie uraczenie twoie; a Boże day by-
złość moja nieprzeszkadzała.

2. O nayśłodzły y nayłaskawszy Jezu! iako
wielka uczciwość y dziękowanie z wielką chwa-
łą odempnie należy za przyjęcie świętego Ciała

twego, którego dośtoyności żaden wyrazić człowiek niepotrafi. Ale cóż będę myślał w tym przyimowaniu przystępując do Pana mego? którego jako powinna rzecz jest, czcić nie mogę; a wszakże nabożnie przyjąć żądam. Co będę myślał lepiej y zbawienniey? jako samego siebie zupełnie uniżając przed tobą, a twoię nieskończoną dobroć nademnie wynosząc? chwałę cię Boże mój! y wywyższam na wieki, wzgardzam samego siebie, y w przepaść rzucam się podłości moiey.

3. Oto ty święty nad świętemi! a ia plugawstwo grzechow. Oto się ty skłaniaśz ku mnie, który nie iestem godzien patrzeć na ciebie. Oto ty przychodzisz do mnie; ty chcesz być zemną; ty wzywasz mię na gody twoie; ty chcesz mi dać niebieski pokarm, y chleb Anielski ku pożywianiu; a nie inny, iedno ciebie samego, chleb żywy, któryś z Nieba stąpił, y żywot świata dawasz.

4. Weseł się duszo moja! a dziękuy Bogu za tak szlachetny dar, y osobiwą pociechę na tym padole płaczu tobie zostawioną. Abowiem ilekroć tę tajemnicę obchodzisz, a Chrystusowe Ciało przyjmujesz; tylekroć czynisz sprawę twego odkupienia, y stawasz się uczestnikiem wszystkich zasług Chrystusowych. Abowiem miłość Chrystusowa nigdy umnieyszona niebywa; wielkość ubłagania iego nigdy niebywa wyczerpana. Przeto zawsze się ku temu nowym umysłu odnowieniem gotować masz; y wielką zbawienia tajemnicę pilnym uważaniem rostrząsać. Tak ci się wielką, nową, y miłą rzeczą zdać się ma; kiedy Mszą Świętą odprawujesz, abo iey słuchasz iakoby dopiero Chrystus tegoż dnia w żywot Panny stąpiwszy, stał się człowiekiem, abo na krzyżu wisząc za ludzkie zbawienie cierpiał y umarł.

5. Panie

5. Panie w prostocie serca mego, w dobrej y stałej wierze, y w twym rozkazaniu, z nadzieją y uczciwością ku tobie przystępuję; y wierzę prawdziwie, żeś ty jest tu obecny w świętości Bóg y Człowiek. Chcesz tedy, abym ciebie przyjął, a siebie samego tobie wiedności zjednoczył, dla tego proszę twojej dobroci, aby mi ku temu była dana osobliwa łaska, abym się wszyscy rozplynął w miłość twoją, a żadnej innej obcej pociechy więcej nieżądał. Abowiem ta najświętsza y najgodniejsza świętość jest, zdrowie duszy y ciała; lekarstwo wszelkiej duchownej choroby, w którym złości moje bywają zleczone, namiętności pohamowane, łaska bywa większa wlane; zaczysta cnota rozmnożona, wiara umocniona, nadzieja posilona, a miłość zaymuje, y szerzy się.

6. Ziak największym nabożeństwem, y z iak największą miłością, y ze wszystką serdeczną żądzą, żądam cię, Panie, przyjąć tak iako wielu cię Świętych y nabożnych sług twoich przyjąć żądało, którzy się nawięcej z światobliwego życia podobali, y w najgorętszym nabożeństwie byli. O Boże mój! miłości wieczna! wszystko dobro moje! szczęśliwości nieskończona, żądam cię przyjąć z iak największą żądzą, y z iak najprzystoyniejszą, którą któżkolwiek z ludzi świętych kiedy miał, y uczuć mógł.

7. A chociaż nie jestem godny mieć wszystkie one uczucia nabożeństwa; wszakże ofiaruję wszystkie chęć serca mego; iakobym sam miał one wszystkie najwdzięczniej zapalone serce. Ale y cokolwiek może sama myśl pobożna pojąć, y żądać, to wszystko z największą uczciwością, y czcią, zewnętrzną chucią tobie poddawam, y ofiaruję. Nieżądam sobie nic zachować; ale mniey wszystkie moje rzeczy tobie dobrowolnie, y o: chotnie, pragnę ofiarować.

8. Przyimi Panie Boże mój! żądze moje, y pragnienie nieskończoney chwały, y niezmiernego błogosławieństwa, które tobie wedle wielkości niewymówney twoiej y zaeności ją powinny. Teć oddawam, y oddać żadam na każdy dzień y na każdą naymnieyszą chwilę czasu, a ku dzieł czynieniu tobie, y wyhwaleniu ciebie wżyskich niebieskich Duchow, y wżyskich wiernych twoich prozbami y żądzami wzywam, y proszę.

9. Oto stoię przed tobą ubogi y nędzny, łaski twoiej żadaiąc, y miłosierdzia wzywając. Nakarm łaknącego Żebraka twego, rospal ozełość moję ogniem miłości twoiej; oświeć ślepotę moję iasnością twoiej obecności. Obróć mi wżyskie ziemskie rzeczy w gorzkość; wżyskie ciężkie y przeciwne w cierpliwość; wżyskie niskie y stworzone w pogardę y obrzydzenie. Podnieś serce moje ku tobie w Niebo a niedopusć mi się tulać po ziemi. Ty sam już odtąd poznay mi słodkim być aż na wieki: boś ty sam pokarmem y napoiem moim, miłością moją, y weselem moim, słodkością moją, y wżyskim dobrem moim.

10. O gdybym się zupełnie za twoją obecnością, miłością twoją rozgorzał, abym na spłonął a w ciebie odmienił; abym się z tobą stał iednym duchem, przez łaskę wewnętrznego ziednoczenia, y przez rozplynienie palącej miłości. Niedopuszczayże mi czezym y ośchłym od siebie odchodzić; ale czyn ze mną miłosierdzie, kość czegośto czynił z Świętymi twoimi przedzwnie. A coby to zadziw był, gdybym się wżyszek od ciebie rozgorzał, a w samym sobie ustał; abo wiem ty iesteś ogniem zawsze gorzącym, a nigdy nieustającym, miłością serca oczyszczającą, y rozum oświecającą.

Pó Komunii.

*HYMN na cześć Najświętszego Sakramentu
przeformowany z Hymnu: Te Deum
laudamus.*

Ciebie Boski Sakramencie chwalemy, w tobie
prawdziwe Ciało y Bóstwo wyznawamy.

Tobie Najświętszemu Ciału y Krwie Sakra-
mentowi, wszystek ziemski okrąg cześć odda-
wa.

Tobie wszyscy Aniołowie, tobie Niebiosi, y
wszystkie Mocarstwa uniżenie służą.

Tobie Cherubinowie, y Serafinowie wdzię-
cznemi głosami śpiewają.

Święty! Święty! Święty Ciało y Krwie Pań-
skiej Sakrament!

Pełne są! Niebiosi y ziemia chwały w Naj-
świętszym Sakramencie Boga rzetelnie zоста-
jącego.

Ciebie przeflowny Chór Apostolski z uczi-
wością pożywał.

Ciebie chwalebny poczet Prorocki z podzi-
wieniem opowiadał.

Ciebie świetne woysko Męczenników wy-
śławia.

W tobie po wszyscy^mkim świecie, Święty Ko-
ściół Ciało z Bóstwem wyznawa.

O Przenajświętszy Ciało y Krwie Pańskiej
Sakramencie!

W tobie niezmiernego Maiestatu Bóg zостаie.
Tyś jest Król chwały w Sakramencie zоста-
jący Chryste Panie!

Ty Ojca wiecznym Synem.

Ty dla zbawienia ludzkiego, chcąc przyjąć
naturę ludzką, niehydziłeś się w Panienskim ży-
wocie mieszkaniem.

Ty skrusz

Ty skruszywszy żądło śmierci, otworzyłeś królestwo niebieskie wierzącym.

Ty który ukryty jesteś przypadkościami Sakramentalnemi; na prawicy Bożej siedzisz w chwale Ojca twego.

Iżę sądzić przyjąć masz, wierzymy.

Ciebie zatem prosimy, twoim sługom na pomoc przybywaj, których Przenajświętszą Krwią odkupiłeś.

Racz nas z twoimi Świętymi w chwale wieczney policzyć.

Zbaw lud twój, Panie! y racz błogosławić dziedzictwu twemu.

A racz je rządzić y podwyższać na wieki.

Na każdy dzień błogosławimy cię Ciała y Krwie Pańskiej Sakramencie!

Y wychwalamy Imię twoje na czas wieczny, y na wieki wieków.

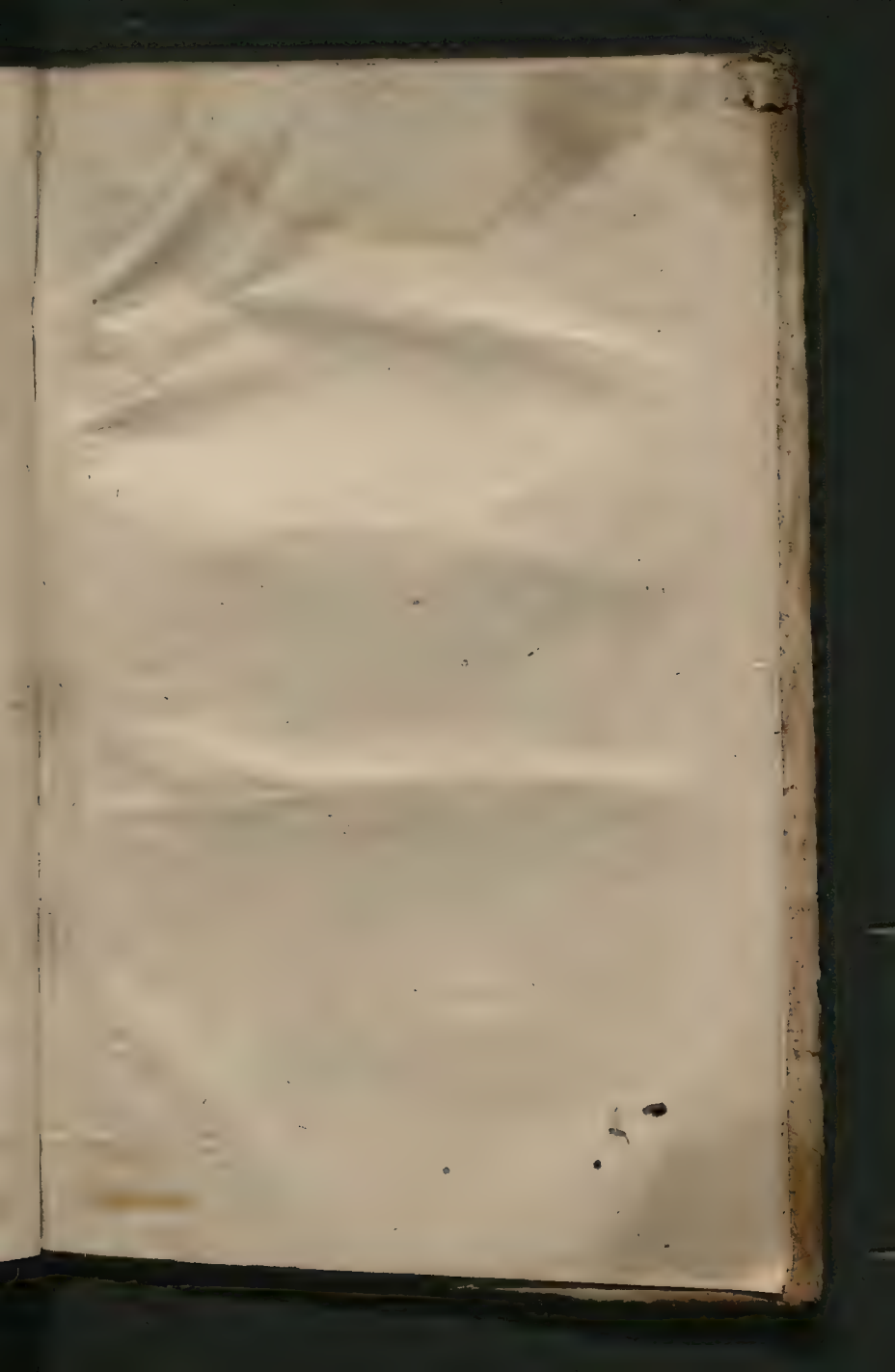
Raczże, Panie, w Sakramencie obecny nas tego dnia, od grzechu każdego uchować.

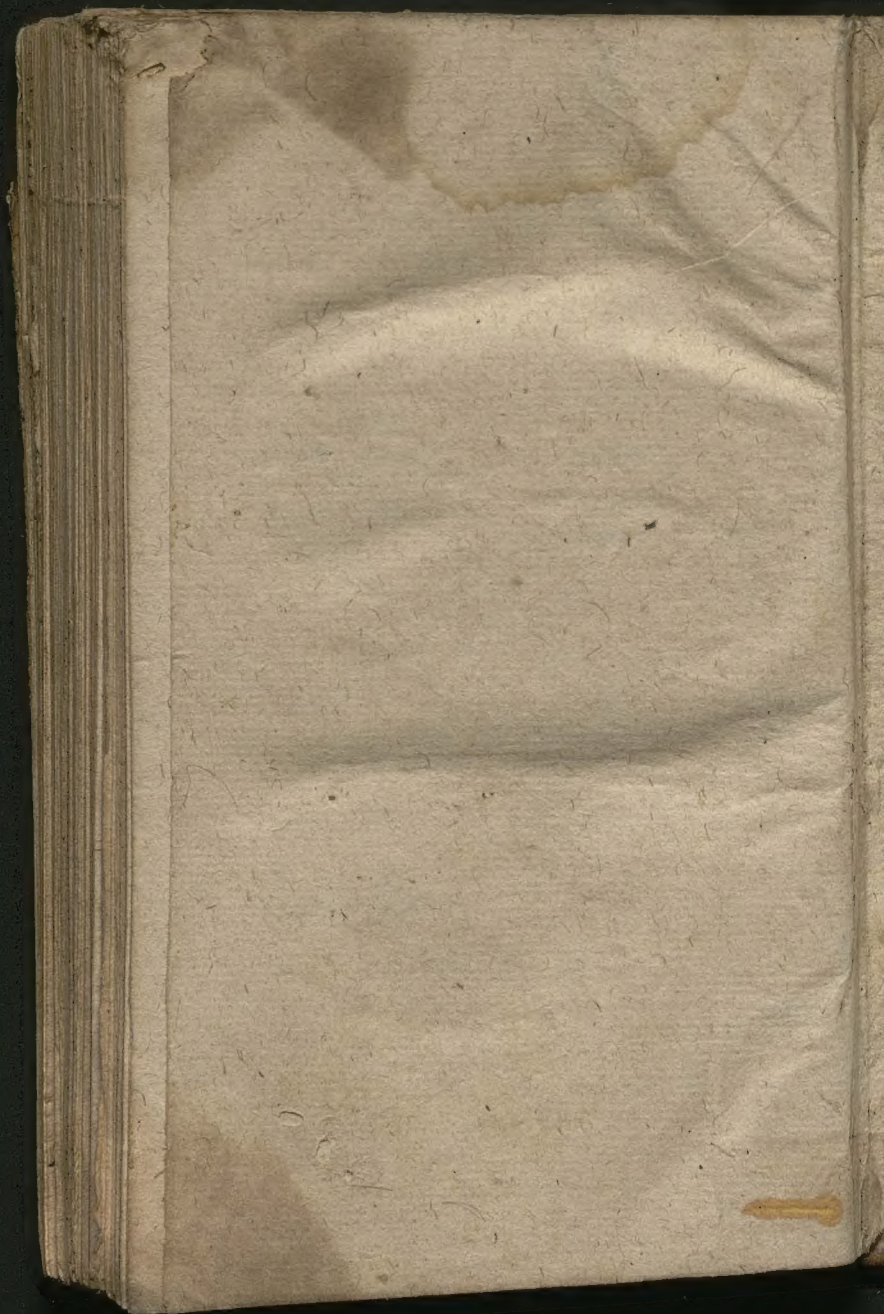
Zmiłuj się nad nami, utajony w Najsświętszym Sakramencie Boże! zmiłuj się nad nami.

Niech się wślawi miłosierdzie twoje nad nami, y niech cię godnie przyjmujemy na zbawienie; gdyż w tobie nadzieję wszyscy pokładamy.

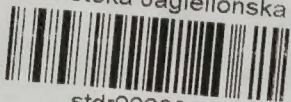
W tobieśmy, Panie, ufność naszą położyli; niechże niebędziemy pohańbieni na wieki.

A
M . . . E
N.



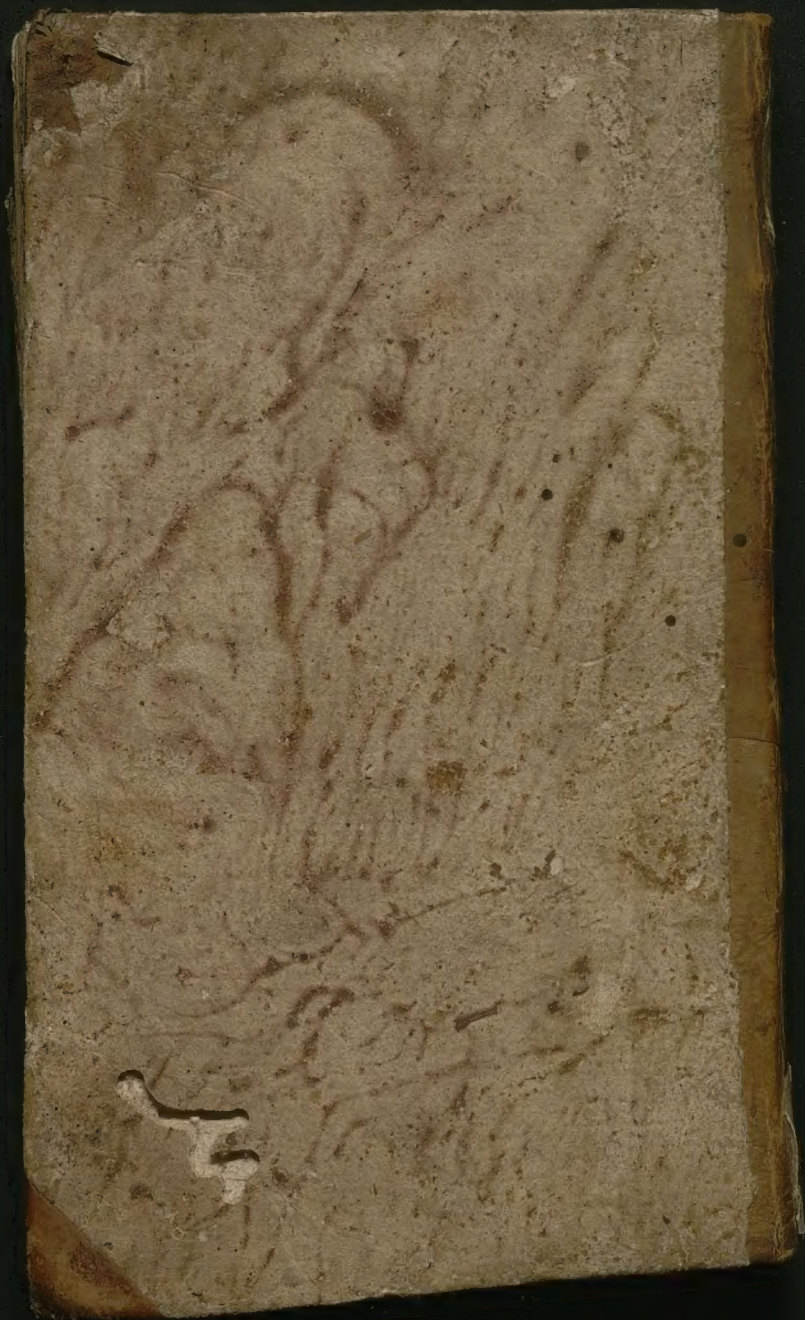


Biblioteka Jagiellońska



stdr0028962







11
21